

3

Sambor Grucza

Lingwistyka języków
specjalistycznych

Studi@ Naukowe
pod redakcją naukową Sambora Gruczy

IKL@

Wydawnictwo Naukowe
Instytutu Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej
Uniwersytet Warszawski

Studi@ Naukowe 3

Komitety Redakcyjne

prof. Sambor Grucza (przewodniczący)
dr Anna Borowska, dr Monika Płużyczka, dr Justyna Zając

Rada Naukowa

prof. Tomasz Czarnecki (przewodniczący)
prof. Adam Elbanowski, prof. Elżbieta Jamrozik, prof. Anna Tylusińska-Kowalska,
prof. Aleksander Wirpsza, prof. Ewa Wolnicz-Pawłowska,
dr hab. Silvia Bonacchi, dr hab. Magdalena Olpińska-Szkiełko

IKL@

Wydawnictwo Naukowe
Instytutu Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej
Uniwersytet Warszawski

WARSZAWA 2013

Sambor Grucza

Lingwistyka języków specjalistycznych

IKL@

Wydawnictwo Naukowe
Instytutu Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej
Uniwersytet Warszawski

WARSZAWA 2013

Komitet redakcyjny

prof. Sambor Grucza, dr Anna Borowska,
dr Monika Płużyczka, dr Justyna Zając

Redakcja techniczna

mgr Agnieszka Kaleta

Projekt okładki

BMA Studio

e-mail: biuro@bmastudio.pl

www.bmastudio.pl

Założyciel serii

prof. dr hab. Sambor Grucza

ISSN 2299-9310

ISBN 978-83-64020-02-5

Wydanie drugie



Publikacja *Lingwistyka języków specjalistycznych* jest dostępna na licencji Creative Commons. Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 3.0 Polska. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autora. Zezwala się na wykorzystanie publikacji zgodnie z licencją – pod warunkiem zachowania niniejszej informacji licencyjnej oraz wskazania autora jako właściciela praw do tekstu.

Treść licencji jest dostępna na stronie: <http://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zawartość merytoryczną oraz stronę językową publikacji.

Adres redakcji

Studi@ Naukowe

Instytut Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej

ul. Szturmowa 4, 02-678 Warszawa

tel. (+48 22) 55 34 253 / 248

e-mail: sn.ikla@uw.edu.pl

www.sn.ikla.uw.edu.pl

Spis treści

WPROWADZENIE	6
1. ZARYS HISTORII NAUKOWEGO ZAJMOWANIA SIĘ JĘZYKAMI SPECJALISTYCZNYMI.....	13
1.1. Uwagi ogólne o segmentacji i taksonomii historii języków specjalistycznych i zajmowani się nimi	13
1.2. Od nie-lingwistycznego do lingwistycznego zajmowania się terminami	17
1.3. Od terminologicznej do syntaktycznej lingwistyki języków specjalistycznych.....	27
1.4. Od syntaktycznej do tekstowej lingwistyki języków specjalistycznych	46
1.5. Od tekstowej do komunikacyjno-kognitywnej lingwistyki języków specjalistycznych.....	49
1.6. Podsumowanie: ku integracyjnym koncepcjom lingwistyki języków specjalistycznych.....	53
2. JĘZYK A POZNANIE – DOTYCHCZASOWE SPOSOBY UJMOWANIA I TRAKTOWANIA KOGNITYWNYCH FUNKCJI JĘZYKA	56
2.1. „Starsze” zainteresowania kognitywną funkcją języków ludzkich	56
2.2. Filozoficzne podejścia do zagadnienia „język a poznanie”	58
2.2.1. Podejścia epistemologiczne	58
2.2.2. Lingwistyczny „przełom” w filozofii języka.....	62
2.3. Kognitywny przełom w lingwistyce – kognitywna lingwistyka tekstu.....	66
2.4. Ekonomiczne i informatyczne zainteresowania wiedzą	76
3. INTEGRACYJNY MODEL LINGWISTYKI JĘZYKÓW SPECJALISTYCZNYCH.....	82
3.1. Uwagi wstępne	82
3.1.1. Wnioski z dotychczasowych rozważań o lingwistyce języków specjalistycznych	82
3.1.2. Główne tezy antropocentrycznej teorii języków ludzkich	84
3.1.3. Wcześniejsze i późniejsze uwagi dotyczące potrzeby wyróżnienia rzeczywistych języków ludzkich	89
3.2. Języki specjalistyczne w świetle teorii antropocentrycznej	92
3.2.1. Tradycyjne podejście do języków specjalistycznych i jego główne mankamenty	92
3.2.2. Rzeczywiste języki specjalistyczne i ich uogólnienia – idiolekty i polilekty specjalistyczne	94

3.3. Idiolekty specjalistyczne – ich rekonstrukcja i zakres przedmiotowy	98
3.3.1. Tekstowe podejście do idiolektów specjalistycznych.....	98
3.3.2. Idiolekt specjalistyczny a idiolekt podstawowy – ich współczynniki i funkcje	100
3.4. Kompetencja specjalistyczna i jej komponenty	108
3.4.1. Specjalistyczna kompetencja językowa	109
3.4.2. Specjalistyczna kompetencja dyskursywna	110
3.4.3. Specjalistyczna kompetencja (inter)kulturowa	111
3.5. Wiedza specjalistyczna w świetle teorii antropocentrycznej	113
3.5.1. Wiedza, wiedza rzeczywista, wiedza specjalistyczna.....	113
3.5.2. Kategoryzacja wiedzy specjalistycznej.....	116
3.6. Teksty specjalistyczne w świetle teorii antropocentrycznej.....	119
3.6.1. Teksty specjalistyczne a języki (idiolekty) specjalistyczne	120
3.6.2. Teksty specjalistyczne a terminy i tezaury (specjalistyczne leksykony)	123
3.6.3. Teksty specjalistyczne a dyskursy specjalistyczne	126
4. MATERIAŁ A PRZEDMIOT I ZADANIA LINGWISTYKI JĘZYKÓW SPECJALISTYCZNYCH	133
4.1. Uwagi ogólne	133
4.2. Konkretny i uogólniony przedmiot lingwistyki języków specjalistycznych....	135
4.3. Zadania lingwistyki języków specjalistycznych	137
4.3.1. Zadania diagnostyczne – czysta lingwistyka języków specjalistycznych	139
4.3.2. Zadania prognostyczne – stosowana lingwistyka języków specjalistycznych.....	141
5. UWAGI KOŃCOWE I PODSUMOWANIE	144
BIBLIOGRAFIA	152

Wprowadzenie

Dziś wiemy, że znaczenie języków specjalistycznych jest o wiele większe niż to, które przypisywano im do niedawna, że ich rola nie polega wyłącznie na tym, że spełniają funkcje komunikacyjne w obrębie różnych grup, czy wspólnot zawodowych. Dziś wiemy również, że zrównanie ich roli z rolą dialektów jest poważnym nieporozumieniem i że podobnie przedstawia się sprawa z ograniczaniem ich roli jedynie do funkcji „narzędzi” komunikacyjnych. Wiemy również, że języki specjalistyczne spełniają także istotne role w rozwoju nie tylko „swoich” wspólnot częściowych, lecz także „swoich” wspólnot ogólnych, że języki specjalistyczne – w gruncie rzeczy od czasu, w którym się pojawiły – zawsze spełniały i nadal spełniają istotne role w rozwoju ludzkiej cywilizacji w ogóle. W ślad za F. Gruczą można i trzeba traktować ich wytworzenie i istnienie jako swoiste świadectwa i mierniki tego rozwoju; należy zgodzić się też z jego opinią, że od ich rozwoju, od rozwoju ich jakości zależy dalszy postęp cywilizacyjny różnych wspólnot i ludzkości w ogóle.

Już każda wysoko rozwinięta cywilizacja (społeczność) starożytna (Chiny, Egipt, Babilon, Grecja, Rzym) wytworzyła – na miarę osiągniętego przez nią poziomu rozwoju – szereg różnych języków specjalistycznych. W obrębie każdej z nich dochodziło najpierw do wyłonienia języków specjalistycznych związanych z określonymi rodzajami pracy praktycznej (różnymi rodzajami rzemiosła, medycyny, budownictwa, etc.), w skrócie: różnych praktycznych języków specjalistycznych, a później do wytworzenia także języków specjalistycznych związanych z różnymi rodzajami pracy poznawczej, czyli różnych kognitywnych języków specjalistycznych. Tak jedne, jak i drugie były wytworami tych cywilizacji i zarazem środkami wspomagającymi ich funkcjonowanie oraz dalszy rozwój.

W przypadku kognitywnych języków specjalistycznych dotyczy to w równej mierze tych, które były/są związane z czystą pracą poznawczą (filozofia, logika), jak i tych, które były/są związane z pracą poznawczą o charakterze stosowanym (technika, inżynieria, medycyna). W rozważaniach dotyczących tak praktycznych, jak i kognitywnych języków specjalistycznych trzeba jednocześnie wziąć pod uwagę to, że są one wytworami i zarazem środkami rozwoju cywilizacyjnego, że wspomagają ten rozwój, umożliwiając pozyskiwanie nowej wiedzy oraz uściślanie wiedzy już wytworzonej, a także doskonalenie zastanego świata, lepsze organizowanie jego różnych zakresów itd.

Istnienie daleko idącej zależności między poznaniem i językami ludzkimi zauważył już, jak wiadomo, m.in. A. von Humboldt. Świadczy o tym jego następująca wypowiedź:

Wzajemna zależność myśli i słowa, zdaje się wskazywać na to, że języki właściwie nie są środkami przedstawiającymi już poznane prawdy, lecz czymś więcej, środkiem, za pomocą którego można poznać prawdy jeszcze nie poznane. Ich różnorodność nie wyraża się w dźwiękach i znakach, ale w różnorodności postrzegania świata¹.

¹ Durch die gegenseitige Abhängigkeit des Gedankens, und des Wortes von einander leuchtet

Wiadomo także, że istnienie tej zależności w obrębie języków ogólnych intrygowało również B.L. Whorfa, który na ten temat wypowiedział się m.in. następująco:

Dokonyjemy segmentacji natury tropami wyznaczonymi przez nasze języki ojczyste. Wyodrębniamy pewne kategorie i typy w świecie zjawisk nie dlatego, że każdy obserwator je zauważa, wręcz przeciwnie – rzeczywistość jawi się nam jako kalejdoskopowy strumień wrażeń, strukturę natomiast dają nam nasze umysły – to przede wszystkim tkwiące w naszych umysłach systemy językowe (1982: 284).

Rzecz w tym, że (o czym dziś wiemy) ów związek jest tym ściślejszy, im bardziej wyspecjalizowana – cywilizacyjnie rozwinięta – jest dziedzina, którą (jeśli tak można powiedzieć) dany język „obsługuje” i dlatego można go uznać za istotny środek i zarazem miernik rozwoju cywilizacyjnego osiągniętego przez daną wspólnotę. W skrócie można powiedzieć, że jednym ze znamion osiągniętego przez daną wspólnotę rozwoju cywilizacyjnego jest osiągnięta przez nią ścisłość i dokładność językowotekstowa oraz że te współczynniki stanowią zarazem istotne determinanty jej dalszego rozwoju. Warto w tym miejscu podkreślić, że ta zależność w szczególności dotyczy ludzkiego poznania.

Dziś wiemy, że wszędzie, gdzie dochodziło do intensyfikacji pracy kognitywnej – obojętne czystej, czy stosowanej – dochodziło (musiało dochodzić) jednocześnie do przyśpieszenia tworzenia i rozwoju języków specjalistycznych oraz że zarazem rozwój tak kognitywnych, jak i praktycznych języków specjalistycznych przyczyniał się w istotny sposób do przyśpieszenia rozwoju cywilizacyjnego. Inaczej mówiąc im wyższy poziom rozwoju cywilizacyjnego osiągnęło jakieś społeczeństwo, tym bogatszy był/jest zbiór jego języków specjalistycznych i tym bardziej były/są one wyspecjalizowane. Ponadto im bogatszy był/jest zbiór języków specjalistycznych, jakim dysponowało/ dysponuje dane społeczeństwo, im bardziej są one wyspecjalizowane, tym większe są jego szanse na dalszy cywilizacyjny rozwój. Nie ulega zatem żadnej wątpliwości, że społeczeństwo pragnące osiągnąć wyższy poziom rozwoju cywilizacyjnego powinno zadbać w sposób szczególny o swoje języki specjalistyczne.

Praktyczne języki specjalistyczne pojawiały się wszędzie, gdzie dochodziło do specjalistycznego podziału świata pracy praktycznej, do wytworzenia nowych zawodów praktycznych, a kognitywne języki specjalistyczne pojawiały się tam, gdzie dochodziło do specjalistycznej dyferencjacji świata pracy poznawczej i w konsekwencji także specjalistycznego dzielenia zbioru (z)gromadzonej wiedzy. W jednym i drugim przypadku powstawanie języków specjalistycznych było z jednej strony skutkiem wyłaniania się specjalistycznych wspólnot cząstkowych w obrębie określonych wspólnot ogólnych, a z drugiej strony przyczyniło się do wyraźniejszego zarysowania tego procesu. Tak dzieje się do dziś.

es klar ein, dass die Sprachen nicht eigentlich Mittel sind, die schon erkannte Wahrheit darzustellen, sondern weit mehr, die vorher unerkannte darzustellen. Ihre Verschiedenheit ist nicht eine von Schällen und Zeichen, sondern eine Verschiedenheit der Weltansichten selbst (1968: 27).

To, że poszczególne europejskie wspólnoty narodowe zaczynają formować pierwsze „narodowe” kognitywne języki specjalistyczne dopiero w XVII–XVIII w. jest pewną konsekwencją faktu, że wcześniej pracę kognitywną „obsługiwała” łacina, ale także tego, że dopiero wtedy zaczęły słabnąć restrykcje ograniczające uprawianie „wolnych” nauk. Gdy chodzi o kognitywne języki specjalistyczne, to dodam jeszcze, że do intensyfikacji procesu ich tworzenia (powstawania) dochodziło tam, gdzie następowała intensyfikacja pracy poznawczej – w szczególności pracy naukowej, gdzie nauka wyodrębniała się jako specyficzny rodzaj ludzkiej pracy, gdzie dokonywała się intensyfikacja zajmowania się nią, gdzie dbano o nią, gdzie zajmowano się nią nie tylko w terminach praktycznych, lecz także teoretycznych. Wszędzie tam zaczynały się zarazem ujawniać procesy tworzenia naukowych języków specjalistycznych, czyli procesy tworzenia pewnego szczególnego rodzaju kognitywnych języków specjalistycznych – ich najwyższego poziomu. Dodajmy, że naukowe języki specjalistyczne to wytwory, jak i środki nauki, a także – współczynniki jej poszczególnych dziedzin.

Nie przypadkowo języki specjalistyczne (praktyczne i kognitywne) pojawiły się w jednych krajach wcześniej, a w innych później. Ich osiemnastowieczny rozkwit na Wyspach Brytyjskich był efektem rewolucji technicznej, jaka się tam wówczas dokonała. Ich dziewiętnastowieczny rozwój w Niemczech był efektem „niemieckiej” rewolucji przemysłowej. Nic dziwnego, że do wyraźnego przyśpieszenia procesu tworzenia (powstawania) języków specjalistycznych w ogóle, a w największym stopniu procesu tworzenia kognitywnych języków specjalistycznych doszło najpierw (w XVIII w.) we Francji, Anglii i Szkocji, a później (w XIX w.) w Niemczech, jeszcze później (w połowie XX w.) w innych krajach Europy. Nie dziwi też, że w drugiej połowie XX w. dominować zaczęły „amerykańskie” kognitywne języki specjalistyczne. I nic dziwnego, że dziś „zachodnie” języki specjalistyczne stanowią wzorce dla społeczeństw usiłujących nadrobić swoje zaległości rozwojowe – przykład stanowią społeczeństwa Europy środkowo-wschodniej, w tym również Polska.

* * *

Choć historia języków specjalistycznych dobitnie pokazuje, jak istotne role spełniają one w cywilizacyjnym rozwoju ludzkich wspólnot (zarówno cząstkowych, jak i ogólnych), choć od jakości kognitywnych języków specjalistycznych zależy precyzja i jakość, tak naszego poznania, jak i opisu świata, a od jakości praktycznych języków specjalistycznych zależy zarówno jakość i efektywność naszej pracy praktycznej, jak i jakość organizacji naszego życia (zarówno indywidualnego, jak i wspólnotowego), to jednak nasza nauka w ogóle, a lingwistyka w szczególności, nie poświęca im na razie dostatecznie wiele uwagi, a w każdym razie nie tyle, na ile zasługują ze względu na wymienione role. Także ci, którzy decydują o instytucjonalnym rozwoju naszej nauki zdają się przeważnie w ogóle nie dostrzegać konieczności badania i formowania zarówno praktycznych, jak i kognitywnych języków specjalistycznych. W każdym razie, proces instytucjonalnego wyodrębniania i organizowania badań nad językami specjalistycznymi znajduje się w naszym kraju dopiero w fazie początkowej.

Polska Akademia Nauk powołała wprowadzić specjalny organ pod nazwą Komitet Terminologii², mający zajmować się wymienionym w jego nazwie fragmentem języków specjalistycznych, ale w międzyczasie został on zlikwidowany. W rezultacie zamiast intensyfikowania prac Polska Akademia Nauk przestała w ogóle zajmować się nimi instytucjonalnie. Gdy chodzi o nasze uniwersytety, to dość wcześnie za sprawą profesora St. Gajdy doszło do rozwoju zainteresowania nimi w obrębie Instytutu Filologii Polskiej w Uniwersytecie Opolskim, ale prowadzone tam prace nie znalazły żadnego wyraźnego odzwierciedlenia instytucjonalnego. Stosunkowo wcześnie próby instytucjonalnego wyodrębnienia prac dotyczących języków specjalistycznych podjęte zostały w Instytucie Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego³, ale do ich sfinalizowania w ramach tego Instytutu jak na razie nie doszło. Natomiast zgromadzone tam doświadczenia zostały skonkretyzowane w postaci Katedry Języków Specjalistycznych Uniwersytetu Warszawskiego⁴ utworzonej w 2000 r., a w 2010 r. przekształconą w Instytut Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej). Jest to jak na razie jedyna samodzielna jednostka akademicka w skali całego kraju⁵, prowadząca zakrojona na szeroką skalę badania nad językami specjalistycznymi, zarówno w ich wymiarze czystym, jak i stosowanym. Natomiast w innych polskich uniwersytetach lingwiści zajmują się językami specjalistycznymi raczej okazjonalnie. Bardzo wcześnie językami specjalistycznymi zainteresowali się też polscy translatorycy i glottodydaktycy, a niektórymi zagadnieniami dotyczącymi języków specjalistycznych – głównie jednak zbiorami terminów określonych dzieł – zajmowali się i nadal zajmują przedstawiciele innych nauk.

Jeśli chodzi o lingwistykę polską trudno powiedzieć, aby badaniom języków specjalistycznych nadała ona już rangę jednego ze swych głównych zdań. Badania te są wciąż jeszcze teoretycznie stosunkowo słabo ufundowane, a ich cele ograniczają się przeważnie do rejestrowania leksyk/leksykonów określonych języków specjalistycznych – na ogół nie wyszły one poza zajmowanie się tzw. terminologiami. Tymczasem w niektórych krajach, przede wszystkim niemieckojęzycznych, podjęto próby poszerzenia perspektywy badań nad językami specjalistycznymi, zwłaszcza o aspekty dotyczące płaszczyzny tekstowej. Niemniej jednak nie uzyskały one tam statusu względnie samodzielnej dziedziny lingwistyki, nigdzie nie doszło jeszcze do ukonstytuowania solidnej teorii języków specjalistycznych.

* * *

Przed kilku laty, gdy zrozumiałem wagę języków specjalistycznych, uczyniłem je głównym przedmiotem moich zainteresowań naukowych. Pierwszą próbę głębszego ufundowania kwestii dotyczących języków specjalistycznych podjąłem w pracy, która ukazała się pod tytułem *Od lingwistyki tekstu do lingwistyki tekstu specjalistycznego*⁶. Głównym celem tych rozważań było przeniesienie podstawo-

² Dokładnie w 1979 r. z inicjatywy W. Doroszewskiego.

³ zob. F. Grucza 1985, 1994b, J. Lewandowski 1994, B. Z. Kielar 1994.

⁴ zob. F. Grucza 2007a, 2007b.

⁵ W momencie powołania jej do życia była to jedyna tego typu jednostka w skali całego świata, zob. S. Grucza 2007.

wych idei lingwistyki tekstu oraz antropocentrycznej teorii języków na grunt lingwistyki języków specjalistycznych i przedstawienie wynikających z tego wniosków. W ich rezultacie udało mi się, jak sądzę, z jednej strony ukonstytuować i ufundować lingwistykę tekstów specjalistycznych, a z drugiej poszerzyć zakres przedmiotu oraz zadań lingwistyki języków specjalistycznych w ogóle (zob. S. Grucza 2006, 2007e, 2008).

Doszedłem wówczas między innymi do wniosku, że określeniu „lingwistyka języków specjalistycznych” trzeba nadać inne, bogatsze niż dotychczasowe znaczenie. Lingwistyka języków specjalistycznych w moim (antropocentrycznym) rozumieniu to nie tylko terminologia, pojmowana jako dziedzina zajmująca się specjalistycznymi leksykonami (specjalistycznym słownictwem), lecz dziedzina zajmująca się także strukturami tekstów specjalistycznych i regułami posługiwania się nimi. Spowodowało to konieczność odróżnienia lingwistyki języków specjalistycznych w wąskim (terminologicznym), szerszym i najszerszym rozumieniu. Ale choć już wtedy miałem świadomość, że lingwistyka języków specjalistycznych w najszerszym rozumieniu musi zająć się także tekstami specjalistycznymi, to jednak wówczas wydawało mi się jeszcze, że wystarczy, jeśli tymi ostatnimi zajmie się tylko w sensie pewnego uzupełnienia. Inaczej niż teraz jawiła mi się także sprawa terminologii – traktowałem ją jeszcze jako bazową dziedzinę lingwistyki języków specjalistycznych. Z czasem zrozumiałem, że postąpić trzeba odwrotnie zarówno, jeśli chodzi o teksty, jak i w odniesieniu do terminologii, że lingwistyka języków specjalistycznych musi zacząć swoje badania od analizy konkretnych tekstów specjalistycznych, a nie od analizy leksykalnych współczynników języków specjalistycznych oraz że zrekonstruowanie tych ostatnich to jedno z zadań, które lingwistyka języków specjalistycznych wykonać może „dopiero” poprzez analizę konkretnych tekstów specjalistycznych.

W świetle wyników tych rozważań określeniu „lingwistyka języków specjalistycznych” trzeba nadać jeszcze inne znaczenie niż to, które przedstawiłem w mojej poprzedniej monografii. Dzisiaj uważam, że nie należy wyróżniać lingwistyki tekstów specjalistycznych jako pewnej dziedziny częściowej lingwistyki języków specjalistycznych: teksty specjalistyczne stanowią jedynie prymarny materiał badawczy lingwistyki języków specjalistycznych, natomiast nie stanowią żadnych obiektów konstytuujących prymarny przedmiot lingwistyki języków specjalistycznych. Analiza tekstów specjalistycznych stanowi jedynie punkt inicjalny rekonstrukcji (opisu) języków specjalistycznych, początek pracy poznawczej lingwistyki języków specjalistycznych.

* * *

W konsekwencji zasygnalizowanej zmiany rozumienia języków specjalistycznych i lingwistyki języków specjalistycznych trzeba inaczej, niż czyniło się to dotychczas, spojrzeć m.in. na historię zajmowania się językami specjalistycznymi. Próbę tego rodzaju spojrzenia oraz kilka innych aspektów przedstawię w pierwszym rozdziale niniejszej pracy. Natomiast w drugiej części rozprawy przedstawię pierwsze rezultaty podjętej przeze mnie próby rekonstrukcji historii zajmowania się zagadnieniem „język a poznanie” – rekonstrukcji podjętej w konsekwencji stwierdzeń

nia, że języki specjalistyczne pełnią nie tylko role komunikacyjne, ale także istotne funkcje kognitywne, że od ich jakości zależy nie tylko jakość językowego wyrażania wiedzy, czyli jakość tekstów specjalistycznych reprezentujących tę wiedzę, lecz także, a właściwie w pierwszej kolejności jakość poznania, a w konsekwencji również jakość wiedzy uzyskanej w jego rezultacie.

Ponieważ podzielam pogląd, iż konieczne jest ściślejsze sprzężenie lingwistyki w ogóle, a lingwistyki języków specjalistycznych w szczególności z dziedziną zajmująca się poznaniem, czyli z teorią poznania (epistemologią), poświęcę w tej pracy kilka uwag niektórym wypowiedziom wyrażonym przez jej przedstawicieli na temat roli języków w poznaniu, w nadziei, że uda się je spożytkować na gruncie lingwistyki języków specjalistycznych. Poza tym podejmę tu próbę wyprowadzenia pewnych wniosków dla lingwistyki języków specjalistycznych, wynikających z faktu, że „na naszych oczach” wiedza przestała być czymś, czym interesują się jedynie nauki zajmujące się poznaniem, a zaczęła stawać się tym, co budzi również zainteresowanie nauk ekonomicznych i informatycznych. Zwrócenie uwagi na te aspekty jest ważne, albowiem wynika z nich, że pewnych wartości ekonomicznych i informatycznych zaczęły obecnie nabierać także języki specjalistyczne oraz że wobec tego lingwistyka języków specjalistycznych musi poświęcić należną uwagę także tej sprawie. Słusznie zauważył już 70 lat temu K. Ajdukiewicz(1938b/1985: 314), że:

Nauka jest skarbnicą najlepiej uzasadnionej i najjaśniejszemu sformułowanej wiedzy ludzkiej. Jeśli wiedza posiada jakąkolwiek wartość, to wartość tę w najwyższym stopniu posiada nauka. Wartość wiedzy nie ulega żadnej wątpliwości.

* * *

W głównej części tej pracy podejmę próbę przedstawienia integracyjnego modelu lingwistyki języków specjalistycznych zajmującej się, czy planującej zająć się rzeczywistymi językami specjalistycznymi. Podstawę, na której zamierzam zbudować ten model stanowi antropocentryczna teoria rzeczywistych języków ludzkich F. Gruczy. Model ten określam jako integracyjny, bowiem przedstawia on propozycję zmierzającą do zintegrowania uprawianych dziś lub choćby tylko postulowanych badań dotyczących języków specjalistycznych. Ale przede wszystkim stanowi on próbę połączenia w obrębie lingwistyki języków specjalistycznych w jedną całość zagadnień związanych z wiedzą specjalistyczną, językami specjalistycznymi i tekstami specjalistycznymi.

Lingwistyka języków specjalistycznych to dziedzina, która od początku była uprawiana w ścisłym powiązaniu z tym, do czego odnosi się wyrażenie „wiedza”, a zwłaszcza z tym, do czego odnosi się wyrażenie „wiedza specjalistyczna”, choć nie od razu jako dziedzina lingwistyki naukowej. Z tego powodu podejmuję w tej pracy próbę zwrócenia uwagi na konieczność włączenia w obręb rozważań dotyczących języków i tekstów specjalistycznych zagadnień dotyczących wiedzy, w szczególności wiedzy specjalistycznej oraz na konieczność ich zintensyfikowania. Nie będę się tu jednak zajmował szczegółowo zagadnieniami dotyczącymi uznawania wiedzy za wiedzę specjalistyczną i dzielenia jej na różne rodzaje, w tym na naukową i nie naukową.

Jednym z celów rozważań, które podejmę w głównej części tej pracy jest dalsze uściślenie znaczenia wyrażenia „język specjalistyczny” oraz „tekst specjalistyczny”, czyli próba udzielenia odpowiedzi na pytanie, jaki jest status ontologiczny tego, do czego odnosi się wyrażenie „język specjalistyczny, jak istnieje to, co się tak nazywa oraz pytanie, czym są, a czym nie są obiekty określane jako „teksty specjalistyczne”, czyli co się w nich zawiera, a co nie.

Już w tym miejscu mogę powiedzieć, że w świetle antropocentrycznej teorii języków ludzkich język specjalistyczny to specyficzne właściwości językowe rzeczywistych (konkretnych) specjalistów, dzięki którym są oni w stanie nie tylko tworzyć i nadawać oraz odbierać i rozumieć teksty specjalistyczne, lecz także formować i wyrażać wiedzę, a także porozumiewać się w jej sprawie z innymi specjalistami w dyskursach specjalistycznych, że język specjalistyczny jest czymś, co zawiera się wyłącznie w mózgach konkretnych specjalistów, że stanowi ich pewne immanentne, integralne i konstytutywne właściwości. Oznacza to, że analizy rzeczywistego języka specjalistycznego można dokonać jedynie poprzez obserwację i analizę wytworzonych (wytwarzanych) przez specjalistę tekstów specjalistycznych oraz sposobów posługiwania się nimi, że teksty specjalistyczne stanowią podstawowy materiał badawczy lingwistyki języków specjalistycznych.

W przedostatniej części tej pracy podejmę próbę opisu ogólnego przedmiotu oraz zadań lingwistyki języków specjalistycznych. Szczególną uwagę poświęcę jej zadaniom diagnostycznym i stosowanym, ponieważ pierwsze wyznaczają punkt wyjścia, a drugie ostateczny cel nowoczesnej (antropocentrycznej) lingwistyki języków specjalistycznych. Najważniejszym zadaniem diagnostycznej lingwistyki języków specjalistycznych jest bowiem pozyskanie wiedzy dotyczącej aktualnego stanu rzeczywistości wyróżnionej jako język specjalistyczny lub języki specjalistyczne. Natomiast najistotniejszym zadaniem stosowanej lingwistyki języków specjalistycznych jest udzielenie odpowiedzi na odnośne pytania natury aplikatywnej, czyli w naszym przypadku na pytania o możliwości udoskonalenia badanych języków specjalistycznych i umiejętności posługiwania się nimi, tzn. umiejętności tekstotwórcze mowców-słuchaczy-specjalistów, a także na pytanie o możliwości usprawnienia specjalistycznych dyskursów, tzn. posługiwania się tekstami specjalistycznymi. W ostatniej części przedstawię najważniejsze wnioski, jakie wynikają z próby przeniesienia głównych elementów antropocentrycznej teorii języków ludzkich na grunt lingwistyki języków specjalistycznych.

W skrócie można powiedzieć, że celem tej pracy jest teoretyczne ufundowanie lingwistyki języków specjalistycznych oraz dalsze precyzowanie jej języka specjalistycznego. Pierwsze zadanie podejmuję w przekonaniu, że im lepiej ufunduje się jej bazę teoretyczną, tym bardziej zwiększy się jej wydolność praktyczną, a drugie, ponieważ uważam, że dziedzina zajmująca się językami specjalistycznymi jest wręcz zobowiązana podejmować systematycznie wysiłki zmierzające do usprawniania jej własnego języka specjalistycznego.

1. Zarys historii naukowego zajmowania się językami specjalistycznymi

1.1. Uwagi ogólne o segmentacji i taksonomii historii języków specjalistycznych i zajmowaniu się nimi

Jak dotąd nikt nie podjął jeszcze próby systematycznego przedstawienia ani historii powstawania (wyłaniania) języków specjalistycznych, ani historii ich świadomego wyróżniania, ani też zajmowania się nimi w skali uniwersalnej. Dotychczas opracowane zostały jedynie różne fragmenty obrazu tych historii w dodatku tylko ich nowożytnego okresu. Prawie w ogóle nietknięte zostanie zagadnienie języków specjalistycznych „na terenie” języków starożytnych. Niewiele wiemy o nich „w obrębie” starożytnej kultury greckiej, rzymskiej, hebrajskiej cóż dopiero mówić o językach specjalistycznych krajów starożytnego Bliskiego Wschodu i starożytnych Chin, czy Indii. Niewiele wiemy też o językach specjalistycznych i zajmowaniu się nimi, w przypadku średniowiecza. Nieco więcej wiemy i o nich i o zajmowaniu się nimi w okresach późniejszych, ale tylko w niektórych krajach.

Bodaj najwcześniej historią swoich języków specjalistycznych zainteresowali się badacze niemieccy. Pewne elementy szczegółowej historii powstawania niemieckich języków opracowali L. Drozd i W. Seibicke w książce *Deutsche Fachund Wissenschaftssprache. Bestandsaufnahme – Theorie – Geschichte* wydanej w 1973 r. Przedstawioną przez nich historię pogłębili i poszerzyli J. Albrecht i R. Bum w opublikowanej niespełna dziesięć lat później (1982) pracy pt. *Fachsprache und Terminologie in Geschichte und Gegenwart*. Spod pióra niemieckich badaczy wyszło też najobszerniejsze jak do tej pory opracowanie różnych kierunków i koncepcji badań nad językami specjalistycznymi oraz terminologiami, w postaci dwutomowej pracy zbiorowej pt. *Fachsprachen. Ein internationales Handbuch zur Fachsprachenforschung und Terminologiewissenschaft*, która ukazała się w 1998 r. pod redakcją naukową L. Hoffmanna, H. Kalverkämpera i E. Wieganda⁶.

Za pierwszą polską monografię dotyczącą języków specjalistycznych, napisaną ze stanowiska lingwistyki uznać wypada książkę S. Gajdy opublikowaną w 1990 r. pod tytułem *Wprowadzenie do teorii terminu*. Jednakże trzeba tu dodać, że pracę na temat języków specjalistycznych uznać można o tyle, o ile terminy uzna się za pewne (leksykalne) składniki języków specjalistycznych, inaczej mówiąc: ze stanowiska współczesnego można (i trzeba) ją uznać jako monografię dotyczącą języków specjalistycznych, zasygnalizowanego we wstępie, ogólnego rozumienia języków specjalistycznych.

Monografia S. Gajdy to zarazem jedyna powstała w poprzednim stuleciu monografia prezentująca lingwistyczny zarys historii zajmowania się językami specjali-

⁶ Jest to opracowanie nie tylko obszerne, lecz także szczegółowe – na obydwie tomy składają się łącznie 272 artykuły zamieszczone na 2731 stronach; zob.: <http://www.degruyter.de/cont/glob/neutralMbw.cfm?rc=16804>.

stycznymi. Co prawda próby opisania historii języków specjalistycznych podejmowali też inni badacze, ale dotychczas obejmowały one historie powstawania (wyłaniania) słownictwa specjalistycznego niektórych dziedzin praktyki i/lub nauki (zob. F. Wysocka 1980, U. Juskiewicz 1982, M. Bąk 1984, J. Biniewicz 1990). Ostatnie lata nie wpłynęły w istotny sposób na wzbogacenie tego dorobku.

Niniejsza próba ma też ograniczony wymiar. W pierwszym rozdziale zamierzam bowiem zreferować jedynie historię zajmowania się (praktycznymi i kognitywnymi) językami specjalistycznymi. Poza tym z góry ograniczę się tu do nowożytnej fazy tej historii i do prezentacji wybranych jej elementów. Głównym celem niniejszej rekonstrukcji jest, jak już wspominałem we wstępie, ukazanie procesu przekształcania się praktycznego zajmowania się językami specjalistycznymi (z początku jedynie w ich najwęższym ujęciu) w naukowe zajmowanie się nimi oraz procesu pojawiania się zainteresowań na gruncie rozważań lingwistycznych, wreszcie procesu „rozchodzenia się” dróg terminologii (zainteresowanej jedynie lub przynajmniej ujednolicaniem i normalizowaniem terminów) i lingwistyki języków specjalistycznych oraz procesu jej wyodrębniania i konstytuowania.

W przypadku rekonstrukcji i opisu całej historii zajmowania się językami specjalistycznymi nie sposób podjąć się raczej takiego zadania, zarówno z braku szczegółowych opracowań historii powstawania (wyłaniania) języków specjalistycznych, jak i dlatego, że zanim w ogóle przystąpi się do rekonstrukcji historii powstawania języków specjalistycznych oraz zajmowania się nimi, trzeba najpierw zastanowić się nad kryteriami, czy też aspektami, które trzeba przy tym uwzględnić.

Przystępując do opisu historii języków specjalistycznych trzeba zdać sobie sprawę z ich ontologii, to znaczy z tego, czym one są, a czym nie są, jak i z tego, co obejmują i czego nie obejmują – jakie zakresy rzeczywistości językowej należy włączyć w ich obręb. O tej ostatniej kwestii wspominałem już we wstępie, ale wkrótce do niej powrócę. Natomiast kwestią ontologiczną ich statusu zajmę się w rozdziale trzecim, tu nadmienię tylko, że rzeczywiste języki specjalistyczne są immanentnymi właściwościami konkretnych ludzi (specjalistów) – a dokładniej immanentnymi właściwościami ich mózgow, a tym samym nie zawierają się one w żadnych tekstach, ani w żadnych innych wypowiedziach językowych.

Równie ważne jest, by przystępując do opisu historii języków specjalistycznych mieć świadomość tego, że historia powstawania (wyłaniania) rzeczywistych języków specjalistycznych nie zaczęła się ani w momencie, w którym zostały one zaświadczone tekstowo, ani też wtedy, gdy zostały one po raz pierwszy tak nazwane. Poza tym trzeba zdać sobie sprawę też z tego, że historia zajmowania się językami specjalistycznymi nie zaczęła się dopiero w momencie, w którym po raz pierwszy opublikowano wyniki odnośnych rozważań i/lub badań, czyli inaczej mówiąc, że nie zaczęła się ona dopiero wtedy, gdy po raz pierwszy zajmujący się językami specjalistycznymi zaświadczyli jego rezultaty tekstowo. Zarówno historię powstawania (wyłaniania) rzeczywistych języków specjalistycznych, jak i historię zajmowania się nimi trzeba „cofnąć” daleko dalej wstecz. Poza tym trzeba, moim zdaniem, tak jedną, jak i drugą historię podzielić na różne etapy oraz części (historie parcjalne) najpierw w zależności od tego, czy jej przedmiotem uczyni się praktyczne, czy też kognitywne języki specjalistyczne, a następnie w zależności od szeregu innych aspek-

tów. W sumie ze zgromadzonej dotąd wiedzy o językach specjalistycznych wynika, iż w przyszłości przystępując do ogólnych opisów historycznych języków specjalistycznych trzeba dokonać daleko idącej taksonomii, tak historii powstawania języków specjalistycznych, jak i historii zajmowania się nimi. Między innymi trzeba będzie odróżnić i/lub wyróżnić:

- historię powstawania (wyłaniania) języków specjalistycznych od historii zajmowania się nimi;
- historię nieświadomego zajmowania się językami specjalistycznymi od historii świadomego zajmowania się nimi;
- historię przed-naukowego zajmowania się językami specjalistycznymi od historii naukowego zajmowania się nimi;
- historię powstawania (wyłaniania) języków specjalistycznych w ich wąskim rozumieniu, ograniczającym ich zakres do słownictwa (terminologii), od historii powstawania języków specjalistycznych w ich szerszym rozumieniu, obejmującym także gramatykę i od historii powstawania języków specjalistycznych w ich jeszcze szerszym rozumieniu, obejmującym również teksty;
- historię zajmowania się językami specjalistycznymi w rozumieniu wąskim, od historii zajmowania się językami specjalistycznymi w ujęciu szerszym i od historii zajmowania się językami specjalistycznymi w ujęciu najszerszym;
- historię powstawania praktycznych języków specjalistycznych (w ujęciu wąskim, szerszym i najszerszym), od historii tworzenia kognitywnych języków specjalistycznych (w ujęciu węższym, szerszym i najszerszym);
- historię praktycznego zajmowania się językami specjalistycznymi, a więc na przykład w celu ich uporządkowania czy uściślenia, od historii naukowego zajmowania się nimi, tzn. zajmowania się nimi jako takimi, dla ich poznania, czyli w skrócie: historię stosowanych zainteresowań nimi, od historii zajmowania się nimi z punktu widzenia nauki czystej;
- historię zajmowania się językami specjalistycznymi ze względu na ich funkcje/role komunikacyjne (wyrażeniowe), od historii zajmowania się nimi ze względu na ich funkcje/role kognitywne (poznawcze);
- historię zajmowania się językami specjalistycznymi przez przedstawicieli danych dziedzin, od historii zajmowania się nimi przez lingwistów (lingwistykę);
- historię zajmowania się językami specjalistycznymi jako pewnymi elementami dorobku tej lub innej wspólnoty językowej, czyli jako „narodowymi” językami specjalistycznymi, od historii zajmowania się nimi w wymiarze uniwersalnym;
- historię instytucjonalizacji zajmowania się językami specjalistycznymi z punktu widzenia potrzeby ich ujednoczenia i normalizowania od historii instytucjonalizacji (akademickiego) zajmowania się nimi z poznawczego punktu widzenia.

Z powyższych uwag wynika, że w przedstawionej we wstępie taksonomii historii zajmowania się językami specjalistycznymi należałoby jeszcze rozróżnić historię

zajmowania się językami specjalistycznym w ujęciu szerszym – tekstowym od historii zajmowania się nimi w ujęciu szerszym – dyskursywnym. Ostatnią kwestią nie będę się bliżej zajmował, ponieważ na plan pierwszy dyskursywnej lingwistyki tekstu wysuwane są przede wszystkim zagadnienia dotyczące samej interakcji, więc takie, które nie są istotne dla rozważań będących tematem tej pracy.

Wspominałem już, że w tym rozdziale pragnę zająć się przede wszystkim rekonstrukcją historii zajmowania się kognitywnymi językami specjalistycznymi, czyli językami specjalistycznymi tworzonymi z uwagi na określone potrzeby poznawcze. Zanim jednak przejdę do jej prezentacji muszę dodać do tego, co już powiedziałem na temat rozumienia języków specjalistycznych, że oprócz wymienionych ujęć języków specjalistycznych ograniczających ich wymiar do samej strony wyrażeniowej (niezależnie od tego, jak szeroko pokrywają się ich zakresy), w opisie historii rzeczywistych języków specjalistycznych uwzględnić trzeba także ich ujęcie, włączające w ich obręb zakres rzeczywistości nazywany znaczeniem, czyli w gruncie rzeczy odpowiedni zakres wiedzy „nosicieli” rzeczywistych języków specjalistycznych, odpowiednich specjalistów. Ponieważ punktem wyjścia niniejszych rozważań czynię to właśnie ujęcie (czy rozumienie) rzeczywistych języków specjalistycznych, spróbuję w kolejnym rozdziale poddać nieco dokładniejszej analizie zarówno zagadnienie wiedzy, jak i kognitywnej roli/funkcji (kognitywnych) języków specjalistycznych, jaką spełniają one w tworzeniu i wyrażaniu wiedzy.

Z punktu widzenia najszerszego rozumienia języków specjalistycznych historia lingwistycznego zajmowania się nimi jawi się, po pierwsze – jako proces włączania w obręb zainteresowania naukowego coraz to nowych elementów rzeczywistości składającej się na rzeczywiste języki specjalistyczne, czyli coraz szerszego ujmowania rzeczywistości określanej jako „język specjalistyczny”; po drugie – jako proces odkrywania i zarazem uwzględniania w badaniach języków specjalistycznych coraz to nowych aspektów lub funkcji języków specjalistycznych; po trzecie – jako proces coraz dalej idącego oddalania się lingwistyki języków specjalistycznych od terminologii „klasycznej” i naukowego usamodzielniania się pierwszej i wreszcie po czwarte jako proces coraz głębiej sięgającej lingwistystyzacji terminologii.

W rezultacie tych spostrzeżeń interesującą nas historię można podzielić na różne etapy i historie cząstkowe. Tu podzieliłem historię zajmowania się językami specjalistycznymi na cztery okresy. Pierwszy określam jako okres od nie-lingwistycznego do lingwistycznego zajmowania się terminami – językami specjalistycznymi w najwęższym rozumieniu; drugi jako okres od terminologicznej do syntaktycznej lingwistyki języków specjalistycznych; trzeci jako okres od syntaktycznej do tekstowej lingwistyki języków specjalistycznych; czwarty – od tekstowej do komunikacyjnej lingwistyki języków specjalistycznych. Ich pełniejszą charakterystykę przedstawię w następnych częściach tego rozdziału.

Pragnę zaznaczyć jeszcze, że wyrażenia „tekst specjalistyczny” używam w tej pracy w szerokim znaczeniu, zarówno na określenie „pisanego tekstu specjalistycznego”, jak i na określenie „mówionego tekstu specjalistycznego (monologowego)”, ale także na określenie „dyskursu specjalistycznego”. Nie oznacza to jednak, że nie dostrzegam konieczności terminologicznego rozróżnienia tych trzech form wyrażeniowych. Co się tyczy rozróżnienia zakresów znaczeniowych wyrażań „pisany tekst

specjalistyczny” i „mówiony tekst specjalistyczny” sprawa wydaje się stosunkowo prosta: znaczenie pierwszego obejmuje graficznie zrealizowaną wypowiedź językową, a znaczenie drugie audialnie zrealizowaną wypowiedź językową. Problem sprawia natomiast precyzyjne ujęcie zakresu znaczeniowego wyrażen „tekst specjalistyczny” i „dyskurs specjalistyczny”, z tego mianowicie powodu, że w polskiej lingwistyce nazwa „dyskurs” używana jest przez różnych autorów w różnym znaczeniu i w dodatku nieprecyzyjnie, na co uwagę zwróciła już A. Duszak (1998). Nieco bardziej precyzyjnie zakres znaczeniowy tych wyrażen ujmowany jest w pracach lingwistów niemieckich: wyrażenie „tekst” jest z reguły używane w znaczeniu *monologowa wypowiedź pisemna*, a wyrażenie „dyskurs” w znaczeniu *rozmowa (dialog, konwersacja)*.

Pewną propozycję rozróżnienia zakresu znaczeniowego wyrażen „tekst” i „dyskurs” przedstawiłem w moich wcześniejszych pracach (S. Grucza 2004, 2008). Można ją przenieść także na grunt lingwistyki języków specjalistycznych. Otóż jeżeli „tekstem specjalistycznym” nazwie się konkretnie graficznie lub audialnie zrealizowaną monologową wypowiedź językową, to „dyskursem specjalistycznym” można nazwać konkretnie zrealizowany interakcyjny ciąg tekstów różnych autorów – uczestników dyskursu. Inaczej mówiąc: dyskurs specjalistyczny jest ciągiem przemiennym tekstów specjalistycznych różnych autorów, realizowanych w ramach określonej interakcji (specjalistycznej). Podobnie jak tekst specjalistyczny, tak i dyskurs specjalistyczny może być realizowany graficznie (pisany dyskurs specjalistyczny), jak i audialnie (mówiony dyskurs specjalistyczny). Oczywiście i tekst specjalistyczny i dyskurs specjalistyczny mogą być też realizowane w formach hybrydowych, graficznie-audialnych.

1.2. Od nie-lingwistycznego do lingwistycznego zajmowania się terminami

Jak już wspomniałem we wstępie świadome zajmowanie się „narodowymi” kognitywnymi językami specjalistycznymi rozpoczęło się na gruncie europejskim w XVII-XVIII w., przede wszystkim w wyniku intensywnego rozwoju tzw. wolnych nauk, głównie nauk przyrodniczych, tj. chemia, czy fizyka oraz nauk (poli)technicznych. Intensyfikacja, jaka nastąpiła na przełomie XVII i XVIII w. wymuszała nie tylko coraz dalej idący specjalistyczny podział świata pracy poznawczej, lecz także konieczność porządkowania zbioru zgromadzonej wiedzy, a w konsekwencji konieczność porządkowania poszczególnych języków specjalistycznych, za pomocą których wiedza ta była również tworzona, porządkowana i „utrwalana”.

Powiedziałem już także, że na początku świadome zajmowanie się językami specjalistycznymi ograniczone było jedynie do tego, co można określić jako praktyczną działalność terminologiczną, a dokładniej mówiąc jako działalność mającą na celu porządkowanie zbiorów terminów języków specjalistycznych różnych dziedzin. Ten rodzaj zajmowania się językami specjalistycznymi nazywam praktyczną działalnością terminologiczną.

Początki tak rozumianej, świadomej i planowej, praktycznej działalności terminologicznej w nowożytnej Europie związane są z dwiema osobami – z K. Linneuszem (szw. Carl von Linné, łac. Carolus Linnaeus; 1707–1778) w dziedzinie biologii oraz z A.L. de Lavoisierem (1743–1794) w dziedzinie chemii. K. Linneusz wprowadził binominalny (dwuimienny) sposób budowy terminu, nawiązujący do antycznego sposobu klasyfikowania i definiowania *per generis proximum et differentiationem specificam* oraz uporządkował nazewnictwo botaniczne (1751) i zoologiczne (1758). Podstawy stworzonego przez siebie systemu klasyfikacji organizmów przedstawił w dziele *Systema Naturae* (1735). Natomiast w 1737 r. opublikował dzieło *Genera Plantarum*, w którym zaproponował system klasyfikacji oraz nominalnego wyróżniania roślin za pomocą terminów łacińskich – system ten, zaproponowany ponad 250 lat temu jest uważany w biologii za trafny do dnia dzisiejszego. Natomiast jedną z zasług A.L. de Lavoisiera jest to, że jako pierwszy posłużył się swoim językiem narodowym – francuskim i zaproponował sposoby tworzenia nazw związków chemicznych w tym właśnie języku. Uwagi terminologiczne przedstawił w dziele *Traité Élémentaire de Chimie* (1789), które jest uważane za pierwszy nowoczesny podręcznik chemii. A.L. de Lavoisier pracując dla rządu Francji jako poborca podatkowy starał się także ujednoczyć francuski system wag i miar w skali całego kraju.

Także w innych krajach, choć nieco później, świadome zajmowanie się językami specjalistycznymi rozpoczyna się od praktycznej działalności terminologicznej. W Rosji prace nad uporządkowaniem rosyjskojęzycznej terminologii z zakresu chemii nieorganicznej zainicjował M.W. Łomonosow (Михаїл Васи́льевич Ломоно́сов; 1711–1765). W Niemczech korzenie praktycznego zainteresowania terminologiami sięgają końca XVIII w. (por. L. Drozd/ W. Seibicke 1973, D. Möhn 1976, J. Albrecht/ R. Baum 1982, H.-R. Spiegel 1988, T. Roelcke 1999). Jak podaje D. Möhn (1976: 21), jednym z pierwszych niemieckich naukowców, którzy dostrzegli konieczność ujednoczenia (normalizacji) „narodowych” terminologii (technicznych) był J. Beckmann (1739–1811)⁷, który swoje poglądy w tej sprawie przedstawił po raz pierwszy w wydanej w 1777 r. w książce *Anleitung zur Technologie oder zur Kenntniß der Handwerke, Fabriken und Manufacturen*. W kolejnej książce *Entwurf einer allgemeinen Technologie*, opublikowanej w 1806 r. J. Beckmann posługując się opracowaną przez Linneusza zasadą klasyfikowania i definiowania terminów zaprezentował już konkretne wyniki swojej pracy terminologicznej, a mianowicie klasyfikację rzemiosł opracowaną według kryteriów odzwierciedlających techniki produkcji, jakimi posługują się różne grupy rzemieślników.

Przedstawione powyżej dokonania Linneusza, A.L. de Lavoisiera, J. Beckmanna pokazują, że językami specjalistycznymi, dokładniej terminami/zbiorami terminologicznymi, początkowo zajmowali się wyłącznie przedstawiciele dziedzin, których konstytutywnymi współczynnikami były te właśnie języki specjalistyczne – dwaj pierwsi byli chemikami, ostatni zaś inżynierem i że zajmowali się nimi jedynie w celu ich uporządkowania, bowiem terminy traktowano jako narzędzia taksonomiczne, służące klasyfikacji (porządkowaniu) przede wszystkim świata zewnętrznego.

⁷ <http://www.johann-beckmann-gesellschaft.de/>

go. Oczywiście można już to zajmowanie się terminami zaliczyć do zakresu działalności naukowej. Trzeba jednak zdać sobie sprawę z tego, że ani chemicy, ani biolodzy, ani też inżynierowie nie zajmowali się terminami jako samoistnymi obiektami językowymi, lecz przede wszystkim jako pewnymi narzędziami, czy instrumentami swoich dziedzin i że czynili to z punktu widzenia reprezentacji (taksonomii) swojej wiedzy dziedzinowej, a nie z punktu widzenia lingwistycznej wiedzy o językach i dlatego trzeba to zajmowanie się terminami odróżnić od lingwistycznego (w ścisłym rozumieniu tego wyrazu) zajmowania się nimi. W dotychczasowych zarysach historycznych różnica ta przeważnie nie jest w ogóle uwzględniana.

Nie ma tekstowych zaświadczeń, które by pozwoliły odpowiedzieć na pytanie, czy również językoznawcy zaczęli już w XVIII i/lub XIX w. podejmować próby szczegółowej analizy terminów lub ich zbiorów. Pierwsze tekstowe świadectwa (choć jeszcze bardzo ogólnikowe), potwierdzające świadomość językoznawców co do specyficznych (praktycznych) funkcji nie tylko terminów, lecz także niektórych języków specjalistycznych w ogóle pochodzą z połowy XIX w. Jak słusznie zauważył H.-R. Spiegel (1988), na konieczność zajęcia się słownictwem specjalistycznym na gruncie językoznawstwa niemieckiego wskazali już bracia Jacob i Wilhelm Grimm. W przedmowie do pierwszego tomu (pierwszego) słownika języka niemieckiego *Deutsches Wörterbuch*⁸ J. Grimm napisał, że słownik języka (niemieckiego) powinien odzwierciedlać także język pasterzy, myśliwych, rybaków etc. Nie wiadomo jednak, czy J. Grimm pisząc te słowa myślał o językach specjalistycznych w ich węższym, szerszym czy też najszerszym ujęciu. Raczej należałoby przyjąć, że to, co nazywał językiem pasterzy, myśliwych etc. identyfikował jedynie z wyrazami specjalistycznymi (terminologiami), gdyż, pisząc we wspomnianym wstępie o specyfice tych języków często używa wyrażenia „znamienne słowa” (eigentümliche Wörter). Godne specjalnego odnotowania jest to, że bracia Grimm nie tylko zauważyli istnienie (praktycznych) języków specjalistycznych, ale ponadto zasugerowali, aby uczynić je przedmiotem naukowego zainteresowania.

W językoznawstwie polskim bodaj najwcześniej J.N. Baudouin de Courtenay (1845–1929) dostrzegał konieczność naukowego zajmowania się nie tylko terminami, lecz także językami specjalistycznymi, chociaż sam ani nie podjął szczegółowych badań w tym zakresie, ani też nie pobudził nikogo do ich podjęcia. Natomiast bardzo trafnie ocenił rozwój i przyszłość ogólnie ujętych badań leksykologicznych, pisząc w pracy pt. *Szkice językoznawcze*⁹ w 1904 r.: *Leksykologia czyli nauka o wyrazach (słowach) jako osobna gałąź gramatyki, będzie dziełem wieku XX-go*. Natomiast na temat języków specjalistycznych napisał w artykule *O zadaniach językoznawstwa*, którego pierwodruk ukazał się w 1889 r., następująco¹⁰:

Dalej klasyfikacja języków musi uwzględnić istnienie osobnych języków różnych stanów, różnych rzemiosł dozwolonych i niedozwolonych, przede wszystkim zaś istnienie w różnych społeczeństwach gwar tajemnych, czyli szwargotów przestępców, rzezimieszków, uliczników itd.

⁸ Pierwszy tom ukazał się w 1854 r., a ostatni – 33 tom – w 1960 r.; <http://germazope.univ-trier.de/Projects/DWB>.

⁹ J.N. Baudouin de Courtenay, 1904/1974, s. 153.

¹⁰ J.N. Baudouin de Courtenay, 1889/1974, s. 193.

Warto też wyraźnie podkreślić, że J.N. Baudouin de Courtenay uważał (podobnie jak Jacob i Wilhelm Grimm), że językoznawstwo powinno włączyć w obszar swojego zainteresowania nie tylko języki ogólne i języki specjalistyczne, ale także języki poszczególnych grup społecznych (socjolekty). Wypowiedzi sformułowane przez J.N. Baudouina de Courtenay na ten temat pozwalają sądzić, że uważał on, iż socjolekty i języki specjalistyczne trzeba w ogóle wysunąć na pierwszy plan rozważań lingwistycznych. Niestety, jak pokazuje historia lingwistyki w ogóle, a historia lingwistyki języków specjalistycznych w szczególności, sugestie J.N. Baudouina de Courtenay nie zostały wystarczająco wyraźnie dostrzeżone, a cóż dopiero mówić o ich realizacji.

Z interesującego nas punktu widzenia wiek XVIII i XIX jawi się z jednej strony jako okres zajmowania się językami specjalistycznymi w ich ujęciu najwęższym, a z drugiej jako okres praktycznej działalności terminologicznej, której nadrzędnym celem było porządkowanie zbiorów terminologicznych poszczególnych języków specjalistycznych. I choć już w drugiej połowie XIX w. lingwiści dostrzegli odrębność praktycznych języków specjalistycznych i wyróżnili je nominalnie za pomocą wyrażenia „język”, to jednak identyfikowali je wówczas ze zbiorem specjalistycznych wyrazów. Jeden z pionierów terminologicznych badań nad językami specjalistycznymi, A. Schirmer, napisał w 1913 r. tak:

Języki specjalistyczne nazywam terminologiami różnych obszarów intelektualnej, społecznej i artystycznej działalności człowieka, a więc np. prawa i polityki, sztuki i nauki i wielu innych, o ile mamy przy tym do czynienia z formami wyrażeniowymi, które różnią się od języka potocznego¹¹.

Początki analitycznych badań nad terminologiami, tj. badań terminologicznych, które można zaliczyć do zakresu badań lingwistycznych, przypadają w Europie dopiero na lata 20. i 30. XX w. Głównym impulsem do intensywniejszego podjęcia tych badań stała się opublikowana w 1931 r. praca austriackiego inżyniera Eugena Wüster (1889-1977) *Internationale Sprachnormung in der Technik. Besonders in der Elektrotechnik* (zob. także E. Wüster 1934, 1948, 1952, 1974a, 1974b, 1979). Prace badawcze E. Wüster oraz jego duże zaangażowanie na rzecz unifikacji standardów w dziedzinie elektrotechniki przyczyniły się bezpośrednio do utworzenia w 1936 r. Komisji ds. Normalizacji Terminologii w Międzynarodowej Federacji Narodowych Stowarzyszeń Normalizacyjnych (ISA). Nawiasem mówiąc E. Wüster był także gorącym propagatorem esperanto, wiele swych prac naukowych, a w szczególności terminologicznych poświęcił upowszechnianiu tego języka w dziedzinie techniki i przyczynił się do nadania mu statusu międzynarodowego języka komunikacji technicznej (por. Wüster 1923a, 1923b, 1924; szerzej o E. Wüsterze zob. E. Oeser/ C. Galinski 1998).

Pierwsze próby włączenia badań terminologicznych w obręb zainteresowania ję-

¹¹ Fachsprachen nenne ich die Terminologien für die verschiedenen Gebiete der geistigen, sittlichen und künstlerischen Betätigung des Menschen, also etwa Recht und Politik, Kunst und Wissenschaft und anderes mehr, soweit dabei eine von der Gemeinsprache abweichende Ausdrucksweise in Frage kommt. (1913: 67f.).

zykoznawstwa podjęte zostały dopiero w latach 60. XX w. Stosunkowo późne zainteresowanie terminologią językoznawstwa spowodowane było według S. Gajdy dominującym wśród większości znamienitych językoznawców przekonaniem, „że przy jej badaniu wkracza się w sferę, w której nie działają prawa semantyki językowej, lecz logiki i określonej dziedziny wiedzy” (1990:10). Sądzę, że istniały także inne przyczyny takiego stanu rzeczy, a niektóre z nich leżały w dużej mierze „po stronie” E. Wüster. Jak słusznie bowiem zauważa F. Grucza choć E. Wüster niezaprzeczalnie wywarł wyraźny wpływ zarówno na dziedzinowe wyodrębnienie i ukonstytuowanie się terminologii, jak i na europejską myśl terminologiczną, to jednak miał on także skutki negatywne, gdyż „jednocześnie swym autorytetem jakby skrepował jej wewnętrzny rozwój” (F. Grucza 1991:24; szerszej na ten temat zob. *ibid.* s. 25).

Jak ogromny wpływ wywarł E. Wüster nie tylko na metody badań terminologicznych, ale i całą dyscyplinę naukową widać bardzo wyraźnie także na przykładzie próby znormalizowania podstawowych terminów naukowych z zakresu terminologii, w zainicjowanym przez niego projekcie normy DIN 2342, *Begriffe der Terminologielehre – Grundbegriffe* opublikowanej dopiero w 1986 r. przez Komitet Terminologiczny Niemieckiego Instytutu Norm (DIN). W projekcie tym przedstawiono propozycję normalizacji także takich terminów jak np. „Terminologieunterricht” (nauka terminologii). Eksplikacja jego znaczenia w omawianym projekcie normy jest następująca:

Nauczanie terminologii jest nauczaniem, które przekazują wiedzę i sprawności w zakresie terminologii oraz w zakresie zastosowania pracy terminologicznej.

– Uwaga: nauczanie terminologii odbywa się w ramach samodzielnego przedmiotu lub jako części szerszego przedmiotu (np. nauczania zawodu, zauczania języków specjalistycznych, nauczania tłumaczenia).¹²

Ale powyższa eksplikacja świadczy także o tym, że E. Wüster nie do końca zdawał sobie sprawę najpierw z tego, czym wiedza (w ogóle) jest, a czym nie jest, a następnie z tego, czym są sprawności (w ogóle), a czym nie są, gdyż wyraźnie napisał, że i jedno i drugie można przekazać. Szerzej zagadnieniem ontologicznego statusu rzeczywistości określanej jako „wiedza” zajmę się w rozdziale drugim. Tu zwrócę tylko uwagę, że ogólnie rzecz ujmując wiedza (podobnie jak język) jest pewną immanentną właściwością konkretnych (rzeczywistych) ludzi, a dokładnie – immanentną właściwością ich mózgów i jako taka nie może być – w dosłownym tego słowa znaczeniu – przekazana.

Na marginesie prowadzonych tu rozważań trzeba dodać, że dla potrzeb nauczania terminologii, niejako usankcjonowanej powyższą normą, E. Wüster w 1979 r. opracował specjalny podręcznik *Einführung in die Allgemeine Terminologielehre und Terminologische Lexikographie*. Należy powiedzieć, że choć E. Wüster był inżynierem i przede wszystkim pragnął przyczynić się do ujednoczenia terminologii

¹² Terminologieunterricht ist Unterricht, der Wissen and Fähigkeiten im Bereich der Terminologielehre und deren Anwendung in der Terminologiearbeit vermittelt. – Anmerkung: Terminologieunterricht erfolgt selbständig oder als TO eines umfassenderen Unterrichts (z. B. Fachunterricht, Fachsprachenunterricht, Übersetzungsunterricht).

elektrotechnicznej i instytucjonalizacji jej normalizacji, to jednak w dużej mierze przyczynił się też do podjęcia lingwistycznie ukierunkowanych badań terminologicznych i to nie tylko w krajach niemieckojęzycznych.

Również w Polsce historia lingwistycznie ukierunkowanych rozważań i badań terminologicznych rozpoczyna się już na początku lat 20. poprzedniego wieku (zob. K. Stadtmüller 1922, T. Steche 1925), ale ich rozwój przerwała druga wojna światowa. Ponownie wrócono do nich na przełomie lat 50. i 60. XX w. (por. F. Grucza 2007b: 73, 342). Na początku lat 60. przedstawiono ich pierwsze wyniki (por. M. Mazur 1961, M. Szymczak, 1961). Najwcześniejszą syntetyczną polską pracę dotyczącą zagadnień terminologii stanowi jednak książka napisana przez W. Nowickiego, również inżyniera, opublikowana w 1978 r. pod tytułem *O ścisłość pojęć i kulturę słowa w technice*. Jej główny tytuł jest nieco mylący, ale podtytuł precyzuje jej treść. Brzmi on następująco: *Poradnik terminologiczno-językowy opracowany na przykładzie telekomunikacji i dziedzin pokrewnych*. W. Nowicki traktuje działalność terminologiczną bardzo praktycznie, a o jej celu wypowiada się w sposób następujący:

Tak więc, dążąc do możliwie bezbłędnego przekazywania myśli, kierujemy się przede wszystkim względami praktycznymi: chodzi o rozporządzanie dostatecznie precyzyjnymi narzędziami pracy i umiejętności posługiwania się nimi (1978: 12).

Następne monografie terminologiczne napisane przez W. Nowickiego, w których autor rozwija i uściśla idee przedstawione w pracy z 1978 r., noszą już całkiem jednoznaczne tytuły: *Metoda pracy nad terminologią wybranej dziedziny wiedzy* (1979) oraz *Podstawy terminologii* (1986).

Pierwszą polską monografią poświęconą lingwistycznym rozważaniom terminologicznym stanowi praca opolskiego językoznawcy S. Gajdy, która ukazała się w 1990 r. pod tytułem *Wprowadzenie do terminu*. Jest to praca zasługująca na uwagę z trzech powodów. Po pierwsze dlatego, że jej autor, choć skrótkowo przedstawia jednask historię badań terminologicznych w szerszym kontekście. Jest to o tyle istotne, że w gruncie rzeczy historia ta nie doczekała się dotąd systematycznego opracowania. Po drugie ponieważ S. Gajda jako jeden z pierwszych badaczy polskich podejmuje teoretyczną dyskusję terminologiczną z perspektywy językoznawczej. Po trzecie wreszcie praca ta zasługuje również dlatego na uwagę, że S. Gajda wyraźnie wskazuje szereg deficytów dotychczasowych badań terminologicznych prowadzonych w Polsce:

Zdecydowanie najslabiej w polskich badaniach nad terminologią reprezentowany jest nurt teoretyczny. Brak opisu niektórych typów systemów terminologicznych, luki w badaniach nad systematyką terminów i sposobów ich tworzenia oraz funkcjonowania nie pozwalają na szersze generalizacje. Odbija się to na poziomie metodologicznym prac opisowych, które cechuje albo uzasadnione uogólnienia terminoznawcze wywiedzione głównie z obserwacji terminologii technicznej. Wydaje się, że droga do teorii terminu prowadzi jednak nie tylko przez poszerzenie pola obserwacji i zgromadzenie większej ilości danych, konieczne jest także znalezienie szerszej niż językoznawcza podstawy do zbudowania takiej teorii, a więc wykorzystanie osiągnięć terminoznawczych i filozoficznonaukowych (1990: 12).

Kolejny krok w rozwoju polskich lingwistycznie ukierunkowanych badań terminologicznych stanowi praca zbiorowa przygotowana pod redakcją F. Gruczy pt. *Teoretyczne podstawy terminologii* (1991b), obejmująca artykuły m.in.: F. Gruczy (1991a), M. Jurkowskiego (1991), J. Lukszy (1991), W. Zmarzer (1991). Na szczególną uwagę zasługuje tu programowy artykuł wydawcy tej pracy, ogłoszony pt. *Terminologia – jej przedmiot, status i znaczenie* (F. Grucza 1991a), w którym autor systematyzuje i konkretyzuje kwestie dotyczące przedmiotu badań terminologii, jak i jej celów poznawczych, ale także wyraźnie zwraca uwagę na cywilizacyjne implikacje rozwoju języków specjalistycznych w szczególności terminologii.

Zarówno rola, jaką odgrywają dziś terminy, jak i ich bezprecedensowy rozrost na płaszczyźnie językowej stawiają współczesnego człowieka wobec całkiem nowego wyzwania. Trzeba znaleźć zupełnie nowe sposoby zapanowania nad tym, co zostało stworzone po to, by człowiekowi służyło, a co usamodzieliło się i niepostrzeżenie przerosło jego możliwości operacyjne, wymykające się spod kontroli, co wprawdzie w coraz większym stopniu umożliwia, a jednocześnie utrudnia mu postęp, zarówno kognitywny, naukowy, jak też produkcyjny a przede wszystkim techniczny. Konflikt między potrzebami i możliwościami terminologicznymi współczesnego człowieka oraz współczesnych społeczeństw jest jednym ze zjawisk w sposób szczególnie znamionujących współczesną cywilizację.

Ponadto F. Grucza (1991:33), badając jako jeden z pierwszych badaczy zauważa, że terminy spełniają określone funkcje nie tylko w zakresie pracy kognitywnej, ale także praktycznej, „gdyż między innymi umożliwiają cjać, specjalizację i profesjonalizację zarazem”. I dalej (1991: 34):

W każdym razie nie jest prawdą, żeby (...) funkcja terminów sprowadzała się jedynie do funkcji etykietowania pojęć. Ich prymarna i zarazem główna rola polega na tym, że są one narzędziami mentalnego przetwarzania świata, czyli najpierw narzędziami wytwarzania i zarazem przetwarzania informacji o świecie, tworzenia i przekształcania mentalnego i intelektualnego obrazu świata, a następnie także urzeczywistniania tego ostatniego. Jednocześnie są one też narzędziami utrwalania wytworzonych, czy uzyskanych informacji i wreszcie także narzędziami komunikowania ich innym i tym samym upowszechniania. W konsekwencji aplikatywnej spełniają one dodatkowo funkcje narzędzi tworzenia i praktycznego przetwarzania świata.

Moje rozumienie terminologii dokładniej zarysuję w rozdziale trzecim. Tu chciałbym jedynie zwrócić uwagę na odróżnienie terminologii jako dziedziny uprawianej z punktu widzenia potrzeby najpierw ujednoczenia, a następnie normalizowania tych lub innych zbiorów terminów oraz terminologii¹³ od terminologii jako pewnej części lingwistyki języków specjalistycznych.

Na kilka dodatkowych słów zasługuje historia instytucjonalizacji terminologii w pierwszym rozumieniu. W Niemczech np. rozpoczęła się ona stosunkowo wcześnie. W 1857 r. członkowie stowarzyszenia Akademischer Verein Hütte e.V. Ber-

¹³ Ten sposób ujmowania terminologii reprezentują m.in. J. Lukszyn i W. Zmarzer – por. J. Lukszyn 2001, 2004, J. Lukszyn/ W. Zmarzer 2001.

lin¹⁴ założyli (pierwsze w krajach niemieckojęzycznych) Stowarzyszenie Inżynierów Niemieckich¹⁵, działające nieprzerwanie do dziś. Jego celem statutowym jest opracowywanie zaleceń technicznych (VDI-Richtlinien) z zakresu nauk inżynierskich, które stanowią standardy badań naukowych, jak i działalności praktycznej w dziedzinie inżynierii. Ale tak naprawdę dopiero pierwsza połowa XX w. zaowocowała instytucjonalizacją działalności terminologicznej i normalizacyjnej na skalę międzynarodową. Najstarszą państwową instytucją normalizacyjną stanowi założony w 1901 r. Brytyjski Instytut Standardów¹⁶. Pierwszą państwową instytucję normalizacyjną w Niemczech powołano do życia w 1917 r. Jej pierwotną nazwę Normenausschuss der deutschen Industrie (NADI) zmieniono w 1926 r. na nazwę Deutscher Normenausschuss (DNA), a w 1975 r. na obecną nazwę DIN Deutscher Institut für Normung e. V. – w skrócie DIN¹⁷. Natomiast pierwszy komitet normalizacyjny w Polsce, Komitet Techniczny przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, został założony już w 1923 r., a w 1924 r. powołano do życia Polski Komitet Normalizacyjny (PKN)¹⁸.

Prawie równolegle z powoływaniem narodowych komitetów normalizacyjnych zaczęto tworzyć międzynarodowe instytucje normalizacyjne. W 1906 powołano do życia Międzynarodową Komisję Elektrotechniczną¹⁹, której głównym zadaniem było opracowanie międzynarodowych norm z zakresu elektryczności, elektrotechniki oraz elektroniki. W 1926 r. czternaście państw²⁰, posiadających narodowe stowarzyszenia normalizacyjne powołało do życia Międzynarodową Federację Narodowych Stowarzyszeń Normalizacyjnych²¹, której celem była terminologizacja i normalizacja w dziedzinach nie należących do elektryki i elektroniki. Tym samym w zamyśle założycieli ISA miała być niejako uzupełnieniem IEC, która istniała w zasadzie do 1939 r., choć oficjalnie rozwiązana została dopiero w 1946 r. Bezpośrednią następczynią IEC jest Międzynarodowa Organizacja Normalizacyjna²².

Pierwsza połowa XX w. charakteryzuje się więc wyodrębnianiem badań terminologicznych oraz ukonstytuowaniem terminologii w pierwszym jej rozumieniu, czyli jako odrębnej dziedziny, która zajmuje się zarówno porządkowaniem i uściśleniem terminów, jak i ich normowaniem. Mimo dużego znaczenia, jakie dla rozwoju gospodarczego w skali całego świata miała już na przełomie XIX i XX w. działalność terminologiczna oraz mimo tego, że znaczna część zagadnień terminologicznych ma charakter czysto językoznawczy, do końca pierwszej połowy XX w. bada-

¹⁴ <http://www.av-huette.de>.

¹⁵ Verein Deutscher Ingenieure – VDI; <http://www.vdi.de>.

¹⁶ najpierw pod nazwą Engineering Standards Committee, potem British Standards Institution (BSI), obecnie British Standards (BS); <http://www.bsi-global.com>.

¹⁷ Niemiecki Instytut Norm; <http://www.din.de>.

¹⁸ <http://www.pkn.pl>.

¹⁹ International Electrotechnical Commission – IEC; <http://www.iec.ch>; zob. też czasopismo “International Electrotechnical Vocabulary”:
<http://www.electropedia.org/iev/iev.nsf/Welcome?OpenForm>.

²⁰ Belgia, Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Holandia, Włochy, Japonia, Kanada, Norwegia, Austria, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja, USA.

²¹ International Federation of the National Standardizing Associations – ISA.

²² International Organization for Standardization – ISO; <http://www.iso.org/iso/about.html>.

nia terminologiczne nie stały się przedmiotem większego zainteresowania językoznawstwa.

Kończąc dodam jeszcze, że w polskich badaniach terminologicznych do określenia słownictwa specjalistycznego używana jest nazwa „termin”, często też „termin specjalistyczny”. Natomiast dla określenia dziedziny badawczej używa się najczęściej nazwy „terminologia”, rzadziej nazwy „terminoznawstwo”. W przypadku niemieckich badań terminologicznych do określenia słownictwa specjalistycznego używano najpierw łacińskiej nazwy „Terminus technicus” lub jej krótszej formy „Terminus”. Paralelnie funkcjonowały także takie nazwy jak „Kunstwort” i „technischer Ausdruck”. Z czasem pojawiły się określenia „Fachterminologie”, „Fachwort”, „Fachausdruck” (zob. L. Hoffmann 1988). Dla określenia całej dziedziny badawczej używano najpierw nazwy „Terminologielehre”. Obecnie stosuje się przede wszystkim nazwę „Terminologiewissenschaft” bądź „Terminologieforschung” lub ich krótsze formy – „Terminologie”. Natomiast na określenie dziedziny zajmującej się normalizacją terminologii używa się nazwy „Terminologienormung”. Na podwójne znaczenie wyrażenia „Terminologie” zwrócił uwagę m.in. także E. Wüster (1973/1993: 331f.) pisząc:

Po pierwsze „terminologia” oznacza system pojęć i oznaczeń jakiejś dziedziny specjalistycznej; a więc, mówiąc ogólnie, słownictwo z przypisanymi im znaczeniami. (...) Drugie podstawowe znaczenie „terminologii” to nauka o terminologii określonej dziedziny specjalistycznej w jakimś określonym języku; czyli tyle ile leksykologia języka specjalistycznego tej dziedziny²³.

Należy podkreślić jednak, że zarówno polska nazwa „terminologia”, jak i niemiecka „Terminologie” używane są w sposób wieloznaczny i bardzo niekonsekwentny. Podam jedynie najbardziej znamienne przykłady. Według Nowickiego (1986: 14) wyrażenie „terminologia” oznacza dziedzinę zajmującą się porządkowaniem pojęć:

Terminologia jest to nauka dotycząca: zasad porządkowania pojęć w poszczególnych dziedzinach wiedzy i działalności ludzkiej, zasad definiowania tych pojęć i zasad dobierania do nich terminów, a mająca na celu usprawnianie procesów komunikowania się osób wypowiadających się na tematy wchodzące w zakres tych dziedzin, w których są specjalistami.

Nieco inaczej niż W. Nowicki znaczenie wyrażenia „terminologia” ujmuje E. Oeser (1997: 9). Uważa on bowiem, że zadaniem terminologii jest zajmowanie się prawami, według których utworzone są pojęcia określonych dyscyplin specjalistycznych. W tej sprawie napisał tak:

Pod nazwą „terminologia” rozumie się uporządkowany zbiór pojęć danej dziedziny specjalistycznej z przyporządkowanymi im oznaczeniami lub języko-

²³ Erstens bedeutet ‚Terminologie‘ das Begriffsund Benennungssystem irgendeines Fachgebietes; also grob gesagt, einen Wortschatz mit den zugeordneten Bedeutungen. (...) Die zweite Hauptbedeutung von ‚Terminologie‘ ist die Lehre von der Terminologie eines bestimmten Fachgebietes in einer bestimmten Sprache; das ist so viel wie die fachsprachliche Lexikologie dieses Fachgebietes.

wymi nazwami. Jeżeli jednak spojrzysz się na prawidłowości, według których terminologie specjalnych dziedzin specjalistycznych są zbudowane, to dojdzie się do „ogólnej nauki o terminologii”²⁴.

Zacznijmy trafniej podstawowe zadanie terminologii ujmując C. Laurén, J. Myking i H. Picht (1998: 30). Ponadto słusznie określają oni cele, ze względu na które terminologiami (składami terminologicznymi) zajmuje się lingwistyka języków specjalistycznych. Piszą oni tak:

Celem pracy terminologa jest normowanie, podczas gdy zainteresowanie lingwisty/badacza języków specjalistycznych skierowane jest w pierwszej kolejności na badania podstawowe²⁵.

Natomiast T. Roelcke (1999: 107) przedstawił podstawowe zadanie terminologii, którą określił zresztą za E. Wüsterem jako „nauko o terminologii” w następujący sposób:

Nauka o terminologii jako dyscyplina naukowa zajmuje się więc teoretycznymi podstawami preskryptywnie ukierunkowanych badań wyrazów specjalistycznych. Jej naukowe zainteresowanie skierowane jest najpierw w ogóle na ogólne właściwości wyrazów specjalistycznych, a następnie na właściwości wyrazów poszczególnych dziedzin lub języków. Jest ona uprawiana i reprezentowana na poszczególnych wydziałach, na uniwersytetach, akademiach nauk, jak i przez różne organizacje. Rozumie się ona jako samodzielna dyscyplina naukowa, która poddawana jest mniej lub bardziej wyraźnym wpływom teoretycznym i metodologicznym ze strony badań nad językami specjalistycznymi, teorii nauki, nauk informacyjnych, informatyki i innych dyscyplin. A przy tym terminologia ta posiada własne, choć nie do końca bezsporne, podstawy teoretyczne²⁶.

Nie wiadomo jednak czym ma się według T. Roelcke zajmować nauka o terminologii. Nie jest bowiem jasne, czy chodzi mu o to, że jest to dziedzina nauki, która zajmuje się podstawami teoretycznymi badań, czy też raczej o to, że jest to dziedzi-

²⁴ Unter „Terminologie“ versteht man die geordnete Menge von Begriffen eines Fachgebiets mit den ihnen zugeordneten Benennungen oder sprachlichen Bezeichnungen. Betrachtet man jedoch die Gesetzmäßigkeiten, nach denen die Terminologien spezieller Fachgebiete aufgebaut sind, dann kommt man zu einer „Allgemeinen Terminologielehre (...)“.

²⁵ Das Ziel der Arbeit des Terminologen ist normend, während das Interesse des Linguisten/Fachsprachenforschers in erster Linie auf die Grundlagenforschung gerichtet ist.

²⁶ Die Terminologielehre als wissenschaftliche Disziplin beschäftigt sich also mit den theoretischen Grundlagen einer präskriptiv orientierten Betrachtung von Fachwörtern. Ihr wissenschaftliches Interesse gilt dabei zunächst einmal den allgemeinen Eigenschaften von Fachwörtern überhaupt sowie denjenigen von Fachwörtern einzelner Fächer oder Sprachen. Sie wird innerhalb einzelner Fachbereiche an Universitäten, in wissenschaftlichen Akademien sowie von verschiedenen Organisationen vertreten und betrieben. Sie versteht sich dabei als eine eigenständige wissenschaftliche Disziplin, die mehr oder weniger deutliche theoretische und methodische Einflüsse aus Fachsprachenforschung, Wissenschaftstheorie, Informationswissenschaft, Informatik und anderen Disziplinen erfährt. Dabei verfügt die Terminologielehre über eigene, jedoch nicht unumstrittene theoretische Grundlagen.

na, której zadaniem jest formułowanie takich podstaw. Nie wiadomo także, dlaczego miałyby ona swoje rozważania rozpoczynać od właściwości ogólnych wyrazów, a dopiero później badać (konkretne) właściwości konkretnych wyrazów. Jak można zaobserwować na przykładzie wypowiedzi T. Roelckego, „terminologia rzeczywiście posiada własne, choć nie do końca bezsporne, podstawy teoretyczne”.

Analiza powyższych prób określenia zakresu zainteresowania terminologii pozwala sformułować następujące wnioski: nazwy tej używa się zarówno na określenie terminologii ogólnej (teoretycznej), jak i szczegółowej, zajmującej się konkretnym zbiorem terminów. Nazwy „terminologia”/„Terminologie” używa się zarówno na określenie pewnej dziedziny nauki, jak i pewnej dziedziny praktyki (normalizującej). Po trzecie nazwy „terminologia”/„Terminologie” używa się zarówno na określenie leksykalnej części języków specjalistycznych, czyli ich leksykonu, jak i na określenie pewnego znormalizowanego zbioru wyrazów, czyli terminologii.

1.3. Od terminologicznej do syntaktycznej lingwistyki języków specjalistycznych

Przypomnijmy najpierw, że do końca lat 50-tych XX w. interesowano się zarówno na poziomie praktycznej, jak i naukowej działalności prawie wyłącznie leksykalnymi elementami lub zbiorami języków specjalistycznych – ich składami (współczynnikami) terminologicznymi. Ponadto do końca lat 50-tych XX w. zagadnienia terminologiczne nie były przedmiotem żadnego specjalnego zainteresowania lingwistyki. Ten stan rzeczy pomalu zmieniać się dopiero na początku lat 60-tych poprzedniego wieku, choć pierwsze (nieliczne) lingwistyczne uwagi natury ogólnej, dotyczące języków specjalistycznych zostały sformułowane już wcześniej (zob. A. Götte 1919, R. Zawiliński 1927, B. Havránek 1932, B. Wróblewski 1948, W. Seibicke 1959). Tak naprawdę lingwistyka „odkryła” języki specjalistyczne dopiero w drugiej połowie XX w. Ale najpierw odkryła je lingwistyka stosowana, która w tamtym czasie oznaczała tyle co „glottodydaktyka” i „translatoryka” (dokładniej na ten temat F. Grucza 2007b), a nie lingwistyka czysta, która odkryła potrzebę zajęcia się językami specjalistycznymi później.

Poza tym do zderzenia tradycyjnej terminologii zainteresowanej głównie działalnością unifikacyjną, czy normalizacyjną z jednej strony, a ówczesną lingwistyką stosowaną, zainteresowaną nauką języków obcych, czyli glottodydaktyką oraz tłumaczeniami – translatoryką z drugiej strony doszło w różnych krajach w różnych momentach i w odmienny sposób. Nie znaczy to jednak, że do zderzenia tych dwóch kierunków doszło już wszędzie i nie jest też tak, że tam, gdzie do niego doszło oba kierunki harmonijnie współpracują. Częściej bywa tak, że ich przedstawiciele w ogóle nie zdają sobie sprawy z tego, że w dużej mierze zajmują się tymi samymi przedmiotami, że różnią ich jedynie sposoby oglądu tych przedmiotów oraz cele badawcze. Zilustruję ten stan rzeczy jedynie na przykładzie Polski, Niemiec i krajów anglosaskich.

W Polsce początki systematycznych stosownych badań lingwistycznych nad językami specjalistycznymi związane są z założonym przez F. Gruczę w 1972 r. Insty-

tutem Lingwistyki Stosowanej na Uniwersytecie Warszawskim (por. B.Z. Kielar 1994, J. Lewandowski 1994, F. Grucza 1985, 1994b, 2007b). Badania i rozważania nad językami specjalistycznymi skupiały się początkowo głównie na glottodydaktycznych i translatorycznych zagadnieniach języków specjalistycznych. Pierwsze publikacje prezentujące wyniki tych badań ukazały się w „Przeglądzie Glottodydaktycznym” – większość z nich dotyczyła zagadnień związanych z nauczaniem specjalistycznych języków obcych na lektoratach na uczelniach wyższych. Tematyce tej redakcja „Przeglądu Glottodydaktycznego” poświęciła oddzielną część tego czasopisma, zatytułowaną Glottodydaktyka w szkole wyższej.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że dotychczasowe, choć prowadzone jedynie w wąskim zakresie rozważania na temat dydaktyki języków specjalistycznych były prowadzone w ramach rozważań glottodydaktyki obcojęzycznej. Trudno ocenić, czy odnośne badania prowadzone były także w odniesieniu do nauczania polskich języków specjalistycznych, gdyż właściwie brak publikacji na ten temat.

Warto natomiast podkreślić, że w owych latach powstał szereg nie opublikowanych dotąd prac magisterskich oraz rozpraw doktorskich²⁷. Ponadto warto dodać, że niektóre z nich oparte zostały na antropocentrycznej koncepcji języków ludzkich. Ogłoszenie jej drukiem (zob. F. Grucza 1983) zaowocowało w Polsce w drugiej połowie lat 80. XX w. zainteresowaniem językami specjalistycznymi w rozważaniach glottodydaktycznych oraz translatorycznych i w konsekwencji wzrostem liczby prac lingwistycznych dotyczących poszczególnych tak praktycznych, jak i kognitywnych, polskich oraz innych języków specjalistycznych. Na podstawie doświadczeń naukowo-dydaktycznych oraz w wyniku dyferencjacji kierunków badań naukowych nad szeroko pojętymi językami specjalistycznymi znacznie później, bo w 2000 r. z inicjatywy J. Lukszyna, bazującego na koncepcji F. Gruczy, na Uniwersytecie Warszawskim została powołana Katedra Języków Specjalistycznych²⁸.

Wyniki rozważań teoretycznych i szczegółowych badań empirycznych przedstawionych przez polskich badaczy przybliżę dokładniej nieco później. Odnośnie historii lingwistycznych badań nad językami specjalistycznymi (w ujęciu szerszym) w Niemczech trzeba powiedzieć, że sprawa ta przedstawia się nieco inaczej w przypadku badań zachodnioniemieckich (RFN) i wschodnioniemieckich (NRD).

W Niemczech Zachodnich pierwsze sygnały świadczące o zainteresowaniu lingwistów językami specjalistycznymi w ujęciu szerszym pojawiły się na początku lat 60-tych XX w., a wyrażały się one tym, że w tytułach odnośnych publikacji naukowych ich autorzy wyraźnie podkreślali, iż przedmiotem ich zainteresowania nie są terminy, a języki (specjalistyczne) konkretnych grup zawodowych. Doskonałym tego przykładem jest tytuł opublikowanego w 1963 r. artykułu D. Möhna *Die Industrielandschaft – ein neues Forschungsgebiet der Sprachwissenschaft* oraz tytuł nieco późniejszej pracy tego autora *Zur Sprache der Arbeit im industriellen Großbetrieb*, która ukazała się w 1967 r. Jednak jeszcze w tym okresie za tak sformuło-

²⁷ zob. http://www.ir.uw.edu.pl/biblot/wykaz_prac_dr.html; wykaz prac późniejszych zob.: <http://www.ir.uw.edu.pl/biblot/prace%20magisterskie%20KJS.html>; <http://www.ils.uw.edu.pl/73.html>.

²⁸ <http://www.kjs.uw.edu.pl>.

wanymi tytułami w rzeczywistości kryły się przede wszystkim prace przedstawiające wyniki badań terminologicznych, które mimo że bardzo szczegółowo dokumentowały stan słownictwa poszczególnych praktycznych języków specjalistycznych nadal jednak ograniczały się do analizy języków specjalistycznych w ich wąskim ujęciu. Oto kilka przykładów:

Język specjalistyczny nie posiada własnych środków syntaktycznych. W tym względzie każdy język specjalistyczny jest zbudowany na języku ojczystym; jedynie słowa w zdaniu są zamieniane przez nowe albo użyte na nowo pojęcia; schemat podstawowy jest niezmienny. Oczywiście nie wszystkie sposoby budowania zdań języka podstawowego są realizowane w języku specjalistycznym, inne natomiast są prawdopodobnie szczególnie rozbudowywane i często używane. (...) Na podstawie tych rozważań możemy ogólnie stwierdzić: specyfika języków specjalistycznych polega na ich słownictwie²⁹ (W. Seibicke 1959: 70).

Język specjalistyczny jest niczym innym jak składem wyrazów specjalistycznych, który nawet w skrajnym przypadku może być używany jedynie w połączeniu z mniej lub bardziej ograniczoną niezbędną resztą wyrazów podstawowych³⁰ (H. Müller-Tochtermann 1959: 89).

Sytuacja ta zaczęła ulegać stopniowej zmianie w połowie lat 60-tych XX w. W tym czasie coraz więcej lingwistów zachodniemieckich zaczęło postrzegać języki specjalistyczne w ujęciu szerszym, a ponadto dostrzegać ich funkcje komunikacyjne. Najpierw uwagę badaczy zwróciły praktyczne języki specjalistyczne i ich funkcje komunikacyjne, a przede wszystkim ten ich zakres, który wynikał z (praktycznych) potrzeb komunikowania się pracowników w kontekstach zawodowych.

Zainteresowanie się lingwistów zachodniemieckich w połowie lat 60-tych praktycznymi językami specjalistycznymi i ich „podstawowymi” funkcjami komunikacyjnymi jest – moim zdaniem – konsekwencją niezmiernie dynamicznego rozwoju (przede wszystkim) sektora przemysłowego w RFN określanego mianem „Wirtschaftswunder”, czyli cudu gospodarczego. Rozpoczął się on po reformie monetarnej w 1948 r., a apogeum osiągnął na przełomie lat 50-tych i 60-tych XX w. Jego efektem był m.in. ogromny wzrost zatrudnienia w całej gospodarce zachodniemieckiej, a nie wyodrębnienie się dużych grup zawodowych, których praktyczne funkcjonowanie w obrębie zarówno poszczególnych przedsiębiorstw, jak i całego kraju, opierało się w większości na specjalistycznej komunikacji językowej. Nie

²⁹ Die Fachsprache besitzt keine eigenen syntaktischen Mittel. In dieser Hinsicht ist jede Fachsprache von der Muttersprache her aufgebaut; lediglich die Wörter im Satz werden durch neue oder neuverwendete Begriffe ausgetauscht; das Grundschema bleibt unveränderlich. Sicherlich werden nicht alle Möglichkeiten der gemeinsprachlichen Satzbauweise in der Fachsprache verwirklicht, andere wiederum werden wahrscheinlich besonders ausgebaut und häufig angewandt. (...) Wir können also nach diesen Überlegungen ganz allgemein feststellen: die Eigenart der Fachsprache besteht vor allem vor ihrem Wortschatz.

³⁰ Fachsprache ist nichts anderes als ein Bestand der Fachwörter, der auch im äussersten Falle nur im Zusammenhang mit einem mehr oder weniger umfangreichen unverzichtbaren Rest von Allgemeinwörtern verwendet werden kann.

powinno więc dziwić, że związane z nią kwestie wzbudziły z czasem zainteresowanie lingwistów – choć początkowo tylko nielicznych (por. tytuł wspomnianego wyżej artykułu D. Möhna z 1967 r.).

Do języków specjalistycznych, a w konsekwencji i do lingwistycznego zajmowania się nimi wtedy jeszcze podchodzono z dużą rezerwą. O bardzo ostrożnym, wręcz nieśmiałym podejściu do języków specjalistycznych pod koniec lat 60-tych XX w. w lingwistyce świadczy wypowiedź D. Möhna sformułowana w 1968 r. w artykule noszącym bardzo ciekawy jak na owe czasy tytuł *Fachund Gemeinsprache. Zur Emanzipation und Isolation der Sprache*. Otóż D. Möhn wyraźnie podkreśla, iż nowatorskie są te prace naukowe, które postrzegają terminologie jedynie jako elementy całych języków specjalistycznych:

Godny zauważenia postęp jest widoczny w pracach, które ujmują termin nie w izolacji, lecz jako część całości, tzn. nie zawężają języków specjalistycznych wyłącznie do terminologii, lecz uznają ich właściwości ogólnojęzykowe³¹.

Jednak w tej samej pracy D. Möhn pisze zarazem, że jest jeszcze za wcześnie, aby móc jednoznacznie stwierdzić, czy w skład języków specjalistycznych wchodzi wyłącznie terminologie, czy może ponadto jeszcze składnia: „jest jeszcze za wcześnie aby mówić o tym, że języki specjalistyczne w zasadzie składają się z terminologii specjalistycznej i wykluczają zagadnienia dotyczące składni”³².

Mimo to koniec lat 60-tych XX w. można, moim zdaniem, uznać za pierwszy etap wyodrębniania lingwistycznych badań nad językami specjalistycznymi w RFN. Charakterystyczne dla tego etapu jest po pierwsze to, że języki specjalistyczne włączono w obręb zainteresowania lingwistycznego, a po drugie to, że zaczęto stopniowo rozróżniać dwie rzeczywistości językowe – „język ogólny” (niem. *Gemeinsprache*) oraz „język specjalistyczny” (niem. *Fachsprache*).

Do instytucjonalnego ukonstytuowania lingwistycznych badań nad językami specjalistycznymi w RFN doszło w latach 70-tych, a przyczyniły się do tego przede wszystkim prace badawcze D. Möhna (1975, 1977a, 1977b, 1979, 1980a, 1980b), a także wspomniana już wcześniej książka L. Drozda i W. Seibicke (1973). Monografia ta ufundowała teoretycznie podstawy nowej dziedziny lingwistyki, nazwanej po niemiecku „*Fachsprachenforschung*” (badania nad językami specjalistycznymi) oraz wyznaczała jej kierunki badawcze. Wyrazem kontynuacji tych prac badawczych jest opublikowana trzy lata później monografia H.-R. Flucka *Fachsprachen. Einführung und Bibliografie*. Natomiast pierwszą próbą podsumowania badań stanowi opublikowana przez D. Möhna i R. Pelkę w 1984 r. książka *Fachsprachen. Eine Einführung* (zob. też W. von Hahn 1980a, 1980b). Wszystkie wymienione wyżej prace były, jak na owe czasy, niezwykle nowatorskie i do dnia dzisiejszego należą do kanonu literatury przedmiotu z zakresu badań nad językami specjalistycznymi.

³¹ Ein bemerkenswerter Fortschritt wird in Arbeiten deutlich, die das Fachwort nicht isoliert, sondern als Teil eines Ganzen sehen, d.h. die Fachsprachen nicht auf die Terminologie einschränken, sondern ihnen gesamtsprachliche Eigenschaften zuerkennen (...).

³² (...) Es für verfrüht zu sagen, dass die Fachsprachen im Grunde nur aus Fachterminologie bestehen, und Fragen der Syntax ausschließen.

O dużym zainteresowaniu, jakim zaczęły cieszyć się lingwistyczne badania nad językami specjalistycznymi w latach 70-tych w RFN może świadczyć to, iż już w 1978 r. przedmiotem niezwykle prestiżowej w świecie germanistycznym, międzynarodowej konferencji naukowej Instytutu Języka Niemieckiego w Mannheimie (Instytut für deutsche Sprache, IDS) uczyniono języki specjalistyczne (tytuł konferencji brzmiał *Fachsprachen und Gemeinsprache*³³; zob. W. Mentrup 1979).

W początkowym okresie konstytuowania badań nad językami specjalistycznymi niemieccy lingwiści wyraźnie podkreślali, że przedmiotem ich badań jest wyłącznie język specjalistyczny, natomiast wiedzę specjalistyczną widzieli przede wszystkim jako przedmiot zainteresowania specjalistów konkretnych dziedzin, choć podkreślali zarazem konieczność naukowego współdziałania z nimi. D. Möhn (1976: 21) w nawiązaniu do opisu celów badań nad językami specjalistycznymi w sprawie „podziału” kompetencji badawczej wypowiedział się w następujący sposób:

Na tym skomplikowanym polu ekonomii językowej lingwiści i inżynierowie mogą skutecznie współdziałać. Inżynier jako tłumacz kontekstu rzeczowego, określający konieczności materii, lingwista jako konstruktor językowy³⁴.

To, że w latach 70-tych XX w. wyraźnie podkreślano konieczność współdziałania lingwistów i specjalistów „dziedzinowych” jest istotne z tego chociażby względu, że w latach późniejszych, szczególnie na początku lat 90-tych, zapewne w wyniku znacznej „emancypacji” lingwistyki języków specjalistycznych, nie wszyscy badacze doceniali rolę takiej współpracy, jakby nie chcieli zauważyć, że lingwistyka nie jest w stanie opisać i wyjaśnić wszystkich „aspektów” języków specjalistycznych, ani w ich ujęciu węższym, ani w ujęciu szerszym, ani też najszerszym oraz że szczegółowe zagadnienia dotyczące wiedzy specjalistycznej (wiedzy specjalistycznych) są domeną specjalistów poszczególnych dziedzin. Nie dostrzeżenie tego faktu spowodowało, że na początku XXI w. badania nad językami specjalistycznymi w pewnym sensie utknęły w martwym punkcie. Wyprzedzając nieco uwagi poczynione w rozdziale trzecim powiem już teraz, że moim zdaniem, choć nie jest zadaniem lingwistyki języków specjalistycznych wypowiedzanie się na temat właściwości kwalitatywnych i kwantytatywnych wiedzy specjalistycznej, to jednak lingwistyka języków specjalistycznych powinna włączyć w obręb swoich rozważań ogólne zagadnienia dotyczące wiedzy specjalistycznej, a w szczególności powinna podjąć próbę sformułowania odpowiedzi na pytanie o wzajemne relacje, jakie zachodzą pomiędzy wiedzą specjalistyczną, tekstami specjalistycznymi i językami specjalistycznymi.

W przypadku lingwistycznego zainteresowania językami specjalistycznymi w NRD początki systematycznych badań zainicjowane zostały, podobnie jak miało to miejsce w Polsce, przez glottodydaktykę (por. L. Hoffmann 1981), a następnie translatorykę. Instytucjonalnie związane są z Uniwersytetem w Lipsku, a konkretnie

³³ <http://www.ids-mannheim.de/pub/abgeschlos-sen/spdg/spdg46.html>.

³⁴ In diesem komplexen Wirkungsfeld der sprachlichen Wirtschaftlichkeit können sich Ingenieure und Linguisten zusammen fruchtbar betätigen, der Ingenieur als der Deuter der sachlichen Bedingtheiten und Forderer der sachlichen Notwendigkeiten, der Linguist als sprachlicher Baumeister.

z utworzoną tam w 1969 r. Sekcją Językoznawstwa Teoretycznego i Stosowanego (Sektion Theoretische und Angewandte Sprachwissenschaft), natomiast ich naukowe początki z badaniami i publikacjami L. Hoffmanna.

Hoffmann (1968) pierwszą swą pracę poświęcił właśnie nauce i dydaktyce języków specjalistycznych. Nosi ona tytuł *Probleme der Fundierung eines modernen fachbezogenen Fremdsprachenunterrichts* (zob. też L. Hoffmann 1969, E. Baumann 1971). Odnośnie lingwistycznego podejścia do języków specjalistycznych Hoffmann przedstawił je właściwie dopiero w opublikowanej w 1976 r. książce pt. *Kommunikationsmittel Fachsprache. Eine Einführung*.

Monografia ta, jak na połowę lat 70-tych XX w., jest wielce nowatorska – przede wszystkim dlatego, że jej autor jako jeden z pierwszych lingwistów niemieckich zwraca wyraźnie uwagę na to, że cechą wyróżniającą języki specjalistyczne spośród innych rodzajów języków jest ich funkcja komunikacyjna, a także wyraźnie postuluje badanie języków specjalistycznych w ich szerszym ujęciu. W rozumieniu L. Hoffmanna oznacza to „analizę specyficznych cech języków specjalistycznych na poszczególnych płaszczyznach języka i płaszczyznach znaku językowego”³⁵ (por. L. Hoffmann 1976), tj. analizę grafemów, fonemów, morfemów, kategorii gramatycznych, leksemów, syntagm, fraz i zdań. Istotę języków specjalistycznych L. Hoffmann (1976:170) ujmował w sposób następujący:

Język specjalistyczny – jest sumą wszystkich środków językowych, które są używane w kontekście komunikacyjnym w obrębie jakiejś dyscypliny, w celu zapewnienia porozumienia się pomiędzy ludźmi działającymi w tym obrębie³⁶.

Powyższa definicja języka specjalistycznego, sformułowana przeszło 30 lat temu, jest prawdopodobnie najczęściej przytaczaną definicją w pracach niemieckojęzycznych. Pomijając oczywiste mankamenty koncepcji języków specjalistycznych zaproponowanej przez Hoffmanna (kilka z wymienię poniżej), należy jednakże zwrócić uwagę na to, że jego przytoczona wypowiedź świadczy o tym, że badacze niemieccy w połowie lat 70-tych XX w. już zdecydowanie jasno wyrażali przekonanie, iż zakres rzeczywistości określanej jako „język specjalistyczny” obejmuje nie tylko terminy (leksykę specjalistyczną), ale ponadto także wszystkie inne elementy, z których „składają” się języki w ogóle – Hoffmann użył na ich określenie sformułowania „suma wszystkich środków językowych“ (Gesamtheit aller sprachlichen Mittel). Biorąc pod uwagę dosłowne znaczenie wyrażenia „środki językowe” trzeba powiedzieć, że poglądu wyrażonego przez Hoffmanna nie można zaakceptować, bowiem żaden język, a więc także język specjalistyczny, nie składa się ze środków językowych (szerzej na ten temat w rozdziale trzecim). Natomiast jeżeli przyjmie się znaczenie przenośne wyrażenia „środki językowe” i założy, że intencją autora było

³⁵ Spezifische Merkmale der Fachsprachen auf den einzelnen sprachlichen Ebenen und Zeichenebenen.

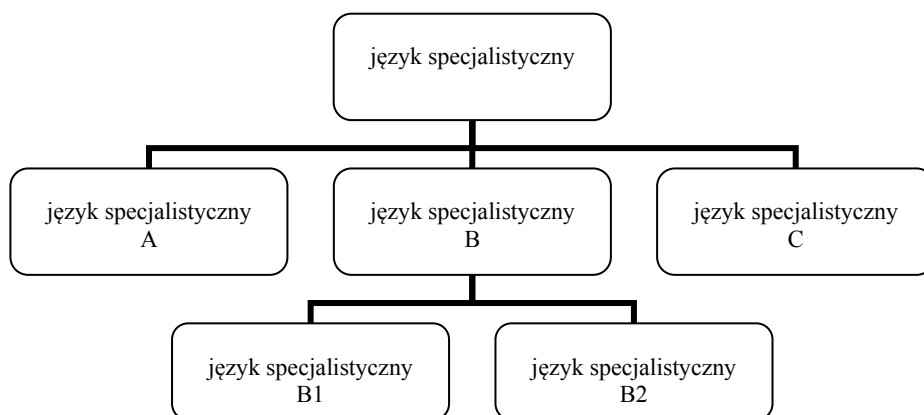
³⁶ Fachsprache – das ist die Gesamtheit aller sprachlichen Mittel, die in einem fachlich begrenzten Kommunikationsbereich verwendet werden, um die Verständigung zwischen den in diesem Bereich tätigen Menschen zu gewährleisten.

danie wyrazu temu, że do zakresu rzeczywistości określanej jako „język specjalistyczny” włączyć trzeba język w szerszym ujęciu, to wtedy pogląd wyrażony przez Hoffmanna uznać należy za jak najbardziej słuszny.

Monografia Hoffmanna *Kommunikationsmittel Fachsprache. Eine Einführung* (1976), jak i następne jego prace zdeterminowały na długie lata w badaniach zachodnio wschodniemieckich, ale także w europejskich badaniach germanistycznych w ogóle, poglądy lingwistów na rzeczywistość językową określaną jako „język specjalistyczny” oraz na metodologię jej badań – analogicznie zresztą do oddziaływania wcześniejszych prac E. Wüstera w obrębie terminologii. Dowodem na to jest nie tylko ciągle i bezkrytyczne powoływanie się w pracach germanistycznych na przytoczoną wyżej definicję języka specjalistycznego, przedstawioną przez L. Hoffmanna, ale także bezkrytyczne odwoływanie się do zaproponowanych przez niego kryteriów wertykalnej i horyzontalnej klasyfikacji języków specjalistycznych.

Wyróżnianie kryteriów podziału języków specjalistycznych będzie przedmiotem moich rozważań nieco później, jednak w świetle krytycznej oceny poglądów L. Hoffmanna już tu zaszygnalizuję pokrótce moje stanowisko w tej sprawie.

Według L. Hoffmanna w płaszczyźnie horyzontalnej (horizontale Gliederung) podział języków specjalistycznych pokrywa się z podziałem na poszczególne dziedziny specjalistyczne, a w płaszczyźnie wertykalnej (vertikale Gliederung) z podziałem na pięć poziomów abstrakcji. Model podziału języków specjalistycznych zaproponowany przez L. Hoffmanna można przedstawić w następującym uproszczeniu (por. też K. Adamik 1998):



Schemat 1: Koncepcja wariantowego rozczłonkowania języków specjalistycznych

O ile z podziałem języków specjalistycznych odpowiadającym podziałowi na poszczególne dziedziny/dyscypliny specjalistyczne można się zgodzić pod pewnym warunkiem, o tyle trudno zaakceptować ich dyferencjację odniesieniu do jakiś poziomów abstrakcji. Zresztą ani L. Hoffmann, ani jego zwolennicy nie precyzują, o jakiego rodzaju abstrakcje im chodzi i nie przedstawiają też żadnego uzasadnienia,

dlaczego należy wyróżnić właśnie pięć (a nie np. dziesięć, czy dwadzieścia) poziomów abstrakcji.

Bezkrytyczne niemal przejmowanie modelu, zaproponowanego przeszło 30 lat temu przez L. Hoffmanna, wywołuje więcej szkody, niż pożytku, a na pewno wprowadza pojęciowy bałagan. Przykładem takiego stanu rzeczy jest chociażby próba wyjaśnienia zasady abstrakcji w płaszczyźnie wertykalnej podjęta przez Th. Roelcke (1999:38):

Podział wertykalny języków specjalistycznych nie jest zbieżny z podziałem na dziedziny czy też dyscypliny fachowe, a z płaszczyznami abstrakcji w obrębie określonej dyscypliny. Punktem wyjścia jest tu ogólnie założenie, że w obrębie poszczególnych dziedzin są różne obszary komunikacji, które różnią się między sobą cechami ogólnymi i szczegółowymi swoich przedmiotów. Jeżeli na planie pierwszym komunikacji specjalistycznej są cechy ogóle, to mamy do czynienia z wyższym poziomem abstrakcji językowej i specjalistycznej; jeżeli natomiast zainteresowanie skupia się na cechach szczegółowych, to wtedy mamy do czynienia ze stosunkowo niższym poziomem abstrakcji³⁷.

Przytoczona powyżej „definicja” jest nie tylko sformułowana niejasno i niezrozumiale – jest ona także merytorycznie błędna. Jej mankamenty polegają na tym, że nie można powiedzieć, iż obrębie jakiejś dyscypliny/dziedziny mogą być, czy też występować jakieś „płaszczyzny abstrakcji”, gdyż abstrakcje są konstruktami mentalnymi i jako takie mogą znajdować się jedynie w mózgach rzeczywistych osób, które je wytworzyły (lub sobie przyswoiły). Nie można też powiedzieć, że „w obrębie poszczególnych dziedzin występują różne obszary komunikacji”, bo w obrębie jakiejś dziedziny nie ma żadnych obszarów komunikacji. Można jedynie powiedzieć, że w obrębie jakiejś dyscypliny mówcy-słuchacze posługują się różnymi wzorcami komunikacyjnymi. Nie można wreszcie powiedzieć, że „obszary komunikacji, różnią się między sobą cechami ogólnymi i szczegółowymi swoich przedmiotów”, gdyż konkretne przedmioty jakiejś dyscypliny mogą różnić się jedynie konkretnymi cechami, ponieważ tylko takie cechy posiadają. Natomiast w obrębie pewnego zbioru (konkretnych) przedmiotów można (starać się) wyróżnić ich cechę wspólną (cechy wspólne). Zatem czym innym jest cecha konkretna (szczegółowa), a czym innym cecha ogólna, a jeszcze inną kategorią jest nazywanie cechy wspólnej cechą ogólną.

Dodam jeszcze, że w ogóle mało sensownym wydaje się powiązanie kategoryzacji języków specjalistycznych z jakimikolwiek poziomami abstrakcji (uogólnień) dziedzin/dyscyplin lub ich przedmiotów, a to przynajmniej z dwóch powodów, przede

³⁷ Die vertikale Gliederung von Fachsprachen folgt nicht verschiedenen Fächergliederungen und Fachbereichseinteilungen, sondern jeweils den Abstraktionsebenen innerhalb eines einzelnen Faches. Hierbei wird allgemein davon ausgegangen, dass es innerhalb einzelner Fächer verschiedene Kommunikationsbereiche gibt, die sich im Hinblick auf das Allgemeine und das Besondere der Gegenstände und Sachverhalte des betreffenden Fachbereichs unterscheiden: Steht eher das Allgemeine im Vordergrund der Fachkommunikation, handelt es sich um eine höhere fachliche und sprachliche Abstraktionsebene; gilt das Interesse dagegen eher dem Besonderen, dann liegt eine vergleichsweise niedrigere Abstraktionsebene vor.

wszystkim dlatego, że w ten sposób kategoryzacji języków specjalistycznych dokonuje się na podstawie cech tych dziedzin/dyscyplin lub ich przedmiotów, a nie na podstawie cech samych języków specjalistycznych, a ponadto dlatego, że abstrahowanie/uogólnianie jest procesem gradualnym, co oznacza, że potencjalnie wyznaczyć można niezmiernie dużo „poziomów abstrakcji”, a nie jedynie pięć jak to zaproponował Hoffmann.

Podkreślić należy także, że przedstawione powyżej podejście do klasyfikacji języków specjalistycznych jest stosunkowo powszechnie reprezentowane zarówno w literaturze niemieckiej, jak i polskiej. W języku niemieckim sygnalizują je wyrażenia w rodzaju „Sprachvarietäten”, „Subsprachen”, „Sprachregister”, „Sprachstile”, „Jargon”, a w języku polskim „warianty języka”, „odmiany języka”, „odmiany funkcjonalne”, „style”. Przykłady można mnożyć, ale ograniczę się tylko do jednego: H. Bußmann (1990) w cieszącym się uznaniem germanistycznego świata nauki *Leksykonie Językoznawstwa*³⁸, posługując się pojęciem „odmiana” (Varietät) podaje następującą eksplikację znaczenia wyrażenia „języki specjalistyczne”:

Języki specjalistyczne: Językowe odmiany z funkcją precyzyjnej i różnorodnej komunikacji na temat (z reguły) specyficznego dla danego zawodu zakresu i obszaru działań³⁹.

W polskiej literaturze językoznawczej w odniesieniu do języków specjalistycznych, często mówi się także o „rozwarstwieniu społeczno-zawodowym języka ogólnonarodowego” oraz o „zróżnicowaniu języka w tzw. przekroju pionowym” (por. K. Kwiryna-Handke 1977: 149). Dodać przy tym należy, że większość autorów posługuje się jednocześnie różnymi określeniami nie troszcząc się ani o zachodzące między nimi relacje, ani o objaśnienie ich znaczeń. W konsekwencji jawią się one jako wieloznaczne i często w ogóle trudne do zrozumienia. Jako przykład takiego stanu rzeczy można wymienić tytuł pierwszego rozdziału pracy A. Biniewicz i A. Starzec (1995), który brzmi następująco: „Miejsce stylu naukowego wśród innych odmian języka polskiego”. J. Bartmiński (2003: 57) wyraźnie podkreśla, że wyrażenia „odmiana” i „wariant” ujmowane są synonimicznie, pisząc:

Przechodzę do krótkiej charakterystyki terminu odmiana języka, pod którym to terminem najczęściej rozumie się po prostu wariant języka, obecnie jednak, wobec rozpowszechnienia terminu wariant, można pod nim rozumieć wariant pewnego typu, odmienny od określonego jako styl. Przede wszystkim w przeciwieństwie do stylów, odmiany nie są dla języka jako takiego kategorią obligatoryjną, lecz fakultatywną.

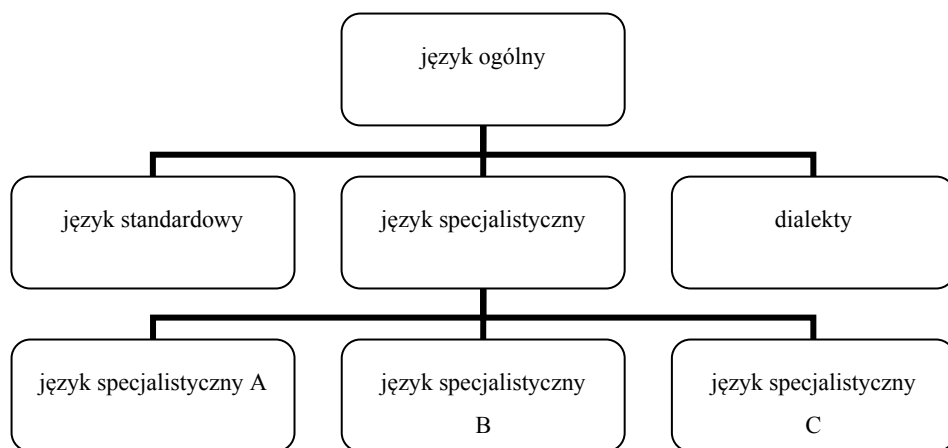
Jest oczywiste, że autorzy synonimicznie traktują nazwy „odmiana języka” i „wariant języka, nie jest natomiast oczywiste, dlaczego tak postępują, ani też, dlaczego jakiegokolwiek kategorie, bez względu na to, czy są to style, odmiany, czy też warianty, są jakimiś (obligatoryjnymi lub fakultatywnymi) kategoriami języka.

Znamienne dla podejścia wariantowego jest to, że na jego gruncie języki specjali-

³⁸ Lexikon der Sprachwissenschaft.

³⁹ Fachsprachen: Sprachliche Varietäten mit der Funktion einer präzisen und differenzierten Kommunikation über meist berufsspezifische Sachbereiche und Tätigkeitsfelder.

styczne traktuje się jako pewne odmiany języka ogólnego w tym samym sensie, co dialekty i/lub socjolekty, a także to, że wszelkie tak rozumiane odmiany języka ogólnego stanowią względem niego pewnego rodzaju warianty, subjęzyki, tzn. języki funkcjonujące na coraz niższych płaszczyznach. Podejście to można nazwać wariantowym podejściem do rzeczywistości językowej i zilustrować w następujący sposób:



Schemat 2: Koncepcja wariantowego rozczłonkowania języka

Kilka różnych propozycji klasyfikacji odmian języka polskiego, przedstawionych na gruncie polskiego językoznawstwa polonistycznego zebrał i zreferował m.in. A. Wilkoń (1987: 12ff.). Analiza porównawcza zebranych typologii doprowadziła go do wniosku, że różnice pomiędzy poszczególnymi klasyfikacjami dotyczą terminologii, rozumienia wyrażenia „język”, statusu danej odmiany i faktycznego istnienia danej odmiany, zaś podobieństwa dotyczą:

1. Wszyscy autorzy przyjmują dwa warianty języka ogólnego (literackiego): język mówiony i pisany,
2. większość stosuje termin Z. Klemensiewicza „język ogólny”, większość też przyjmuje zasadniczy układ opozycji: język ogólny (literacki): gwary ludowe i istnienie odmiany mieszanej, tzw. gwar miejskich,
3. wszyscy autorzy przyjmuje funkcjonalne zróżnicowanie języka ogólnego, a w obrębie wydzielonych typów nie podlega dyskusji istnienie języka (stylu) artystycznego,
4. większość wyodrębnia język (styl) naukowy, a w zakresie języka mówionego – język (styl) potoczny.

A. Wilkoń nie zauważa jednak najważniejszej cechy wspólnej większości zestawionych przez niego klasyfikacji odmian języka polskiego, a mianowicie tego, że u ich podłoża leży przekonanie o wariantowym rozczłonkowaniu języków narodowych (w tym przypadku języka polskiego), które wyraża się przedstawianiem klasyfikacji według wzoru zamieszczonego w schemacie drugim, w postaci tzw. „drzewka”. Pewien wyjątek w graficznym przedstawieniu klasyfikacji stanowią modele zaproponowane przez A. Furdalą (1990) i S. Gajdę (1982).

Wyprzedzając nieco rozważania przedstawione w rozdziale trzecim dodam, że nie uważam za słuszne traktowanie języków specjalistycznych w kategoriach wariantów, czy odmian języka ogólnego.

Pierwszy oczywisty mankament takiego podejścia do języków specjalistycznych polega na tym, że gdyby języki specjalistyczne były wariantami zarówno w stosunku do siebie, jak i w stosunku do języka ogólnego, to można było by mówić równie ściśle o tych samych zakresach rzeczywistości zarówno w języku ogólnym, jak i w językach specjalistycznych. Jak wiadomo nie jest możliwe przedstawienie tak samo ściśle (adekwatnie) wiedzy chemicznej, posługując się językiem ogólnym, jak można tego dokonać posługując się specjalistycznym językiem chemicznym, nie można jej równie ściśle przedstawić posługując się specjalistycznym językiem lingwistycznym. Skoro nie jest to możliwe, to poszczególne języki specjalistyczne nie są żadnymi wariantami ani innych języków specjalistycznych, ani żadnego języka ogólnego. Dotyczy to oczywiście w tej samej mierze praktycznych, jak i kognitywnych języków specjalistycznych, a także i jednych i drugich języków specjalistycznych w ujęciu węższym, szerszym i najszerszym.

Inny wyraźny mankament takiego traktowania rzeczywistości językowej polega na ujmowaniu języka ogólnego jako sumy wszystkich jego odmian, czy wariantów. Nie jest jasne, czy wyrażenie „język ogólny” odnosi się do jakiegoś konkretnego, rzeczywistego języka konkretnej osoby, czy też do jakiegoś konstruktów mentalnego, utworzonego na wziętych pod uwagę rzeczywistych językach konkretnych osób; nie jest jasne także, czy wyrażenie „suma” należy rozumieć w znaczeniu „suma logiczna”, czy „suma w ujęciu kolektywnym”.

Kolejne uchybienie w podejściu wariantowym do rzeczywistości językowej polega na tym, że traktuje ono język specjalistyczny jako sumę wszystkich rodzajów języków specjalistycznych, a tym samym zakłada możliwość istnienia jakiegoś konkretnego ogólnego języka specjalistycznego, niejako „konkretnego języka specjalistycznego jako takiego”. Mankamentem tego podejścia jest również to, że sposób konstruowania poszczególnych wariantów językowych przebiega z góry w dół, tzn. od ogółu do szczegółu. Zwolennicy takiego ujmowania rzeczywistości językowej najpierw zakładają istnienie jakiegoś (abstrakcyjnego) języka ogólnego, następnie dokonują jego dyferencjacji i twierdzą, że w jej wyniku wyodrębnili konkretne (rzeczywiste) języki. W konsekwencji oznacza to, że klasyfikacji konkretnych (rzeczywistych) języków specjalistycznych dokonuje się w drodze wewnętrznej dyferencjacji jakiegoś konstruktów mentalnego. Nie trzeba tu specjalnie wyraźnie podkreślać, że jest to działanie wbrew wszelkiej logice, wszelkim zasadom abstrahowania.

Wniosek z przedstawionych rozważań jest taki, że zwolennicy wariantowego ujmowania rzeczywistości językowej zdają się w ogóle nie dostrzegać różnicy pomiędzy konkretnymi, rzeczywistymi językami ludzkimi a konstruktami mentalnymi, tj. uogólnieniami pewnych zbiorów branych pod uwagę języków rzeczywistych. Moje podejście do rzeczywistości językowej opiera się na antropocentrycznej teorii języków ludzkich, przedstawionej w pracach F. Gruczy (1991, 1994). Dokładniej zreferuję je w rozdziale trzecim. W skrócie jego główną myśl można przedstawić następująco: język ogólny i języki specjalistyczne nie są językami funkcjonalnie kompatybilnymi, lecz komplementarnymi i dlatego należy je traktować, zwłaszcza

funkcjonalnie, jako języki w dużej mierze odrębne (autonomiczne).

Powróćmy jednak do historii badań nad językami specjalistycznymi. Spojrzenie na nie jako na warianty/odmiany języka ogólnego zaowocowało na gruncie lingwistyki europejskiej już pod koniec lat 60-tych XX w. wyraźnym rozróżnianiem niejako dwóch rzeczywistości językowych, jednej określanej jako „język specjalistyczny”, a drugiej jako „język ogólny”, a także poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie, co różni języki specjalistyczne od języka ogólnego (por. K. Kwiryna-Handke 1977, S. Gajda 1982, 1990b, A. Wilkoń 1987, J. Pieńkos 1999, W. Seibicke 1959, D. Möhn 1968, W. Mentrup 1979, K. Nabrings 1981, G. Berutto 1987, H. Steger 1988).

Szczególnie intensywnie rozważania w tym zakresie podjęto na początku lat 70-tych XX w. w lingwistyce niemieckiej. Niektórzy autorzy uważają wręcz, że poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, co różni języki specjalistyczne od języka ogólnego charakteryzuje germanistyczną lingwistykę języków specjalistycznych tych lat. D. Möhn (1998a:157) słusznie napisał, że w tym okresie do dobrego tonu należało obszerne przedstawianie w pracach niemieckojęzycznych z zakresu badań nad językami specjalistycznymi „całej” dyskusji na temat różnic pomiędzy językami specjalistycznymi (Fachsprache), a językiem ogólnym (Gemeinsprache). Niemiecka tradycja badawcza, zapoczątkowana już w 1959 r. przez W. Seibicke artykułem *Fachsprache und Gemeinsprache* i kontynuowana przez samego D. Möhna jego publikacją *Fach- und Gemeinsprache. Zur Emanzipation und Isolation der Sprache* (1968), była bardzo intensywnie pielęgnowana aż do początków lat 80-tych. Pewnego rodzaju podsumowaniem dyskusji dotyczącej poszukiwania różnic pomiędzy językiem specjalistycznym, a językiem ogólnym oraz dowodzenia zasadności dokonywania takich podziałów była zorganizowana dopiero w 1989 r. konferencja Instytutu Języka Niemieckiego (IdS) w Mannheimie, której pokłosie ukazało się w tomie *Deutsche Gegenwartssprache. Tendenzen und Perspektiven* (G. Stickel 1990).

Jak już wspomniałem wcześniej, w latach 70-tych XX w. lingwistyczne badania nad językami specjalistycznymi ograniczały się w zasadzie do sporządzania opisów cech strukturalnych poszczególnych języków specjalistycznych, w oparciu o strukturalistyczną teorię języka, w ujęciu Saussur’owskim. Natomiast ani koncepcje pragmalingwistyczne, zainicjowane pracami badawczymi J.L. Austina (1962) i J.R. Searla (1969), ani teoria transformacyjno-generatywna N. Chomsky’ego (1957, 1965), która w latach 70-tych stała się przedmiotem zainteresowania całej lingwistyki europejskiej, nie zostały w tym okresie zaimplementowane do rozważań prowadzonych w ramach lingwistycznych badań nad językami specjalistycznymi. Koncepcja pragmalingwistyczna została zaimplementowana znacznie później – tak naprawdę dopiero w latach 90-tych XX w., a model transformacyjno-generatywny nigdy nie stał się przedmiotem zainteresowania lingwistyki języków specjalistycznych. Natomiast model strukturalny leżał u podstaw niemieckich badań dotyczących języków specjalistycznych prawie do końca lat 80-tych, zaś do końca lat 90-tych dominował w badaniach polskich. Jego cechą charakterystyczną jest z jednej strony ujmowanie języka specjalistycznego jako systemu złożonego ze znaków językowych oraz reguł syntaktycznych, a z drugiej traktowanie języków specjalistycznych wyłącznie jako pewnych odmian funkcyjnych „narodowych” języków ogólnych.

Pierwszy etap drugiego okresu historii zajmowania się językami specjalistycznymi, przypadający na lata 70-te XX w., wyróżnia się przede wszystkim analizami empirycznymi, zmierzającymi do wyłonienia cech syntaktycznych charakterystycznych dla języków specjalistycznych. Natomiast drugi etap tego okresu (lata 80-te), charakteryzuje się intensywnymi rozważaniami teoretycznymi, zmierzającymi do sformułowania spójnej teorii języków specjalistycznych. Prace opublikowane w drugim etapie prezentują ponadto pierwsze próby koncepcyjnego ufundowania lingwistyki języków specjalistycznych w sensie pewnej relatywnie samodzielnej dziedziny. Nie sposób przedstawić tu wszystkich przedłożonych w tym zakresie propozycji. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na kilka ważnych kwestii poruszonych w tych pracach.

Na początku lat 80-tych XX w. porzucono rozważania nad cechami strukturalnymi poszczególnych języków specjalistycznych i zainteresowano się funkcją języków specjalistycznych w szeroko pojętej komunikacji specjalistycznej, a także zaimplementowano do badań nad językami specjalistycznymi teorię działania językowego. Przykładem nowego podejścia do badań języków specjalistycznych jest wypowiedź W. von Hahna (1983), w której formułuje on ich cele:

Prymarnymi celami badań powinno najpierw być: dostarczenie komunikatywnie zorientowanych analiz specjalistycznie zespolonych kontekstów językowych, które zarejestrowałyby rzeczywistość językową w typowych nowoczesnych kontekstach działania nie tylko w przemyśle i technice; praca na poziomie naukowym, który odpowiada ogólnemu poziomowi pracy lingwistycznej (...); dostarczenie ukierunkowanej pragmatycznie teorii języków specjalistycznych albo przyczynków do niej⁴⁰.

Dziesięć lat później H. Schröder (1993: XI) podsumowując wyniki rozważań nad implementacją modelu pragmalingwistycznego w badaniach nad językami specjalistycznymi w ten sposób napisał o jego możliwościach eksplikatywnych:

Dopiero w ramach pragmatyki tekstu możliwa jest całościowa analiza komunikacji językowej, ponieważ z jednej strony łączy ona zarówno czynniki wewnątrztekstowe, jak i zewnątrztekstowe, a z drugiej strony wychodzi poza językową płaszczyznę tekstotwórczą i obejmuje zakres semiotycznych środków tekstotwórczych⁴¹.

Konsekwencją zmiany perspektywy badawczej jest włączanie kolejnych „aspektów” języków specjalistycznych w zakres lingwistycznego zainteresowania, czyli

⁴⁰ Vordringliche Ziele der Forschung (...) sollten m. E. zunächst sein: – kommunikativ orientierte Analysen von fachlich gebundenen Sprachzusammenhängen zu liefern, die die Sprachwirklichkeit in typischen modernen Handlungszusammenhängen nicht nur der Industrie und Technik erheben. – auf einem wissenschaftlichen Niveau zu arbeiten, das dem allgemeinen linguistischen ungefähr entspricht. (...) Eine pragmatisch orientierte Fachsprachentheorie oder Ansätze dazu zu liefern.

⁴¹ Erst im Rahmen einer Fachtextpragmatik ist eine komplexe Analyse fachbezogener Sprachkommunikation möglich, die einerseits sowohl textinterne als auch textexterne Faktoren berücksichtigt und andererseits über die sprachlichen Ebenen der Vertextung hinausgeht und den Bereich der semiotischen Vertextungsmittel umfasst.

coraz szersze ujmowanie rzeczywistości określanej jako język specjalistyczny. Innym efektem nieustannego poszerzania ujęcia języka specjalistycznego w latach 80-tych są ciągle próby adaptowania na potrzeby lingwistyki koncepcji sformułowanych niejako poza nią oraz próby podnoszenia teorii cząstkowych, tj. teorii, które zostały sformułowane w odniesieniu jedynie do pewnych „aspektów” języków specjalistycznych, do rangi ogólnej teorii języków specjalistycznych.

Skutkiem takiego rozwoju badań nad językami specjalistycznymi jest trwająca do dziś niekonsekwencja terminologiczna, niekompatybilność poszczególnych teorii cząstkowych, a także spychanie na dalszy plan dyskusji zasadniczej na temat przedmiotu lingwistyki specjalistycznej. Ten wielce niezadowolający stan rzeczy dostrzegli nieco wcześniej także inni badacze. I tak np. Th. Bungarten w sposób następujący ocenia rozwój lingwistyki języków specjalistycznych na przełomie lat 80-tych i 90-tych XX w.:

W ostatnich latach w badaniach nad językami specjalistycznymi porzucono, jak się zdaje, zasadnicze pytanie metodologicznoteorionaukowe o konstytutywne cechy języka specjalistycznego, pytanie o teorię języka. Zamiast podejmować dalej próby udzielenia odpowiedzi na to zasadnicze pytanie, które stało w centrum uwagi na początku zainteresowania współczesnymi językami specjalistycznymi, badania nad językami specjalistycznymi podzieliły się na prawie niezliczoną ilość szczegółowych studiów, które ograniczają się do najmniejszych wycinków specjalistycznych światów albo badają minimalne struktury. W tym wszystkim rozpoznawalne są tylko pojedyncze, po części różnorodne kierunki, jak terminologia, filozofia języka, badania nad wiedzą specjalistyczną, lingwistyka tekstu specjalistycznego, badania nad zrozumiałością tekstów i konfliktami komunikacyjnymi, teoria aktów mownych, dydaktyka języków specjalistycznych, mediatyzacja, transfer treści specjalistycznych, socjologia dziedzin specjalistycznych, kultura specjalistyczna, itd.⁴²

Th. Bungarten oceniając dalej stan badań nad językami specjalistycznymi pisze, że teoretyczne pogubienie się i niepewność zdają się być tak znaczne, iż wielu autorów szczegółowych analiz empirycznych świadomie omija zagadnienia natury teoretycznej, a nawet nie zapoznaje się z pracami, które je poruszają. Ponadto, jak słusznie zauważa

⁴² Im letzten Jahrzehnt hat sich die Fachsprachenforschung jedoch, so scheint es, von der methodologisch-wissenschaftstheoretischen Grundfrage, was das Konstitutive und Charakteristische von Fachsprache sei, von der Frage nach einer Theorie der Fachsprache abgewandt. Statt diese grundsätzliche Fragestellung weiterzuverfolgen, die am Beginn der intensiven Beschäftigung mit den Fachsprachen der Gegenwart in den sechziger und siebziger Jahren noch starker im Vordergrund stand, hat sich die Forschung in eine beinahe unüberschaubare Vielfalt von Einzel- und Detailstudien aufgefächert, die sich auf kleinste kommunikative Ausschnitte fachlicher Welten beschränken oder nach Minimalstrukturen fragen, wobei nur noch einzelne, zum Teil disparate Richtungen, wie Terminologielehre, sprachphilosophischer Ansatz, Fachwissenschaftsforschung, Fachtextlinguistik, Verständlichkeits- und Kommunikationskonfliktforschung, Sprechakttheorie, Fachsprachendidaktik, Mediatisierung und Transferproblematik von Fachinhalten, Fachsoziologie, Fachkultur usw. erkennbar sind (1993: 22f.).

autor, lingwistyka języków specjalistycznych poszukuje swojego „niemalże świętego celu” wyłącznie w przytłaczającej szczegółowości analiz empirycznych (1993:24):

Teoretyczne zamieszanie i niepewność zdają się być tak duże, że pytania teoretyczne dotyczące języków specjalistycznych są z reguły świadomie pomijane, że odnośna literatura przedmiotu, choć dostępna, nie jest przyswajana, i że badania nad językami specjalistycznymi szukają swojego szczęścia w przytłaczającej konkretności zarówno przedmiotów badań, jak i ich analizy⁴³.

Należy powiedzieć, że Th. Bungarten (1993:22) w dalszej części artykułu, zastanawiając się nad powodami takiego stanu rzeczy mówi wręcz o rezygnacji, a nawet kapitulacji lingwistyki przed fenomenem jakim jest „język specjalistyczny”. W pewnym sensie ma on niestety rację. Całkowicie zgadzam się z nim także, że rozważania teoretyczne nie mogą zostać zepchnięte na drugi plan lingwistycznych badań nad językami specjalistycznymi. Sam Th. Bungarten (ibid.) ujął to następująco: „Empirische Forschung hat noch keiner Wissenschaft geschadet. Aber auch theoretische Forschung tut not“.

Charakterystyczne dla drugiego z wyróżnionych tu okresów historii zajmowania się językami specjalistycznymi jest to, że zaraz na jego początku zaczął się proces rozchodzenia się dróg rozwoju terminologii oraz lingwistyki języków specjalistycznych. Pierwsze sygnały tego procesu pojawiły się wprawdzie już nieco wcześniej, ale w połowie lat 80-tych, gdy lingwistyka języków specjalistycznych zainteresowała się intensywniej tekstami specjalistycznymi, a terminologia coraz mocniej wiązała swoje zadania z oficjalną unifikacją i/lub normalizacją nazewnictwa niektórych dziedzin praktycznych, realizowaną z jednej strony przez odpowiednie narodowe, a z drugiej przez międzynarodowe instytucje lub komitety, rozejście to zaczęło się coraz wyraźniej zaznaczać. W dalszej części niniejszej pracy nie będę zajmował się tak rozumianą terminologią. W odniesieniu do niej pragnę jedynie nadmienić, że w omawianym okresie pogłębia się proces, który można określić mianem lingwisty-zacji terminologii, a którego początki widoczne były już w poprzednim okresie. Polega on na coraz wyraźniejszym uwzględnianiu w działaniach, mających na celu unifikację/normalizację terminologii odpowiedniej wiedzy i zasad fachowych, a także wiedzy i zasad lingwistycznych. Inna natomiast sprawa, że lingwiści inicjujący ten proces zrazu nie mieli pełnej świadomości skutków podejmowanych prac.

W krajach angloamerykańskich, podobnie jak to miało miejsce w Polsce i NRD, języki specjalistyczne zostały odkryte przez lingwistykę stosowaną – najpierw przez glottodydaktykę, a następnie translatorykę. Zanim jednak przejdę do krótkiej charakterystyki historii angloamerykańskich zainteresowań językami specjalistycznymi pragnę dokonać pewnych uściśleń. W anglosaskiej literaturze przedmiotu przedstawione wyżej badania europejskie określane są jako „badania kontynentalno-

⁴³ Theoretische Verwirrung und Unsicherheit scheinen so groß, dass fachsprachentheoretische Fragen in Einzelstudien meist bewusst ausgeblendet werden, dass entsprechende Arbeiten, obwohl verfügbar, nicht rezipiert werden und dass die Fachsprachenforschung ihr Heil in der erdrückenden Konkretheit empirischer Gegenstandsbereiche und deren Untersuchung sucht.

europęjskie” (continental european studies), natomiast badania angloamerykańskie określa się mianem „English for Specific Purposes” lub za pomocą akronimu „ESP”, rzadziej w tym kontekście używa się nazwy „Language for Specific Purposes” lub akronimu „LSP”. Do badań angloamerykańskich zalicza się zwykle wszystkie badania prowadzone nad angielskimi językami specjalistycznymi, nie tylko w Wielkiej Brytanii i Ameryce Północnej (USA i Kanada), ale także w Ameryce Południowej, Australii, Azji i na Bliskim Wschodzie.

Zasadnicze różnice między europejską tradycją badawczą, a tradycją angloamerykańską dotyczą, generalnie rzecz ujmując, trzech aspektów:

1. Badania europejskie obejmują różne „narodowe” języki specjalistyczne, zaś badania angloamerykańskie prawie wyłącznie angielskie języki specjalistyczne.
2. Europejskie (kontynentalne) badania nad językami specjalistycznymi to zarówno empiryczne badania deskryptywne, jak i rozważania natury teoretycznej, natomiast badania angloamerykańskie skupiają się przede wszystkim na szeroko ujmowanej dydaktyce nauczania angielskich języków specjalistycznych, czyli na aspektach aplikatywnych.
3. Szczególna rola, jaką język angielski odgrywa w globalnej komunikacji oraz jego szybkie upowszechnienie w tej komunikacji spowodowały, że angloamerykańskie badania empiryczne nad (angielskimi) językami specjalistycznymi rozwijały się znacznie dynamiczniej niż (kontynentalne) badania europejskie (wybór bibliografii z tego zakresu zob. S. Grucza 2007c).

W świetle wymienionych różnic pomiędzy badaniami europejskimi, a badaniami angloamerykańskimi nad językami specjalistycznymi trzeba zdać sobie sprawę z tego, że zakres pojęciowy polskiego terminu „badania nad językami specjalistycznymi” nie pokrywa się z zakresem pojęciowym angielskojęzycznego terminu „Language for Specific Purposes”. Ale zakresy znaczeniowe tych terminów nie pokrywają się także dlatego że nazwa „Language for Specific Purposes” i jej akronim „LSP” używana jest także w odniesieniu do pewnej rzeczywistości językowej, natomiast nazwa „badania nad językami specjalistycznymi” – nie. Zwracam na to szczególną uwagę, bowiem wielu nie tylko polskich autorów, formułując wypowiedzi w języku angielskim niejako automatycznie używa wyrażenia „Language for Specific Purposes” (LSP) na określenie badań nad językami specjalistycznymi w ogóle. Natomiast autorzy angloamerykańscy wyrażeniu „Language for Specific Purposes” przypisują w pierwszej kolejności znaczenie określonej dziedziny. W ten sposób znaczenie wyrażenia „Language for Specific Purposes” zdefiniował też J.M. Swales (1992: 300):

Language for Specific Purposes (LSP) jest obszarem badań i praktyki tworzenia programów językowych dla ludzi, którzy potrzebują języka do zaspokojenia określonych potrzeb komunikacyjnych⁴⁴.

⁴⁴ Language for Specific Purposes (LSP) is the area of inquiry and practice in the develop-

Należałoby tu wyraźnie podkreślić, że wyróżnienie w światowych badaniach nad językami specjalistycznymi jedynie dwóch kierunków badawczych jest bardzo dużym uogólnieniem, między innymi dlatego, że zarówno badania angloamerykańskie, jak i europejskie (kontynentalne) charakteryzują się stosunkowo dużym zróżnicowaniem wewnętrznym. W żadnym razie nie są one ani monotetyczne, ani też monometodologiczne.

W przypadku początków badań angloamerykańskich pierwsze systematyczne rozważania nad językami specjalistycznymi zostały zainicjowane w połowie lat 60-tych XX w. Prawdopodobnie pierwszą syntetyczną pracą anglojęzyczną, w której wyraźnie zauważono konieczność badań nad językami specjalistycznymi, jest opublikowana w 1964 r. monografia M.A.K. Halliday'a, A. McIntoscha i P. Strevensa *The linguistic science and language teaching*. Książka ta wzbudziła na tyle duże zainteresowanie badaniami nad angielskimi językami specjalistycznymi, że niejako zainicjowała ich dalszy rozwój, pogłębiony przez prace kolejnych autorów (A.J. Herbert 1965, J.R. Ewer, G. Latorre 1969, J. M. Swales 1971).

U podłoża pierwszych angloamerykańskich badań nad językami specjalistycznymi leżały cele wyraźnie praktyczne, tj. dydaktyka angielskich języków specjalistycznych. J.M. Swales (1992: 300) ujął to w następujący sposób:

Ponieważ jego (LSP – S.G.) celem jest nauczanie języka, który ma bezpośrednie praktyczne odniesienie, LSP otrzymywało od lat 60. wsparcie ze strony firm, uczelni i agencji rozwoju. W konsekwencji skala działalności spowodowała, że inicjatywy i projekty LSP nie tylko korzystały z dokonań lingwistyki i pedagogiki, ale również wniosły do nich swój wkład, szczególnie na polu lingwistyki instytucjonalnej (...) i komunikatywnego nauczania języków obcych (...). LSP pokazuje jak praktycznie ukierunkowane zakresy lingwistyki stosowane mogą wnieść znaczący wkład teoretyczny na tym polu.⁴⁵

Lata 70-te i 80-te XX w. przyniosły dalszy, ale spokojny rozwój badań w tym zakresie. Większość przeprowadzonych wówczas analiz empirycznych dotyczy angielskich języków naukowych i technicznych (English for Science and Technology – EST). Ten stan rzeczy najlepiej obrazują wyniki badań statystycznych, jakie przeprowadzili C. Grosse, G. Voght w 1991 r. Jak podają autorzy w latach 1960 – 1990 opublikowano w USA niewiele ponad 200 artykułów naukowych poświęconych głównie empirycznym analizom języków specjalistycznych. Największa część tych publikacji przypada na lata 80-te. Natomiast w latach 90-tych nastąpiła wręcz eksplozja zainteresowania badaniami nad angielskimi językami specjalistycznymi

ment of language programs for people who need a language to meet a predictable range of communicative needs.

⁴⁵ Because its purpose is to teach language of immediate practical reference, LSP has, since the middle 1960s, received considerable support from corporations, educational institutions, and development agencies. The resulting scale of activity has meant that LSP projects and initiatives have not only drawn upon linguistic and pedagogical thinking, but also have contributed to it, especially in the areas of linguistics and the professions (...) and communicative language teaching. (...) LSP thus shows how practically oriented areas of applied linguistics can make significant theoretical contributions to the field.

(English for Specific Purposes – ESP). W okresie do 1997 r. do 2001 r. tylko w sześciu północnoamerykańskich czasopismach naukowych i dwóch ważniejszych pracach zbiorowych opublikowano ponad 170 artykułów poświęconych empirycznym badaniom nad językami specjalistycznymi⁴⁶.

W drugiej połowie lat 80-tych przedstawiono także pierwsze pełniejsze koncepcje teoretyczne badań nad językami specjalistycznymi (zob. T. Hutchinson/ A. Waters 1987), czyli nieco później niż miało to miejsce na przykład w lingwistyce niemieckiej, czy też polskiej. Przyczyny takiego stanu rzeczy należy upatrywać w tym, że w badaniach angloamerykańskich bardzo wcześnie wysunięto na plan pierwszy pytania dotyczące aspektów praktycznych języków specjalistycznych, tj. ich nauczania, a koncepcje teoretyczne tworzone były w dużej mierze na podstawie wyników obserwacji empirycznych. To także różni angloamerykańskie badania nad językami specjalistycznymi od badań (kontynentalnych) europejskich. Na praktyczny charakter badań angloamerykańskich zwraca uwagę także wielu autorów (szerzej na ten temat zob. m.in. J. M. Swales 1985, 1989, 1990).

Na podstawie analizy publikacji z zakresu angloamerykańskich badań nad językami specjalistycznymi można powiedzieć, że główne cele badań angloamerykańskich nad językami specjalistycznymi są następujące: (a) analiza potrzeb uczniów, (b) tworzenie sylabusów i kursów do nauki języka, (c) metodologia i preparacja materiałów glottodydaktycznych, (d) testowanie i ewaluacja. Należy podkreślić, że w przypadku badań angloamerykańskich nad językami specjalistycznymi bardzo dużą wagę, znacznie większą aniżeli ma to miejsce w badaniach europejskich, przykładają się do analizy potrzeb uczących się. Wielu badaczy uważa, że wyniki tych analiz wyznaczają w ogóle początek wszelkich rozważań glottodydaktycznych. T. Hutchinsona i A. Watersa (1987: 19) wypowiedzieli się w tej sprawie następująco: „ESP jest podejściem do nauczania języka, w którym wszystkie decyzje zarówno dotyczące materiału, jak i metod zależą od powodów, dla których uczący uczą się”⁴⁷ (podobne stanowisko w tej sprawie zajęli także P. Robinson, 1980, 1991, Ch. Grosse/ G. Voght 1991, R.R. Jordan 1997, T. Dudley-Evans 1997, 1998, T. Dudley-Evans/ M.J.St. John 1998). Nieco bardziej krytycznie do takiego sposobu wyznaczania przedmiotu badań ustosunkował się m.in. L. Anthony (1997) w artykule zatytułowanym *ESP: What does it mean?*.

W angloamerykańskiej tradycji badawczej nazwy „English for Specific Purposes” i akronimu „ESP” używa się nie tylko dla określenia pewnego zakresu rzeczy-

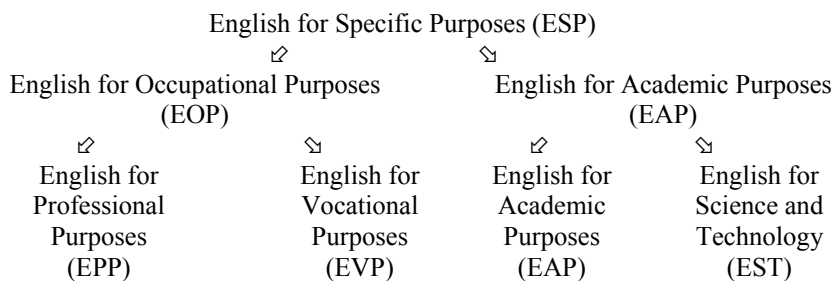
⁴⁶ zob. też następujące czasopisma: „English for Specific Purposes – ESP-World” – <http://www.esp-world.info/contents.htm>, „English for Specific Purposes” – <http://ees.el-sevier.com/esp>, „The Internet TESL Journal” – <http://iteslj.org>, „Journal of English for Academic Purposes” – <http://www.sciencedirect.com/science/journal/14751585>, „The Asian ESP Journal” – <http://www.asian-esp-journal.com/index.php>, „Journal of Business Communication” – http://www.businesscommunication.org/publications/jbc/about_jbc.html, „The ESPecialist” – <http://www2.lael.pucsp.br/especialist>, „Language Learning & Technology” – <http://llt.msu.edu>.

⁴⁷ ESP is an approach to language teaching in which all decisions as to content and method are based on the learner’s reason for learning.

wistości językowej (angielskich języków specjalistycznych), ale także dla określenia odpowiedniej dyscypliny nauki. Takie podejście zarówno do samego przedmiotu badań, jak i do celów badawczych bardzo wyraźnie podkreśla druga część tytułu monografii T. Hutchinsona i A. Watersa (1987) *English for Specific Purposes. A Learning-centered approach*.

Rozważania prowadzone w latach 80-tych i 90-tych XX w. przyniosły szereg propozycji daleko idącej dyferencjacji rzeczywistości językowej i w konsekwencji także duże zróżnicowanie dziedziny angloamerykańskich badań nad językami specjalistycznymi. Obecnie w obrębie języka specjalistycznego (Language for Specific Purposes) wyróżnia się m. in.: „English for Academic Purposes” (EAP), „English for Business and Technology” (EBT), „English for Science and Technology” (EST), „English for Medical Purposes” (EMP), „English for Business Purposes” (EBP), „English for Legal Purposes” (ELP), „English for Management, Finance and Economics”, „English for Occupational Purposes” (EOP), „English for Business and Economics” (EBE), „English for Social Studies” (ESS), „English for Military Purposes” (EMP) (zob. P. Strevens 1988, A. M. Johns 1991, A.M. Johns, T. Dudley-Evans 1991, R. West 1995).

W odnośnej literaturze przedmiotu przedstawiono kilka różnych propozycji podziału angielskich języków specjalistycznych na subjęzyki. Większość autorów podziela jednak pogląd, iż generalnie klasyfikacji tej należy dokonać w sposób zaproponowany przez A.M. Johnsona (1991):



*Schemat 3: Koncepcja klasyfikacji angielskich języków specjalistycznych
Wg. A.M. Johns'a (1991)*

Jak widać ta angloamerykańska klasyfikacja angielskich języków specjalistycznych jest w istocie zbieżna z omówionym wcześniej, wariantowym podejściem do rzeczywistości językowej zaproponowanym w kontynentalnej lingwistyce europejskiej.

Badaniom angloamerykańskim nad językami specjalistycznymi często zarzuca się brak głębszej refleksji natury teoretycznej i powierzchowność empiryczną oraz ignorowanie wyników badań europejskich (kontynentalnych). Zarzuty te wydają się po części słuszne, zwłaszcza w przypadku, gdy badania angloamerykańskie oceni

się przez pryzmat dokonań europejskich w zakresie teorii języków specjalistycznych. Z drugiej strony trzeba podkreślić, że praktyczne cele badań angloamerykańskich nad językiem angielskim jako specjalistycznym (LSP) nie ograniczały się wyłącznie do zagadnień glottodydaktycznych. Niezaprzeczalną zasługą ich praktycznego ukierunkowania jest zainicjowanie zakrojonych na szeroką skalę projektów badawczych, mających na celu normalizację „całych” języków specjalistycznych, tzn. obejmujących nie tylko ich składy terminologiczne, ale także wzorce syntaktyczne, tekstowe i dyskursywne. Efektem prowadzonych w tym zakresie badań jest skonstruowanie i znormalizowanie szeregu języków specjalistycznych, służących zapewnieniu międzynarodowego bezpieczeństwa w komunikacji morskiej, lotniczej, kolejowej, czy policyjnej. Pierwszym tego typu językiem był zaprezentowany w 1988 r. (i udoskonalony na początku lat 90.) „SEASPEAK”⁴⁸ – angielski międzynarodowy język morski, następnym „AIRSPEAK” (1988) – angielski międzynarodowy język lotniczy, a kolejnymi „POLICESPEAK” (1994) angielski międzynarodowy język policji i „RAILSPEAK” (1994) angielski międzynarodowy język kolei.

Na koniec dodam jeszcze, że w polskiej literaturze przedmiotu używane są różne nazwy dla języków specjalistycznych, należą do nich m.in.: „języki zawodowe”, „podjęzyki”, „subjęzyki specjalistyczne”, „języki fachowe”, „języki środowiskowe”, „warianty języka”, „odmiany funkcjonalne polszczyzny”, „style polszczyzny”, „technolekty”. Natomiast w niemieckojęzycznej literaturze przedmiotu najczęściej używane jest określenie „Fachsprache”, użyte po raz pierwszy prawdopodobnie już w XIX w. Niemniej jednak aż do początków lat 60-tych XX w., kiedy to nastąpiła jego wyraźna dominacja, w użyciu funkcjonowały raczej określenia typu: „Arbeitsprache”, „Berufssprache”, „Expertensprache”, „Fachjargon”, „Gruppensprache”, „Register”, „Sachprosa”, „Sachsprache”, „Sekundärsprache”, „Sondersprache”, „Spezialsprache”, „Zwecksprache”. Niektóre z wymienionych wyżej nazw pojawiają się również we współczesnych pracach popularnonaukowych, choć w wypowiedziach naukowych operuje się już wyłącznie określeniem „Fachsprache”. W najnowszych pracach sporadycznie spotyka się także określenia „Technolekt” i „Fachlekt” (por. L. Auburger 1981, C. Laurén/ M. Nordmann 1996).

1.4. Od syntaktycznej do tekstowej lingwistyki języków specjalistycznych

Trzeci z wyróżnionych okresów historii zajmowania się językami specjalistycznymi rozpoczął się pod koniec lat 80-tych i trwa nieprzerwanie do dziś. Wyróżniam go głównie z tej przyczyny, że już na jego początku perspektywa badawcza lingwistyki języków specjalistycznych zaczęła się coraz bardziej koncentrować na tekstach specjalistycznych, by następnie zdominować ją niemal całkowicie. Inaczej mówiąc jest

⁴⁸ zob. P. Strevens/ E. Johnson 1983; <http://home.planet.nl/~kluij016/JMDiaz.htm>;
http://www.imo.org/Safety/mainframe.asp?topic_id=551.

to etap, w którym nastąpiło przejście w lingwistyce języków specjalistycznych od zajmowania się leksykalnymi i syntaktycznymi elementami języków specjalistycznych do zajmowania się ich tekstami oraz ich funkcjami. Po drugie wyróżniam go także ze względu na to, że w konsekwencji wymienionego poszerzania nastąpiło ostateczne rozejście się dróg rozwoju terminologii, jako dziedziny zajmującej się ujednolicaniem i normalizowaniem terminów oraz lingwistyki języków specjalistycznych. Ale tą kwestia nie będę się tu zajmował.

W przypadku procesu poszerzania zakresu zainteresowań lingwistyki języków specjalistycznych najpierw o syntaktyczne, a potem o tekstologiczne zagadnienia, interesujący z punktu widzenia niniejszych rozważań wydaje się być przede wszystkim proces wyodrębniania i konstytuowania lingwistyki języków specjalistycznych jako dziedziny względnie autonomicznej (podobnie działo się tak swego czasu m.in. w przypadku dialektologii). Jednakże, jak już wspomniałem, inicjujący go lingwiści nie zdawali sobie zrazu sprawy z tego faktu, a większość z nich nie ma, tej świadomości po dziś dzień.

Tekstowy etap historii lingwistyki języków specjalistycznych jako taki, czyli etap przenoszenia idei i dokonań ogólnej lingwistyki tekstu na grunt lingwistyki języków specjalistycznych scharakteryzowałem dokładniej w mojej poprzedniej monografii zatytułowanej *Od lingwistyki tekstu do lingwistyki tekstu specjalistycznego* (2007 wyd. pierwsze 2004), dlatego też ograniczę się tu do przedstawienia jego najistotniejszych fragmentów. Zainteresowanych w sposób szczególny zagadnieniem tekstowej lingwistyki języków specjalistycznych odsyłam do wymienionej monografii (S. Grucza 2007a).

Najszybciej, bo już na przełomie lat 80-tych i 90-tych XX w. tekstami specjalistycznymi zainteresowali się niemieccy przedstawiciele lingwistyki języków specjalistycznych. Ciekawość wzrastała z roku na rok. W połowie lat 90-tych zainteresowanie zagadnieniami tekstologicznymi było w lingwistyce języków specjalistycznych już tak powszechne, że można zaryzykować stwierdzenie, iż tekst specjalistyczny stał się punktem odniesienia wszelkich lingwistycznych rozważań nad językami specjalistycznymi. Podejmowano także próby ponownego zdefiniowania języków specjalistycznych. Centralnym punktem większości zaproponowanych wówczas definicji języka specjalistycznego stał się tekst specjalistyczny i/lub jego kontekstowe otoczenie. Wielu ówczesnych badaczy skłonnych było traktować lingwistykę tekstów specjalistycznych jako dziedzinę, która może najlepiej wyjaśnić istotę języków specjalistycznych w ogóle (zob. K.-D. Baumann 1992, H. Schröder 1993b). W każdym razie teksty specjalistyczne zostały wtedy uznane za obiekty konstytuujące główny przedmiot lingwistyki języków specjalistycznych, ale dotyczące ich ówczesne badania ograniczały się tylko do poszukiwania ich wewnętrznej i/lub gatunkowej struktury, czyli do pytania, co wyróżnia teksty specjalistyczne w obrębie tekstów w ogóle i/lub co różni jedne teksty specjalistyczne od drugich. Niebawem zajęto się również problemem tzw. fachowości tychże tekstów, czyli pytaniem, w czym zawiera się, bądź na czym polega ich specjalistyczna wartość (jakość).

Poszukiwanie odpowiedzi na te pytania doprowadziło badaczy do wniosku, iż wyróżników tekstów specjalistycznych szukać należy zarówno na płaszczyźnie wzorców wyrażeniowych, jak i na płaszczyźnie ich fachowości. Na początku lat 90-

tych uznano fachowość za prymarny wyróżnik tekstów specjalistycznych. K.-D. Baumann (1993: 407) napisał w tej sprawie: „Die Fachlichkeit von Texten stellt (...) für die mehrdimensionale Beschreibung von Fachtexten eine zentrale Kategorie dar“.

Jest to, jeżeli mogę to tak powiedzieć, największy wkład lingwistyki tekstu specjalistycznego do rozważań nad językami specjalistycznymi w ogóle. Na przełomie XX i XXI w. opublikowano sporo szczegółowych prac, zrealizowanych w celu wykrycia i/lub opisania wyrażeniowych wykładników fachowości, nazywanych zresztą także „lingwistycznymi identyfikatorami tekstów specjalistycznych” (szerzej na ten temat zob. R. Arntz/ E. Eydam 1993, K.-D. Baumann 1994, J. Lukszyn 2003, M. Górnicz 2003, M. Kornacka 2003, V.A. Schmidt 2003). Poniżej przedstawię pokrótce kilka najważniejszych wniosków, do których doprowadziły ówczesne rozważania i badania empiryczne dotyczące tematu.

Większość badaczy zajmujących się tymi zagadnieniami (por. R. Gläser 1992, 1998, K.-D. Baumann 1994, 1998b, J. Niederhauer 1999, V.A. Schmidt 2003, S. Gruzca 2007b) uznała w konsekwencji, że należy odróżnić fachowość wyrażeniową od fachowości informacyjnej tekstu specjalistycznego. Większość z nich jest także zgodna co do tego, że zarówno jeden, jak i drugi rodzaj fachowości ma charakter gradualny i że w konsekwencji odróżnić trzeba kilka stopni zarówno fachowości wyrażeniowej, jak i fachowości informacyjnej tekstów specjalistycznych. H. Kalverkämper (1990: 112) pisze w związku z tym o stopniach nacechowania tekstów specjalistycznych fachowością, ujmując tę kwestię następująco:

Zasadniczą właściwością (...) tej skali jest „fachowość wyrażeniowa”, która uwidacznia się w poszczególnych tekstach dotyczących praktycznej strony życia (od „dnia codziennego” do „zawodu”); i to w sposób stopniowy pomiędzy biegunami „(ekstremalnie) dodatnio nacechowane” i „(ekstremalnie) ujemnie nacechowane”⁴⁹.

Tymczasem dyskusja prowadzona w latach 90-tych na temat fachowości informacyjnej tekstów specjalistycznych doprowadziła niektórych lingwistów do wniosku, że ten jej rodzaj nie jest immanentną właściwością tekstów specjalistycznych, że fachowość ujawnia się tak naprawdę dopiero w jego interakcyjnym (funkcyjnym) kontekście. Za tak rozumianym relatywnym traktowaniem fachowości informacyjnej tekstów specjalistycznych bodaj najwyraźniej opowiedział się właśnie H. Kalverkämper (1990: 120), pisząc: „Nur in Text-in-Funktion zeigen sich Merkmale der Fachlichkeit (...)“⁴⁹. W konsekwencji lingwiści podzielający ten kierunek myślenia za prymarną uznają fachowość informacyjną tekstów specjalistycznych, a nie ich fachowość wyrażeniową. Co najważniejsze podkreślają oni, że fachowość informacyjną należy rozważać jako pewną kognitywną wielkość (kognitive Größe; por. R. Arntz/ E. Eydam 1993, H. Kalverkämper 1998a).

⁴⁹ Die grundsätzliche Eigenschaft (...) der Skala ist die „Fachsprachlichkeit“, wie sie sich in den einzelnen Texten der Lebenspraxis (zwischen „Alltag“ und „Beruf“) verdeutlicht; und zwar in gestufter Weise zwischen den Polen „(extrem) merkmalarreich“ und „(extrem) merkmalararm“.

W sumie wyniki dotychczasowych badań wykładników (identyfikatorów) fachowości konkretnych tekstów specjalistycznych uzasadniają wprowadzić tezę, iż przynajmniej niektóre z badanych wykładników można uznać za typowe dla tekstów specjalistycznych, ewentualnie dla niektórych rodzajów tekstów specjalistycznych, niemniej jednak nie pozwalają one wystarczająco wyraźnie zdefiniować fachowości tekstów specjalistycznych, tzn. w sposób zadawalający odpowiedzieć na pytanie, co teksty te wyróżnia spośród innych tekstów, a w szczególności nie pozwalają uzyskać satysfakcjonującej odpowiedzi na pytanie, czym różnią się teksty specjalistyczne różnych specjalności. Niepowodzenia w tym zakresie są prawdopodobnie spowodowane tym, że mierzenie fachowości informacyjnej tekstów specjalistycznych lub inaczej ocena fachowości ich strony znaczeniowej (denotatywnej) nie pozostaje sprawą lingwistyki tekstu specjalistycznego, a w każdym razie nie jest ona wyłącznie jej sprawą. Ocena płaszczyzny fachowości informacyjnej tekstów specjalistycznych należy przede wszystkim do kompetencji specjalistów danej dziedziny specjalistycznej.

Można zatem powiedzieć, że wysunięcie tekstu specjalistycznego na pierwszy plan rozważań lingwistyki języków specjalistycznych zaowocowało zintensyfikowaniem badań, a w konsekwencji poszerzeniem wiedzy na temat języków specjalistycznych. Jest to ewidentna zasługa etapu tekstowego historii lingwistyki języków specjalistycznych. Natomiast za istotny mankament większości ówczesnych rozważań nad tekstami specjalistycznymi trzeba uznać po pierwsze to, że były one z góry ograniczone perspektywą ogólnej lingwistyki tekstu, że nie uwzględniono w nich specyfiki tekstów specjalistycznych, a po drugie to, że koncentrując uwagę na tekstach specjalistycznych jakby zapomniano o samych językach specjalistycznych. W konsekwencji ówczesna lingwistyka języków specjalistycznych nie dostrzegła wielu istotnych „aspektów” ani języków, ani tekstów specjalistycznych. Między innymi nie zauważono faktu, że języki specjalistyczne obok funkcji instrumentalnych pełnią (mogą pełnić) także istotne funkcje kognitywne. To bodaj najpoważniejsze zaniedbanie lingwistyki języków specjalistycznych skutkuje tym, że większość lingwistów postrzega języki specjalistyczne jedynie jako narzędzia komunikacyjne.

1.5. Od tekstowej do komunikacyjno-kognitywnej lingwistyki języków specjalistycznych

Czwarty z wyróżnionych etapów historii lingwistyki języków, który nazwałem etapem komunikacyjno-kognitywnym, w dużej mierze pokrywa się z etapem poprzednim. Rozpoczął się on bowiem mniej więcej około drugiej połowy lat 90-tych XX w. i trwa również do dzisiaj. Do jego zainicjowania doszło w wyniku usytuowania tekstu specjalistycznego w centralnym punkcie obserwacji lingwistyki języków specjalistycznych. Przesunięcie to niejako wymusiło postawienie pytań „funkcjonalnych”, wykraczających poza ramy tradycyjnej, leksykalno-zdaniowej perspektyw badawczej (por. T. Roelcke 1999: 22).

W drugiej połowie lat 90-tych poprzedniego wieku lingwiści zajmujący się językami specjalistycznymi zaczynają podejmować tematy dotyczące zarówno ogólnie pojętej komunikacji specjalistycznej, jak i procesów językowego przetwarzania tekstów specjalistycznych. Pod koniec lat 90tych tak jedne, jak i drugie zagadnienia stanowią już główne tematy rozważań w obrębie lingwistyki języków specjalistycznych, w efekcie czego na przełomie XX i XXI w. dochodzi do wyodrębnienia dwóch centralnych nurtów badawczych w obrębie lingwistyki języków specjalistycznych – komunikacyjnego i proceduralnego (przez niektórych autorów nazywanego także nurtem kognitywnym). Dla określenia pierwszego z nich w niemieckiej literaturze przedmiotu pojawiają się określenia takie jak: „Fachsprachenkommunikation” (językowa komunikacji specjalistyczna) lub „Fachkommunikation” (komunikacja specjalistyczna); zaś na określenie nurtu drugiego: „Fachtextverarbeitungsforshung” (badania nad przetwarzaniem tekstów specjalistycznych) lub „Fachtext-Verständlichkeitsforshung” (badania nad rozumieniem teksów specjalistycznych). Ostatnio coraz częściej pojawia się nazwa „kognitive Fachsprachenlinguistik” (kognitywna lingwistyka języków specjalistycznych).

Oba nurty badań nad językami specjalistycznymi szczególnie intensywnie rozwinęły się w Niemczech. Nurt komunikacyjny charakteryzuje się włączaniem do lingwistyki języków specjalistycznych coraz to nowych elementów kontekstu komunikacyjnego, czyli poszukiwaniem różnych czynników warunkujących przebieg komunikacji specjalistycznej. Inaczej mówiąc na plan pierwszy rozważań prowadzonych w ramach tego nurtu wysuwa się coraz wyraźniej interakcję specjalistyczną i jej uwarunkowania.

Powstanie drugiego nurtu badań nad językami specjalistycznymi, w ramach którego podjęto rozważania nad procesami tworzenia i rozumienia tekstów specjalistycznych, jest wynikiem jakby przecięcia się w drugiej połowie lat 90-tych XX w. dwóch kierunków badawczych w obrębie lingwistyki języków specjalistycznych – tekstologicznego, skupiającego się w pierwszej kolejności na instrumentalnych funkcjach tekstów specjalistycznych i proceduralnego (kognitywnego), wysuwającego na pierwszy plan procesy językowego przetwarzania tekstów. W międzyczasie opublikowano także liczne wyniki konkretnych badań dotyczących tych zagadnień (zob. m.in.: U. Christmann/ N. Groeben 1996, H.D. Zimmer 1996, S. Jahr 1996, J. Hennig 1999, M. Reitbauer 2000, A. Deppert 2001, C. Kühn 2004, T. Rasch 2006, H. Blühdorn 2006).

Koncepcja teoretyczna nurtu proceduralnego lingwistyki języków specjalistycznych bazuje na modelach przetwarzania tekstów specjalistycznych. U. Christmann, N. Groeben (1996: 171) ich istotę charakteryzują w następujący sposób:

Modele mentalne (przetwarzania tekstów – S.G.) bazują na założeniu, że znaczenie tekstu jest reprezentowane nie tylko dyskretnie, symbolicznie (w postaci propozycji), lecz także całościowo i analogowo (...). W odniesieniu do tego proponują one, że przetwarzanie tekstu odbywa się na dwóch płaszczyznach: na płaszczyźnie denotatywnej i na płaszczyźnie modeli mentalnych. Cechą charakterystyczną modeli mentalnych jest to, że są one tworzone w funkcjonalnej i strukturalnej analogii do odnośnych (realnych) obiektów, i że otwierają możliwość mentalnej symulacji procesów i działań. W sumie, w ramach tych koncep-

cji podejmuje się próbę ujęcia w jednym modelu różnych aspektów przetwarzania [tekstów – S.G.]. Proces rozumienia jest tu ujmowany jako dynamiczny i strategiczny proces, w którym odbiorca/odbiorczymi może korzystać elastycznie z informacji tekstowych w zależności od swoich celów i zainteresowania⁵⁰.

Rozwój nurtu proceduralnego w obrębie lingwistyki języków specjalistycznych przyczynił się do ponownego zainteresowania tzw. modułową teorią tekstu, której zręby opracowane zostały już w latach 80-tych na gruncie ogólnej lingwistyki tekstu. Pierwsze ogólne zarysy modułowej koncepcji tekstu, opartej na modułowej teorii systemów kognitywnych J.A. Fodora (1983) zostały przedstawione w lingwistyce tekstów niemal równocześnie przez W. Motscha i D. Viehwegera (1981) oraz przez W. Kocha, I. Rosengrena i M. Schonebohma (1981). Modułarna koncepcja tekstu zakłada m.in., że w ludzkim mózgu istnieją określone systemy, moduły wiedzy, systemy postaw, zasad ewaluacyjnych oraz umiejętności, które determinują działania językowe mówcy-słuchacza. Główne założenia modułowej teorii tekstu przedstawię w kolejnym rozdziale.

Jednakże na grunt lingwistyki języków specjalistycznych, zajmującej się tekstami specjalistycznymi bardzo szybko przeniesiona została nie tylko adaptacja teorii modułowej, dokonana w obrębie ogólnej lingwistyki tekstu, lecz także wyniki rozważań osiągnięte w jej ramach. W konsekwencji zadania lingwistyki języków specjalistycznych zostały w połowie lat 90-tych poprzedniego wieku gruntownie przedefiniowane, co wyraźnie pokazują odnośne wypowiedzi.

W połowie lat 90. staje się rzeczą zupełnie oczywistą, choćby dla K.-D. Baumann (1996: 355f.), że w centrum zainteresowania lingwistyki języków specjalistycznych usytuowane są określone systemy wiedzy:

Nowoczesne badania nad językami specjalistycznymi dotyczą aspektu komunikatywnego i pragmatycznego języka specjalistycznego, który jest rezultatem wzajemnego oddziaływania na siebie różnych względnie autonomicznych – ale współdziałających ze sobą – systemów wiedzy⁵¹.

⁵⁰ Mentale Modelle (...) basieren auf der Annahme, daß die Textbedeutung nicht nur diskret und symbolisch (in Form von Propositionen), sondern auch ganzheitlich und analog repräsentiert wird (...). Entsprechend postulieren sie, daß die Textverarbeitung auf zwei Ebenen abläuft: auf propositionaler Ebene und auf der Ebene mentaler Modelle. Kennzeichnend für mentale Modelle ist, daß sie in funktionaler und struktureller Analogie zu dem betreffenden (realen) Sachverhalt gebildet werden und die Möglichkeit eröffnen, Prozesse und Handlungen mental zu simulieren. Insgesamt wird im Rahmen dieser Ansätze versucht, verschiedene Aspekte des Verarbeitungsprozesses in einem Modell zu berücksichtigen. Der Verstehensprozeß wird dabei als dynamischer und strategischer Prozeß aufgefaßt, bei dem der/die Rezipient/in unter Rekurs auf Zielsetzungen und Interessen die Textinformation flexibel nutzen kann.

⁵¹ Dabei betrifft die moderne Fachsprachenforschung den kommunikativen und Handlungsaspekt der Fachsprache als Resultat des Zusammenwirkens verschiedener relativ autonomer – aber interagierender – Kenntnissysteme.

Natomiast w celu zbadania interesujących ją systemów wiedzy lingwistyka języków specjalistycznych musi podjąć współpracę z psycholingwistyką, lingwistyką kognitywną, jak i psychologią kognitywną (1996: 356):

Ponieważ systemy wiedzy, jako wielkości początkowe lub końcowe komunikacji specjalistycznej, nie podlegają bezpośredniej obserwacji, podejmowane są współcześnie w ramach badań nad językami specjalistycznymi starania zmierzające do współpracy z psycholingwistyką ew. lingwistyką kognitywną, jak i psychologią kognitywną⁵².

Wzrost zainteresowania psychologią kognitywną w obrębie lingwistyki języków specjalistycznych wiąże się, moim zdaniem, z przekonaniem wielu lingwistów, że spojrzenie na języki specjalistyczne poszerzone o jej perspektywę pozwoli znaleźć odpowiedzi na wiele otwartych jeszcze, zasadniczych pytań dotyczących języków specjalistycznych (por. L. Hoffmann 1993, S. Jahr 1993a, 1996, C. Knobloch/B. Schäder 1996). Nadzieja na wyjaśnienie tych kwestii jest wyczuwalna np. w następującej wypowiedzi J. Engberga (2007: 3):

Dopiero z pojawieniem się cognitive science z jej zainteresowaniem kognitywnymi procesami języka i struktur wiedzy u użytkowników języka znowu pomalą zwiększa się zainteresowanie deskrypcją treści fachowych języków specjalistycznych w obrębie nie-terminologicznych i nie-leksykalnych badań nad komunikacją specjalistyczną⁵³.

Wypowiedź J. Engberga, a szczególnie sformułowanie „kognitywne procesy języka i struktur wiedzy” jest świadectwem tego, jak bardzo mgliste wyobrażenia mają nadal niektórzy przedstawiciele lingwistyki języków specjalistycznych o tym, czym są, a czym nie są procesy kognitywne, czym jest, a czym nie jest język, czym jest wiedza, a czym nie jest. Jaki bowiem sens ma mówienie o „kognitywnych procesach języka u użytkowników języka” i „kognitywnych procesach struktur wiedzy u użytkowników języka”? Oba nurty – komunikacyjny i proceduralny różnią się znacznie między sobą. Na specjalne podkreślenie zasługuje przede wszystkim to, co je łączy, a jest nim owo przesunięcie głównego zainteresowania lingwistyki języków specjalistycznych z tekstu na jego użytkowników. Jest to zarazem największa „zasługa” tych nurtów.

⁵² Da Kenntnissysteme als Ausgangsbzw. Endgrößen der Fachkommunikation jedoch nicht direkt der Beobachtung zugänglich sind, bemüht sich die Fachsprachenforschung gegenwärtig besonders um die Zusammenarbeit mit der Psycholinguistik bzw. kognitiven Linguistik sowie der kognitiven Psychologie.

⁵³ Erst mit dem Aufkommen der cognitive science mit ihrem Interesse für kognitive Prozesse der Sprache und Wissensstrukturen bei Sprachverwendern wächst langsam wieder im Bereich der nicht-terminologischen und nicht-lexikalischen Fachkommunikationsforschung eine Interesse für Beschreibung von fachlichen Inhalten in der Fachsprache.

1.6. Podsumowanie: ku integracyjnym koncepcjom lingwistyki języków specjalistycznych

Z przedstawionego zarysu wynika, że historię podejścia do języków specjalistycznych podzielić trzeba na historię zajmowania się praktycznymi językami specjalistycznymi i historię zajmowania się kognitywnymi językami specjalistycznymi. Następnie wynika z niego, że ogólna historia zajmowania się językami specjalistycznymi sięga daleko wstecz, natomiast historia świadomego zajmowania się językami specjalistycznymi w czasach nowożytnych rozpoczęła się najpóźniej w XVIII w., ale jej cele były ograniczone do praktycznej działalności terminologicznej, do uporządkowania i ujednolicenia składow leksykalnych (terminologii) niektórych języków specjalistycznych, najpierw języków nauk przyrodniczych i ścisłych, a następnie nauk technicznych i inżynierskich.

Historia lingwistyki języków specjalistycznych, w sensie dziedziny zajmującej się językami specjalistycznymi jako relatywnie autonomicznymi „rzeczami”, nie jest długa. Naprawdę zaczęła się ona bowiem dopiero w drugiej połowie poprzedniego wieku. Wprawdzie pierwsze sygnały świadczące o tym, że odrębność leksykalnych elementów języków specjalistycznych została dostrzeżona pojawiły się już na początku XIX w., ale ich badaniem lingwiści zajęli się dopiero w wieku XX, początkowo jedynie po to, by wspomóc wysiłki nie-lingwistycznej terminologii. Lingwiści zaczęli zajmować się językami specjalistycznymi jako samoistnymi przedmiotami dopiero w momencie odkrycia ich syntaktycznych (składniowych) aspektów. Do definitywnego usamodzielnienia się lingwistyki języków specjalistycznych względem terminologii doszło w momencie zainteresowania się jej przedstawiciele tekstami specjalistycznymi i skoncentrowania głównie na nich swej uwagi.

Podobnie jak pierwotnie praktyczna działalność terminologiczna, a potem naukowa refleksja nad nią nie zostały zainicjowane przez językoznawstwo, lecz przez nauki przyrodnicze i ścisłe, a następnie przez nauki inżynierskie i techniczne, tak też proces wyodrębniania badań obejmujących „całe” (praktyczne i kognitywne) języki specjalistyczne nie został zainicjowany przez lingwistykę, lecz przede wszystkim przez translatorykę i glottodydaktykę. Choć na początku zarówno badań (kontynentalnych) europejskich, jak i angloamerykańskich nad językami specjalistycznymi stały pytania glottodydaktyczne to ich dalszy rozwój przebiegał zgoła inaczej. Europejskie badania nad językami specjalistycznymi stosunkowo szybko przekształciły się w badania natury (czysto) lingwistycznej – glottodydaktyka europejska dopiero niedawno ponownie intensywniej zainteresowała się językami specjalistycznymi, natomiast angloamerykańskie badania nad językami specjalistycznymi prowadzone są stale z perspektywy glottodydaktycznej.

Inaczej mówiąc, początkowo – od XVIII w. do lat 50. XX w. – interesowano się językami specjalistycznymi w ich najwęższym rozumieniu. Dopiero od końca lat 60-tych XX w. lingwistyka zaczęła interesować się językami w ich szerszym rozumieniu, a pod koniec lat 80-tych w ich rozumieniu najszerszym. Z tego punktu widzenia historia zajmowania się językami specjalistycznymi jawi się jako proces ciągłego rozszerzania zakresu języka specjalistycznego. W gruncie rzeczy novum każdego kolejnego

etapu polegało na poszerzeniu dotychczasowej perspektywy oglądu rzeczywistości językowej, wniesieniu do dyskusji o niej nowych zagadnień i/lub dodatkowych płaszczyzn. Inaczej mówiąc rozwój lingwistycznego myślenia o językach specjalistycznych polegał na odkrywaniu wciąż nowych aspektów analizy, najpierw języków specjalistycznych, następnie tekstów specjalistycznych, potem komunikacji specjalistycznej i w końcu właściwości kognitywnych mówców-słuchaczy, a tym samym na uzupełnieniu zbioru aspektów branych pod uwagę w badaniach wcześniejszych.

Owo zainteresowanie lingwistyki języków specjalistycznych tekstami specjalistycznymi, a następnie skoncentrowanie na nich uwagi, należy ocenić zdecydowanie pozytywnie, albowiem to w jego efekcie doszło do wyodrębnienia lingwistyki języków specjalistycznych jako relatywnie samodzielnej dyscypliny naukowej. Niemniej zauważyć wypada także, że koncentracja uwagi na tekstach specjalistycznych wywołała skutek uboczny, polegający na tym, że w pewnej mierze w wyniku tego przesunięcia dziedzina ta przestała interesować się wiedzą, w szczególności wiedzą specjalistyczną, czyli tym, co było prymarnym powodem powstania języków specjalistycznych.

Do ponownego „odkrycia” zagadnienia wiedzy na gruncie nowoczesnej lingwistyki języków specjalistycznych doszło w momencie przeniesienia na jej grunt idei psychologii kognitywnej, modularnej teorii tekstu oraz niektórych idei lingwistyki kognitywnej. Jednakże również to wzbogacenie lingwistyki języków specjalistycznych dało pewien negatywny efekt. Polegał on na niezwykle rozproszeniu uwagi lingwistyki języków specjalistycznych, daleko idącym zróżnicowaniu jej punktów widzenia, celów, metod i ujmowania jej przedmiotów, słowem – na swoistej dezintegracji. Ponadto nadal często utożsamiano ją albo z terminologią, albo z pierwotną lingwistyką tekstu, albo też z teorią komunikacji.

Pilną potrzebę znalezienia koncepcji, które umożliwiłyby zintegrowanie w nową całość rozmaitych wizji i nurtów powstałych w ostatnich latach w obrębie lingwistyki języków specjalistycznych zauważyli też inni jej przedstawiciele. Wyraźnie zwrócił uwagę na tę potrzebę K.-D. Baumann (1992), postulując podjęcie wysiłków zmierzających do integracji wszystkich perspektyw badawczych tekstów specjalistycznych (lingwistycznej, socjologicznej, psychologicznej, a także włączenia wiedzy z dziedziny, której dotyczy tekst oraz innych perspektyw) w celu uzyskania kompleksowych wyników badań (por. także H. Kalverkämper 1996, 1998b).

Podzielałam ten pogląd, jednakże moim zdaniem nie można poprzestać na przesunięciu uwagi z rozważań i analiz lingwistyki języków specjalistycznych z tekstów specjalistycznych na ich twórców i/lub odbiorców. Aby zintegrować lingwistykę języków specjalistycznych w jakąś nową całość trzeba nadać nowy sens wyrażeniu „lingwistyka kognitywna” z jednej strony, a z drugiej wyrażeniu „języki specjalistyczne”. To, co liczni przedstawiciele tzw. nurtu proceduralnego lingwistyki języków specjalistycznych nazywają „kognitywnym podejściem do języków specjalistycznych” sprowadza się w gruncie rzeczy jedynie do analizowania struktur mentalnych, które umożliwiają tworzenie i rozumienie tekstów specjalistycznych. Inaczej mówiąc rozważania prowadzone w obrębie tego nurtu nie przyczyniły się niestety w żaden istotny sposób ani do zmiany „tradycyjnego” pojmowania rzeczywistości określanej jako „język specjalistyczny”, ani do zamiany tradycyjnego rozu-

mienia funkcji języków specjalistycznych. W obrębie tego nurtu języki specjalistyczne nadal analizowane są wyłącznie w terminach teorii komunikacji, tzn. jako „narzędzie” służące do produkowania i odbierania tekstów specjalistycznych, a relacja „język specjalistyczny – tekst specjalistyczny” w terminach „narzędzie – produkt”. Przedstawiciele tego nurtu nie nadali wyrazowi „kognitywny” sensu, który można by uznać za rzeczywiście nowy w stosunku do tego, jaki nadali mu typowi przedstawiciele lingwistyki kognitywnej ale o tym w następnym rozdziale.

Dotychczas tylko niewielu badaczy dostrzegło, że prymarna funkcja języków specjalistycznych nie polega na umożliwianiu tego, co się nazywa „przekazywaniem wiedzy”, czyli nie na ich (odpowiedniej) funkcji komunikacyjnej, lecz na tym, że „służą” one w pierwszej kolejności wytwarzaniu, porządkowaniu i utrwalaniu wiedzy specjalistycznej w obrębie ludzkich mózgów i że ich funkcja komunikacyjna jest podrzędna w stosunku do tak rozumianej funkcji kognitywnej. Wyraźnie na potrzebę zmiany sposobu rozważania funkcji języków ludzkich w ogóle, w tym także języków specjalistycznych, uwagę zwrócił F. Grucza (2002, 2004). Również na ten temat powiem więcej w kolejnych rozdziałach, ponieważ chcąc objaśnić kognitywne funkcje języków specjalistycznych, nie wystarczy dokonać ich oglądu z perspektywy lingwistyki kognitywnej, lecz trzeba przy ich oglądzie wziąć pod uwagę zarówno perspektywę i dotychczasowe dokonania epistemologii (teorii poznania), jak i perspektywę wyznaczoną przez antropocentryczną teorię (rzeczywistych) języków ludzkich. Na tej ostatniej trzeba, moim zdaniem, skupić się przede wszystkim. Jej założenia i tezy dokładniej przedstawię w następnych rozdziałach.

2. Język a poznanie – dotychczasowe sposoby ujmowania i traktowania kognitywnych funkcji języka

2.1. „Starsze” zainteresowania kognitywną funkcją języków ludzkich

W poprzednim rozdziale wspomniałem, że zagadnieniem „język a poznanie” interesował się już W. von Humboldt (1767–1835; zob. S.M. Keldzik 1992), teraz uzupełnię wcześniejsze uwagi. Do tego, co już powiedziałem trzeba najpierw dodać, że zagadnienia „język a poznanie” „dotknęli” już wcześniej inni osiemnastowieczni myśliciele zainteresowani językiem J.G. Hamann (1730–1788; zob. R. Welter 1992) i J.G. Herder (1744–1803; zob. U. Gaier 1988, 1992). Dodać należy również, że W. von Humboldt zajmował się tą kwestią bardzo ogólnikowo. W późniejszym okresie przestano interesować się tym zagadnieniem na gruncie lingwistyki. Jak wiadomo z końcem pierwszej połowy XIX w. coraz bardziej koncentrowano się na kwestiach lingwistyki diachronicznej, a w drugiej połowie tego wieku powszechny był pogląd, że lingwistyka jako nauka powinna podejmować wyłącznie zagadnienia historyczne. Wspomniałem także, że na gruncie lingwistyki polskiej na wagę rozważań nad problemem „język a poznanie” uwagę zwrócił już J.N. Baudouin de Courtenay, choć sam ich w swoich rozprawach nie podjął. Nie podjęli ich także jego uczniowie, ani następcy, bowiem i ich, i samego J.N. Baudouin de Courtenay interesowała przede wszystkim struktura języka.

Natomiast od tych zagadnień nie stronili młodogramatycy. Ciekawe uwagi na ten temat poczynił także H. Paul w książce *Prinzipien der Sprachgeschichte*, której pierwodruk ukazał się w 1880 r. (a jej dziesiąte wydanie w 2002 r.). Już na pierwszych stronach *Principii* napisał on tak:

Może najważniejszy postęp, jaki osiągnęła najnowsza psychologia polega na stwierdzeniu, że bardzo dużo procesów psychicznych odbywa się bez udziału świadomości i że wszystko, co kiedykolwiek było w świadomości pozostaje skutecznym momentem nieświadomości. Zrozumienie tego ma także bardzo duże znaczenie dla językoznawstwa⁵⁴.

Następcy młodogramatyków – strukturaliści – zajmowali się zagadnieniem „język a poznanie” jedynie na marginesie swych prac. W żaden szczególny sposób zagadnieniem tym nie zajmował się też F. de Saussure. Europejscy strukturaliści prawie wcale nie stawiali pytań dotyczących „języka a poznania”, zaś strukturaliści amerykańscy w ogóle wykluczyli je z zakresu badań lingwistycznych. *Expresis verbis* uczynił to L. Bloomfield, kiedy uznał, że “Meaning can not be described in the

⁵⁴ Vielleicht der bedeutendste Fortschritt, den die neuere Psychologie gemacht hat, besteht in der Erkenntnis, dass eine ganze Menge von psychischen Vorgängen sich ohne klares Bewusstsein vollziehen, und dass Alles, was je im Bewusstsein gewesen ist, als ein wirksames Moment im Unbewussten bleibt. Diese Erkenntnis ist auch für die Sprachwissenschaft von der größten Tragweite (...) (cytat za L. Hoffmannem 2000: 20).

terms of our science”. Także B.L. Worf i E. Sapir, często przywoływani w związku z tym, nie interesowali się istotą zagadnienia „język a poznanie”, a jedynie kwestiami dotyczącymi językowego wyrażania, w szczególności „zniekształcania” wiedzy. Na początku nie interesował się tymi zagadnieniami także N. Chomsky. Ponowne wprowadzenie tego zagadnienia do „porządku dziennego” rozważań lingwistycznych nastąpiło dopiero w drugiej połowie XX w. przede wszystkim za sprawą filozofów języka, co w rezultacie doprowadziło do wyodrębnienia i niezwyklej intensyfikacji nurtów kognitywnych w obrębie szeregu innych nauk, głównie w obrębie psychologii i lingwistyki.

Odnosnie filozofii oczywiste jest, że zagadnieniem „język a poznanie” nie zaczęto interesować się dopiero w połowie XX w. Historia filozoficznego rozważania tego zagadnienia jest znacznie dłuższa, podobnie jak o wiele dłuższa jest też historia zajmowania się nim w obrębie psychologii, której przedstawiciele poświęcili wiele uwagi już pod koniec XIX w. Do tej grupy należał przede wszystkim: W. Wundt (1832–1920), H. von Ebbinghaus (1850–1909) (zob. J. Seutels 1992, R. Stachowski 2000, W. Dziarnowska, A. Klawiter 2003), psychologiem był również K. Bühler (1879–1963), którego słynną książkę *Sprachtheorie (Teoria Języka)*⁵⁵ można uznać za przed-psycholingwistyczny punkt kulminacyjny psychologii języka (zob. H. Hörmann 1967, I. Kurcz 1976). Nie jest moim zamiarem dokładne zreferowanie historii rozważań zagadnienia „język a poznanie” na gruncie psychologii. Na pytanie dlaczego odpowiem na początku podrozdziału 2.2.2.

Głównym celem uwag przedstawionych w niniejszym rozdziale jest skłonienie do zastanowienia się nad pytaniami, którymi z zagadnień rozważanych na gruncie wspomnianych dziedzin powinna zająć się też lingwistyka języków specjalistycznych oraz które ze sposobów ich rozważania przez te dziedziny powinna przenieść na swój grunt. Nad pytaniami tymi trzeba się koniecznie zastanowić albowiem nie ulega wątpliwości, że lingwistyka języków specjalistycznych nie może, w przypadku zajmowania się językami specjalistycznymi w ogóle, analizy ich różnych składników, ani też w przypadku zajmowania się tekstami specjalistycznymi ograniczyć do rozważania ich jedynie komunikacyjnych funkcji. Lingwistyka języków specjalistycznych musi uwzględnić w swych rozważaniach i analizach także, a poniekąd przede wszystkim, ich funkcje kognitywne.

Choć z reguły odróżnia się filozoficzne podejścia od psychologicznych, a w konsekwencji także filozoficzne teorie poznania od psychologicznych teorii poznania, to jednak zarówno podejścia, jak i teorie te są pod niejednym względem ze sobą ściśle splecione. Nie jest bowiem tak, że zakresy rzeczywistości „reprezentowane” przez te teorie są od siebie w jakiś wyraźny sposób oddzielone. Podobnie sprawa przedstawia się także w odniesieniu do zakresu rzeczywistości, którym zajmuje się kognitywna psychologia i kognitywna lingwistyka. Ma rację K. Ajdukiewicz (1949/2003: 17) sądząc, że odnośne podejścia i teorie filozoficzne i psychologiczne różni to, że każda z nich bierze pod uwagę inne aspekty tej samej rzeczywistości, czy tych samych czynności:

⁵⁵ tłum. na język polski zob. K. Bühler 2004

Jeśli teoria poznania zajmuje się aktami poznawczymi, a więc pewnymi zjawiskami psychicznymi, zajmuje się tym samym, czym się zajmuje psychologia w pewnej swojej części. Psychologia bowiem traktuje m.in. o zjawiskach psychicznych, a więc i o aktach poznawczych. Jakkolwiek jednak przedmiot badań psychologii i teorii poznania jest częściowo wspólny, to jednak każda z tych nauk bada ten przedmiot z innego punktu widzenia. Psychologię obchodzi faktyczny przebieg procesów poznawczych. Stara się ona je opisać, poklasyfikować i znaleźć prawa rządzące faktycznym ich przebiegiem. O coś zupełnie innego pyta teoria poznania.

Odpowiedź na pytanie, czym jest to, co interesuje teorię poznania, czym ta dziedzina się zajmuje, spróbuję znaleźć w następnej części tego rozdziału (2.2.), następnie w podrozdziale 2.3. powiem kilka słów o traktowaniu zagadnienia „język a poznanie” na gruncie kognitywnej psychologii i lingwistyki – głównie na pograniczu tych dziedzin. Ponieważ wiedzę, a zatem także poznaniem coraz intensywniej zajmują się także inne dziedziny, jak cybernetyka, ekonomia, a ostatnio też informatyka, w podrozdziale 2.4. przedstawię sposoby ich podejścia do tego, co nazywa się wiedzą.

2.2. Filozoficzne podejścia do zagadnienia „język a poznanie”

Dokonany tu podział filozoficznego podejścia do zagadnienia „język a poznanie” na podejście epistemologiczne i „po lingwistycznym przełomie” nie jest podziałem czysto chronologicznym i nie jest też podziałem „umotywowanym” odnośną literaturą przedmiotu. Zdecydowałem się go wprowadzić z uwagi na dość często spotykane w literaturze niemieckiej wyróżnianie drugiego z nich za pomocą wyrażenia „linguistische Wende” (przełom lingwistyczny), a ponadto dla celów niniejszych rozważań.

2.2.1. Podejścia epistemologiczne

Filozoficzna tradycja myślenia o „języku a poznaniu (wiedzy)” sięga czasów starożytnych. Szczególną uwagę poświęcali temu zagadnieniu starożytni Grecy, ale zajmowali się nim także starożytni Hindusi (zob. B.K. Matilal 1992), jak i starożytni Chińczycy (zob. A.C. Graham 1992). Wyodrębnienie w ramach filozofii specjalnego działu dla zajmowania się poznaniem dokonało się jednak stosunkowo niedawno. Fundament dla jego wyodrębnienia położył dopiero Kartezjusz (fr. René Descartes, łac. Renatus Cartesius, 1596-1650; zob. W. Tatarkiewicz 1958). Natomiast do jego nominalnego wyróżnienia doszło dopiero w XIX w., bodaj najwcześniej na gruncie filozofii niemieckiej.

Przyjmuje się, że jako pierwszy za pomocą nazwy „Erkenntnislehre” (dosł. nauczanie o poznaniu) wyróżnił go w 1827 r. W.T. Krug (1770–1842) w swym słowniku filozoficznym *Handbuch der Philosophie und philosophischen Literatur*, opublikowanym w latach 1820–21. W 1832 r. Ch.E. Reinhold w pracy *Theorie des*

menschlichen Erkenntnisvermögens und Metaphysik użył nazwy „Theorie der Erkenntnis” (teoria poznania). Niemieckojęzyczną nazwę „Erkenntnistheorie” upowszechnił E.G. Zeller (1814–1908) publikując w 1877 r. (wygłoszony już w 1862) wykład pt. *Über Bedeutung und Aufgabe der Erkenntnistheorie*.

Nieco później na określenie tej dziedziny pojawiła się nazwa „epistemologia”⁵⁶, użyta po raz pierwszy w języku angielskim (por. „epistemology”). Jak się zdaje nazwę tę w obieg wprowadził w 1854 r. J.F. Ferriera, używając jej w książce *Institutes of Metaphysics: The Theory of Knowing and Methaphysics* na określenie działu filozofii, zajmującego się teorią poznania.

Obok nazw „teoria poznania” i „epistemologia” stosowana jest także nazwa „gnoseologia” (od gr. γνῶσις, gnosis – poznanie), którą w łacińskiej formie „gnoseologia” wprowadził do rozważań filozoficznych A.G. Baumgarten (1714–1762) w 1779, w pracy *Metaphysica* na określenie estetyki rozumianej jako rozważania o poznaniu zmysłowym. Wspomniany wyżej W.T. Krug niemieckojęzycznej nazwy „Gnoseologie” użył w swoim słowniku filozoficznym w takim samym znaczeniu jak „Erkenntnislehre”, czyli nauka (dosł. nauczanie) o poznaniu. W polskiej filozofii wyrażenie „gnoseologia” pojawiło się w okresie międzywojennym, a obecnie używane jest przeważnie jako synonim wyrażenia „epistemologia”. Tylko nieliczni autorzy dyferencjują znaczenie obu wyrażań i nazwy „gnoseologia” używają na określenie teorii poznania w ogóle, a nazwy „epistemologia” na określenie teorii poznania naukowego (dokładniej na ten temat zob. M. Hempoliński 1989, J. Woleński 2005, H.-J. Rheinberger 2007, W. Detel 2007, K. Khella 2008).

Główny problem, jaki wywołuje lektura prac epistemologicznych, dotyczących poznania, jest konsekwencją faktu, że ich autorzy nie wyjaśniają zwykle w sposób jednoznaczny, czy zajmują się poznaniem jako czynnością (poznawaniem), czy poznaniem jako wytworem tej czynności (poznaniem), choć wszyscy oba te desygnaty wyrazu „poznanie” wyraźnie odróżniają (por. C. Sedmak 2003, T. Grundmann 2003, H. Schnädelbach 2004, J. Woleński 2005, H.-J. Rheinberger 2007). Stosunkowo jasne jest natomiast, że epistemolodzy, zarówno przed wyodrębnieniem rozważań o poznaniu w postaci epistemologii, jak i później nie zajmowali się wiedzą w ogóle, lecz tylko jej pewnymi aspektami. K. Ajdukiewicz (1949/2003: 17) sprowadził zakres zainteresowania epistemologii do trzech głównych pytań. Według niego epistemologię interesuje, po pierwsze:

(...) To, według czego poznanie bywa oceniane, a więc prawda i fałsz, zasadność i bezzasadność poznania. Co to jest prawda? Oto pierwsze z naczelnych pytań teorii poznania, zwane zagadnieniem istoty prawdy. Drugie klasyczne zagadnienie teorii poznania nosi nazwę zagadnienia źródła poznania. W zagadnieniu tym chodzi o to, na czym w ostatecznej instancji poznanie winno się opierać i według jakich metod winno być osiągnięte, aby było pełnowartościowym, a więc należycie uzasadnionym poznaniem rzeczywistości. Trzecie z klasycznych zagadnień teorii poznania, zwane zagadnieniem granic (albo przedmiotu) poznania, domaga się odpowiedzi na pytanie, co może być przedmiotem poznania, a w szczególności, czy poznana rzeczywistość może pozostać niezależna od poznającego podmiotu.

⁵⁶ gr. ἐπιστήμη, episteme – wiedza pewna, naukowa, λόγος logos – słowo, nauka.

Podobnie zakres zainteresowania epistemologii opisuje w Powszechnej Encyklopedii Filozofii M.A. Krąpiec (2002: 193):

(...) Nauka o poznaniu zw. teorią poznania; filozoficzne dociekanie wyjaśniające czym jest poznanie i jaka jest wartość, czyli rzetelność informacji dotyczących rzeczywistości ujmowanej w aktach poznania. Tak rozumiana e. [epistemologia – S.G.] jest nieodłączną częścią wyjaśniania filozoficznego. Problematykę rzetelności poznania u zarania filozofii przedstawiano w tzw. racjonalnej psychologii, będącej filozoficzną antropologią (teorią człowieka), później – na skutek zwiększającego się w ciągu wieków zsubiektywizowania filozoficznych wyjaśnień – e. [epistemologia – S.G.] stała się swoistym apriorycznym warunkiem filozofii, a niekiedy nawet zastępowała samą filozofię.

Nieco dalej M.A. Krąpiec (2002: 199) zwraca uwagę na to, że pytania epistemologiczne dotyczą człowieka i że tylko w odniesieniu do niego ich rozważanie ma sens. W tej sprawie pisze on tak:

Problemy epistemologiczne (teoriopoznawcze) dotyczą człowieka i mogą być zrozumiałe jedynie na tle rozumienia ludzkiej natury, a nie niezależnie od niej, gdyż wtedy znika podmiot ludzkiego poznania, a e. [epistemologia – S.G.] buduje się dla jakiegoś „ducha” jak to uwidoczniło się w kartezjańskiej i postkartezjańskiej filozofii podmiotu (podmiotu zazwyczaj mylnie rozumianego i mylnie interpretowanego).

Do wypowiedzi M.A. Krąpca wypadałoby jeszcze dodać, że owe rozważania epistemologiczne dotyczą rzeczywistego (konkretnego) człowieka i że w konsekwencji epistemologia zajmuje się rzeczywistymi (konkretnymi) ludźmi ze względu na to, że są oni w posiadaniu określonych właściwości poznawczych.

Powracając do pytań, które stawia epistemologia można powiedzieć, że pierwsze z klasycznych pytań epistemologii dotyczy (oceny, ewaluacji) prawdziwości lub zasadności wiedzy; drugie metod pozyskiwania wiedzy; a trzecie przedmiotu poznania (epistemologii). Nie jest jednak pewne, czy *poznanie (episteme)* to tylko *wiedza pewna* lub *wiedza uzasadniona (udowodniona)*, czy także wiedza poddawana procedurze *epistemologicznego poznania*, czyli weryfikacji lub falsyfikacji. Wprawdzie nieco dokładniej wypowiedział się na ten temat J. Dembowski (2005: 158), ale interesującej nas kwestii też „do końca” nie wyjaśnił. Oto jego wypowiedź w tej sprawie:

W kwestii wzajemnego stosunku „poznania” i „wiedzy” zajmowane są różne stanowiska. Często obydwa wyrażenia używane są zamiennie, ponieważ – jak się argumentuje (m.in. M. Hempoliński) – obydwa są rzeczownikami odśłownymi i dlatego obydwa mogą odnosić się zarówno do poznania jako czynności, jak i do poznania jako wytworu. Jednak bodaj równie często „poznanie” odróżnia się od „wiedzy” – odróżnia się na tej podstawie, że pierwsze uważa się za zakresowo szersze (dotyczy bowiem zarówno poznawczych czynności, jak i poznawczych wyników), podczas gdy drugie zarezerwowane jest wyłącznie dla poznania jako wytworu. Stosuje się też inne zasady odróżniania, np. za poznania (lub lepiej: poznawanie) uważa się różnego rodzaju czynności poznawcze, natomiast za wiedzę uchodzą dopiero rezultaty tych czynności. Albo:

z poznania (jako ogółu czynności i rezultatów poznawczych) dopiero wtedy wyodrębnią się wiedzę, gdy mamy do czynienia z jakąś waloryzacją poznania, a więc z poznaniem już to rzeczywiście informującym, już to pretendującym do roli informatora.

Z przytoczonej wypowiedzi J. Dembowskiego wynika natomiast, iż na gruncie epistemologii zakres znaczenia wyrażenia „wiedza”, czyli wiedzę można ująć szerzej lub wężej. W znaczeniu szerszym do *wiedzy* zalicza się całe *poznanie*, czyli każdy wytwór poznania – *wiedza* w ujęciu szerszym, to tyle, co *poznanie*. Natomiast w ujęciu węższym do *wiedzy* zalicza się tylko *wiedzę pewną*, czyli tylko niektóre wytwory poznania.

Wężej zakreślał zakres wiedzy już Platon w „Teajteta” (szerzej na ten temat zob. m.in. K. Eberhard 1999, C. Sedmak, 2003, T. Grundmann 2003, H. Schnädelbach 2004, J. Woleński 2005, M. Hetmański 2007, G. Ernst 2007, W. Detel 2007). Sformułowane przez niego definicja wiedzy nabrała w międzyczasie charakteru klasycznej definicji wiedzy – brzmi ona następująco: „Wiedza, to prawdziwe uzasadnione przekonanie”. Podtrzymuje ją wielu współczesnych epistemologów, m.in. J. Jadacki (2003: 37), który swoją definicję wiedzy sformułował w następujący sposób:

Z wiedzą mamy do czynienia, gdy spełniony jest warunek całkowitej jasności i wiarygodności (x wie, że p) \leftrightarrow [x jest całkowicie pewien, że p] \wedge (x poznał to, że p , w sposób wiarygodny)].

Wiele niejasności dotyczy również przedmiotu epistemologii – jedni ujmują go szerzej, inni wężej. Do tych ostatnich należy m.in. J. Dembowski (2005: 159), gdy pisze:

(...) przedmiotem dociekań epistemologicznych jest poznanie (wiedza) pojmowane szeroko, a więc: (1) poznanie pojęte zarówno jako czynność, jak i jako wynik oraz (2) poznanie nie tylko rzeczywiście informujące (prawdziwe), lecz także to, które jest jedynie przeżywane jako informujące (pretenduje do prawdziwego). Między innymi z tego powodu poza obszarem epistemologicznych zainteresowań nie wolno nam pozostawiać rozmaitego typu czynności poznawczych oraz innych niż naukowe rodzajów poznania. Słowem, jestem zdecydowanie przeciwny próbom zacieśniania dziedziny teoriopoznawczych dociekań do analizy jedynie wybranych odmian poznania (np. czynności i procesów naukotwórczych) lub wybranych segmentów ludzkiej wiedzy (np. wiedzy naukowej).

Zdaniem J. Dembowskiego mankamenty klasycznych (wąskich) definicji przedmiotu epistemologii są następujące (ibid.):

Po pierwsze, w ślad za klasykami (G. E. Moore, B. Russell), pod rozwagę bierze się tu poznanie/wiedzę pojęte jako wynik (wytworowa koncepcja poznania/wiedzy). Po drugie, najpewniej nie poznanie/wiedza wyrażone językowo. Po trzecie, zgodnie z tzw. klasyczną definicją poznania (po raz pierwszy wymodelowaną na kartach Platońskiego Teajteta), z reguły przyjmuje się też propozycjonalną koncepcję poznania. Po czwarte zaś – jeśli nie zawsze, to często – epistemologiczna analiza poznania zasadniczo wyczerpuje się w analizie formalnologicznej, dopełnianej ewentualnie, w miarę potrzeb i uznania, analizą pojęciową (lingwistyczną).

Choć epistemologia na razie nie udziela jasnych odpowiedzi na pytanie, czym się zajmuje i jakie stawia sobie cele, to nie ulega żadnej wątpliwości, że jej „klasycznych” pytań nie może nie wziąć pod uwagę żadna „porządna” lingwistyka, a lingwistyka języków specjalistycznych w szczególności, zwłaszcza lingwistyka języków specjalistycznych zajmująca się analizą kognitywnych języków specjalistycznych. Przeniesienie tych pytań na grunt lingwistyki języków specjalistycznych zdaje się być koniecznością. Te ostatnie to bowiem dziedziny, które z natury rzeczy (z definicji) stawiają sobie za cel pozyskiwanie (wytworzenie) i wyrażanie wiedzy możliwie pewnej – wiedzy w najwyższym stopniu uzasadnionej (dokładniej kwestie uzasadniania wiedzy omawia F. Gruzca 1983: 80ff.).

2.2.2. Lingwistyczny „przełom” w filozofii języka

W jeszcze wyższym stopniu konieczne jest przeniesienie na grunt lingwistyki języków specjalistycznych zarówno sposobów podejścia do zagadnienia „język a poznanie”, jak i wyników rozważań tak zwanej filozofii języka, albowiem dziedziną ta uczyniła kwestie dotyczące języka i poznania głównym przedmiotem swej analizy, a poza tym dała, jak już wspomniałem, impuls do wyodrębnienia nurtów kognitywnych w obrębie innych dziedzin zajmujących się ludzkimi językami w szczególności psychologii i lingwistyki.

Co się tyczy historii filozofii języka, to głębsze zainteresowanie filozoficzne językiem pojawiło się dopiero na przełomie XIX i XX w. Zainicjowały je dociekania Ch. Peirce’a, przedstawione w rozprawie *How to Make Our Ideas Clear* (1878) a następnie zintensyfikowały rozważania G. E. Moore’a (por. *Truth and Falsity*, 1902) oraz B. Russella (por. *Principles of Mathematics*, 1903). W każdym razie dość powszechnie przyjmuje się, że prace tych autorów wyznaczyły początek kierunku filozoficznego, określanego jako filozofia języka. H. J. Cloeren (1992) zwraca jednak uwagę, że rozważania zagadnienia „język a poznanie” nabrało charakteru specjalnego nurtu o wiele wcześniej – już w pierwszej połowie XIX w. Na gruncie filozofii niemieckiej nurt ten określa się jako „Sprachkritik” (krytyka języka). H. J. Cloeren (1992: 145) pisze na ten temat następująco:

Szeroko rozpowszechniony dzisiaj pogląd, że krytyka języka jest dyscypliną podstawową, odpowiednią dla zajmowania się zagadnieniami dotyczącymi języka (...) ma swój początek w XIX wieku w niemieckiej filozofii języka. Krytyka języka była u Reiholda⁵⁷ dyscypliną podstawową, filozofią filozofii, która w miejsce metafizyki ma stać się philosophia prima. (...) A filozofowanie na gruncie krytyki języka zostało uznane za niezbędne oraz radykalnie nowoczesne i zostało ogłoszone jako rewolucja w filozofii.⁵⁸

⁵⁷ K.L. Reinhold (1758-1823)

⁵⁸ Die heute weit verbreitete sprachphilosophische Ansicht von Sprachkritik als Grundlagendisziplin für sprachabhängige Tätigkeiten findet sich (...) schon ausdrücklich in der deutschen Sprachphilosophie des 19. Jahrhunderts. Sprachkritik wurde bei Reinhold zur Grundwissenschaft, zur Philosophie der Philosophie, die anstelle der Metaphysik als phi-

Rozważania, które następnie określone zostały jako „krytyka języka”, zainicjowane zostały krytycznym rozważaniem poglądów I. Kanta w kwestii wzajemnej zależności języka i myślenia. Krytycy języka zajęli tu stanowisko przeciwne do I. Kanta, uznając, że myślenie i język są w jakiś sposób ze sobą splecione. Rację ma H. J. Cloeren (1992: 146) twierdząc, że mimo licznych różnic między poglądami poszczególnych przedstawicieli krytyki języka osią centralną reprezentowanej przez nich filozofii języka było przekonanie o wzajemnej zależności języka i myślenia:

Ważna refleksja nad językiem i jego synchroniczny rozwój z myśleniem, jest cechą wspólną historycznie ukierunkowanej filozofii języka w dziewiętnastowiecznych Niemczech⁵⁹.

Tak czy inaczej początek nowoczesnej filozofii języka wyznaczają, z jednej strony prace Ch Peirce’a, G.E. Moore’a oraz B. Russella, a z drugiej strony prace powstałe w okresie międzywojennym w obrębie tzw. „koła wiedeńskiego” (Wiener Kreis), który tworzyli przede wszystkim M. Schlick (założyciela tego koła), H. Hahn (1879–1934), R. Carnap, O. Neurath, H. Feigl, F. Waismann (szerzej na ten temat zob. F. Stadler 1997, R. Haller 1993, M. Geier, V. Kraft 1997). Formalnie koło wiedeńskie zostało ukonstytuowane opublikowaniem w 1929 r. przez H. Hahna, O. Neuratha i R. Carnapa artykułu programowego pt. *Wissenschaftliche Weltauffassung. Der Wiener Kreis*⁶⁰. Przedstawiciele koła wiedeńskiego podjęli próby połączenia empiryzmu z logiką w ramach „jednorodnej nauki” (Einheitswissenschaft). We wspomnianym artykule programowym napisali tak⁶¹:

Przed oczyma mamy wizję jednorodnej nauki. Wysiłki zmiernają ku połączeniu i zharmonizowaniu wysiłków poszczególnych badaczy różnych dyscyplin nauki. Z tego celu wynika podkreślenie pracy kolektywnej; z niego wynika też podkreślenie poznania intersubiektywnego; z niego wynika poszukiwanie neutralnego systemu formuł, symboliki uwolnionej od szlaki języków historycznych; z niego wynika poszukiwanie ogólnego systemu pojęć. Czystość i jasność są celem, ciemne przestworza i niezbadane głębie odrzucane.⁶²

losophia prima zu fungieren hat. (...) Dabei wurde sprachkritisches Philosophieren als notwendig und radikal neuartig erklärt und als eine Revolution in der Philosophie ausgerufen.

⁵⁹ Die wichtige Reflexion auf die Sprache und ihre synchrone Entstehung mit dem Denken ist ein gemeinsamer Zug in der historisch orientierten Sprachphilosophie des 19. Jahrhunderts in Deutschland.

⁶⁰ zob: [www.uni-erfurt.de/theophil/Home-page-Neu-mit-Frames/Huemer/manifest.pdf].

⁶¹ j.w. s. 303.

⁶² Als Ziel schwebt die Einheitswissenschaft vor. Das Bestreben geht dahin, die Leistungen der einzelnen Forscher auf den verschiedenen Wissenschaftsgebieten in Verbindung und Einklang miteinander zu bringen. Aus dieser Zielsetzung ergibt sich die Betonung der Kollektivarbeit; hieraus auch die Hervorhebung des intersubjektiv Erfassbaren; hieraus entspringt das Suchen nach einem neutralen Formelsystem, einer von den Schlacken der historischen Sprachen befreiten Symbolik; hieraus auch das Suchen nach einem Gesamtsystem der Begriffe. Sauberkeit und Klarheit werden angestrebt, dunkle Fernen und unergründliche Tiefen abgelehnt.

Ogromny wpływ na rozwój filozofii języka nie tylko w Polsce, ale także w wymiarze europejskim wywarły również prace przedstawicieli lwowsko-warszawskiej szkoły filozofii – nurtu filozofii analitycznej – zapoczątkowanego przez K. Twardowskiego, a rozwiniętego przez jego następców: K. Ajdukiewicza, S. Leśniewskiego, J. Łukasiewicza, A. Tarskiego, T. Kotarbińskiego. Przedstawiciele filozofii języka w ogóle, a szczególnie przedstawiciele szkoły lwowsko-warszawskiej, bardzo wyraźnie zwracali uwagę na fakt, iż precyzja rozważań filozoficznych, czyli formułowanie sądów naukowych ma „sens” jedynie wtedy, gdy formułujący te sądy posługuje się ściśle określoną „aparaturą pojęciową”. K. Ajdukiewicz (1934/198596, t. I: 191f.)⁶³ ujął to następująco:

(...) Jeśli teoretyk poznania chce wydawać sądy artykułowane, tzn. wyrażać swoje sądy w jakimś języku, to musi się posługiwać jakąś określoną aparaturą pojęciową i podporządkować się dyrektywom znaczeniowym języka odpowiadającego tej aparaturze pojęciowej. Nie może on mówić, nie mówiąc jakimś językiem, nie może wydawać artykułowanych sądów, nie stojąc na gruncie jakiejś aparatury pojęciowej. Jeśli podporządkuje się faktycznie dyrektywom znaczeniowym pewnego języka i to podporządkowanie mu się uda, to będzie też musiał uznać wszystkie zdania, do których wiodą dyrektywy znaczeniowe tego języka wespół z danymi doświadczenia i w dalszej konsekwencji także uznać je za „prawdziwe”. Może on zmienić aparaturę pojęciową i język. Jeśli to zrobi, będzie pojmował inne sądy oraz uznawał inne zdania i będzie nazywał je „prawdziwymi” chociaż to drugie „prawdziwy” nie znaczy tego samego, co pierwsze. Nie widzimy jednak dla teoretyka poznania możliwości zajęcia stanowiska neutralnego, na którym mógłby nie dawać pierwszeństwa żadnej aparaturze pojęciowej. Musi on tkwić w jakiejś skórze, chociaż może zmieniać swą skórę jak kameleon⁶⁴.

Do wspomnianego wyżej wybuchu kognitywnych zainteresowań językami doszło dopiero po II wojnie światowej za sprawą prac L. Wittgensteina, a przede wszystkim opublikowanej pośmiertnie (równoległe w dwóch wersjach językowych) w 1953 książki *Philosophische Untersuchungen / Philosophical Investigations* oraz budującej na poglądach przedstawionych przez L. Wittgensteina pracy J.L. Austina *How to Do Things with Words*, wydanej również pośmiertnie w 1961 r. Prace L. Wittgensteina i J.L. Austina przyczyniły się do powstania filozoficznego nurtu rozważań nad językiem określanym jako „filozofia języka potocznego”, którego główny cel M.A. Krąpiec (1995: 14) widzi w próbie ujednoczenia języka filozofii:

Nurt filozoficzny analizy języka potocznego najpierw poprzez próby oczyszczenia języka – a przez to wskazanie na pseudoproblematykę filozoficzną, jaka wyrastała na tle niezreflektowanego posługiwania się określonym językiem –

⁶³ w: *Obraz świata i aparatura pojęciowa*, s. 175–195.

⁶⁴ Lingwistyczna nieściśłość tej wypowiedzi polega na tym, że i teoretyk poznania, i każdy inny mówca-słuchacz wyraża swoje sądy za pomocą języka, a nie „w języku” jak to pisze K. Ajdukiewicz. Natomiast jej lingwistyczna niejasność polega na tym, że to, o czym pisze K. Ajdukiewicz używając wyrażenia „aparatura pojęciowa” jest w zasadzie „aparaturą terminologiczną”.

następnie zaś analizą różnych struktur językowych i związanym z tym różnorako akcentowanym i rozumianym sensem miał uzdrowić filozofię hodującą pseudoproblemy i podającą pseudorozwiązania.

Znaczący wkład do rozważań prowadzonych w obrębie filozofii języka wnieśli także czołowi przedstawiciele tzw. „lubelskiej szkoły filozofii”⁶⁵: S. Swieżawski, J. Kalinowski i M.A. Krąpiec. Bodaj najszerzej na temat kognitywnej funkcji języków wypowiedział się M.A. Krąpiec, poświęcając tym zagadnieniom XIII tom swoich rozpraw, zatytułowany *Język i świat realny* (1995). W tej kwestii napisał on m.in. (1995: 5):

Język naturalny zawsze był i pozostawał czujnym narzędziem w dociekaniu prawdy i dlatego w powszechnym użyciu stał się jakby rezerwuarem zdrowego rozsądku. To w oparciu o zdrowy rozsądek, zawarty w powszechnym użyciu języka naturalnego, ludzkość organizowała się, przetrwała, rozwinęła społeczeństwa, naukę, sztukę, moralność, religię – a więc ludzką kulturę. Cała bowiem ludzka działalność racjonalna wyrosła ze zdroworozsądkowych zasobów języka naturalnego⁶⁶ (1995: 5).

W dalszej części dodał:

I właśnie język ludzki, mowa są narzędziem w konstruowaniu ścisłego i dokładnego poznania człowieka. (...) Język jest wewnętrznie sprzężony z tworzeniem się i wyrażaniem myśli. (ibid. s. 34)

Przyznaje jednak, że jest to sprzężenie zwrotne, że poznanie rzeczywistości determinowane jest w jakimś stopniu przez język, ale i że język w jakiejś mierze jest „odzwierciedleniem” rzeczywistości:

Ową zależność można by sprowadzić do podwójnego działania przyczynowego: tzw. przyczyny materialnej (w systemie Arystotelesa) oraz do tzw. przyczyny sprawczo-narzędznej. (ibid. s. 32)

Wyjaśniając tę wzajemną relację M.A. Krąpiec odwołuje się do zasady działania nadrzędnego, sformułowanej przez św. Tomasza z Akwinu, brzmiącej następująco:

Instrumentum non agit, nisi per aliquid sibi proprium dispositive operatur et effectum principalis agentis – instrument w toku swego działania, będącego w zjednoczeniu z działaniem czynnika głównego, poprzez swe wewnętrzne wła-

⁶⁵ Jej wyodrębnianie się zostało zainicjowane na początku lat 50. XX wieku. Określenie „*ecole philosophique lublinoise*” („lubelska szkoła filozofii”) zostało użyte po raz pierwszy przez J. Kalinowskiego; zob. W kręgu filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego; zob. [<http://ptta.pl/lsf/index.php?id=program&lang=pl>].

⁶⁶ Oddając rację autorowi w kwestii dotyczącej poznawczej roli/funkcji języków rzeczywistych, nie sposób jednak pominąć milczeniem pewnej nieścisłości jego wypowiedzi. Otóż: Nie jest prawdą, że zdrowy rozsądek zawiera się (jest zawarty) w powszechnym użyciu języka naturalnego. Zdrowy rozsądek jest pewną właściwością ludzi, dodajmy, ich właściwością immanentną, a więc właściwością zawierającą się w nich samych. Zatem nie może on zawierać się w żadnym powszechnym, ale także i w żadnym nie-powszechnym użyciu języka. Użycie języka jest bowiem pewną czynnością, a tej choć można przypisać pewne właściwości, to nie może zawierać w sobie zdrowego rozsądku.

ściwości narzędzia wprowadza jakości dyspozycyjne, gwarantujące skutek zamierzony przez czynnik główny. (ibid. s. 34)

Podsumowując M.A. Krapiec napisał:

Język zatem będąc w sposób istotny i nierozdzielny spleciony z myślą wraz z nią tworzy u człowieka swoistą całość, będąc właśnie zbitką relacji podmiotowo-przedmiotowych. Będąc swoistą – wraz z myślą – całością nie utożsamia się jednak z myślą, ale jest z nią związany genetycznie. (ibid. s. 35)

Pierwszy problem, jaki wywołuje lektura prac filozofów języka polega na tym, że nie ma jasności, czy zajmują się oni poznaniem, jako czynnością, czy poznaniem jako wytworem; widać to na przykładzie przytoczonych powyżej wypowiedzi Ajdukiewicza. Drugi problem polega na tym, że choć przedstawiciele filozofii języka piszą, że interesują się aktami poznawczymi, to jednak zajmują się tylko regułami dochodzenia do wiedzy prawdziwej, do prawdy. Kolejny problem polega na tym, że niezbyt jasne jest także, co jest, a co nie jest w ich rozumieniu wiedzą prawdziwą (prawdą). Trudno bowiem określić, w jakim znaczeniu używają oni wyrażenia „wiedza”. W sumie oznacza to, że choć dziedzina ta nosi nazwę „teoria poznania” to tak naprawdę nie zajmuje się ona wiedzą w ogóle, a jedynie pewnym rodzajem wiedzy, wiedzą prawdziwą, tj. prawdą. Niezmiernie ważne jest natomiast to, że przedstawiciele teorii poznania wyraźnie podkreślają, iż rozważania nad językiem trzeba koniecznie połączyć z zagadnieniami dotyczącymi wiedzy.

Zajęcie się przez lingwistykę języków specjalistycznych pytaniem o rolę języka w poznaniu jest niezmiernie ważne. Lingwistyka języków specjalistycznych musi bowiem zdać sobie sprawę z tego, że podstawowych kwestii dotyczących języka nie można rozważać w oderwaniu od zagadnień dotyczących poznania. Natomiast filozofia języka powinna wziąć pod uwagę wyniki rozważań przedstawione do tej pory przez lingwistykę języków specjalistycznych. Szczególnie powinna uwzględnić w swoich rozważaniach to, że tak, jak nie ma jednego języka (języka w ogóle), tak nie ma też jednego języka specjalistycznego (języka specjalistycznego w ogóle), że są tylko konkretne języki specjalistyczne konkretnych specjalistów konkretnych dziedzin/dyscyplin. Powinna ponadto uwzględnić fakt, że wiedza może być „reprezentowana” na różnych płaszczyznach – wyrazowej, zdaniowej, tekstowej. Inaczej mówiąc: jeżeli lingwistyka języków specjalistycznych i filozofia języka chcą zrobić kolejny krok na przód muszą podjąć ze sobą współpracę.

2.3. Kognitywny przełom w lingwistyce – kognitywna lingwistyka tekstu

Jak wiadomo N. Chomsky na początku nie interesował się znaczeniową, lecz tylko wyrażeniową stroną języków. Niemniej do kognitywnego przełomu w lingwistyce doszło w konsekwencji zainicjowanej przez niego rewolucji generatywnej, choć nie w bezpośrednim następstwie tej rewolucji. Problematykę znaczenia N. Chomsky włączył w obręb swojej teorii pod naciskiem krytyki ze strony zainteresowanych jego głównymi ideami lingwistycznymi i rozwijających je psychologów oraz socjologów. Przełom kognitywny w rozważaniach lingwistycznych nie dokonał się jed-

nak ani w momencie włączenia w obręb tych rozważań problematyki dotyczącej znaczenia wiedzy, ani nawet w momencie ukonstytuowania tzw. semantyki generatywnej. Doszło do niego dopiero wówczas, gdy wiedzę uczyniono punktem wyjścia rozważań lingwistycznych – gdy tzw. głęboką strukturę ludzkich języków zaczęto interpretować i opisywać w terminach wiedzy. W tym momencie drogi N. Chomskiego i jego zwolenników oraz reprezentantów radykalnej lingwistyki kognitywnej rozeszły się. G.A. Miller (2003: 141) o początkach wyodrębniania i konstytuowania nauk kognitywnych (cognitive science) wyraził się następująco:

Nauki kognitywne są dzieckiem lat 50., produktem czasu, kiedy psychologia, antropologia i lingwistyka redefiniowały się, a nauki komputerowe i neurologia jako dyscypliny dopiero zaczęły się pojawiać. Psychologia nie mogła wziąć udziału w rewolucji kognitywnej dopóki nie wyzwoliła się z behawioryzmu, przyznając tym samym naukowy status poznaniu. Ale potem stawało się coraz jaśniejszym dla wielu dyscyplin, że rozwiązanie niektórych ich problemów zależy w zasadniczy sposób od rozwiązania problemów tradycyjnie ulokowanych w innych dyscyplinach. Współpraca okazała się konieczna⁶⁷.

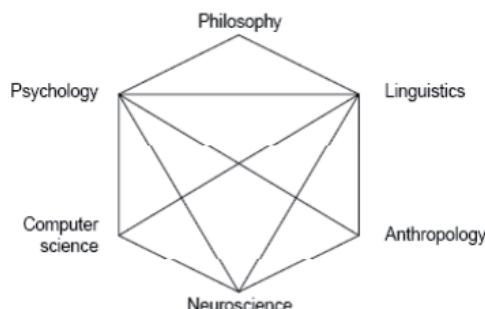
Inna sprawa, że niebawem zaczęły się rozchodzić również drogi różnych grup określających się mianem lingwistyki kognitywnej, że w wydaniu niektórych z nich lingwistyka kognitywna przestawała być lingwistyką *sensu stricte* i zaczęła przekształcać się w naukę interdyscyplinarną, dokładniej – w jedną z poddziedzin studiów kognitywnych. G.A. Miller (2003) opisując realizowany pod swoim kierownictwem w drugiej połowie lat 70-tych projekt badawczy, którego celem było m.in. włączenie rozważań prowadzonych na gruncie nauk kognitywnych do nowopowstającej neurologii, przedstawił współpracę różnych dyscyplin naukowych w taki sposób (ibid. s. 143):

(...) Przynajmniej aż sześć dyscyplin było zaangażowanych: psychologia, lingwistyka, neurologia, informatyka, Antipologia i filozofia. Traktowałem psychologię, lingwistykę i nauki komputerowe jako centralne, pozostałe trzy jako peryferyjne. Te obszary reprezentowały i nadal reprezentują instytucjonalnie niewygodny podział, chociaż intelektualnie niezręczny. Każda, z powodów historycznych odziedziczyła własny sposób patrzenia na kognicję i każda jest na tyle zaawansowana, by uznać, że rozwiązanie niektórych ich własnych problemów zależy w zasadniczy sposób od rozwiązania problemów tradycyjnie ulokowanych w innych dyscyplinach⁶⁸.

⁶⁷ Cognitive science is a child of the 1950s, the product of a time when psychology, anthropology and linguistics were redefining themselves and computer science and neuroscience as disciplines were coming into existence. Psychology could not participate in the cognitive revolution until it had freed itself from behaviorism, thus restoring cognition to scientific respectability. By then, it was becoming clear in several disciplines that the solution to some of their problems depended crucially on solving problems traditionally allocated to other disciplines. Collaboration was called for (...).

⁶⁸ I argued that at least six disciplines were involved: psychology, linguistics, neuroscience, computer science, anthropology and philosophy. I saw psychology, linguistics and computer science as central, the other three as peripheral. These fields represented, and still represent, an institutionally convenient but intellectually awkward division. Each, by his-

Strukturę współpracy pomiędzy poszczególnymi dyscyplinami w obrębie nauk kognitywnych zaprojektowano w następujący sposób:



Schemat 4: (G.A. Miller 2003: 143)

Należałoby zgodzić się jednak z T.P. Krzeszowskim (2002: 267f.), że lingwistyka jest centralnym elementem tego układu. W tej sprawie zajął on bowiem następujące stanowisko:

Okazuje się, że lingwistyka jest inherentnym i nieodłącznym elementem nauki kognitywnej, bez której nauka kognitywna nie byłaby tym, czym powinna być.⁶⁹

Z czasem dla wielu kognitywistów języki ludzkie przestały być jedynym, a dla niektórych nawet głównym przedmiotem ich badań, czy rozważań. Niektórych przedstawicieli lingwistyki kognitywnej zaczął interesować nie tyle język, co ludzki duch lub umysł. M. Schwarz (1992: 37) pisze o tym tak:

Lingwistyka kognitywna jest opartym na przesłankach mentalistycznych kierunkiem badawczym, który rozumiany jest jako dyscyplina w obrębie nauki kognitywnej, która zajmuje się językiem jako pewną częścią kognicji. Przy czym język ujmowany jest jako specyficzna sprawność ludzkiego umysłu i jako pewien, zintegrowany z całym systemem kognitywnym system wiedzy. Po-
przez analizę systemu wiedzy uzyskujemy dostęp do zbadania ludzkiego umysłu⁷⁰.

torical accident, had inherited a particular way of looking at cognition and each had progressed far enough to recognize that the solution to some of its problems depended crucially on the solution of problems traditionally allocated to other disciplines.

⁶⁹ Linguistics turns out to be an inherent and inseparable element of cognitive science, without which cognitive science would not be what it purports to be.

⁷⁰ Die Kognitive Linguistik ist eine auf mentalistischen Prämissen basierende Forschungsrichtung, die sich als diejenige Disziplin innerhalb der Kognitiven Wissenschaft versteht, welche sich mit Sprache als einem bestimmten Teil der Kognition beschäftigt. Sprache wird dabei also als eine spezifische Leistung des menschlichen Geistes und als ein in das gesamte Kognitionssystem integriertes mentales Kenntnissystem aufgefaßt. Über die Analyse dieses Kenntnissystems erhalten wir somit einen Zugang zur Erforschung des

Jeszcze wyraźniej w ten sposób opisał przedmiot lingwistyki kognitywnej J.R. Taylor (2007: 5):

Przedmiotem badań kognitywistycznych jest umysł i jego funkcje – pamięć, uczenie się, percepcja, koncentracja, świadomość, rozumowanie oraz to, co z braku lepszego terminu możemy nazwać po prostu myśleniem.

Podobnie tę sprawę przedstawia wielu innych autorów (zob. H. Simon, C. Kaplan 1989, R.A. Wilson, F.C. Keil 1999, L. Nadel 2003). Dla jeszcze innych lingwistyka kognitywna staje się pewną dziedziną cząstkową nauki zajmującej się kognicją. Większość przedstawicieli lingwistyki kognitywnej zdaje się traktować ją jako pewną poddziedzinę lingwistyki i zarazem jako poddziedzinę nauk kognitywnych. W ten sposób jej dziedzinową „przynależność” opisali S.W. Felix, C. Habel, G. Rickheit (1994: 1f.):

Lingwistyka kognitywna rozumiana jest z jednej strony jako dyscyplina cząstkowa językoznawstwa ogólnego, a z drugiej strony jako dyscyplina cząstkowa szerszej nauki kognitywnej. Jej centralne zadanie polega na opisaniu i wyjaśnieniu wewnętrznej struktury kognitywnej abstrakcyjnego mówcy-słuchacza. Ten mówca-słuchacz jest w zasadzie postrzegany jako system przetwarzania informacji, tzn. jako system, w którym skończona ilość względnie samodzielnych komponentów transportuje informacje językowe na różne poziomy i tam je odzwierciedla. Zgodnie z tym, celem lingwistyki kognitywnej jest opracowanie modelu tego systemu i dokonanie jego specyfikacji, zgodnie z zasadami strukturyzacji. (...) Lingwistyka kognitywna, jako część ogólnej nauki kognitywnej opiera się na podstawowych założeniach paradygmatu przetwarzania informacji.⁷¹

Na daleko idące wewnętrzne zróżnicowanie lingwistyki kognitywnej zwraca uwagę między innymi J.R. Taylor (2007: 4):

Terminu „językoznawstwo kognitywne” używać będziemy w odniesieniu do dość szerokiego nurtu we współczesnym językoznawstwie. Obejmuje on wiele różnych podejść, metodologii i tendencji, które łączą pewne wspólne założenia. Głównym z nich jest przekonanie, że język stanowi integralną część ludzkiego poznania oraz że każda wnikliwa analiza zjawisk językowych powinna być osadzona w kontekście wiedzy na temat zdolności poznawczych człowie-

menschlichen Geistes.

⁷¹ Die Kognitive Linguistik versteht sich einerseits als eine Teildisziplin der Allgemeinen Sprachwissenschaft und andererseits als eine Teildisziplin einer übergreifenden Kognitionswissenschaft. Ihre zentrale Aufgabe besteht darin, die interne kognitive Struktur eines abstrakten Sprecher/Hörers zu beschreiben und zu erklären. Dieser Sprecher/Hörer wird im wesentlichen als ein informationsverarbeitendes System betrachtet, d.h. als ein System, in dem eine finite Anzahl von relativ eigenständigen Komponenten sprachliche Informationen auf verschiedene Ebenen überführt und dort abbildet. Dementsprechend zielt die Kognitive Linguistik darauf ab, ein Modell dieses Systems zu erarbeiten und die dieses strukturierenden Prinzipien zu spezifizieren. (...) Die Kognitive Linguistik ist als Teil einer allgemeinen Kognitionswissenschaft den grundlegenden Annahmen des Informationsverarbeitungsparadigmas verpflichtet (...).

ka. Dlatego też językoznawstwo kognitywne stawia sobie za cel udzielenie mieszczącej się w ramach teorii poznania odpowiedzi na pytania co to znaczy znać język, w jaki sposób człowiek go przyswaja oraz jak go używa.

Na tę wewnętrzną wielorakość lingwistyki kognitywnej uwagę zwróciła już w 1992 r. M. Schwarz (1992: 37)⁷²:

Jeżeli spojrzy się na współczesny stan badań okazuje się, że lingwistyka kognitywna nie jest jednorodnie zdefiniowanym obszarem badań. Lingwistyce kognitywnej nie wytyczono jak na razie miejsca i mimo tego, że w między czasie lingwistyka kognitywna jest już ugruntowaną dyscypliną wcale nie jest łatwo jednoznacznie opisać jej naukową pozycję. W każdym razie wiążącej i jednorodnej definicji lub odgraniczenia obszaru „lingwistyka kognitywna” nie ma.⁷³

Od tego czasu wielorakość ta uległa raczej nasileniu, niż redukcji. Przymiotnik „kognitywny” jest dziś używany dla określenia wszystkiego, co ma jakiś związek z umysłem (mózgiem), jego właściwościami, stanami bądź procesami w nim zachodzącymi. W mocy pozostaje wszystko, co na ten temat w 1997 r. napisał T.P. Krzeszowski (1997: 31):

Zakres użycia przymiotnika „kognitywny” jest bardzo szeroki, gdyż dotyczy praktycznie wszystkich aspektów poznania. Współczesne językoznawstwo jest więc, w swojej istocie „kognitywne” niezależnie od tego, czy wyznawcy poszczególnych jego kierunków stosują ten przymiotnik.

Ma także rację M. Bobran (2006: 2), że kognitywiści nie wyjaśnili w sposób zadowalający, w jakim znaczeniu używają przymiotnika kognitywny, a swój pogląd w tej sprawie sformułował tak:

Sądząc jednak z dotychczasowego stanu badań bez udzielenia prostej odpowiedzi na to pytanie przez samych teoretyków kierunku można tylko przypuszczać, że kognitywizm pochodzi od łacińskiego *cōgitō* o znaczeniu konotacyjnym jak u Kartezjusza: *Myślę, więc jestem (Cogito, ergo sum)*, choć znacznie wcześniej podobną maksymę wygłosił Parmenides z Elei: *Myśleć i być – to jedno i to samo*. Termin ten może jednak wywodzić się także od *cōgnitiō* – „poznanie, w wyobrażenie, pojęcie”. Kognitywiści natomiast przyjęli *a priori*, że samo pojmowanie kognitywizmu przez każdego czytelnika rozważań o kognitywizmie będzie przyjmowane jako aksjomat”.

⁷² Więcej propozycji definicji określenia „lingwistyka kognitywna” przedstawił A. Chłudiński 2002:7f.

⁷³ Wirft man einen Blick auf die gegenwärtige Forschungslage, zeigt sich jedoch, daß die Kognitive Linguistik kein einheitlich definierter Forschungsbereich ist. Eine verbindliche Standortbestimmung der Kognitiven Linguistik liegt derzeit nicht vor, und obgleich die Kognitive Linguistik mittlerweile eine etablierte Disziplin ist, fällt es nicht leicht, ihre wissenschaftstheoretische Position eindeutig zu umschreiben. Eine verbindliche und einheitliche Definition oder Eingrenzung des Bereichs Kognitive Linguistik gibt es jedenfalls derzeit nicht.

Mają rację krytycy lingwistyki nazywającej się lingwistyką kognitywną, że zamiast zgłębiać podjęte zagadnienia zajęli się otwieraniem kolejnych. Choć trudno dziś ustalić czym lingwistyka kognitywna zajmuje się naprawdę i co stanowi trzon jej przedmiotu, to jednak przełom kognitywny generalnie należy ocenić pozytywnie. Zaowocował on na gruncie lingwistyki licznymi nowatorskimi koncepcjami – głównie w pierwszych latach „odkrywania” rzeczywistości kognitywnej przez lingwistów. Zdecydowanie pozytywnie ocenić należy włączenie do rozważań lingwistycznych zagadnień dotyczących wiedzy.

Szczególnie produktywne okazało się przeniesienie idei lingwistyki kognitywnej na grunt lingwistyki tekstu. Pierwsze próby zbudowania na gruncie idei kognitywnych lingwistycznej teorii tekstu podjęto już w na początku lat 70-tych XX w.

Pierwsze wyniki, prezentujące próby przeniesienia idei lingwistyki kognitywnej na grunt lingwistyki tekstu przedstawił T. van Dijk (1972; zob. też 1977, 1980, 1995) w makrostrukturalnej teorii tekstu. T. van Dijk oparł swoją teorię na pojęciu *makrostruktur*, które ujmował jako pewnego rodzaju głębokie struktury tekstu (textual deep structure), reprezentujące znaczenie tekstu. Pierwotną koncepcję T. van Dijka rozwinął następnie W. Kintsch (1974), który w modelu produkowania i rozumienia tekstów uwzględnił już takie współczynniki kognitywnej rzeczywistości, jak myślenie i pamięć, a w odniesieniu do tekstów wprowadził rozróżnienie pomiędzy myślową bazą tekstu (schematem), a tekstem, czyli rozróżnienie pomiędzy strukturami mentalnymi, a produktem procesów mentalnych (zob. także W. Kintsch, T. van Dijk 1978, 1995, T. van Dijk, W. Kintsch 1983). Zaproponowana przez T. van Dijka makrostrukturalna teoria tekstu choć bardzo interesująca obarczona jest jednak kilkoma mankamentami, które w znacznym stopniu ograniczyły możliwość jej aplikacji do analiz konkretnych tekstów. Zasadniczy mankament polegał na tym, że reguły makrostrukturalne pozwalały generować jedynie pojedyncze zdania tekstu, a nie całe teksty. Mimo to makrostrukturalną teorię tekstu trzeba uznać za ważny wkład do lingwistyki. Rację mają W. Heinemann, D. Viehweger (1991: 44), że w sumie model tekstu zaproponowany przez T. van Dijka uznać trzeba za fazę przejściową (Durchgangsstufe) w rozwoju kognitywnych teorii tekstu.

Kolejną próbę zbudowania na gruncie idei kognitywnych lingwistycznej teorii tekstu podjęto na przełomie lat 70-tych i 80-tych. Pierwsze studia prezentujące elementy tej teorii, określanej jako „modularna teoria tekstu”, przedstawili tacy autorzy jak I. Rosengren, W. Motsch, M. Brandt i D. Viehweger. Zakłada ona, że w ludzkim mózgu istnieją określone systemy, moduły wiedzy, systemy postaw, zasad ewaluacyjnych oraz umiejętności, które determinują działania językowe mówcy-słuchacza oraz że poszczególne systemy są wysoce autonomiczne, stanowią pewnego rodzaju zamknięte całości, choć same mogą składać się z podsystemów:

Działanie językowe jako złożone zjawisko bazuje m. in. na zinteryoryzowanych systemach wiedzy, sądach, wartościach oraz umiejętności tworzenia, realizacji i kontrolowania planów działań językowych w zależności od sytuacji

komunikacyjnej oraz w zależności od oceny prawdopodobieństwa osiągnięcia sukcesu⁷⁴. (W. Motsch 1978: 20)

W. Motsch (1996a) przedstawił autonomiczność poszczególnych systemów, porównując ją z autonomicznością poszczególnych składowych gramatyki. Według niego składowe gramatyki – fonologia, morfologia, leksyka, składnia – są pewnego rodzaju zamkniętymi i autonomicznymi systemami, które choć same działają w oparciu o specyficzne (różne) reguły, to jednak podczas tworzenia zdań współdziałają ze sobą, wzajemnie się uzupełniając:

Gramatyka języka służy tu jako wzorzec. Składa się ona z pewnej liczby oddzielnych systemów, np. fonologii, morfologii, leksykonu, składni, form logicznych. Systemy te współdziałają w różny sposób podczas wypełniania zadania gramatyki, tworzenia poprawnych zdań danego języka⁷⁵ (ibid. s. 4).

W. Motsch (1996a), podobnie jak i inni zwolennicy modularnej koncepcji tekstu uważa dalej, że wyróżnienie poszczególnych modułów, jak i przyjęcie ich autonomiczności jest słuszne, ponieważ w ten sposób można najpierw wyróżnić poszczególne typy właściwości, które determinują działania językowe mówcy-słuchacza, tj. wyróżnić poszczególne systemy, a następnie w obrębie każdego systemu wyróżnić charakterystyczne dla każdego systemu klasy elementów i klasy relacji pomiędzy nimi:

Uprawienie do przyjęcia oddzielnych systemów daje się uzasadnić tym, że w ten sposób stworzona zostaje możliwość wyróżnienia i uporządkowania różnych typów właściwości całego systemu. Oddzielny system definiowany jest przede wszystkim w oparciu o typy jednostek i typy relacji zachodzących pomiędzy jednostkami⁷⁶. (ibid. s. 4)

Przedstawiciele koncepcji modularnej podkreślają, że założenia dotyczące modularności poszczególnych systemów mają w zasadzie charakter metodologiczny i że jej zwolennicy nie zmierzają do stworzenia modelu odwzorowującego procesy produkcji oraz interpretacji tekstów, lecz starają się uporządkować zagadnienia związane z pojęciem tekstu. Takie zastrzeżenie czynili prawie wszyscy zwolennicy koncepcji modularnej (zob. W. Motsch 1979, D. Viehweger 1988, M. Brand et al.

⁷⁴ Sprachliches Handeln als komplexe Erscheinung beruht u. A. auf interressierten Systemen von Kenntnissen, Einstellungen, Wertungen sowie Fähigkeiten, Pläne für Sprachhandlungen in Abhängigkeit von kommunikativen Situationen und Zielen aufzubauen, zu vollziehen und anhand einer Einschätzung des Erfolges zu kontrollieren.

⁷⁵ Die Grammatik einer Sprache dient dabei als Vorbild. Sie besteht aus einer Menge von separaten Systemen: z.B. Phonologie, Morphologie, Lexikon, Syntax, logische Form. Diese Systeme wirken in jeweils spezifischer Weise bei der Erfüllung der Aufgabe der Grammatik zusammen, die wohlgeformten Sätze einer Sprache zu bestimmen.

⁷⁶ Die Berechtigung, separate Systeme anzunehmen, läßt sich damit begründen, daß auf diese Weise die Möglichkeit geschaffen wird, Typen von Eigenschaften des Gesamtphänomens abzugrenzen und zu ordnen. Ein separates System ist vor allem durch Typen von Einheiten und Typen von Relationen zwischen den Einheiten bestimmbar.

1983, W. Motsch, D. Viehweger 1991). W połowie lat 90-tych W. Motsch (1996a: 7) napisał raz jeszcze:

Dalej zakładamy, że opis wiedzy komunikacyjnej może być dokonany bez odwoływania się do rzeczywistości psychologicznej. Chodzi więc tylko o możliwy porządek uznanych za fakty fenomenów, które w ostatniej instancji zostaną poddane ocenie według kryteriów optymalnej generalizacji⁷⁷.

Zwolennicy modularnej koncepcji tekstów traktują teksty jako produkty współdziałania szeregu różnych modułów, ale przede wszystkim modułu wiedzy językowej (gramatyka), modułu illokucyjnego (pragmatyka), modułu globalnych struktur tekstu oraz modułu wiedzy encyklopedycznej.

W obrębie tego ostatniego wyróżniają wiedzę o świecie i wiedzę leksykalną (por. U. Esser 1983, D. Viehweger 1989a, 1989b, I. Rosengren 1983, 1987, 1988, W. Motsch 1986, 1989, 1991, 1992, 1996b, M. Brandt, I. Rosengren 1991a, 1991b). Podstawowe pytanie modularnej koncepcji tekstu jest pytaniem o to, jakie rodzaje modułów są konieczne i jakie warunki muszą być spełnione, aby (z)rozumienie znaczenia tekstu wyrażanego poprzez gramatykę skutkowało (z)rozumieniem komunikatywnego sensu tekstu. W. Motsch i R. Pasch (1984: 12) formułują to pytanie następująco:

Jakie rodzaje systemów wiedzy są konieczne, aby zrozumienie komunikatywnego sensu tekstów możliwe było poprzez zrozumienie znaczenia wypowiedzi przekazywanego za pośrednictwem gramatyki⁷⁸.

Na pytanie to W. Motsch i R. Pasch (1986: 12) odpowiadają następująco: interpretacja wypowiedzi językowych jest regulowana przez wiedzę językową i wiedzę o relacjach zachodzących pomiędzy wyrażeniami językowymi oraz cechy charakterystyczne kontekstu komunikacyjnego, w jakim pojawia się dana wypowiedź. Inaczej mówiąc interdependencja pomiędzy gramatyką i pragmatyką polega na tym, że z jednej strony funkcje pragmatyczne mogą być realizowane jedynie poprzez struktury gramatyczne, a z drugiej strony struktury gramatyczne mogą być aktualizowane jedynie jako jednostki pragmatyczne. W. Motsch, M. Reis i I. Rosengren (1990: 99) twierdzą:

Jednoczesne występuje między nimi systematyczna interdependencja, o ile z jednej strony funkcje pragmatyczne realizowane są za pośrednictwem struktur gramatycznych, a z drugiej strony, struktury gramatyczne mogą być aktualizowane jedynie jako jednostki pragmatyczne. A więc nie może być pragma-

⁷⁷ Wir gehen weiterhin davon aus, daß die Beschreibung des Kommunikationswissens in einer Form erfolgen kann, die keine psychologische Realität beansprucht. Es handelt sich also nur um mögliche Ordnungen der als Fakten betrachteten Phänomene, die in letzter Instanz nach Kriterien für optimale Generalisierungen bewertet werden.

⁷⁸ Welche Arten von Kenntnissystemen müssen verfügbar sein, damit das Verständnis des kommunikativen Sinns von Texten über das Verständnis der durch die Grammatik vermittelten Äußerungsbedeutung möglich wird.

tyki bez gramatyki. Gramatyka musi ze swej strony być użyteczna komunikatywnie, tzn. musi spełniać komunikatywne wymagania⁷⁹.

Według W. Motscha i R. Pascha (1986: 12f.) następujące rodzaje wiedzy tworzą wiedzę komunikatywną: (1) ogólna wiedza dotycząca świata realnego i wiedza dotycząca konstrukcji mentalnych, umożliwiających określenie znaczenia ekstensjonalnego wyrażeń językowych, (2) wiedza umożliwiająca mówcy-słuchaczowi stwierdzenie typu illokucyjnego danej wypowiedzi językowej, (3) wiedza dotycząca korelacji pomiędzy cechami wyrażeń językowych, a ich regionalnym, socjalnym i funkcjonalnym użyciem, (4) wiedza dotycząca prowadzenia rozmów, (5) wiedza dotycząca typów tekstów, (6) wiedza dotycząca roli działań językowych w instytucjach społecznych, (7) wiedza dotycząca optymalnej (ze względu na jego zrozumienie) konstrukcji tekstów. Podstawową rolę w poprawnej interpretacji wypowiedzi językowej jako działania językowego o określonym typie odgrywają wg W. Motscha i R. Pascha (1986: 13) pierwsze trzy rodzaje wiedzy, tj. (1) ogólna wiedza dotycząca świata realnego i (2) wiedza dotycząca konstrukcji mentalnych, umożliwiających określenie znaczenia ekstensjonalnego wyrażeń językowych oraz (3) wiedza umożliwiająca mówcy-słuchaczowi stwierdzenie typu illokucyjnego danej wypowiedzi językowej:

Za pomocą wiedzy gramatycznej określane jest gramatycznie zdeterminowane znaczenie wypowiedzi. Specjalna wiedza encyklopedyczna o obiektach lub stanach, do których można się odnieść za pomocą wypowiedzi językowych, umożliwia określenie aktualnej ekstensji wypowiedzi, tzn. znaczenia wypowiedzi. Wiedza o możliwych funkcjach illokutywnych służy do tego, aby określić funkcję illokutywną wypowiedzi⁸⁰ (ibid. s. 45).

Zasługą przedstawicieli modularnej koncepcji tekstu jest podjęcie próby (a) powiązania struktur językowych z odpowiednimi strukturami kognitywnymi, (b) wyjaśnienia relacji zachodzących pomiędzy językowymi strukturami tekstów, a odpowiednimi strukturami kognitywnymi zarówno w procesie produkcji, jak i recepcji tekstów oraz (c) wyróżnienia w obrębie rzeczywistości językowej modułu wiedzy językowej (gramatyki), modułu illokucyjnego (pragmatyki) oraz modułu globalnych struktur tekstu.

⁷⁹ Zugleich gibt es aber eine systematische Interdependenz zwischen ihnen insofern einerseits die pragmatischen Funktionen mit Hilfe von grammatischen Strukturen realisiert, andererseits die grammatischen Strukturen nur als pragmatische Einheiten aktualisiert werden können. Pragmatik ohne Grammatik kann es also nicht geben. Die Grammatik ihrerseits muß kommunikativ verwendbar sein, d. h. die kommunikativen Erfordernisse erfüllen können.

⁸⁰ Mit Hilfe der Grammatikkenntnisse wird die grammatisch determinierte Bedeutung einer Äußerung bestimmt. Spezielle enzyklopädische Kenntnisse über die Gegenstände und Sachverhalte, auf die mit sprachlichen Äußerungen Bezug genommen wird, ermöglichen es, die aktuelle Extension der Äußerung festzustellen, d.h. die Äußerungsbedeutung. Die Kenntnisse möglicher illokutiver Funktionen dienen dazu, die aktuelle illokutive Funktion einer Äußerung zu bestimmen.

Idee kognitywne przyniosły interesujące wyniki nie tylko na gruncie lingwistyki tekstu, lecz także w obrębie rozważań dotyczących innych istotnych zagadnień. Do ciekawych wyników doprowadziły np. uprawiane pod szyldem lingwistyki kognitywnej analizy dotyczące metafory i metonimii (zob. G. Radden 1999, 2002, G. Radden, E. Matthias 2002, T.P. Krzeszowski 2002a, 2004) oraz tzw. gramatyki kognitywnej (zob. G. Radden, R. Dirven 2007, J.R. Taylor 2007).

Jednakże z punktu widzenia zadań niniejszej pracy jeszcze ważniejsze są niektóre rezultaty rozważań podjętych w ramach lingwistyki kognitywnej na temat zdolności ludzi do kategoryzacji świata i wiedzy o nim, a także wiedzy językowej, w szczególności tzw. wiedzy encyklopedycznej (zob. P. Johnson-Laird 1988, A. Goldman 1993, A. Clark 2001, C.P. Sobel 2001). Dociekania te są o tyle ciekawe, że wprowadzają w orbitę zainteresowań lingwistyki człowieka i jego mózg, choć na razie nie wyjaśniają w sposób zadawalający co „lingwistycznie” się w nim „znajduje”, a co nie i nie udzielają jasnej odpowiedzi na jedno z zasadniczych pytań lingwistyki dotyczące relacji między mózgiem a językiem. Kontrowersyjne jest też stanowisko zajmowane w sprawie roli badanych, czy może lepiej postulowanych przez nich kategoryzacji. W żadnym razie nie jest jasne, czy ludzie patrząc na świat rzeczywisty nakładają „okulary konceptualno-językowe”, jak to postuluje R.W. Langacker (1987; podobnie także G. Lakoff, M. Johnson 1980, G. Lakoff 1987, R.W. Langacker 1991, J.R. Taylor 2007). Pomijając tę zasadniczą kwestię dodać trzeba jeszcze, że wiele wypowiedzi kognitywistów poczynionych na temat kategoryzacji wiedzy opatrzonych jest mankamentem ogólnikowości i niejasności (por. też por. R. Grzegorzczkova 1993, 1996). I tak np. J.R. Taylor (2007: 11) pisze:

Wszystkie zwierzęta, nawet te najprymitywniejsze, mają zdolność kategoryzacji. Zwierzę musi przynajmniej umieć kategoryzować elementy środowiska, w którym żyje, jako jadalne vs. niejadalne, niebezpieczne vs. nie-niebezpieczne. (...) My, ludzie, jesteśmy prawdziwymi mistrzami kategoryzacji. Potrafimy tworzyć i posługiwać się dziesiątkami, być może nawet setkami tysięcy kategorii od najwęższych, niezwykle szczegółowych, do bardzo ogólnych. (...) Zdolność kategoryzacji leży u podstaw naszego pozajęzykowego poznania. Nasze funkcjonowanie w społecznofizycznym świecie zależy od możliwości ujmowania w różnorodne kategorie rzeczy, procesów, relacji społecznych oraz innych ludzi. Kategoryzacja ma również fundamentalne znaczenie dla języka – z wielu powodów. Po pierwsze, co najbardziej oczywiste, słowa można uważać za nazwy kategorii. Znajomość wyrazu drzewo oznacza, między innymi, zdolność nazwania nim każdej rzeczy, którą można skategoryzować jako drzewo. Po drugie przedmiotem kategoryzacji jest sam język.

Wypowiedź J.R. Taylora jest niejasna przede wszystkim dlatego, że wyjaśnienie wymagają następujące pytania: (i) co to znaczy, że zdolność kategoryzacji leży u podstaw naszego pozajęzykowego poznania? Czy oznacza to, że zdolność kategoryzacji jest umiejętnością pozajęzykową? (ii) Co to znaczy, że słowa można uważać za nazwy kategorii? Czy oznacza to, że wszystkie słowa to nazwy kategorii? Czy nazwy własne to też kategorie?, (iii) Co to znaczy „znajomość wyrazu „drzewo”? Czy oznacza to znajomość jego strony wyrażeniowej, czy znajomość znaczenia tego wyrażenia? Czy znajomość wyrazu „drzewo” i zdolność nazywania nim każdej rzeczy oznacza, że za pomocą wyrazu „drzewo” mogą też oznaczać denotat/ desygnat

wyrazu „samochód”? (iv) W jakim sensie przedmiotem kategoryzacji jest sam język? (Krytykę innych wypowiedzi kognitywistów w sprawie kategoryzacji świata przedstawił także M. Bobran 2006).

Deficytami obarczony jest nie tylko ten, zajmujący się kategoryzacją nurt lingwistyki kognitywnej, ale cała lingwistyka kognitywna. Najważniejsze z nich spróbuję wyjaśnić na początku następnego rozdziału. Tu przytoczę podzielany przeze mnie pogląd w sprawie lingwistyki kognitywnej, wyrażony przez M. Bobrana (2006: 1):

Spór o kognitywizm obejmuje dzisiaj nie tylko językoznawstwo, ale także filozofię, sztukę filmową, a być może także i inne dziedziny humanistyki, w której wywołał wielkie zainteresowanie, ale też i niemalże sceptycyzm co do dalszego rozwoju tej teorii poznania. Sceptycyzm ten, jak się wydaje, został spowodowany głównie przez próbę puszczenia w niepamięć ogromnego bogactwa mozolnie wypracowywanych przez różnorodne szkoły badawcze osiągnięć naukowych i podjęcie kopernikańskiej próby rekonstrukcji całej teorii języka od podstaw. Tyle tylko, że M. Kopernik najpierw stworzył zwartą teorię o heliocentrycznej budowie świata, zweryfikował ją dokładnymi obliczeniami i dopiero później ogłosił ją światu, zaś kognitywiści zaproponowali tylko tezę, że język jako społeczny byt wyizolowany nie poddaje się prawidłowym opisom.

Podzielam także jego zdanie, że największy problem lingwistyki kognitywnej tkwi w tym, że do tej pory nie podjęła ona w zasadzie żadnej próby uporządkowania i uściślenia swojego języka specjalistycznego:

Więcej w niej sformułowań typu, czym językoznawstwo kognitywne nie jest lub też co ono odrzuca, z czym się nie zgadza, niż co konkretnie proponuje. Na drugą część mojego pytania odpowiedzi udziela Pani E. Tabakowska, zastanawiając się nad tym, dlaczego językoznawstwo kognitywne tak mało znajduje zastosowań w odniesieniu do języka polskiego. Dla dobra tego kierunku niezbędny jest większy słownik terminologii językoznawstwa kognitywnego niejednokrotnie odnosi się wrażenie, że kognitywiści w jakiś specyficzny sposób piszą o teoriach zapoznanych, pomijając przy tym milczeniem także ich autorów. (Ibid. s. 11)

Zgadzam się także z M. Bobranem, że konsekwencją tego stanu rzeczy jest to, że teoria kognitywna trudno poddaje się percepcji intelektualnej (ibid.).

2.4. Ekonomiczne i informatyczne zainteresowania wiedzą

Na cywilizacyjne funkcje języków specjalistycznych i wiedzy specjalistycznej uwagę zwrócił już F. Grucza. Uczynił je przedmiotem swoich rozważań w dwóch rozprawach: *Języki specjalistyczne – indykatory i/lub determinatory rozwoju cywilizacyjnego* (2002) oraz *O językach dotyczących europejskiej integracji i Unii Europejskiej i potrzebie ukonstytuowania ogólnej lingwistyki języków specjalistycznych* (2004). Punktem wyjścia rozważań F. Gruczy (przedstawionych w pracach 2002 i 2004) jest spostrzeżenie, że zarówno tworzenie wiedzy specjalistycznej, jak i for-

mułowanie tekstów specjalistycznych, za pomocą których specjaliści ją wyrażają, możliwe jest jedynie dzięki językom specjalistycznym. Skoro tak to jak ujął to F. Grucza (2002: 22) języki specjalistyczne są „współczynnikami warunkującymi (determinującymi) zarówno możliwość twórczego (innowacyjnego, kreatywnego) uczestniczenia w procesie cywilizacyjnego rozwoju, jak i możliwość (sensownego) korzystania z (cudzych) osiągnięć (zdobyczy) cywilizacyjnych”, bowiem w języku przeprowadza się wszelkie operacje myślowe i tworzy konstrukty mentalne. Zatem możliwości opisu i kreowania świata zależą od właściwości denotatywnych składów leksykalnych języków specjalistycznych.

Języki specjalistyczne tworzone są świadomie przez ich użytkowników, tj. konkretnych specjalistów, wraz z poznawaniem i/lub powstawaniem określonego obszaru rzeczywistości. Na płaszczyźnie funkcjonalnej języki specjalistyczne pełnią funkcję „instrumentów” opisu i kreowania rzeczywistości, tj. wytwarzania wiedzy specjalistycznej. Na płaszczyźnie znakowej języki specjalistyczne niejako „odwzorowują” określone współczynniki kreujące rzeczywistość spełniają one także funkcje kognitywne:

Tak jak inne rodzaje języków specjalistycznych, tak też interesujące nas tu języki specjalistyczne spełniają nie tylko funkcje komunikacyjne, lecz i istotne funkcje kognitywne. W każdym razie: także spore części różnych rodzajów wiedzy specjalistycznej są pewnego rodzaju pochodnymi „znajomości” odpowiednich języków specjalistycznych i/lub specjalistycznego wypowiedzania się o odnośnych zakresach rzeczywistości. (...) Wiele elementów wiedzy, tak poszczególnych ludzi, jak i wspólnot o danej rzeczywistości, czy jej rozumienia „pochodzi” ze znajomości dotyczących jej języków (specjalistycznych), a niekoniecznie z doświadczenia i/lub rozumowania. Jakość tych elementów tak ogólnej, jak i specjalistycznej wiedzy poszczególnych ludzi i wspólnot zależy od jakości odnośnych języków (specjalistycznych). Natomiast jakość tych ostatnich zależy – w przeważającej mierze – od stopnia „rozpoznania” denotowanej przez nie rzeczywistości. (F. Grucza 2004: 22)

Jak się okazuje konieczność pilnego zajęcia się zagadnieniami dotyczącymi wiedzy wynika jednak nie tylko z filozoficznych, czy kognitywnych zainteresowań nią, lecz także, a może nawet przede wszystkim, z gospodarczej roli wiedzy w ogóle, a w szczególności wiedzy specjalistycznej. Ekonomiczne znaczenie wiedzy zostało dostrzeżone w naukach ekonomicznych już w połowie XX w., a intensywniejsze zainteresowanie się naukami ekonomicznymi wiedzą wiąże się z rozwojem nowych technologii informatycznych i komunikacyjnych, które powstały w wyniku rozwoju mikroelektroniki. Technologie te w znaczny sposób ułatwiły, a w niektórych przypadkach wręcz umożliwiły pozyskiwanie (wytwarzanie) wiedzy, zarządzanie wiedzą, a następnie upowszechnianie wiedzy na szeroką skalę.

Z te przyczyny zmiany, które dokonały się w drugiej połowie zeszłego stulecia określa się mianem rewolucji informacyjnej, natomiast efekt tej rewolucji, czyli współczesną gospodarkę – gospodarką informacyjną. Jak pisze M. Castells (2007: 84) ma ona charakter informacyjny:

(...) Ponieważ produktywność i konkurencyjność jednostek czy podmiotów tej gospodarki (czy będą to firmy, regiony, czy kraje) w sposób zasadniczy zależy od ich zdolności do wytwarzania, przetwarzania i efektywnego wykorzystywania informacji opartej na wiedzy”.

Wielu badaczy uważa nawet, że nie tylko współczesna gospodarka, ale całe współczesne społeczeństwo należy określić jako społeczeństwo informacyjne (zob. A. Toffler 1980, M. Castells 2007). Uważają oni, iż jego cechą charakterystyczną jest to, że posługuje się technologiami informatycznymi i komunikacyjnymi w celu wytwarzania nowej wiedzy. M. Castells (2007: 45) napisał w tej sprawie następująco:

Tym, co cechuje obecną rewolucję techniczną nie jest centralna rola wiedzy i informacji, lecz zastosowanie takiej wiedzy i informacji do generowania wiedzy oraz urządzeń do przetwarzania/komunikowania informacji sprzęgnięte w kumulatywne, zwrotne oddziaływania między innowacją i jej użyciem.

Jak podaje M. Majta (2005: 2) wyrażenie „cywilizacja informacyjna”, a dokładniej „joho shakai” zostało po raz pierwszy użyte w 1963 r. przez japońskiego socjologa Tadao Umesamo, a upowszechnione przez futurologa Kenichi Koyame dzięki opublikowanej w 1968 r. książce *Introduction to Information Theory*. W Europie termin „społeczeństwo informacyjne” został bodaj po raz pierwszy użyty w 1978 r. przez Simona Nory i Alaina Minca w raporcie sporządzonym na potrzeby Wspólnoty Europejskiej. W Europie, podobnie jak i w USA, termin „społeczeństwo informacyjne” zyskał na popularności w latach osiemdziesiątych, a od 1993 r. wyrażenie to stało się oficjalnym terminem i jest już używane bez cudzołóstwu.

Jednym z efektów wywołanych przez rewolucję technologii informatycznych i komunikacyjnych w gospodarce jest przypisywanie wiedzy określonych wartości ekonomicznych. Wyraża się to chociażby tym, że o ile w tradycyjnych modelach ekonomicznych podstawowymi współczynnikami produktywności był kapitał, praca i ziemia, o tyle począwszy od połowy XX w. coraz większego znaczenia w modelach ekonomicznych nabiera posiadanie wiedzy, jej zdobywanie i zarządzanie nią, a także jej wykorzystanie w zwiększaniu konkurencyjności podmiotów gospodarczych. L. Derlichowski (2004: 20) zajął w tej sprawie następujące stanowisko:

W pewnym sensie można stwierdzić, że cała teoria ekonomii dotyczy wiedzy oraz informacji. Problemy koordynacji leżą w centrum zainteresowań teoretyków ekonomii od czasów Adama Smitha. Uczestnicy rynku podejmują niezależne decyzje na podstawie dostępnych informacji. Różnice w modelach ekonomicznych sprowadzają się do przyjęcia przez ich autorów różnych założeń w zależności od tego, co poszczególne uczestnicy wiedzy i w jakim stopniu uczą się na podstawie swojego działania. (...) Współcześni ekonomiści są coraz bardziej świadomi roli wiedzy i procesów uczenia się. Nowa teoria wzrostu i nowa teoria handlu zakładają silne więzi pomiędzy wzrostem bazy wiedzy, a tempem wzrostu produktywności.

Obecnie obok trzech tradycyjnych sektorów gospodarki – rolnictwa, przemysłu i usług – wyróżnia się także czwarty, zwany informacją lub produkcją i dystrybucją wiedzy (por. I. Monaka, H. Takeuchi, 2000, M. Strojny, A. Sobczak 2004, M. Majta

2005). Coraz częściej wiedzę (jej posiadanie i operowanie nią) uznaje się za podstawowy czynnik konkurencyjności zarówno na poziomie przedsiębiorstwa, jak i całej gospodarki, wobec czego operuje się także pojęciem „gospodarka oparta na wiedzy” lub w skrócie „gospodarka wiedzy”. A. Straszak (2004: 160) ujął to w ten sposób:

Zgodnie z przewidywaniami wybitnych uczonych i praktyków gospodarczych, wraz z początkiem 21. wieku i 3. milenium najwyższej rozwinięta część współczesnego świata wchodzi w erę wiedzy. Era przemysłu trwająca w Europie Zachodniej kilkaset lat, znacznie krócej w USA i Japonii, przechodzi do Chin i Indii.

W Unii Europejskiej przeobrażanie dotychczasowej gospodarki przemysłowej w gospodarkę wiedzy dokonuje się m.in. w ramach tzw. Strategii Lizbońskiej, przyjętej podczas szczytu UE w Lizbonie w marcu 2000 r. W skrócie można powiedzieć, że jej podstawowym celem jest stworzenie najbardziej konkurencyjnej i dynamicznej gospodarki na świecie, opartej na wiedzy.

Centralne znaczenie wiedzy we współczesnej gospodarce informacyjnej wyraża się więc tym, że zarówno wytwarzanie wiedzy, zarządzanie nią, ale także praktyczne jej wykorzystanie stanowią podstawę zwiększania produktywności i konkurencyjności poszczególnych podmiotów gospodarczych, a tym samym i poszczególnych wspólnot społecznych. Szczególna rola, jaką ekonomiści przypisują wiedzy wyraża się tym, że jest ona traktowana jako „aktywa kapitału intelektualnego”. Naukowe zainteresowanie ekonomicznymi aspektami wiedzy doprowadziło do wyodrębnienia się nowych działów zarówno w obrębie ekonomii, zarządzania, jak i informatyki, obejmujących: ekonomikę wiedzy, zarządzanie wiedzą⁸¹, inżynierię wiedzy (zob. A. Jashapava 2006, J. Oleński/ Z. Olejniczak/ J.S. Nowak 2005, C. Evans 2005, A. Kowalczyk/ B. Nogalski 2007).

Efektom zmiany roli wiedzy we współczesnym społeczeństwie jest nie tylko wyodrębnianie i konstituowanie się nowych dziedzin i dyscyplin naukowych, ale także powstawanie zupełnie nowych profesji, związanych z pozyskiwaniem, przetwarzaniem, magazynowaniem i transferowaniem wiedzy. Pierwszym symptomem tych zmian jest coraz częstsze stosowanie określenia „pracownicy wiedzy” wobec osób zawodowo zajmujących się zdobywaniem, przetwarzaniem etc. wiedzy coraz częściej używa się nazwy.

Jednak ani ekonomiczne, ani informatyczne spojrzenie na wiedzę, niezależnie od tego, jak bardzo jest ono interesujące, nie jest przedmiotem niniejszych rozważań – nie będę zatem uszczegółowiał zasygnalizowanych powyżej zagadnień. Zarówno ekonomiczne, jak i informatyczne podejście do wiedzy poddać trzeba krytycznej ocenie ze względu na to, w jaki sposób ujmowana jest w nich rzeczywistość określana za pomocą wyrażenia „wiedza”.

Otóż najważniejszym mankamentem ekonomicznych i informatycznych rozważań nad wiedzą jest to, że nie dostrzega się w nich faktycznego statusu ontologicznego rzeczywistości określanej za pomocą wyrażenia „wiedza”, tj. nie dostrzega tego, że wiedza znajduje się i zawiera jedynie w mózgach ludzkich. Znaczna część

⁸¹ 117 zob. [<http://www.pszw.edu.pl/>].

wypowiedzi dotyczących wiedzy sformułowanych na gruncie ekonomii traktuje wiedzę tak, jakby zawierała się ona w produktach, które na podstawie jakiejś wiedzy zostały wytworzone. Przykłady takiego traktowania wiedzy można mnożyć, tu posłużę się tylko następującym:

Dotychczas w niniejszym opracowaniu poruszana była jedynie kwestia przesyłania tak zwanej wiedzy „zdematerializowanej” (disembedded knowledge). Tymczasem znacząca część wiedzy przepływa w postaci „wbudowanej w produkty”. Instrumenty naukowe i komputery zawierają olbrzymią ilość wiedzy, a użytkownicy dysponujący odpowiednimi kwalifikacjami mogą na tym sprzęcie wykonywać skomplikowane operacje. Przesyłanie wiedzy za pomocą technologii jest czasami łączone z przesyłaniem wiedzy zdematerializowanej. (L. Derlichowski 2004: 20)

Natomiast znaczna część wypowiedzi dotyczących wiedzy sformułowanych na gruncie informatyki traktuje wiedzę tak, jakby się ona zawierała w/na nośnikach, tj. w/na różnego rodzaju dyskach pamięci. Także i w tym przypadku literatura przedmiotu obfituje w liczne przykłady takiego traktowania wiedzy:

Najprościej wiedzę można podzielić na taką, którą można opisać i przekazać w jakimś języku oraz „wiedzę ukrytą”. Pierwsza jest możliwa do gromadzenia na nośnikach, przez co staje się dostępna w postaci dokumentów, baz danych, procedur. Drugi rodzaj wiedzy jest sumą wykształcenia, umiejętności i doświadczeń. (M. Majta 2005: 5)

Najbardziej jaskrawym przykładem takiego podejścia do wiedzy jest traktowanie Internetu, a właściwie całej tzw. infosfery elektronicznej, jako magazynu wiedzy. Dla wyróżnienia tej wiedzy od wiedzy tradycyjnej, czyli takiej, która „zawiera się” na nośnikach papierowych – książkach, gazetach etc., stworzono nawet pojęcie „e-wiedza”.

Choć niektórzy autorzy zdają się dostrzegać nieadekwatność takich wyrażeń jak wiedza „zdematerializowana”, „wbudowana w produkty” gdyż zapisują je w cudzysłowie, to jednak ich wypowiedzi wskazują na fakt, że nie zdają oni sobie do końca sprawy z ontologicznego statusu rzeczywistości określanej za pomocą wyrażenia „wiedza”, bowiem twierdzą zarazem, iż „instrumenty naukowe i komputery zawierają olbrzymią ilość wiedzy” oraz że „wiedzę można przesłać za pomocą (jakiejś) technologii” i tych wyrażeń nie zapisują w cudzysłowie. W podobny sposób autorzy ci podchodzą do kwestii „dostępu do wiedzy”, „zarządzania wiedzą”, „przetwarzania wiedzy”. Coraz częściej mówi się także o „kodyfikacji wiedzy”, czyli takim jej uzewnętrznieniu, zapisaniu na różnych nośnikach i w różnych formatach, dzięki którym można ją „przechowywać”, „przekazywać” i łączyć w dowolny sposób (por. K. Materska 2004: 75).

Jak już zazaczyłem wcześniej wiedza jest zawsze wiedzą konkretnej osoby, jest jej immanentną właściwością. Zatem określenia „dostęp do wiedzy”, „zarządzanie wiedzą”, „przetwarzanie wiedzy” znaczą najpierw tyle, co dostęp do wiedzy konkretnej osoby i zarządzanie wiedzą konkretnej osoby, przetwarzanie wiedzy konkretnej osoby. W związku z tym, nawet w sensie kolektywnym, wyrażenie „dostęp do wiedzy” znaczy tyle, co dostęp do wiedzy konkretnych osób, a wyrażenie „zarządzanie wiedzą”, tyle, co zarządzanie wiedzami konkretnych osób.

Oznacza to, że bezpośredni dostęp do konkretnej wiedzy ma jedynie osoba, która tę wiedzę posiada. Wszystkie inne osoby mogą mieć jedynie pośredni dostęp do niej, tzn. poprzez jej eksponenty, czyli teksty. W przypadku zarządzania wiedzą dosłownie jakąś wiedzą zarządzać (bezpośrednio) może jedynie osoba ją posiadająca, a wszystkie inne osoby mogą jedynie pośrednio, np. poprzez teksty, starać się wpłynąć na zarządzanie wiedzą przez osobę ją posiadającą. Uwagi te odnoszą się oczywiście także do znaczenia wyrażenia „przetwarzanie wiedzy”. Ludzie mogą przetwarzać (bezpośrednio) jedynie własną i tylko własną wiedzę.

Na gruncie poczynionych uwag trzeba zatem odróżnić od siebie (i) dostęp do wiedzy, zarządzanie wiedzą, przetwarzanie wiedzy od (ii) dostępu do eksponentów wiedzy (tekstów, tabel, wykresów itd.), zarządzania eksponentami wiedzy i ich przetwarzaniem. Dla samej istoty tego rozróżnienia nie ma znaczenia, jaka jest postać materialna tych eksponentów (cyfrowa, czy też papierowa). Kwestia ta jest istotna dopiero w momencie, gdy stawiamy pytanie o możliwości dostępu do materialnych eksponentów wiedzy, o sposoby zarządzania nimi, czy o możliwości ich przetwarzania. W związku z powyższym pytanie o zmiany, jakie wywołała globalizacja i technologizacja we współczesnym społeczeństwie trzeba oddzielnie postawić w odniesieniu do sposobów oraz zakresu wytwarzania i przetwarzania wiedzy przez poszczególne (konkretne) osoby lub zbiory osób, a z drugiej strony w odniesieniu do sposobów oraz zakresu dostępu i przetwarzania materialnych eksponentów tej wiedzy.

3. Integracyjny model lingwistyki języków specjalistycznych

3.1. Uwagi wstępne

W tym rozdziale chcę przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie jak należy wyznaczyć zakres podstawowego przedmiotu i głównych zadań nowoczesnej lingwistyki języków specjalistycznych. Inaczej mówiąc głównym celem tego rozdziału jest przedstawienie generalnego modelu lingwistyki języków specjalistycznych, w szczególności zajmującej się, czy planującej zająć się kognitywnymi językami specjalistycznymi. Ale zanim przejdę do realizacji tego zadania przedstawię kilka wniosków, które wynikają z uwag poczynionych do tej pory – mają one bowiem posłużyć za punkt wyjścia dla realizacji niniejszego projektu.

3.1.1. Wnioski z dotychczasowych rozważań o lingwistyce języków specjalistycznych

Z przedstawionych rozważań wynika przede wszystkim, że nie ma żadnego sensu uprawianie lingwistyki kognitywnych języków specjalistycznych w terminach „sztuki dla sztuki”. Lingwistyka kognitywnych języków specjalistycznych jawi się na tle tych rozważań jako dziedzina, która od początku była uprawiana w ścisłym powiązaniu z tym, do czego odnosi się wyrażenie „wiedza”, a zwłaszcza z tym, do czego odnosi się wyrażenie „wiedza specjalistyczna”, choć nie od razu jako dziedzina lingwistyki naukowej. Zarazem z uwag tych wynika, że w ramach tak rozumianej lingwistyki języków specjalistycznych trzeba koniecznie zintensyfikować badania dotyczące tego powiązania.

Potrzeba intensyfikacji badań dotyczących kognitywnych języków specjalistycznych i zarazem konieczność włączenia w obręb zainteresowań lingwistyki języków specjalistycznych zagadnień dotyczących wiedzy jest pewną konsekwencją z jednej strony coraz znaczniejszej roli, jaką wiedza, a przede wszystkim wiedza specjalistyczna, odgrywa we współczesnym świecie, a z drugiej strony faktu, że języki specjalistyczne są „narzędziami” spełniającymi szczególnie istotną rolę nie tylko w aktach (procesach) wyrażania (transferencji) wiedzy, lecz także w aktach (procesach) jej tworzenia (powstawania i porządkowania).

Ze stwierdzenia, że kognitywne języki specjalistyczne spełniają istotne role także w aktach tworzenia i porządkowania wiedzy specjalistycznej wynika po prostu, że nowoczesna lingwistyka języków specjalistycznych nie może ograniczyć się do rozważania języków specjalistycznych jedynie z punktu widzenia ich funkcji komunikacyjnych, lecz musi włączyć do zakresu swoich zainteresowań także ich funkcje ściśle kognitywne, a nawet więcej – że musi wysunąć te ostatnie na plan pierwszy swoich badań. Zarazem wynika z tego stwierdzenia, że nie może ograniczyć się do rozważania języków specjalistycznych jako pewnych „narzędzi” społecznych, lecz

musi badać je jako „narzędzia” konkretnych osób, w naszym przypadku – konkretnych specjalistów. Dlaczego wyraz „narzędzia” umieszczam w cudzysłowie – wyjaśnię później.

Z przedstawionych wcześniej uwag wynika również, że nowoczesna lingwistyka języków specjalistycznych nie może ograniczać swych badań jedynie do zasobów leksykalnych (terminologii) poszczególnych języków specjalistycznych – nie może ona pozostać lingwistyką języków specjalistycznych w wąskim ujęciu i że także nie może ograniczać się do badania jedynie zdaniowych struktur tych języków oraz reprezentowanej przez nie wiedzy, jak to czyni filozofia języka. Lingwistyka języków specjalistycznych musi włączyć w obręb swojego zainteresowania także, a nawet przede wszystkim, teksty oraz dyskursy specjalistyczne. Inaczej mówiąc lingwistyka języków specjalistycznych, by sprostać stawianym przed nią przez dzisiejszy świat zadaniom musi przekształcić się w lingwistykę w ujęciu najszerszym, czyli w lingwistykę obejmującą wszystkie poziomy wyrażeniowe reprezentacji wiedzy. W związku z tym trzeba podjąć próbę zmierzającą do zintegrowania uprawianych dziś lub choćby tylko postulowanych badań dotyczących języków specjalistycznych.

W sumie z przedstawionych dotychczas uwag wynika, że lingwistyka języków specjalistycznych, by sprostać zadaniom stawianym jej przez współczesny świat musi jak najprędzej podjąć próby zmierzające do zintegrowania (a) badań dotyczących języków specjalistycznych w wąskim (instrumentalnym) rozumieniu tego wyrażenia, z rozważaniami dotyczącymi wiedzy, (b) badań dotyczących funkcji komunikacyjnych z badaniami dotyczącymi funkcji kognitywnych języków specjalistycznych i wreszcie także (c) badań dotyczących leksykalnych elementów języków specjalistycznych z badaniami dotyczącymi „wyższych” płaszczyzn reprezentacji wiedzy specjalistycznej – a więc nie tylko terminologicznej, lecz także zdaniowej i tekstowej.

Zwróciłem wcześniej uwagę także na to, że próby mające na celu włączenie w obręb lingwistyki języków specjalistycznych tych zagadnień były podejmowane już wcześniej. Należą do nich przede wszystkim te, których celem było przeniesienie na grunt lingwistyki języków specjalistycznych idei lingwistyki tekstu specjalistycznego oraz lingwistyki kognitywnej. Jednakże zarówno próby, które pokrótce zreferowałem w poprzednich rozdziałach, jak i większość innych, które pojawiły się do tej pory, a które miały na celu poszerzenie perspektywy lingwistyki języków specjalistycznych i zintegrowanie w jej ramach wspomnianych badań, obarczona jest zasadniczymi mankamentami. Najważniejsze z nich są konsekwencją faktu, że podobnie jak na terenie lingwistyki zajmującej się podstawowymi językami ludzkimi, tak też na gruncie lingwistyki języków specjalistycznych nie stawia się pytań o status ontologiczny tego, czym one się zajmują, czyli do czego odnoszą się takie wyrażenia, jak „język”, „język etniczny”, czy „język specjalistyczny”. Równie poważne uchybienia dotychczasowych analiz języków specjalistycznych są pochodną faktu, że z reguły pytań ontologicznych nie stawia się też w odniesieniu do tego, co nazywa się „wiedzą”, a więc ani pytania, jak istnieje wiedza, ani pytania, czym ona jest, a czym nie jest. Jak się okazuje pytań tych nie stawia nawet filozofia języka, dotychczas nie postawiła ich także lingwistyka kognitywna.

Przedstawiciele wszystkich dominujących w poprzednim wieku nurtów lingwistycznych zadawali się i z reguły nadal zadawalają się stawianiem wobec języków pytań natury funkcjonalnej, ontologicznej nie rozważają w ogóle. W konsekwencji ignorowania tych ostatnich dochodzi do mieszania języków w ujęciu wąskim, szerszym i najszerszym oraz do traktowania ich jako byty autonomiczne, czyli tak, jakby istniały poza ludźmi, jakby były czymś, co ludzie nabywają z zewnątrz, co ludzie przyswajają sobie w sensie dosłownym, jakby ludzie i ich języki stanowiły byty istniejące niezależnie od siebie.

Ważną negatywną konsekwencją pomijania pytań ontologicznych jest też to, że z reguły przedstawiciele wszystkich dominujących nurtów lingwistycznych, także przedstawiciele kognitywnego nurtu lingwistyki, traktują kognitywne funkcje języków ludzkich, jeśli w ogóle zajmują się nimi, raczej w terminach funkcji sekundarnych, niż prymarnych. Jeszcze poważniejszym mankamentem dotychczasowych prób poszerzenia perspektywy lingwistyki języków specjalistycznych, a będącym bezpośrednią konsekwencją braku jasności w kwestii ontologicznego statusu rzeczywistości określanej jako „wiedza (specjalistyczna)”, jest utożsamianie wiedzy z wyrażeniami językowymi, w szczególności z tekstami.

3.1.2. Główne tezy antropocentrycznej teorii języków ludzkich

Na wymienione wyżej zasadnicze mankamenty dotychczasowych sposobów rozumienia tego, do czego odnosi się wyrażenie „język(i)” i „wiedza”, wynikające z ignorowania ontologicznych pytań jako pierwszy zwrócił uwagę w swoich pracach F. Grucza i zarazem jako pierwszy podjął próbę ich przezwyciężenia. Już w latach 70-tych XX w. zaczął tworzyć zręby teorii rzeczywistych języków ludzkich (zob. F. Grucza 1976, 1978, 1979, 1981a, 1980b), którą z początku nazywał „relatywistycznym podejściem do języków ludzkich”, a następnie (pod wpływem m.in. piszącego te słowa) zdecydował się określać ją jako „antropocentryczną teorię języków ludzkich.” Pierwszą wersję tej teorii przedstawił w opublikowanej w 1983 r. monografii *Zagadnienia metalingwistyki. Lingwistyka – jej przedmiot, lingwistyka stosowana*. Niektóre jej elementy uściślił i zarazem rozwinął w późniejszych pracach (por. np. F. Grucza 1988, 1992b, 1993a, 1993b, 1993c, 1994a, 1997a, 1997b). Nieco później zaczął rozwijać swą antropocentryczną teorię rzeczywistej kultury ludzkiej (1989, 1992c, 1993c), natomiast w ostatnim czasie wiele uwagi poświęcił ontologicznym zagadnieniom dotyczącym wiedzy (1997a, 1997b, 2006). Nie jest to jednak miejsce na dokładne referowanie historii jej powstawania⁸². W niniejszej pracy zreferuję jedynie najważniejsze założenia tej teorii z uwagi na fakt, że antropocentryczna teoria rzeczywistych języków ludzkich stanowi podstawę, na której zamierzam

⁸² Różne uwagi na jej temat można znaleźć m.in. w: B. Z. Kielar, W. Woźniakowski 1984, W. Pasterniak 1984, W. Lehfeldt 1985, A. Mańczyk 1985, Z. Wąsik 1986, 1987, A. Sakaguchi 1986, R. Sadziński 1986/1987, W. Woźniewicz 1987, W. Woźniakowski 1994a, 1994b, A. Dębski 2000, E. Wąsik 2007.

zbudować zapowiedziany na początku model lingwistyki kognitywnych języków specjalistycznych.

Najogólniej można powiedzieć, że antropocentryczna teoria (rzeczywistych) języków ludzkich powstała w konsekwencji postawienia przez jej twórcę pytania o ontologiczny status tego, do czego odnoszą się wyrażenia typu „język(i) ludzki(e)”, czyli pytania, jak istnieje to, co się tak nazywa oraz w jaki sposób dokonuje się to, co nazywa się „przyswajaniem języka”. Skądinąd wiadomo, że wyraz „język” jest wyrażeniem wysoce wieloznacznym, że za jego pomocą określa się bardzo różne rzeczy. F. Grucza wypowiedział się ten temat następująco:

(...) Wyraz „język” jest z jednej strony obciążony bardzo różnorodnymi znaczeniami, a z drugiej – jakby dodatkowo – także bardzo zróżnicowanymi asocjacjami, emocjami i przekonaniem. „Język” jest ponadto wyrazem występującym zarówno w dyskursach i kontekstach całkiem codziennych, potocznych, jak i specjalistycznych, fachowych. Obszar rzeczywistości, którą wyraz ten jak gdyby obsługuje znaczeniowo, jest tak rozległy i jednocześnie tak wielowarstwowy, że zrazu nie sposób ogarnąć go jakkolwiek wspólną ramą pojęciową. Nadto z różnymi elementami tej rzeczywistości związane są nie tylko różne wartości natury komunikacyjno-informacyjnej, lecz także estetycznej, a nie rzadko również politycznej i nawet religijnej. (F. Grucza 1993a: 151)

Jednakże autor ten nie kończy swoich rozważań dotyczących wyrażenia „język” na stwierdzeniu, iż jest ono wieloznaczne, lecz następnie pyta, czy wszystkim rzeczom wyróżnionym za pomocą tego wyrażenia przysługuje ten sam status ontologiczny. Odpowiedź udzielona na to pytanie przez F. Gruczę jest jednoznaczna – nie przysługuje. Z ontologicznego punktu widzenia rzeczy te trzeba, jego zdaniem, podzielić na dwie kategorie: (a) rzeczywiste języki ludzkie (idiolekty), czyli języki konkretnych osób, (b) intelektualne konstrukty (idealne modele), określane jako „języki narodowe”, czyli także jako „język polski”, czy „język niemiecki”. Te intelektualne konstrukty (idealne modele) nie są ani językami rzeczywistymi, ani „rzeczywistym wspólnym językiem” Polaków lub Niemców. Tymczasem to, co nazywa się tradycyjnie „wspólnym językiem polskim” to logiczna suma form jednostek leksykalnych, wytworzonych przez członków polskiej wspólnoty językowej oraz logiczny przekrój struktur ich języków (por. F. Grucza 2005: 49).

Obok idiolektów, czyli rzeczywistych języków konkretnych osób, F. Grucza wyróżnia jeszcze polilekty. Polilekty to logiczna suma lub logiczny przekrój dowolnego zbioru idiolektów, tj. logiczna suma lub przekrój składających się na te idiolekty właściwości wszystkich wziętych pod uwagę osób. Polilekt rozumiany jako logiczna suma to faktycznie wszystkie części zbioru idiolektów wziętych pod uwagę osób, natomiast polilekt rozumiany jako logiczny przekrój to faktycznie tylko wspólne części idiolektów branych pod uwagę podmiotów zbiorowych – wspólnot. Tradycyjnie w kategoriach logicznego przekroju pojmuje się w lingwistyce fonemiki i gramatyki języków ludzkich, natomiast w kategoriach logicznej sumy ich składy leksykalne (słowniki). F. Grucza (1993a: 159) scharakteryzował tę kwestię następująco:

W konsekwencji tych definicji możemy powiedzieć, że idiolekt jest językiem (lektem) konkretnej (pojedynczej) osoby, natomiast polilekt językiem (lektem) jakiejś grupy osób.

W konsekwencji trzeba, zdaniem F. Gruczy, lingwistykę z góry podzielić na lingwistykę zajmującą się rzeczywistymi językami (lingwistykę języków rzeczywistych) i lingwistykę zajmującą się owymi intelektualnymi konstruktami (wzorcami), idealnymi modelami (opisami), przy czym prymat przyznać wypada lingwistyce języków rzeczywistych – jej wyniki stanowią bowiem podstawę dla rozważań lingwistyki konstruktów intejęzyków specjalistycznych, którą również już na samym początku należy podzielić na lingwistykę zajmującą się rzeczywistymi językami specjalistycznymi, czyli na lingwistykę rzeczywistych języków specjalistycznych i na lingwistykę zajmującą się idealnymi modelami (opisami) języków specjalistycznych. Także w tym wypadku należy uznać tę pierwszą za podstawową.

Rzeczywiste języki ludzkie to immanentne właściwości (współczynniki) konkretnych (rzeczywistych) ludzi, dokładniej – immanentne właściwości ich mózgów i jako takie stanowią pewne zakresy wiedzy konkretnych ludzi. Rzeczywiste języki ludzkie nie są bytami autonomicznymi, lecz czymś, co istnieje wyłącznie w powiązaniu z konkretnymi (rzeczywistymi) ludźmi, z ich mózgami:

Język jest pewną właściwością ludzi, pewnym wyposażeniem ich mózgów, a więc pewnym ich składnikiem. Natomiast w żadnym razie nie jest on jakąś samoistną rzeczą (F. Grucza 1993a: 169).

Rzeczywiste języki ludzkie są zlokalizowane w mózgach ludzkich. Do tej pory zakładano, iż operacji językowych nie wykonuje cały mózg, a jedynie jego wyspecjalizowane centra. Wyniki wielu obserwacji klinicznych wskazują jednak na to, że funkcje językowe mogą przejmować także partie mózgu, które tradycyjnie nie są utożsamiane z tzw. centrami językowymi. Tak, czy inaczej, choć wiele już wiadomo na temat, które centra są „tradycyjnie” odpowiedzialne za dokonywanie operacji językowych, to jednak niewiele wiemy jeszcze o tym, gdzie dokonywane są poszczególne cząstkowe operacje językowe, czyli jakie centra są odpowiedzialne za spełnianie poszczególnych funkcji językowych:

Organami, w których zlokalizowane są języki ludzkie, są – jak to powszechnie dziś wiadomo – mózgi ludzkie. Jednocześnie mózgi ludzkie są też „urządzeniami” wykonawczymi wszelkich operacji językowych, czyli procesorami językowymi (F. Grucza 1993a: 169).

Każdy człowiek tworzy (rekonstruuje) swój własny język „sam z siebie”, choć czyni to pod wpływem docierających do niego bodźców językowych i zarazem na wzór oraz podobieństwo języków innych mówców-słuchaczy. To, co nazywa się „przyswajaniem języka” jest procesem, w którym każdy człowiek „wytwarza” (swój własny) rzeczywisty język, w oparciu o specyficzny rodzaj biologiczno-genetycznych właściwości, określanych jako „właściwości lingwogeneratywne”. Dzięki nim ludzie mogą nabywać i rozwijać umiejętności wykonywania skomplikowanych operacji morfosyntaktycznych, a także równie skomplikowanych operacji semantyczno-pragmatycznych (szerzej na ten temat zob. F. Grucza 1993a: 165).

Odróżnić trzeba rzeczywiste języki ludzkie jako biologiczno-genetyczne potencjały, jako biologiczne zdolności ludzi od języków, jako wytworów powstałych na ich podstawie. Potencjał biologiczno-genetyczny umożliwia (wy)tworzenie konkretnego języka (idiolektu) przez konkretnego człowieka, czyli to, co określa się „przyswajaniem języka” lub „akwizycją języka”. Inaczej mówiąc dzięki temu biologiczno-genetycznemu potencjałowi w mózgu człowieka dokonuje się konkretyzacja poszczególnych właściwości zarówno strukturalnych, jak i generatywnych. Przebieg tej konkretyzacji oraz jej efekty zależą od jakości bodźców (właściwości konkretnych wypowiedzi) wytwarzanych przez innych mówców-słuchaczy i docierających do podmiotu owej konkretyzacji językowej (por. F. Grucza 1997b: 33). W konsekwencji należy odróżnić:

A) język ludzki w sensie pewnej gatunkowej właściwości ludzi, tzn. pewnej wspólnej właściwości wszystkich ludzi, całego ludzkiego rodzaju, b) język ludzki w sensie pewnego genetycznego potencjału czy wyposażenia poszczególnych konkretnych osób, c) język ludzki w sensie pewnej skonkretyzowanej właściwości tej lub innej osoby, tzn. w sensie pewnej właściwości będącej rezultatem rozwoju (socjalizacji) odziedziczonego przez nią (naturalnego) potencjału językowego oraz d) język ludzki w sensie pewnej właściwości charakterystycznej dla tego lub innego zbioru ludzi, dla tej lub innej ludzkiej wspólnoty (F. Grucza 1994a: 10).

Rzeczywiste języki konkretnych osób stanowią integralne i konstytutywne współczynniki konkretnych (rzeczywistych) osób. Ludzie są z natury rzeczy istotami językowymi od początku do końca swego istnienia. Inaczej mówiąc – nie istnieje człowiek „beźjękowy”, każdy (nie upośledzony) człowiek posiada swój komponent językowy, czyli swoją językową zdolność:

Pojęcie człowieka implikuje obligatoryjnie pojęcie języka, a wyrażenia typu „człowiek i jego język” trzeba uznać za nieadekwatne, a nawet za mylne. Człowiek jest ze swej natury istotą językową (F. Grucza 1997b: 81).

Wytworzenie konkretnego (rzeczywistego) języka przez człowieka możliwe jest jedynie dzięki jego indywidualnej zdolności językowej. O osobie, która mimo tego, że posiada(ła) językowy potencjał biologiczno-genetyczny nie wytworzyła (nie rozwinęła) żadnego konkretnego języka można jedynie powiedzieć, że jest „beźjękowna” (por. F. Grucza 1997b).

Mówiąc o rzeczywistych językach odróżnić trzeba język jako zbiór elementarnych jednostek wyrażeniowych oraz reguł składania ich w większe jednostki, tj. reguł, według których generowane są jednostki wyrażeniowe (reguł fonemicznych, morfologicznych, syntaktycznych, tekstowych, dyskursywnych) od zbioru już wytworzonych, złożonych jednostek wyrażeniowych (jednostek leksemicznych, syntaktycznych, tekstowych, dyskursywnych).

Na konkretne języki ludzkie, tzn. na języki poszczególnych (żywych) osób składają się nie tylko zinternalizowane w ich mózgach systemy reguł operacyjnych (= wiedzy praktycznej), lecz także pewne zasoby zgromadzonej przez nie wiedzy innego rodzaju, w szczególności znajomość pewnej ilości wcześniej wytworzonych form wyrażeniowych (przede wszystkim morfemo-

wych i leksemicznych, ale w pewnej mierze także zdaniowych i nawet tekstowych) oraz ich funkcji semantycznych i kulturowych, czyli w pewnej mierze również znajomość tego, do czego się one odnoszą oraz kto, kiedy, względem kogo itd. Może lub nie może się nimi posłużyć. (...) Natomiast zgoła irracjonalne są poglądy, według których języki ludzkie nie tylko zawierają się, lecz zgoła istnieją prymarnie w słownikach, w książkach, czy innych zbiorach wyrażeń językowych lub ich zapisów (F. Grucza 1994a: 8).

Zakres znaczeniowy wyrażenia „język rzeczywisty” („idiolekt”) nie jest wyznaczony z góry. Można go ograniczyć tak, że obejmie on (a) tylko struktury wyrażeniowe lub (b) struktury wyrażeniowe powiązane ze znaczeniem, bądź (c) struktury wyrażeniowe powiązane ze znaczeniem i regułami komunikacyjnymi – pragmatycznymi (dokładniej na ten temat zob. F. Grucza 2007b). Oznacza to, że granice zbioru właściwości, który określa się jako „język” są względne (relatywne), bowiem zbiór właściwości językowych można wyznaczyć wężej lub szerzej, choć jego rdzeniem są zawsze struktury wyrażeniowe:

Odpowiedź na pytanie, gdzie zaczynają się i kończą granice zbioru właściwości językowych jest (...) zależna w dużej mierze od arbitralnego osądu. Właściwości językowe są tylko pewnym podzbiorem zbioru wszelkich właściwości ludzi. A ponieważ zbiór reguł językowych jest zbiorem pewnych składników właściwości zakwalifikowanych jako właściwości językowe, nie sposób ściśle wyznaczyć zewnętrznych ram, czy granic języka, nawet wtedy, gdyby ograniczyło się jego pojęcie do poziomu idiolektu (F. Grucza 1983: 330).

Skoro zakres tego, co wyróżniane jest za pomocą wyrażenia „język” („idiolekt”) można ująć wężej, szerzej lub najszerszej trzeba również lingwistykę podzielić na (a) lingwistykę zajmującą się językiem ograniczonym tylko do struktur wyrażeniowych – czyli lingwistykę w ujęciu węższym, (b) lingwistyką zajmującą się językiem, do którego zalicza się struktury wyrażeniowe powiązanej ze znaczeniem – czyli lingwistykę w ujęciu szerszym i wreszcie (c) lingwistykę zajmującą się językiem, do którego zalicza się struktury wyrażeniowe, powiązane ze znaczeniem i regułami komunikacyjnymi (pragmatycznymi) – czyli lingwistykę w ujęciu najszerszym⁸³:

Lingwistyczne zainteresowania koncentrują się wokół tych właściwości ludzi, które przejawiają się w tym, że potrafią aktywnie uczestniczyć w aktach komunikacji mownej. Specyficznie lingwistyczny zakres zainteresowań jest jednak ograniczony do tego tylko, że ludzie uczestnicząc w tych aktach, działają według pewnych zasad, reguł (F. Grucza 1983: 300).

Przedmiot lingwistyki zajmującej się rzeczywistymi językami konstytuują konkretni ludzie, którymi interesuje się ona ze względu na ich konkretne właściwości

⁸³ To, że zbiór właściwości, które określa się jako „język” ująć można wężej lub szerzej oraz to, że w konsekwencji także przedmiot lingwistyki można wyznaczyć wężej lub szerzej było powodem, dla którego F. Grucza pierwotnie swoją teorię nazwał „relatywistycznym podejściem do języków ludzkich”.

(umiejętności) językowe. Są to właściwości językowe, które umożliwiają ludziom tworzenie i nadawanie własnych oraz odbieranie i rozumienie (interpretowanie) wypowiedzi językowych innych mówców-słuchaczy. Podstawowym i centralnym przedmiotem zainteresowań lingwistyki nie są więc wypowiedzi językowe, lecz ludzie jako mówcysłuchacze i ich właściwości językowe (por. F. Grucza 1983: 292).

Wiedza stanowiąca poszczególne języki istnieje wyłącznie w mózgach konkretnych ludzi:

 Język ludzki to praktyczna wiedza poszczególnej osoby, na podstawie której (a) tworzy ona formy (struktury) wyrażen/wypowiedzi określonego typu i substancjalizuje (uzewnętrznia) je, (b) realizuje (spełnia) określone cele za pomocą wyrażen/wypowiedzi tego typu, tzn. posługuje się nimi jako pewnymi środkami, (c) przypisuje im określone wartości, przede wszystkim funkcje znakowe, (d) poznaje analogiczne wyrażenia/wypowiedzi wytworzone przez inne osoby, tzn. identyfikuje je i dyferencjuje, (e) odczytuje i rozumie nadane im wartości, przede wszystkim ich znaczenia. Praktyczna wiedza, składająca się na poszczególne języki to po prostu pewien rodzaj, czy zakres posiadanej przez konkretne osoby wiedzy operacyjnej, tj. wiedzy umożliwiającej jej „wykonanie” określonych ruchów, działań, aktów itp. zarówno mózgowych (umysłowych), jak i cielesnych (mięśniowych). (F. Grucza 1993b: 31f.)

Ale pewną immanentną właściwością mózgow konkretnych (rzeczywistych) osób jest nie tylko wiedza językowa. Jest nią także każda inna wiedza – zarówno wiedza parajęzykowa, jak i pozajęzykowa, zarówno „teoretyczna” (tzn. deskryptywna, eksplikatywna, prognostyczna itd.), jak i aplikatywna oraz zarówno praktyczna uświadomiona, jak i nieświadomiona, wiedza podstawowa, jak i metawiedza. Ontologiczny status wszystkich rodzajów wiedzy jest identyczny (F. Grucza 1997a: 14).

Szczególnie mocno wypada podkreślić, że żadne wyrażenia językowe, wyrazy, zdania, ani żadne teksty nie zawierają w sobie wiedzy, ani też znaczenia oraz żadnej treści semantycznej i żadnych sądów. Wyrażenia językowe – wyrazy, zdania, teksty – są jedynie swoistymi zastępnikami, eksponentami (reprezentacjami) określonej wiedzy lub jej pewnego zakresu, jej substancjalną reprezentacją (dźwiękową, graficzną), ale nie są jej modelami, ani odbiciami (szerzej na ten temat zob. F. Grucza 1999: 141).

3.1.3. Wczesniejsze i późniejsze uwagi dotyczące potrzeby wyróżnienia rzeczywistych języków ludzkich

Już J. N. Baudouin de Courtenay miał świadomość, że trzeba odróżnić język konkretnej osoby (indywiduum), od języka plemienia/narodu, a więc od tego, co się określa za pomocą takich wyrażen jak „język polski”, czy „język niemiecki”. Napisał on w tej sprawie tak:

 Tak np. odróżniamy indywiduum w przeciwstawieniu do plemienia, do narodu; a więc z naszego stanowiska będziemy mieli język indywidualny i język plemienia albo narodu, rozwój indywidualno-językowy w różnicy od historii języka całego plemienia lub narodu. (J. N. Baudouin de Courtenay 1889/1974:

181); Język plemienny lub narodowy jako całość, jako zbiornik wszystkiego idą wcale ręka w rękę. (ibid. s. 187); Główne części tego idealnego obrazu języka plemiennego mogą być tylko przeciętną wypadkową z połączenia języków indywidualnych osobników, należących do danego plemienia. (ibid. s. 188).

W jednej ze swoich późniejszych prac (J.N. Baudouin de Courtenay 1903/1974) myśli te uściślił w następujący sposób:

Język istnieje tylko w mózgach indywidualnych, tylko w duszach, tylko w psychikach indywidualnych, czyli osobników, składających daną społeczność językową. Język narodowy jest abstrakcją i konstrukcją uogólniającą, wytworzona z całego szeregu języków indywidualnych, jest sumą skojarzeń językowo-pozajęzykowych, właściwych indywidualnościom i przeciętnie, abstrakcyjnie, ludom i plemionom.

Niestety J.N. Baudouin de Courtenay nie rozwinął dalej swoich myśli dotyczących rzeczywistych języków konkretnych ludzi, nie podjął też próby przedstawienia ich w postaci odnośnej teorii. Nie uczynili tego także jego następcy. Niemniej jednak spostrzeżenia J.N. Baudouina de Courtenay można uznać za prekursorskie. Oceniając ich wagę F. Grucza (1993b: 31) napisał:

Dopiero dziś można ocenić, jak wielką genialnością odznaczał się lingwistyczny instynkt J. Baudouina de Courtenay, który pod niejednym względem wyprzedził nie tylko swych konkurentów, lecz także wielu następców, zwłaszcza dogmatycznych strukturalistów. Trzeba przestać oceniać jego poglądy wyłącznie przez pryzmat koncepcji sądu de Saussure'a, albowiem niejednym jego sąd wypada dziś uznać za trafniejszy od analogicznego sądu de Saussure'a. Dotyczy to przede wszystkim poglądu Baudouina de Courtenay w sprawie istnienia języków ludzkich.

Do analogicznych wniosków w sprawie istnienia języków ludzkich, do których doszedł najpierw J.N. Baudouin de Courtenay, a później F. Grucza doszedł także m.in. V.H. Yngve (1986, 1991, 1996, 1998), który podobnie jak J.N. Baudouin de Courtenay nie podjął próby rozwinięcia teorii rzeczywistych języków ludzkich. Także on ograniczył się jedynie do sformułowania kilku postulatów badawczych. W ślad – najpierw za F. Gruczą, a następnie za V.H. Yngvem ontologiczny status języków ludzkich dostrzega także Z. Wąsik (1986, 1996, 2005a, 2005b). Główne założenia teorii antropocentrycznej E. Wąsik zreferował ostatnio w monografii *Język – narzędzie czy właściwość człowieka?* (2007, zob także E. Wąsik 2006).

W ostatnich latach coraz więcej badaczy dostrzega słuszność założeń teorii antropocentrycznej. Podobnie jak F. Grucza, tak S. Krämer (2002), H.J. Schneider (2002), A. Schönberger (2003), K. Zimmermann (2004, 2007) zdają się postrzegać kwestie dotyczące ontologicznego statusu rzeczywistości określanej jako „język”. A. Schönberger (2003: 272), powołując się na wyniki badań neurobiologicznych, wyraźnie zakwestionował wyrażany w duchu strukturalistycznym pogląd, że język jest systemem ponadindywidualnym:

Jeżeli spostrzeżenia neurobiologii zgadzają się, a to trzeba założyć, to w gruncie rzeczy nie może istnieć wspólny dla wielu ludzi *langue* ani też ponadindywidualny system w rozumieniu strukturalistycznym, lecz mogą być tylko *paroles*, konkretne wypowiedzi językowe indywidualów i *langue* w najlepszym przypadku na płaszczyźnie indywidualnej, przy czym indywidualum posługujące się nim stale go rozwija (...) i (z)rekonstruowane znaczenia *paroles* innych mówców stapia w jedną całość dopiero w rzeczywistości swojego mózgu w konstrukt „jednorodnego” systemu językowego.⁸⁴

Zasadność tez teorii antropocentrycznej zdają się potwierdzać również najnowsze wyniki badań neurolingwistycznych (zob. G. Roth 1996, 2003, E. Linz 2002, J.E. Gorzelańczyk 2000, 2003) oraz wyniki rozważań prowadzonych zarówno w obrębie ogólnej lingwistyki tekstu (zob. W. Schnotz 1994, G. Antos 1997, 2007a, 2007b, K. Ehlich 2002, G. Weidacher 2004), jak i lingwistyki tekstu specjalistycznego (zob. Ch. M. Schmidt 2001, W.-A. Liebert 2002, B. Lönneker 2005, J. Engberg 2002a, 2002b). Także w obrębie rozważań filozoficzno-antropologicznych coraz częściej wyrażany jest pogląd, iż język ludzki nie tylko jest nierozzerwalnie związany z człowiekiem, ale ponadto stanowi jego kognitywną właściwością konstytutywną. L. Jäger (2004: 37) zajął w tej sprawie następujące stanowisko:

W tym sensie język okazuje się być odpowiedzialnym zarówno filogenetycznie za wytworzenia zasadniczych właściwości ludzkiej kognicji, jak i ontogenetycznie za rozwój ja-tożsamości oraz za specyficznym kulturowo zorganizowany pojęciowy związek ze światem⁸⁵.

Słuszność zajętą prawie 30 lat temu przez F. Gruczę stanowiska w sprawie genetycznego uwarunkowania zdolności wytwarzania (konkretnych) umiejętności językowych (właściwości lingwogeneratywnych) coraz wyraźniej potwierdzają przede wszystkim wyniki najnowszych badań eksperymentalnych przeprowadzonych na gruncie genetyki. Jak podaje J.E. Gorzelańczyk (2003) zlokalizowano już pierwszy gen bezpośrednio odpowiedzialny za realizację określonych funkcji językowych (gen FOXP2)⁸⁶.

⁸⁴ Wenn die Erkenntnisse der Neurobiologie stimmen, wovon auszugehen ist, dann kann es prinzipiell keine mehreren Menschen gemeinsame *langue* oder kein überindividuelles Sprachsystem im strukturalistischen Sinne geben, sondern es gibt dann nur die *paroles*, konkrete sprachliche Äußerungen von Individuen, und eine *langue* bestenfalls auf individueller Ebene, wobei das diese beherrschende Individuum sie beständig weiterentwickelt (...) und die von ihm (re-)konstruierten Bedeutungen der *paroles* anderer Sprecher erst in der Wirklichkeit seines Gehirns zu dem Konstrukt eines 'einheitlichen' Sprachsystems verschmilzt.

⁸⁵ In diesem Sinne scheint Sprache sowohl phylogenetisch für die Herausbildung wesentlicher Eigenschaften der menschlichen Kognition als auch ontogenetisch für die Entstehung von Ich-Identität und kulturspezifisch organisiertem begrifflichem Weltbezug verantwortlich zu sein.

⁸⁶ Dokładny opis poszukiwań genu FOXP2 podają: W. Enard et al. 2002, J. Kraule et al. 2007; zob też http://www.evolutionpages.com/FOXP2_language.htm

3.2. Języki specjalistyczne w świetle teorii antropocentrycznej

3.2.1. Tradycyjne podejście do języków specjalistycznych i jego główne mankamenty

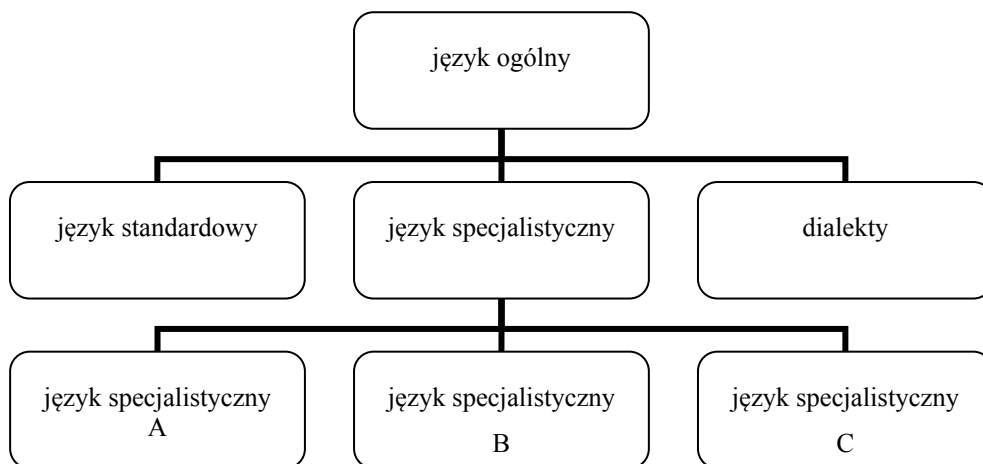
W rozdziale pierwszym zwróciłem już uwagę na to, że określenie „język specjalistyczny” jest wyrażeniem wieloznacznym i że tradycyjnie to, do czego się odnosi, czyli jego desygnaty traktowane są jako pewien rodzaj wariantów, czy pewna odmiana tego, co określane jest jako „język ogólny”. Ten sposób traktowania języków specjalistycznych nazwałbym podejściem wariantowym. Ponieważ jest to dominujące podejście do języka i języków specjalistycznych, dominujący sposób ich traktowania, przypomnę raz jeszcze jego najważniejsze założenia i implikacje.

Główne z nich można sformułować następująco: zwolennicy podejścia wariantowego traktują języki specjalistyczne jako pewne warianty (odmiany) języka ogólnego danej wspólnoty w tym samym sensie, co dialekty i/lub socjolekty. Zarazem traktują język ogólny, jak i jego warianty w taki sposób, jakby przysługiwał im status bytów autonomicznych. Poza tym język ogólny ujmują raz jako sumę logiczną wszystkich wyróżnionych wariantów (odmian) języków, a raz jako ich pewne uogólnienie. Choć język ogólny jest w obu przypadkach pewnym intelektualnym (abstrakcyjnym) tworem, to jednak z reguły twórcy ten traktują jako język właściwy danej wspólnoty – czyli jako język polski, niemiecki itd. Nie koniec na tym. Przeważnie zwolennicy podejścia wariantowego zakładają, choć niekoniecznie ekpresis verbis, istnienie także pewnego rodzaju ogólnego języka specjalistycznego i również ten ogólny język specjalistyczny traktują dwojako – raz jako sumę logiczną wszystkich wariantów (odmian) języków specjalistycznych, a raz jako pewne (intelektualne) uogólnienie tych języków specjalistycznych i przypisują mu również status pewnego bytu autonomicznego. Rzecz znamienna, że zwolennicy podejścia wariantowego, postulujący istnienie owego ogólnego języka specjalistycznego („języka specjalistycznego jako takiego”) nie czynią tego w odniesieniu do dialektów, tzn. nie wyróżniają żadnego dialektu ogólnego.

Znamienne dla zwolenników wariantowego podejścia do języka i języków jest również to, że traktują języki specjalistyczne jako warianty funkcjonalne języka ogólnego, czyli innymi słowy sugerują, że o przedmiotowych domenach języków specjalistycznych można równie ściśle wypowiadać się tak w językach specjalistycznych, jak i w języku ogólnym. Zarazem traktują języki specjalistyczne jako elementy „składowe” języka ogólnego, czyli jakby to, co nazywa się „językiem ogólnym”, zawierało w sobie poszczególne języki specjalistyczne oraz tak, jakby języki specjalistyczne były względem języka ogólnego autonomicznymi bytami.

W sumie zwolennicy podejścia wariantowego nie zaczynają swych rozważań od rzeczywistych języków specjalistycznych, lecz od pewnego rodzaju twórców intelektualnych (abstrakcyjnych), nazywanych „językami ogólnymi”. Główny problem polega na tym, że nadając im charakter bytów realnych traktują rzeczywiste języki jako warianty lub części składowe tych języków ogólnych, a w dodatku postulują

różne poziomy ogólności. Te założenia (skądinąd fałszywe) umożliwiają im klasyfikację języków na zasadzie „od ogółu do szczegółu”. Jak już wyżej wspomniałem, graficznie można ten sposób podejścia do języków i ich klasyfikacji zilustrować następująco:



Schemat 5: Koncepcja wariantowego ujęcia języka/ języków

Wystarczy chwila zastanowienia nad przedstawionymi głównymi założeniami zwolenników podejścia wariantowego do języków specjalistycznych, by zrozumieć, że zbudowane na takich podstawach koncepcje są nacechowane nie tylko brakiem konsekwencji, lecz także ewidentnymi wewnętrznymi sprzecznościami, co moim zdaniem jest pochodną braku głębszego zrozumienia natury języków specjalistycznych. Główne niedoskonałości takiego podejścia do języków specjalistycznych są wynikiem ignorowania pytań ontologicznych – pytań o ontologiczny status tego, do czego odnoszą się takie wyrażenia jak „język”, „język specjalistyczny”, „dialekt” etc. Najważniejsze z tych uchybień polega na tym, że zwolennicy podejścia wariantowego traktują wszystkie desygnaty tych wyrażen w taki sposób, jakby przysługiwał im status bytów niezależnych. Tymczasem w rzeczywistości status taki przysługuje najwyżej owym uogólnieniom, natomiast nie przysługuje żadnym rzeczywistym językom ludzkim – ani rzeczywistym dialektom, socjolektom, ani też rzeczywistym językom specjalistycznym.

W moim przekonaniu rozważania dotyczące języków specjalistycznych trzeba rozpocząć od pytania o rzeczywiste języki specjalistyczne, czyli od analizy tego, co istnieje rzeczywiście, a nie jak się to tradycyjnie czyni, od pytania o owe uogólnienia (twory abstrakcyjne), o ontologiczny status tego, co nazywa się „językiem specjalistycznym”. Próbę uporządkowania tych kwestii przedstawię w następnej części tego rozdziału; jej punkt wyjścia stanowić będzie antropocentryczna teoria języków ludzkich.

3.2.2. Rzeczywiste języki specjalistyczne i ich uogólnienia – idiolekty i polilekty specjalistyczne

Powtórzmy – także rozważania dotyczące języków specjalistycznych trzeba zacząć od sformułowania odpowiedzi na stosowne pytania ontologiczne. Ogólna odpowiedź na pytanie do czego odnoszą się wyrażenia typu „język specjalistyczny”, „języki specjalistyczne”, czyli na pytanie, jak istnieje to, co się tak nazywa brzmi: rzeczywiście istnieją tylko języki specjalistyczne konkretnych (rzeczywistych) mówców-słuchaczy-specjalistów (w skrócie: specjalistów), stanowiące ich pewne immanentne, integralne i konstytutywne właściwości – tylko o nich (o ich pewnych postaciach) można powiedzieć, że spełniają konkretne funkcje, tylko one są rzeczywistymi językami. Natomiast rzeczywistymi językami nie są żadne uogólnienia języków specjalistycznych, żadne ich idealizacje, abstrakcyjne modele, wreszcie żadne języki specjalistyczne jako takie. Te wytwory nie są, ponieważ nie mogą być integralnymi współzynnkami konkretnych (rzeczywistych) specjalistów. Natomiast wszystkim tego rodzaju intelektualnym wytworom można przypisać status bytów autonomicznych tyle tylko, że status bytów idealnych.

Ze stwierdzeń tych wynika, że lingwistyka języków specjalistycznych musi rozpocząć swoje badania od badania konkretnych specjalistów, od wysunięcia ich na plan pierwszy swoich rozważań, od uznania ich za obiekty prymarnie konstytuujące jej przedmiot, słowem – lingwistyka języków specjalistycznych musi rozpocząć swoje rozważania i badania od tego, co istnieje rzeczywiście; więcej na ten temat powiem później.

O tym, czy dana osoba jest, czy nie jest specjalistą decyduje to, czy posiada ona odpowiednią wiedzę specjalistyczną i/lub umiejętność wykonywania odpowiednich (specjalistycznych) działań. To z kolei, czy posiada ona odpowiednią wiedzę i/lub umiejętność, czy też nie ocenić można jedynie na podstawie jej konkretnych (wy)tworów, w szczególności (wy)tworów językowych, czyli tekstów specjalistycznych. W przypadku tekstów specjalistycznych wypada od razu dodać, że (wy)tworzyć może je wyłącznie ktoś, kto posiada odpowiednią wiedzę, a także zna odpowiedni język specjalistyczny. Innymi słowy posiadanie odpowiedniej wiedzy i znajomość odpowiednich języków specjalistycznych jest warunkiem, od spełnienia którego zależy możliwość wytworzenia odpowiednich tekstów specjalistycznych.

Należy od razu uściślić, że funkcja języków specjalistycznych w ogóle, a kognitywnych języków specjalistycznych w szczególności nie ogranicza się, jak już powiedziałem wcześniej, jedynie do roli narzędzia tworzenia tekstów specjalistycznych, czyli roli środka wyrażania wiedzy specjalistycznej. Ich prymarna funkcja polega na tym, że umożliwiają one realizację procesów określanych jako „przyswajanie” wiedzy specjalistycznej, procesów jej tworzenia i porządkowania. Języki specjalistyczne pełnią więc nie tylko funkcję „instrumentów” wyrażania, lecz przede wszystkim funkcję „instrumentów” wytwarzania wiedzy specjalistycznej.

Z moich dotychczasowych ustaleń wynika, że rzeczy, które określa się jako „języki specjalistyczne” trzeba najpierw podzielić na dwie kategorie:

- (a) rzeczywiste języki specjalistyczne, czyli języki konkretnych specjalistów,
- (b) ogólne języki specjalistyczne (intelektualne konstrukty, idealne modele), określane też jako „branżowe” lub „dziedzinowe” języki specjalistyczne.

Do stwierdzenia, że te ostatnie nie są rzeczywistymi językami konkretnych osób dodać należy, że wbrew temu, co się o nich ogólnie sądzi, nie są one rzeczywiście „wspólnymi” językami specjalistycznymi określonych grupy specjalistów, lecz tylko ich wspólnymi (wy)tworami. Z punktu widzenia podziału języków specjalistycznych na języki rzeczywiste i ich uogólnienia (idealne modele) wyrażenia typu „język prawniczy”, czy „język chemiczny” jawią się zatem jako co najmniej dwuznaczne. Są to bowiem określenia oznaczające zarówno odpowiednie rzeczywiste języki, jak i ich uogólnienia (idealne języki specjalistyczne).

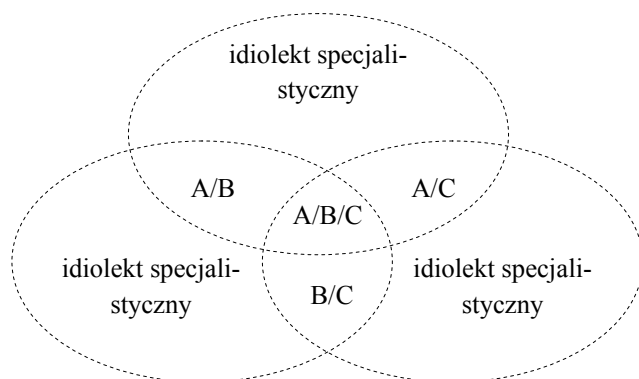
W konsekwencji przedstawionego prymarnego podziału języków specjalistycznych trzeba, jak już stwierdziłem, podzielić lingwistykę języków specjalistycznych na lingwistykę zajmującą się rzeczywistymi językami specjalistycznymi (lingwistykę rzeczywistych języków specjalistycznych) i lingwistykę zajmującą się owymi uogólnieniami, (intelektualnymi) konstruktami (wzorcami), idealnymi modelami (opisami) języków specjalistycznych (lingwistykę modeli języków specjalistycznych). Niewątpliwie przyznać wypada prymat lingwistyce rzeczywistych języków specjalistycznych, bowiem jej wyniki stanowią konieczną podstawę dla racjonalnych rozważań dotyczących lingwistyki modeli języków specjalistycznych. W dalszej części tego podrozdziału skoncentruję się na zagadnieniach dotyczących lingwistyki rzeczywistych języków specjalistycznych, którą w skrócie będę określał jako „lingwistykę języków specjalistycznych”.

Na określenie rzeczywistych języków specjalistycznych (konkretnych) specjalistów będę, w analogii do wyrażenia „idiolekt”, używał określenia „idiolekt specjalistyczny”. Teraz można powiedzieć, że rzeczywiście istnieją wyłącznie idiolekty specjalistyczne, czyli konkretne języki specjalistyczne konkretnych specjalistów, że są one specyficznymi właściwościami (współczynnikami) ich mózgów, że idiolekty specjalistyczne są immanentnymi, integralnymi i konstytutywnymi właściwościami konkretnych rzeczywistych specjalistów, że wreszcie są one pewnymi specyficznymi zakresami wiedzy konkretnych specjalistów oraz że rzeczywiste języki specjalistyczne nie są żadnymi bytami autonomicznymi.

Na grunt lingwistyki języków specjalistycznych przenoszę także wyrażenie „polilekt”, czyli wyróżniam nie tylko specjalistyczne idiolekty, lecz także specjalistyczne polilekty. Jak wiadomo teoria antropocentryczna dopuszcza dwa sposoby rozumienia tego wyrażenia: polilekt rozumiany jako przekrój logiczny lub jako suma logiczna zbioru idiolektów wziętych pod uwagę osób.

Tylko o polilektach specjalistycznych rozumianych jako przekrój logiczny zbioru idiolektów wziętych pod uwagę specjalistów można powiedzieć, że rzeczywiście istnieją, o ile potraktuje się je jako pewne części składowe każdego wziętego pod uwagę idiolektu specjalistycznego. O tak rozumianych polilektach można też powiedzieć, że są rzeczywistymi „wspólnymi” językami specjalistycznymi zbioru wziętych pod uwagę specjalistów. Natomiast z oczywistych względów nie sposób potraktować jako rzeczywiście istniejących polilektów, stanowiących sumę logiczną zbioru wziętych pod uwagę idiolektów specjalistycznych, ponieważ są one wyłącznie pewnymi konstruktami. Można je natomiast potraktować jako byty autonomiczne.

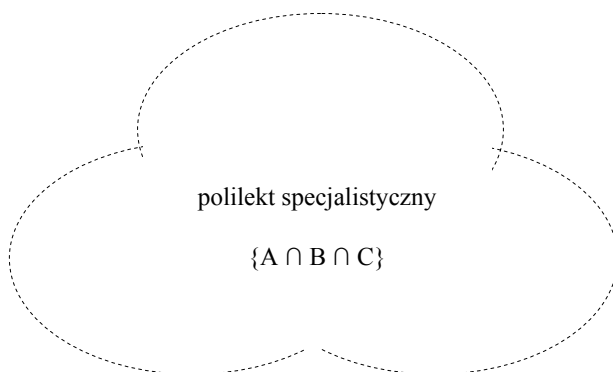
Pojęcie polilektu specjalistycznego, rozumianego jako przekrój logiczny zbioru trzech idiolektów można zilustrować w następujący sposób:



Schemat 6: Części polilektalne (przekroje logiczne) zbioru trzech idiolektów specjalistycznych⁸⁷

W powyższym schemacie zakres A/B/C jest polilektem specjalistycznym, stanowiącym przekrój logiczny idiolektu specjalistycznego A, idiolektu specjalistycznego B i idiolektu specjalistycznego C. Natomiast zakres A/B stanowi polilekt specjalistyczny, będący przekrojem logicznym idiolektu specjalistycznego A i idiolektu specjalistycznego B, a zakres A/C polilektem specjalistycznym będącym przekrojem logicznym idiolektu specjalistycznego A i idiolektu specjalistycznego C, zakres B/C jest polilektem specjalistycznym będącym przekrojem logicznym idiolektu specjalistycznego B i idiolektu specjalistycznego C.

Pojęcie polilektu specjalistycznego, rozumianego jako suma logiczna trzech idiolektów wziętych pod uwagę idiolektów specjalistycznych można przedstawić graficznie następująco:



Schemat 7: Część polilektalna (suma logiczna) zbioru trzech idiolektów specjalistycznych

⁸⁷ Linia przerywana poszczególnych zakresów wskazuje na relatywność zakreślonych zbiorów (więcej na ten temat nieco później).

Na koniec dodam jeszcze, że zarówno idiolekty specjalistyczne, jak i specjalistyczne polilekty trzeba odróżnić od ich opisów. Racje ma bowiem F. Grucza (1994: 21) twierdząc, że:

Ani idiotechnolektów, ani rzeczywistych politechnolektów nie wolno utożsamiać ani z ich opisami, ani z modelami (rekonstrukcjami), ani z żadnymi, choćby najdokładniejszymi, zapisami jakichkolwiek wytworzonych wyrażień, tzn. ani z zapisami wyrazów, ani zdań, ani tekstów złożonych ze zdań.

Z poczynionych uwag wynika, że wyrażenie „język specjalistyczny” znaczy zarówno tyle, co rzeczywisty język specjalistyczny i tyle, co „konstrukt intelektualny” oraz że wyrażenie „rzeczywisty język specjalistyczny” znaczy zarówno tyle, co „idiolekt specjalistyczny” oraz „polilekt specjalistyczny” rozumiany jako przekrój logiczny zbioru idiolektów wziętych pod uwagę specjalistów. Wynika z nich także, że wyrażenie „konstrukt intelektualny” znaczy zarówno tyle, co „idealny model (wzorzec)”, jak również „polilekt specjalistyczny” rozumiany jako suma logiczna zbioru idiolektów specjalistycznych wziętych pod uwagę specjalistów. I w końcu z uwag tych wynika, że punktem wyjścia, jak i punktem ostatecznego odniesienia rozważań lingwistyki języków specjalistycznych są rzeczywiste języki specjalistyczne, czyli idiolekty specjalistyczne.

3.3. Idiolekty specjalistyczne – ich rekonstrukcja i zakres przedmiotowy

3.3.1. Tekstowe podejście do idiolektów specjalistycznych

Żaden idiolekt specjalistyczny, podobnie jak żaden inny idiolekt, a więc także idiolekt podstawowy⁸⁸, słowem – żaden rzeczywisty język, nie jest dostępny żadnej bezpośredniej obserwacji empirycznej. W tej sprawie F. Grucza (1993a: 151) zajął następujące stanowisko:

Język ludzki jest czymś rzeczywiście istniejącym, ale czymś zatopionym tak bardzo głęboko w człowieku i czymś z nim tak mocno zespolonym, że nie sposób doń inaczej dotrzeć i inaczej go poznać, jak drogą rekonstrukcyjnej abstrakcji.

Skoro tak jest, to poznanie jakiegokolwiek idiolektu specjalistycznego możliwe jest jedynie poprzez obserwację i analizę zachowań oraz wytworów (rezultatów) określonych operacji (językowych) jego posiadacza, czyli konkretnego specjalisty, w szczególności poprzez analizę (a) wytworzonych (wytwarzanych) przez niego tekstów specjalistycznych oraz (b) sposobów posługiwania się nimi:

Uzewnętrznione (zrealizowane) wyrazy, zdania czy teksty mają się tak do rzeczywistych języków ludzkich, jak określone produkty do programów, na podstawie których zostały wytworzone. (F. Grucza 1993b: 29f.).

Ponieważ żaden idiolekt nie jest dostępny bezpośredniej obserwacji empirycznej, więc „opisać idiolekt” znaczy tyle, co zrekonstruować odpowiednie (analityczno-generatywne) właściwości językowe konkretnego mówcy-słuchacza, w szczególności fundującą je wiedzę.

Fakt, że idiolekt specjalistyczny jest czymś istniejącym (głęboko zatopionym) w konkretnym mózgu i że jako taki nie jest dostępny bezpośredniej obserwacji empirycznej stanowi dopiero pierwszą część problemu, z jakim spotyka się każdy, kto pragnie opisać (zrekonstruować) jakikolwiek idiolekt specjalistyczny. Druga część tego problemu polega na tym, że żaden idiolekt specjalistyczny, podobnie jak żaden inny idiolekt, nie jest czymś w żadnym konkretnym mózgu wyraźnie wyodrębnionym, że w mózgu żadnego specjalisty nie ma wyraźnych granic ani między idiolektem specjalistycznym i idiolektem podstawowym, między różnymi idiolektami specjalistycznymi, ani też pomiędzy nimi i istniejącymi w nim innymi rodzajami idiolektów. Wyraźnych granic nie ma między nimi zarówno w części (sferze) znaczeniowej, jak i w części wyrażeniowej. Oznacza to, że kolejne pytanie, jakie musi sobie postawić lingwistyka języków specjalistycznych brzmi – w jaki sposób można w ogóle wyznaczyć przedmiotowy zakres idiolektów specjalistycznych, albo inaczej – na jakiej podstawie można zdecydować, co należy zaliczyć do zakresu interesującego nas idiolektu specjalistycznego, a co nie? A następnie co różni i co łączy go z odpowiednim idiolektem podstawowym badanej osoby (badanego specjalisty)?

⁸⁸ Ten rodzaj idiolektu, który tradycyjnie określa się jako „język codzienny/ ogólny/ standardowy”, będę określał tu jako „idiolekt podstawowy”.

Z przedstawionych rozważań wynika, że podjęcie decyzji w tych sprawach możliwe jest jedynie w drodze analizy konkretnych tekstów uznanych za specjalistyczne. Inaczej mówiąc próbę udzielenia odpowiedzi na te pytania trzeba zacząć od analizy odpowiednich tekstów (wypowiedzi) specjalistycznych. Ale decyzja w sprawie, czy jakiś konkretny tekst można uznać za odpowiedni (branżowy, dziedzinowy) tekst specjalistyczny należy do specjalistów stanowiących (reprezentujących) daną dziedzinę ludzkiej działalności specjalistycznej. Niemniej można ogólnie powiedzieć, że teksty są tekstami specjalistycznymi o tyle, o ile wyrażają jakąś wiedzę specjalistyczną – o ile zostały wytworzone (są wytwarzane) po to, by „przedstawić” jakąś wiedzę specjalistyczną (więcej na ten temat powiem w podrozdziale 3.4).

Sprawą lingwisty jest natomiast ustalenie inwentarza tych językowych właściwości specjalistów, współczynników ich wiedzy i/lub umiejętności, w oparciu o które wytworzyli teksty uznane za specjalistyczne lub byli/są w stanie je tworzyć (wytwarzać). Sprawą lingwisty jest więc rekonstrukcja idiolektu specjalistycznego, który umożliwił (umożliwia) badanej osobie (badanemu specjalistcie) wytworzenie (wytwarzanie) badanych tekstów specjalistycznych.

Bodaj najważniejszy wniosek wynikający z tego stwierdzenia można sformułować następująco: skoro początek badań lingwistyki języków specjalistycznych wyznaczają teksty specjalistyczne, to lingwistykę tekstu specjalistycznego trzeba uznać za bazową część lingwistyki języków specjalistycznych. Oznacza to, że na plan pierwszy lingwistyki języków specjalistycznych trzeba wysunąć specjalistów i (wy)tworzone przez nich teksty specjalistyczne. Dokładniej rzecz ujmując lingwistyka języków specjalistycznych musi zacząć swoje rozważania i badania od analizy konkretnych tekstów specjalistycznych, a nie od analizy jednostek leksykalnych uznanych za jednostki specjalistyczne (terminy). Głównym zadaniem lingwistyki języków specjalistycznych jest rekonstrukcja idiolektów specjalistycznych, czyli ustalenie tych współczynników, które umożliwiają specjalistcie tworzenie tekstów specjalistycznych w taki sposób, by wyrażały one możliwie adekwatnie i jednoznacznie jego wiedzę specjalistyczną. Specjalistyczne słowniki (terminologie) jawią się z tego punktu widzenia jako istotne, ale nie jedyne współczynniki idiolektów specjalistycznych. Poza tym na pytanie, które jednostki leksykalne wolno (należy) uznać za specjalistyczne można odpowiedzieć też tylko na podstawie analizy konkretnych tekstów (wypowiedzi) specjalistycznych – tekstów (wypowiedzi) uznanych za specjalistyczne.

Powróćmy teraz do dokonanego już wcześniej rozróżnienia pomiędzy węższym, szerszym i najszerszym rozumieniem języków specjalistycznych i przenieśmy go na grunt rozważań dotyczących specjalistycznych idiolektów. Warto to uczynić, ponieważ przedstawione uwagi zdają się niejako dodatkowo przemawiać przeciw tradycyjnemu rozumieniu języków specjalistycznych, w szczególności przeciw ich identyfikowaniu z odpowiednimi zbiorami jednostek leksykalnych (terminów), czyli ograniczaniu ich zakresu przedmiotowego do terminologii. Z punktu widzenia reprezentowanego tu tekstowego podejścia do rzeczywistych języków specjalistycznych ich terminologiczne rozumienie trzeba po prostu odrzucić z tego powodu, że nie odzwierciedla (nie uwzględnia) ono nawet ich tekstotwórczego sensu, a cóż dopiero mówić o odzwierciedleniu ich funkcji kognitywnych (wiedztwórczych).

Przedstawione uwagi zdecydowanie przemawiają na korzyść najszerszego rozumienia rzeczywistych języków specjalistycznych (idiolektów specjalistycznych). Okazuje się bowiem, że wyróżnienie idiolektów specjalistycznych nie jest możliwe w oderwaniu od tekstów specjalistycznych, a wraz z nimi w oderwaniu od wiedzy specjalistycznej – bez odwołania się do niej.

3.3.2. Idiolekt specjalistyczny a idiolekt podstawowy – ich współczynniki i funkcje

Osobny problem stanowi wspomniane pytanie o to, jak mają się do siebie idiolekt specjalistyczny i idiolekt podstawowy, co je różni, a co łączy? Dotychczas pytanie to rozważano prawie wyłącznie na płaszczyźnie współczynników konstytuujących oba rodzaje idiolektów. Oto jedynie kilka przykładów takiego ujęcia:

(1) Język specjalistyczny, jeżeli potraktuje się go jako język parcjalny, jest tym samym, czym terminologia. W szerszym ujęciu język specjalistyczny obejmuje także podstawowe środki językowe, które konieczne są przy specjalistycznym porozumiewaniu się⁸⁹ (L. Drozd, W, Seibicke 1973: IX).

(2) Język specjalistyczny – jest sumą wszystkich środków językowych, które są używane w kontekście komunikacyjnym w obrębie jakiejś dyscypliny, w celu zapewnienia porozumienia się pomiędzy ludźmi działającymi w tym obrębie⁹⁰ (L. Hoffmann 1976:170).

(3) Języki specjalistyczne: językowe odmiany z funkcją precyzyjnej i zróżnicowanej komunikacji zazwyczaj na temat specyficznego dla danego zawodu zakresu i obszaru działań. Cechą charakterystyczną jest rozbudowane, po części terminologicznie znormalizowane słownictwo specjalistyczne (...), odpowiednio zdyferencjowane użycie reguł słowotwórczych, (...) dalej, występowanie stylu nominalnego i konstrukcji bezosobowych w składni, a na płaszczyźnie tekstu – eksplicytnie oznaczenie strukturyzacji i koherencji semantycznej⁹¹ (H. Bußmann 1990).

Języki specjalistyczne budują na terminologii, tzn. składają się z elementów terminologicznych. (...) Przedstawiając sprawę prościej: język specjalistyczny

⁸⁹ Fachsprache ist, wenn man sie (...) als Teilsprache auffasst, dasselbe wie Terminologie. Im weiterem Sinne aber schließt die Fachsprache auch die allgemeinsprachigen Ausdrucksmittel mit ein, die bei der fachsprachigen Verständigung notwendig sind.

⁹⁰ Fachsprache – das ist die Gesamtheit aller sprachlichen Mittel, die in einem fachlich begrenzten Kommunikationsbereich verwendet werden, um die Verständigung zwischen den in diesem Bereich tätigen Menschen zu gewährleisten.

⁹¹ Fachsprachen: Sprachliche Varietäten mit der Funktion einer präzisen und differenzierten Kommunikation über meist berufsspezifische Sachbereiche und Tätigkeitsfelder. Kennzeichnend sind ein ausgebauter, z. T. terminologisch normierter Fachwortschatz (...), ein entsprechend differenzierter Gebrauch von Wortbildungsregeln (...) ferner in der Syntax das Vorherrschen des Nominalstils und unpersönlicher Konstruktionen sowie auf Textebene die explizite Kennzeichnung von Gliederung und semantischer Kohärenz.

jest terminologią plus ograniczone słownictwo języka podstawowego z prostą składnią⁹² (H. Felber 1993: 57).

Natomiast na płaszczyźnie funkcjonalnej – jeżeli w ogóle zwracano na nią uwagę – zadawano się stwierdzeniem, że to, co różni idiolekty specjalistyczne od idiolektu podstawowego to szczególna funkcja komunikacyjna tych pierwszych, czego wyrazem są sformułowania typu „języki specjalistyczne służą do komunikacji specjalistycznej”. Prawie w ogóle nie brano pod uwagę fakty, że to, co szczególnie wyróżnia języki (idiolekty) specjalistyczne, to ich funkcje kognitywne (poznawcze).

Tymczasem z uwag poczynionych w rozdziale drugim wynika wyraźnie, że lingwistyka języków specjalistycznych nie może ograniczyć się do rozważania ani konstytuujących je współczynników, ani ich funkcji komunikacyjnych, ale musi uwzględnić w swych rozważaniach i analizach przede wszystkim ich funkcje kognitywne. Podejmując więc próbę odpowiedzi na pytanie, co różni, a co łączy poszczególne idiolekty specjalistyczne z idiolektem podstawowym trzeba odróżnić płaszczyznę konstytuujących je współczynników oraz płaszczyznę ich funkcji, a w obrębie tej ostatniej trzeba koniecznie odróżnić funkcje kognitywne od funkcji komunikacyjnych.

Rozpocznę od kwestii pierwszej. Niesłuszne byłoby potraktowanie idiolektu specjalistycznego w taki sposób, jakby stanowił on pewien wariant idiolektu podstawowego. Niesłuszne byłoby również potraktowanie obu jako idiolekty równoważne, bowiem tylko idiolekt podstawowy jest pełnym (kompletnym) językiem rzeczywistym w lingwistycznym tego słowa znaczeniu, tzn. obejmującym zarówno swoistą fonemikę, grafemikę, gramatykę i słownictwo. Nie jest tak w przypadku idiolektów specjalistycznych, które bazują na tej samej fonemice, grafemice, gramatyce, co idiolekty podstawowe. W konsekwencji trzeba odróżnić znaczenie wyrażenia „X zna dwa języki” od znaczenia wyrażenia „X zna (jakiś) idiolekt podstawowy i (odpowiedni) idiolekt specjalistyczny”. Mówiąc krótko podzielam pogląd, że idiolekty specjalistyczne nie są pełnymi (kompletnymi) językami w lingwistycznym znaczeniu tego słowa, że każdy z nich „jest ściśle związany z jakimś językiem «ogólnym» czy «podstawowym»” (F. Gruzca 2002:15).

Gdyby idiolekty specjalistyczne były pełnymi (kompletnymi) językami w lingwistycznym tego słowa znaczeniu oznaczałoby to, że osoba, która zna (posiada już) polski idiolekt podstawowy, ucząc się polskiego idiolektu specjalistycznego musi zrekonstruować np. całą jego fonemikę i grafemikę po to, aby być w stanie wytwarzać teksty specjalistyczne. W konsekwencji oznaczałoby to, że osoby, o których można powiedzieć, że wytworzyły (posiadają) zarówno idiolekt podstawowy, jak i idiolekt specjalistyczny, posiadają podwójną ilość takich samych współczynników językowych. Dodam tu jeszcze, że analogicznie sprawa przedstawia się w przypadku np. tego, co się nazywa „podstawowym językiem (idiolektem) polskim” i „podstawowym językiem (idiolektem) niemieckim”. Także te idiolekty niesłusznie traktuje się tak, jakby były pełnymi (kompletnymi) idiolektami w lingwi-

⁹² Fachsprachen bauen auf Terminologien auf, d.h. sie setzen sich aus terminologischen Elementen zusammen. (...) Vereinfacht dargestellt: Fachsprache ist Terminologie plus beschränkter Wortschatz der Gemeinsprache mit einfacher Syntax.

stycznym znaczeniu tego słowa. O idiolekcie specjalistycznym konkretnej osoby można powiedzieć tylko wtedy, że jest on pełnym (kompletnym) językiem, jeżeli żaden z jego współczynników nie jest współczynnikiem, który można zaliczyć także do innego rodzaju idiolektu tej osoby lub ewentualnie wtedy, gdyby osoba ta posiadała w swoim wyposażeniu lektalnym tylko ten idiolekt specjalistyczny.

Idiolekty specjalistyczne nie są więc, w sensie lingwistycznym, pełnymi (kompletnymi) idiolektami. Z tego punktu widzenia każdy idiolekt specjalistyczny powiązany jest zwykle w jakiś sposób z idiolektem podstawowym. To, co łączy idiolekty specjalistyczne z idiolektem podstawowym na płaszczyźnie konstytuujących je współczynników to przede wszystkim fonemika, grafemika, morfemika, gramatyka, leksyka (niespecialistyczna). Natomiast to, co je różni na płaszczyźnie konstytuujących je współczynników, to terminologia i tekstemika. Wspólny zakres współczynników idiolektu specjalistycznego i podstawowego graficznie można przedstawić następująco:

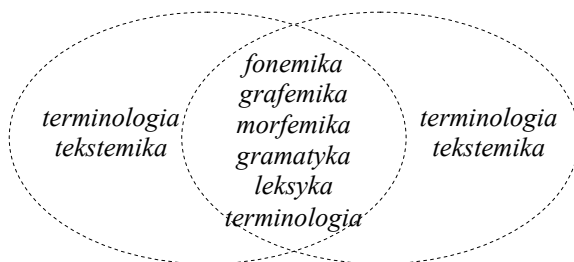


Schemat 8: Wspólny zakres współczynników idiolektu specjalistycznego i podstawowego

Oczywiście zakresy wspólne konstytuujących je współczynników mają (mogą mieć) nie tylko idiolekty specjalistyczne i idiolekt podstawowy, ale także poszczególne idiolekty specjalistyczne. W tym przypadku często pokrywają się także części ich składów terminologicznych (por. język specjalistyczny matematyki i fizyki, czy też fizyki i chemii):

idiolekt specjalistyczny

idiolekt specjalistyczny



Schemat 8: Wspólny zakres współczynników dwóch idiolektów specjalistycznych

Należałoby dodać, że wyniki badań empirycznych nad językami specjalistycznymi, zmierzającymi do wyłonienia cech syntaktycznych, charakterystycznych dla języków specjalistycznych nie potwierdziły przyjętej na początku lat 70-tych XX w. tezy, iż języki specjalistyczne charakteryzują się innymi aniżeli języki ogólne właściwościami strukturalnymi. Różnice między językami specjalistycznymi a językiem ogólnym (językami ogólnymi) polegają nie na ich odmiennych właściwościach strukturalnych, a jedynie na częstotliwości używania określonych struktur. T. Roekle (1999: 71) podsumowując badania prowadzone w tym zakresie wyraźnie stwierdził, że:

W ramach prowadzonych badań okazuje się jednak, że gramatyka języków specjalistycznych w porównaniu z gramatyką języka ogólnego nie wykazuje prawie w ogóle różnic kwalitatywnych, a prawie wyłącznie różnice kwantytatywne. Różnice kwantytatywne polegają na tym, że selekcja wzorców gramatycznych prowadzi albo do zwiększenia lub zmniejszenia ich występowania, albo do ich wyłączonego używania lub nie używania w ogóle⁹³.

Zdaniem W. Woźniakowskiego (1994b: 58f.) nie istnieją w zasadzie przesłanki do wyodrębnienia takich umiejętności pośród umiejętności formacyjnych. Według niego za specyficzne składniki języków specjalistycznych „można uznać co najwyżej niektóre reguły morfologiczne, głównie słowotwórcze, umożliwiające tworzenie sygnałowych postaci terminów” (ibid. s. 59). Również według W. Woźniakowskiego uzasadnione jest uznanie za wyspecjalizowane niektórych umiejętności funkcyj-

⁹³ Im Rahmen solcher Untersuchungen wird jedoch deutlich, daß die Grammatik von Fachsprachen gegenüber der allgemeinsprachlichen Grammatik kaum qualitative, sondern nahezu ausschließlich quantitative Unterschiede aufweist. Diese quantitativen Unterschiede bestehen in einer Selektion grammatischer Muster, die entweder zu einer höheren bzw. geringeren Vorkommenshäufigkeit solcher Muster oder zu deren ausschließlicher Nutzung bzw. vollständiger Aufgabe führen.

nych, przede wszystkim umiejętności onomazjologicznej, tj. umiejętności nazywania rzeczy, zjawisk, stanów itd. Zgadzam się też z poglądem reprezentowanym przez F. Gruczę (1983, 1991), że umiejętności terminologizacji (umiejętności przyporządkowywania określonym zakresom wiedzy specjalistycznej nazw, a także umiejętności odpowiedniego kodyfikowania określonych terminologii) nie można uznać za „zwykłą” umiejętność onomastyczną, czy też morfologiczną, ponieważ umiejętność terminologizacji jest szczególną umiejętnością, nie tylko tworzenia, ale ponadto porządkowania wiedzy specjalistycznej, czyli jest umiejętnością wchodzącą w skład kultury specjalistycznej (idiokultury specjalistycznej). Na podwójną instrumentalną funkcję terminów bardzo wyraźnie uwagę zwrócił F. Grucza (1991: 17):

Terminy – ich stan formalny, ich znajomość i umiejętność posługiwania się nimi – determinują jednakże nie tylko, jak się często sądzi, ludzką sprawność komunikacyjną. W gruncie rzeczy warunkują one bowiem także, a nawet przede wszystkim, ludzką sprawność kognitywną z jednej strony oraz produkcyjną z drugiej.

Zgadzam się, że trzeba także uznać za specjalistyczne pewne umiejętności pragmatyczne, o których W. Woźniakowski (1994b: 59) wypowiedział się następująco:

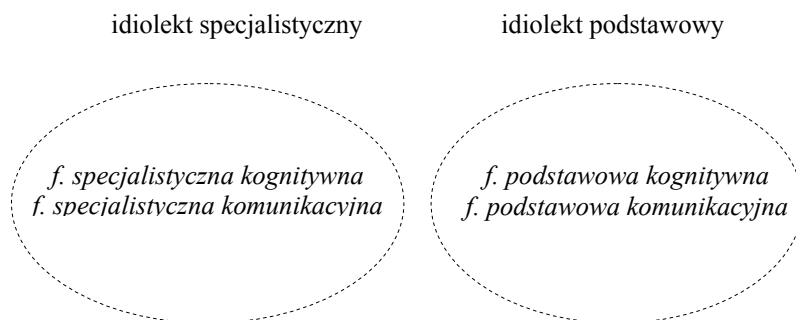
Nie jest wykluczone, że wytłumaczenia fenomenu zróżnicowania językowego należy szukać przede wszystkim nie w płaszczyźnie systemowej, lecz w płaszczyźnie realizacyjnej, nie w specyfice reguł, lecz w specyfice umiejętności posługiwania się nimi, czyli w sferze sprawnościowej.

Jednak ani T. Roeckle ani W. Woźniakowski (podobnie jak wielu innych autorów, por. m.in. J. Engberg, N. Janich 2007) nie biorą pod uwagę w swych rozważaniach ani form tekstowych, ani dyskursywnych, charakterystycznych dla języków specjalistycznych. Jeżeli bowiem do zakresu języka specjalistycznego włączy się także odpowiednie schematy zdań specjalistycznych oraz pewne formy tekstowe i dyskursywne, to okaże się, że wiele języków specjalistycznych ma w swym składzie zarówno specyficzne reguły formacyjne, jak i funkcyjne, a tym samym także specyficzne składniki zarówno kompetencji językowej, jak i kompetencji komunikacyjnej (tym zagadnieniem bardziej szczegółowo zajmę się w kolejnym podrozdziale).

Jak już wspomniałem różnic pomiędzy idiolektami specjalistycznymi a idiolektem podstawowym nie można rozpatrywać wyłącznie na płaszczyźnie konstytuujących je współczynników, bowiem to, co prymarnie wyróżnia idiolekty specjalistyczne, to nie tylko ich funkcja komunikacyjna, lecz także, a nawet przede wszystkim, ich funkcja kognitywna. Innymi słowy zasadnicza różnica pomiędzy idiolektami specjalistycznymi a idiolektem podstawowym polega na tym, że idiolekty specjalistyczne spełniają funkcje kognitywne, których nie spełniają idiolekty podstawowe. Dlatego też o ile idiolekty specjalistyczne nie są w rzeczywistości pełnymi (kompletnymi) idiolektami, o tyle trzeba je traktować jako takie pod względem funkcjonalnym.

Funkcjonalna autonomia idiolektów specjalistycznych względem idiolektu podstawowego, ale także względem innych idiolektów polega na tym, że nie można posługiwać się zarówno idiolektem specjalistycznym, jak i idiolektem podstawowym, bądź różnymi idiolektami specjalistycznymi w odniesieniu do tego samego zakresu rzeczywistości, tej samej domeny. To, że idiolekty specjalistyczne i idiolekt podstawowy mają mniejszy, bądź większy wspólny zakres współczynników je konstytuujących nie oznacza, że mają one także wspólny zakres na płaszczyźnie funkcjonalnej. Jest tak, ponieważ tekstu specjalistycznego sformułowanego w języku specjalistycznym nie można przetłumaczyć na tekst w języku podstawowym z zachowaniem tej samej wartości (ściśłości) informacyjnej. Nie da się także zachować tej samej wartości informacyjnej tłumacząc tekst specjalistyczny, napisany w języku fizyki, na tekst sformułowany w języku lingwistyki.

W związku z powyższym autonomiczność funkcjonalną idiolektów specjalistycznych względem idiolektu podstawowego graficznie można przedstawić następująco:



Schemat 10: „Funkcje” idiolektu specjalistycznego i podstawowego

Zakres współczynników konstytuujących idiolekty specjalistyczne może w mniejszym lub większym stopniu pokrywać się z zakresem współczynników konstytuujących idiolekt podstawowy, jednak w jakim stopniu zakres idiolektu specjalistycznego pokrywa się z zakresem idiolektu podstawowego zależy od tego, jak bardzo specjaliści rozwinęli, ukształtowali swoje języki specjalistyczne, ale także od tego, w jakim stopniu współczynniki idiolektu podstawowego umożliwiają wytworzenie, porządkowanie, utrwalanie i transferowanie odnośnej wiedzy specjalistycznej. To, na ile współczynniki konstytuujące idiolekty specjalistyczne różnią się od współczynników konstytuujących idiolekt podstawowy, czyli na ile ich zakresy pokrywają się jest pochodną tego, w jakim stopniu współczynniki konstytuujące idiolekt podstawowy mogą „służyć” tworzeniu, porządkowaniu, utrwalaniu i transferowaniu wiedzy specjalistycznej. Inną sprawą jest oczywiście pytanie, w jakim stopniu konkretne idiolekty (języki) specjalistyczne spełniają funkcje kognitywne, tj. w jakim stopniu umożliwiają tworzenie, porządkowanie, utrwalanie i transferen-

cję wiedzy specjalistycznej (szerzej na ten temat wypowiedział się m.in. F. Gruzca 1999, 2000, 2002, 2004, 2005).

W konsekwencji poczynionych uwag można stwierdzić, że tak jak elementem konstytutywnym przedmiotu lingwistyki w ogóle są ludzie posiadający właściwości językowe, tak elementem konstytutywnym lingwistyki języków specjalistycznych są ludzie-specjaliści, posiadający specyficzne właściwości językowe, określane jako „języki specjalistyczne”. Oznacza to, że lingwistyka języków specjalistycznych interesuje się rzeczywistymi specjalistami ze względu na to, że są oni w posiadaniu określonych języków specjalistycznych. Natomiast nie interesuje się ona nimi ze względu na to, że są oni w posiadaniu określonej wiedzy specjalistycznej. Tym samym lingwistyka języków specjalistycznych nie podejmuje pytań, w jaki sposób można uzyskać (wytworzyć) konkretną wiedzę specjalistyczną; na podstawie jakich kryteriów dany zakres wiedzy można uznać za wiedzę specjalistyczną; jaki zakres wiedzy specjalistycznej jest konieczny, aby konkretną osobą można było uznać za specjalistę w jakiejś dziedzinie. Na wszystkie tego typu pytania odpowiedzi udzielić muszą poszczególne dyscypliny specjalistyczne, co oznacza, że nie jest sprawą lingwistyki języków specjalistycznych udzielenie odpowiedzi na pytanie, kto jest, a kto nie jest specjalistą.

Jak już powiedziałem teoria antropocentryczna opiera się na stwierdzeniu, że rzeczywiście istnieją tylko konkretne języki (idiolekty) konkretnych (rzeczywistych) ludzi. Konsekwencją tego stwierdzenia jest to, że poznanie lingwistyczne zacząć trzeba od poznania konkretnych (rzeczywistych) osób (ludzi) i ich konkretnych właściwości. Oznacza to, że punktem wyjścia rozważań lingwistyki języków specjalistycznych nie jest ani język specjalistyczny rozumiany jako pewien konstrukt intelektualny (idealny), ani idealny mówca-słuchacz, że zarówno punktem wyjścia, jak i punktem ostatecznego ich odniesienia są języki specjalistyczne (idiolekty specjalistyczne) konkretnych osób (ludzi), albowiem rzeczywiście istnieją tylko konkretne osoby i ich idiolekty specjalistyczne (konkretne języki specjalistyczne).

Kończąc ten podrozdział chciałbym jeszcze zasygnalizować dwie kwestie, które są bezpośrednimi konsekwencjami reprezentowanego tu podejścia do języków specjalistycznych.

Pierwsza z nich dotyczy tego, co powszechnie określa się jako „uczenie się”, „przyswajanie”, czy też „akwizycja” języków specjalistycznych, a co na gruncie teorii antropocentrycznej trzeba nazwać „rekonstrukcją” idiolektu specjalistycznego. W tej sprawie powiem jedynie, że specjalista rekonstruuje (tworzy) swój własny idiolekt specjalistyczny „sam z siebie”, tak, jak czyni to z każdym innym rodzajem idiolektu, swoim idiolektem podstawowym, socjolektem etc., na wzór i podobieństwo idiolektów specjalistycznych innych mówców-słuchaczy (specjalistów), pod wpływem docierających do niego bodźców językowych, czyli tekstów specjalistycznych. Rekonstrukcja idiolektu specjalistycznego, tak samo jak rekonstrukcja idiolektu podstawowego, odbywa się w oparciu o właściwości lingwogeneratywne (biologiczno-genetyczne) mówców-słuchaczy.

Ponieważ idiolekty specjalistyczne nie są w sensie lingwistycznym pełnymi (kompletnymi) idiolektami, każdy powiązany jest z reguły w jakiś sposób z idiolektem podstawowym, posiada na płaszczyźnie konstytuujących je współczynników jakieś wspólne współczynniki z idiolektem podstawowym, zatem uczący się określonego języka specjalistycznego rekonstruuje tylko te współczynniki, których jeszcze nie posiada w swoim wyposażeniu lektalnym. Jak szybko uczący się zrekonstruuje swój idiolekt specjalistyczny zależy od: (a) stopnia zbieżności współczynników konstytuujących idiolekt specjalistyczny ze współczynnikami konstytuującymi idiolekt podstawowy, (b) jeżeli uczący się zrekonstruuwał wcześniej (zna) inny idiolekt specjalistyczny, to także od stopnia zbieżności współczynników konstytuujących rekonstruowany idiolekt specjalistyczny ze współczynnikami konstytuującymi idiolekt już posiadany.

Druga kwestia, będąca bezpośrednią konsekwencją reprezentowanego tu podejścia do języków specjalistycznych, dotyczy kategoryzacji języków specjalistycznych. Kategoryzacja języków specjalistycznych tradycyjnie przeprowadzana jest na podstawie kryterium dziedzinowego i/lub kryterium zawodowego, co w konsekwencji prowadzi do tego, że poszczególne kategorie języków specjalistycznych odpowiadają odpowiednio poszczególnym branżom i/lub zawodom. Ponadto języki specjalistyczne tradycyjnie kategoryzowane są według zhierarchizowanego modelu wariantowego, o którym mówiłem już wcześniej (por. schemat 5).

Natomiast kategoryzacja języków specjalistycznych na podstawie kryterium branżowego lub zawodowego budzi wiele wątpliwości z dwóch powodów – przede wszystkim nominalne wyróżnienie zakresów dziedzinowych i/lub zawodowych niejako automatycznie powoduje wyróżnienie odnośnej kategorii języków specjalistycznych. Po drugie – klasyfikacje zawodów i dziedzin naukowych, które przyjmuje się za podstawę kategoryzacji języków specjalistycznych obarczone są zasadniczo taki samymi mankamentami, jakimi opatrzone jest podejście wariantowe do języków.

Czyniąc punktem wyjścia teorię antropocentryczną i podejmując próbę dyferencjacji języków specjalistycznych trzeba z góry wyraźnie odróżnić wyodrębnianie idiolektów specjalistycznych w obrębie lektalnego wyposażenia konkretnego mówcy-słuchacza (specjalisty) od kategoryzacji języków specjalistycznych na płaszczyźnie polilektalnej. Uwagi dotyczące możliwości pojęciowego wyodrębniania idiolektów specjalistycznych przedstawiłem powyżej. Natomiast kategoryzacja języków specjalistycznych polega na utworzeniu określonych polilektów specjalistycznych (przekrojów logicznych), zbiorów idiolektów specjalistycznych wziętych pod uwagę specjalistów.

Powyżej stwierdziłem już, że języki specjalistyczne służą do pozyskiwania, porządkowania, utrwalania i transferowania wiedzy specjalistycznej oraz że pojęcie specjalistycznej kompetencji językowej implikuje wiedzę specjalistyczną. Skoro tak jest, to kategoriale wyróżnienie języków specjalistycznych (na płaszczyźnie polilektalnej) powinno pokrywać się z kategoriale wyróżnieniem zakresów wiedzy specjalistycznej, ale o tym szerszej powiem w następnym rozdziale.

3.4. Kompetencja specjalistyczna i jej komponenty

Z przedstawionych w poprzedniej części uwag wynika, że obiektami konstytuującymi podstawowy przedmiot lingwistyki języków specjalistycznych w reprezentowanym tutaj antropocentrycznym rozumieniu są konkretni (rzeczywiści) specjaliści i że lingwistyka języków specjalistycznych interesuje się (powinna się interesować) nimi ze względu na te ich językowe właściwości, które wyróżniają ich jako specjalistów, tzn. ze względu na ich specjalistyczne idiolekty. Różnica pomiędzy takim, a tradycyjnym podejściem do języków specjalistycznych polega na tym, że tradycyjna lingwistyka języków specjalistycznych interesuje się językami specjalistycznymi jedynie w wąskim, tzn. terminologicznym rozumieniu, jedynie jako pewnymi środkami komunikacji między specjalistami i że traktuje je tak, jakby były bytami autonomicznymi.

Reprezentowana tu lingwistyka traktuje języki specjalistyczne jako pewne „właściwości” konkretnych specjalistów i interesuje się nimi w ich najszerszym rozumieniu, włączając w obręb języków (idiolektów) specjalistycznych także gramatykę tekstów specjalistycznych. Wyróżnia się ona ponadto tym, że rekonstrukcje języków (idiolektów) specjalistycznych zaczyna od analizy tekstów specjalistycznych, traktując je jako swój podstawowy materiał badawczy. Ponadto wyróżnia się tym, że nie ogranicza się do rekonstrukcji generatywnych, czyli tekstotwórczych funkcji języków specjalistycznych, lecz pragnie poznać także ich funkcje kognitywne – wiedzotwórcze⁹⁴. Wreszcie reprezentowaną tu lingwistykę języków specjalistycznych wyróżnia to, że w obręb swoich zadań włącza również umiejętność spełniania tych funkcji przez specjalistów.

Stwierdzenie, że obiektami konstytuującymi właściwy przedmiot antropocentrycznej lingwistyki języków specjalistycznych są konkretni (rzeczywiści) specjaliści oznacza, że lingwistyka języków specjalistycznych zajmuje się konkretnymi osobami posiadającymi odpowiednią kompetencję specjalistyczną, które potrafią wykonywać jakiś rodzaj specjalistycznej pracy, posiadają odpowiednią praktyczną wiedzę specjalistyczną i ewentualnie także wiedzę o tym, co robią, czego ich praca dotyczy oraz potrafią wypowiadać się o tym, co robią, jak wykonują swą pracę, czego ona dotyczy i last but not least umieją wypowiadać się o jej rezultatach, a zatem znają odpowiedni język specjalistyczny i potrafią się nim posługiwać – tzn. posiadają odpowiednią kompetencję językową, tak formacyjną (generatywną), jak i funkcyjną. Kompetencja specjalistyczna nie była jednak do tej pory przedmiotem żadnych systematycznych rozważań i badań lingwistyki języków specjalistycznych, dlatego mogę sformułować w tej pracy jedynie kilka ogólnych uwag na jej temat.

Rozważania dotyczące kompetencji specjalistycznej rozpocząć trzeba od stwierdzenia, że oczywiście żadna kompetencja specjalistyczna nie jest dostępna żadnej bezpośredniej obserwacji empirycznej. Jej poznanie jest możliwe jedynie poprzez

⁹⁴ Przypomnę, że wyrażenia „funkcja/rola kognitywna”, „funkcja/rola komunikacyjna” są pewnego rodzaju skrótami wyrażeniowymi. W istocie rzeczy tych funkcji (czy też ról) nie spełniają języki specjalistyczne, lecz znający je ludzie. Inaczej mówiąc: chodzi o funkcje/role, których spełnienie umożliwia ludziom znajomość języków specjalistycznych.

obserwację zachowań i działań jej posiadacza (konkretnego specjalisty) oraz analizę rezultatów (wytworów) tych działań. Lingwistykę języków specjalistycznych interesuje przede wszystkim językowy współczynnik kompetencji specjalistycznej branż pod uwagę specjalistów. Inaczej mówiąc lingwistykę języków specjalistycznych interesują specjaliści o tyle, o ile potrafią tworzyć i rozumieć odpowiednie teksty specjalistyczne i o ile potrafią się nimi posługiwać. Skoro tak jest, to lingwistyka języków specjalistycznych musi wziąć pod uwagę przede wszystkim specjalistów zajmującymi się zawodowo, lub przynajmniej głównie, zdobywaniem (pozykiwaniem) albo porządkowaniem wiedzy specjalistycznej z następującego powodu: jeżeli inne rodzaje specjalistów, w szczególności specjalistów zajmujących się pracą praktyczną, mogą wyróżniać się posiadaniem odpowiedniej kompetencji językowej, to w przypadku specjalistów zajmujących się wiedzą specjalistyczną jej posiadanie jest warunkiem *sine qua non* bycia specjalistą.

W przypadku specjalistów zajmujących się pozyskiwaniem wiedzy specjalistycznej poprzez analizę poznanie to dokonuje się w drodze analizy pozyskanej wiedzy oraz wyrażających ją tekstów. Problem jednak w tym, że rzeczywista wiedza również nie jest dostępna bezpośrednio obserwacji, o czym więcej powiem w następnej części tego rozdziału. Nadmienię tylko, że na razie niewiele wiemy o wiedzy, a jeszcze mniej o jej pozyskiwaniu (zdobywaniu), a w konsekwencji bardzo mało wiemy także o kompetencji *sensu stricte* kognitywnej, czyli wiedzotwórczej – jest to jeszcze bardzo mało rozpoznany zakres rzeczywistości mentalnej. Dlatego nie będę zajmował się tu analizą tej kompetencji. Pragnę jednak podkreślić, że lingwistyka języków specjalistycznych również będzie musiała poświęcić specjalną uwagę jej rozpoznaniu.

W przypadku pytania o tekstotwórczą kompetencję specjalistyczną, czyli pytania o to, jakie/które umiejętności są jej komponentami i umożliwiają specjalistom wyrażanie wiedzy specjalistycznej – od czego zależy efektywność, czy skuteczność transferencji wiedzy specjalistycznej, już teraz można powiedzieć, że w obrębie tekstotwórczej kompetencji specjalistycznej z pewnością trzeba wyróżnić takie jej współczynniki, jak specjalistyczną kompetencję językową, specjalistyczną kompetencję dyskursywną i specjalistyczną kompetencję kulturową. Poświęcę im nieco więcej uwagi w kolejnych częściach tego podrozdziału.

3.4.1. Specjalistyczna kompetencja językowa

Zakres specjalistycznej kompetencji językowej, można wyznaczyć węższej lub szerszej w zależności od tego, jak wąsko, czy szeroko wyznaczymy zakres tego, co uznamy za język (idiolekt) specjalistyczny, zatem zależne od tego, czy języki specjalistyczne ujmie się w ich wąskim rozumieniu, ograniczającym ich zakres do słownictwa (terminologii), czy w ich szerszym rozumieniu, obejmującym także gramatykę, czy wreszcie najszerszym rozumieniu, które obejmuje również teksty.

Niezależnie od tego, jak szeroko ujmemy zakres specjalistycznej kompetencji językowej w każdym przypadku w jej obrębie trzeba wyróżnić umiejętności formacyjne (generatywne) oraz funkcyjne. Oznacza to, że specjalistyczna kompetencja

formacyjna w najwęższym rozumieniu języków specjalistycznych to umiejętności tworzenia wyrazów specjalistycznych (terminów), a specjalistyczna kompetencja funkcyjna to zdolność posługiwania się nimi w funkcji znakowej. W szerszym rozumieniu specjalistyczna kompetencja formacyjna obejmuje umiejętności tworzenia zdań, a specjalistyczna kompetencja funkcyjna umiejętność posługiwania się nimi. W najszerszym rozumieniu języków specjalistycznych specjalistyczna kompetencja formacyjna obejmuje umiejętności tworzenia tekstów, a specjalistyczna kompetencja funkcyjna umiejętność posługiwania się nimi, czyli wyrażania za ich pomocą wiedzy specjalistycznej.

W obrębie specjalistycznych umiejętności formacyjnych i funkcyjnych można dokonać dalszego podziału⁹⁵. Umiejętności formacyjne trzeba podzielić na gramatyczne i substancyjne, a te ostatnie z kolei na foniczne i graficzne. Umiejętności formacyjne warunkują zdolność mówców-słuchaczy do fonicznego lub graficznego generowania i kształtowania oraz identyfikowania i dyferencjowania odebranych wypowiedzi językowych. Substancyjne umiejętności formacyjne składają się na zdolność mówców-słuchaczy do materialnej realizacji sygnałów, tj. do produkowania (artykulacji) tych sygnałów w postaci sygnałów fonicznych (właściwości fonematyczne) lub graficznych (właściwości grafematyczne), a umiejętności gramatyczne (morfologiczne i syntaktyczne) m.in. na zdolność mówców-słuchaczy do tworzenia i formowania tekstów.

Umiejętności funkcyjne należy z kolei podzielić na umiejętności semantyczne i pragmatyczne. Umiejętności semantyczne to inaczej znajomość funkcji znaczeniowych różnych jednostek językowych oraz znajomość reguł znaczeniowego łączenia tych jednostek ze sobą. Umiejętności pragmatyczne „ujawniają się” na płaszczyźnie konkretnych aktów komunikacyjnych i dotyczą właściwego doboru językowych środków wyrażania oraz oceny doboru środków językowych użytych przez nadawcę. Można zatem powiedzieć, że umiejętności funkcyjne składają się na zdolności mówców-słuchaczy do posługiwania się wyrażeniami fonicznymi lub graficznymi w funkcji znaków i są warunkowane przez umiejętności formacyjne. Wypowiedziami w funkcji znakowej może się posługiwać tylko mówca-słuchacz potrafiący odpowiednio formować i nadawać lub odbierać oraz identyfikować znaki. Językowe umiejętności funkcyjne determinują z kolei (do pewnego stopnia) kognitywne właściwości mówcy-słuchacza.

3.4.2. Specjalistyczna kompetencja dyskursywna

Najogólniej rzecz ujmując specjalistyczna kompetencja dyskursywna to umiejętności, które pozwalają specjalistom uczestniczyć w interakcji specjalistycznej, czyli prowadzić dialog, dyskusję, polemikę, których przedmiotem jest wiedza specjalistyczna. W konsekwencji oznacza to, że w obrębie specjalistycznej kompetencji dyskursywnej należy wyróżnić najpierw umiejętności prowadzenia dyskursu za

⁹⁵ Ich klasyfikacja będzie się pokrywała z ogólną klasyfikacją umiejętności formacyjnych i funkcyjnych.

pomocą tekstów (z)realizowanych w formie graficznej/taktylnej (potocznie nazywanych tekstami pisаныmi), czyli kompetencję dyskursywno-tekstową oraz umiejętności prowadzenia dyskursu, za pomocą tekstów (z)realizowanych w formie audialnej/wizualnej (potocznie nazywanych tekstami mówionymi), czyli kompetencję dyskursywno-interakcyjną. Wyróżnienie specjalistycznej kompetencji dyskursywnej wymaga kilku wyjaśnień, przede wszystkim sprecyzowania zakresu znaczeniowego wyrazów „tekst” i „dyskurs”. Temu zagadnieniu poświęcę nieco więcej miejsca w następnym podrozdziale.

Ze względu na to, że kompetencja dyskursywna istnieje rzeczywiście tylko w mózгах konkretnych specjalistów w odniesieniu do każdego rodzaju kompetencji trzeba dokonać tych samych rozróżnień, jakich na gruncie teorii antropocentrycznej dokonuje się w odniesieniu do języków specjalistycznych, czyli wyróżnić idioi polikompetencję dyskursywną. Kwestie te przedstawiłem szczegółowo w poprzedniej części tego rozdziału.

Dodam jeszcze, że wyniki przeprowadzonych badań empirycznych (zob. H. Hausendorf i U.M. Quasthoff 1996) upoważniają do stwierdzenia, że tak jak przyjąć trzeba, że każdy człowiek rekonstruuje (wytwarza) swoją własną specjalistyczną kompetencję językową w oparciu o specyficzny rodzaj biologiczno-genetycznych właściwości lingwogeneratywnych, tak trzeba też przyjąć, że każdy człowiek rekonstruuje swoją własną specjalistyczną kompetencję dyskursywną w oparciu o specyficzny rodzaj biologiczno-genetycznych właściwości, które H. Hausendorf i U.M. Quasthoff (1996) nazwali „systemem wspomaganie akwizycji dyskursu” (discourse acquisition support system), a które w analogii do określenia „właściwości lingwogeneratywnych” można też nazywać „właściwościami dyskursywnogeneratywnymi” (zob. także K. Meng 1994).

Z poczynionych wyżej uwag wynika, że lingwistyka języków specjalistycznych nie może ograniczać się jedynie do opisu (rekonstrukcji) badanego stanu rzeczy, musi ona także znaleźć odpowiedź na pytanie, od czego zależy porozumienie się specjalistów, co warunkuje jego skuteczność. Już teraz mogę ogólnie odpowiedzieć, że stopień zrozumienia się specjalistów zależy (a) od jakości (ściśłości denotatywnej) języka specjalistycznego, jakim się posługują, (b) od stopnia zbieżności ich specjalistycznych kompetencji językowych, czyli od tego, jak duży jest przekrój logiczny zbioru idiokompetencji specjalistycznych wziętych pod uwagę specjalistów, (c) od stopnia zbieżności zakresów ich specjalistycznej wiedzy i wreszcie (d) od stopnia zbieżności ich kompetencji dyskursywnych. Mówiąc krótko: od stopnia zbieżności ich idiokompetencji specjalistycznych.

3.4.3. Specjalistyczna kompetencja (inter)kulturowa

Zagadnienia dotyczące kulturowych aspektów komunikacji specjalistycznej stanowiły przez długi czas domenę badań mikroekonomii i zarządzania oraz socjologii. Przedmiotem zainteresowania lingwistów stały się stosunkowo niedawno. Choć na konieczność włączenia także kulturowych aspektów komunikacji specjalistycznej w obręb szeroko pojętej lingwistyki języków specjalistycznych zwrócono uwagę już

w pierwszej połowie lat 90-tych XX w., to jednak intensywny rozwój badań w tym zakresie nastąpił dopiero w ostatnich kilku latach. Szczególnie intensywnie są one prowadzone na gruncie niemieckiej lingwistyki języków specjalistycznych (zob. H. Schröder 1993a, J. Engberg 1997, U. Fix/ S. Habscheid/ J. Klein 2001, W. Kesselheim/ B. Thörle 2002, W. Kesselheim/ B. Thörle 2002, S. Habscheid/ K. Lehmann/ H. Gaus, 2004, S. Habscheid/ H. Gaus 2005, S. Habscheid et al. 2006, J. Bolten 2006, 2007, C.M. Schmidt/ D. Neuendorff 2007, M.B. Hinner 2007). W ostatnich latach zainteresowanie badaczy niemieckich skupiło się na badaniach aspektów kulturowych komunikacji specjalistycznej w firmach, instytucjach i organizacjach. Zainteresowanie to jest tak duże, że obecnie można już mówić o ukonstytuowaniu się nowego kierunku badawczego, po niemiecku określanego jako „Unternehmenskommunikation“ (komunikacja w firmach/przedsiębiorstwach) lub po angielsku jako „Corporate Communication” (komunikacja w firmach/przedsiębiorstwach), „Organizational Discourses“ (dyskursy w organizacjach); szerzej na ten temat zob. m.in. C. Meier 1997, M. Danerer 1999, G. Brünner 2000, F. Menz 2000 a, 2000b, S. Schnöring 2007.

Jednak mimo szczególnie dużego zainteresowania kulturowymi aspektami komunikacji specjalistycznej w obrębie niemieckiej lingwistyki języków specjalistycznych także jej przedstawiciele nie mają, jak się zdaje, jasności ani co do tego, czym jest to, co nazywa się „kulturą”, ani co do tego, czym jest to, co nazywa się „kulturą specjalistyczną”. O braku takiej jasności świadczy fakt, iż raz utożsamiają kulturę z kompetencją kulturową, łącząc ją przeważnie w ślad za N. Chomsky’em z idealnym mówcą-słuchaczem raz traktują kulturę jako coś, co istnieje autonomicznie poza mówcą-słuchaczem, kiedy indziej jako coś „zawartego” w sytuacjach komunikacyjnych i/lub instytucjach, a jeszcze innym razem jako coś zawartego w konkretnych tekstach.

Na temat tradycyjnego ujmowania desygnatów wyrażenia „kultura” krytycznie wypowiedział się F. Grucza (1989, 1992)⁹⁶. Nie będę referował zajętego przez niego stanowiska w tej sprawie, ograniczę się jedynie do stwierdzenia, że rzeczywiście istnieją tylko kultury specjalistyczne konkretnych (rzeczywistych) specjalistów, czyli idioskultury specjalistyczne, będące ich immanentnymi właściwościami – dokładniej immanentnymi właściwościami ich mózgów.

Specjalistyczną kompetencję kulturową tworzą natomiast specyficzne umiejętności wytworzone przez specjalistę na potrzeby komunikacji profesjonalnej w obrębie odpowiednich wspólnot specjalistów. Wyrażają się one m.in. różnymi stylami zarówno tworzenia wiedzy specjalistycznej, jak i jej wyrażania, a ponadto odmiennymi stylami prowadzenia specjalistycznego dyskursu. Z uwag tych wynika, że specjalistyczna kompetencja kulturowa implikuje specjalistyczną kompetencję dyskursywną, a specjalistyczna kompetencja dyskursywna implikuje odpowiednią specjalistyczną kompetencję językową.

Specjalistyczna kompetencja kulturowa „uwidacznia” się w komunikacji pomiędzy specjalistami reprezentującymi bądź różne etnokultury bądź różne kultury specjalistyczne (branżowe/dziedzinowe), czyli na płaszczyźnie interkulturowej. Ozna-

⁹⁶ zob. też G. Labuda 2008

cza to, że obok specjalistycznej kompetencji kulturowej wyróżnić trzeba także specjalistyczną kompetencję interkulturową, a w jej obrębie umiejętność „przełączania się” między kulturami specjalistycznymi, będącymi elementami różnych etnokultur, czyli umiejętność „przełączania się” między paralelnymi specjalistycznymi kulturami (np. między kulturą polskojęzycznych lingwistów, a kulturą niemieckojęzycznych lingwistów) oraz umiejętność „przełączania się” między kulturami specjalistycznymi, będącymi elementami tej samej etnokultury (np. między kulturą polskojęzycznych lingwistów, a kulturą polskojęzycznych prawników) (zob. też T. Griffig 2006, S. Göpferich 2006). Swego czasu zaproponowałem, aby pierwszą z tych umiejętności określić jako „specjalistyczną kompetencję interkulturową”, a drugą jako „specjalistyczną kompetencję intrakulturową” (por. S. Grucza 2006a). Nie mam jednak pewności, czy określenia te są najbardziej trafne, ale z braku lepszych propozycji posługuję się nimi także tutaj.

Na zakończenie dodam jeszcze, że wyrażenie „interkulturowość” stało się w ostatniej dekadzie wyrazem modnym, którym bardzo często posługują się przedstawiciele teorii komunikacji językowej, glottodydaktyki oraz translatoryki. Charakterystyczne jest także to, że wyrażenie „interkulturowość” używane jest w bardzo różnych znaczeniach, ale także często zamiennie z wyrażeniem „multikulturowość”. Nie miejsce tu na ich głębszą analizę. Uważam jednak, że zakresy znaczeniowe wyrażenia „interkulturowość” i „multikulturowość” trzeba od siebie oddzielić, choć rzeczą oczywistą jest, że skoro oba odnoszą się do pewnych właściwości konkretnych mówców-słuchaczy (dokładniej: właściwości ich mózgow), to owo rozróżnienie ma charakter czysto pojęciowy. Jest ono moim zdaniem konieczne, ponieważ to, że dana osoba jest multikulturowa tzn., że jest w posiadaniu dwóch lub więcej kultur (np. kultury polskiej i kultury niemieckiej), nie jest jednoznaczne z tym, że posiada umiejętność „przełączania się” w trakcie komunikacji między dwiema lub więcej kulturami, czyli że jest interkulturowa, tzn., że posiada kompetencję interkulturową. Można zatem powiedzieć, że pojęcie interkulturowości implikuje pojęcie multikulturowości, a pojęcie multikulturowości implikuje pojęcie kultury.

3.5. Wiedza specjalistyczna w świetle teorii antropocentrycznej

3.5.1. Wiedza, wiedza rzeczywista, wiedza specjalistyczna

Stwierdzenie, że języki (idiolekty) specjalistyczne „służą” specjalistom do tworzenia i wyrażania wiedzy specjalistycznej oraz spełniają funkcje kognitywne i komunikacyjne jest jednym z powodów, dla którego lingwistyka języków specjalistycznych musi włączyć w obręb swoich zainteresowań wiedzę specjalistyczną. Kolejny powód jest taki, że zarówno rzeczywiste języki (idiolekty), jak i kultury specjalistyczne stanowią pewne zakresy wiedzy specjalistycznej także, że również umiejętności składające się na kompetencję specjalistyczną stanowią pewne zakresy wiedzy (praktycznej). Przedstawione wcześniej uwagi na ten temat spróbuję usystematyzować w oparciu o główne założenia teorii antropocentrycznej języków ludzkich.

Najważniejsze tezy wyjściowe teorii antropocentrycznej, dotyczące wiedzy w ogóle przedstawiają się następująco:

- (a) wiedza stanowi pewną specyficzną właściwość wszystkich istot żywych, nie tylko ludzi, ale także zwierząt i roślin;
- (b) żadna wiedza nie jest bytem, żadna wiedza nie istnieje samodzielnie, a jedynie w połączeniu z posiadającym ją podmiotem;
- (c) wiedza to w szczególności pewne właściwości ludzkich i zwierzęcych mózgów;
- (d) wiedza jest również pewną właściwością poszczególnych komórek ludzi, zwierząt i roślin;
- (e) należy odróżnić wiedzę ludzi i zwierząt (ich mózgów), wytwarzaną w okresie ontogenezy od tej, która została im przekazana genetycznie;
- (f) rzeczywiście nie istnieje wiedza w ogóle, ponieważ nie istnieje ani człowiek w ogóle, ani mózg w ogóle (por. F. Grucza 1997a: 12, 2006: 22).

Przyjmując takie założenia trzeba w rozważaniach dotyczących wiedzy, szczególnie w rozważaniach prowadzonych na gruncie lingwistyki, koniecznie odróżnić:

- (1) wiedzę ludzi od wiedzy innych istot żywych,
- (2) wiedzę zgromadzoną w mózgach istot żywych od wiedzy zgromadzonej w poszczególnych (innych) komórkach,
- (3) wiedzę dziedziczną (genetyczną) od wiedzy nabytej (kulturowej).

Dodać można, że na gruncie teorii antropocentrycznej trzeba odróżnić wiedzę od zdolności jej wytwarzania, przetwarzania, odtwarzania, czy też wykorzystywania, a w obrębie tych zdolności (umiejętności) należy odróżnić zdolność naturalną (genetyczną) od zdolności nabytej (wyuczonej). Zdaniem F. Gruczy, każdy człowiek jest genetycznie wyposażony w pewien załączek umiejętności wiedzytwórczej i może go w okresie życia rozwijać i kształtować. Każda umiejętność implikuje posiadanie pewnej wiedzy (praktycznej) i pewne stopnie sprawności „posługiwania” się nią, o ile wiedza może istnieć niezależnie od sprawności, o tyle sprawności nie mogą jednak istnieć w oderwaniu od wiedzy:

Wiedza jest składnikiem umiejętności – każda umiejętność implikuje jakąś wiedzę, w szczególności pewną porcję wiedzy praktycznej. Z drugiej strony wiedza może też istnieć samodzielnie – można wiedzieć, jak coś należałoby zrobić, ale nie potrafić tej czynności wykonać. Samodzielnie nie istnieje natomiast „czysta” sprawność. (F. Grucza 1997a: 13)

Natomiast rozważania dotyczące wiedzy specjalistycznej trzeba także zacząć od sformułowania odpowiedzi na pytania ontologiczne – czym jest i jak istnieje to, co wyróżniamy za pomocą wyrażenia „wiedza specjalistyczna”. W świetle teorii antropocentrycznej ogólna odpowiedź na to pytanie brzmi: rzeczywiście istnieje tylko wiedza specjalistyczna konkretnych (rzeczywistych) osób (specjalistów) i jako taka stanowi ich pewne immanentne właściwości. Zgodnie z terminologią teorii antropocentrycznej dla nominalnego wyróżniania rzeczywistej (konkretnej) wiedzy specjalistycznej konkretnego (rzeczywistego) specjalisty będą używał wyrażenia „idiowiedza specjalistyczna”. Oczywiście obok idiowiedzy specjalistycznej wyróżnić trzeba

także poliwiedzę specjalistyczną, czyli sumę, bądź przekrój logiczny zbioru idiomów specjalistycznych wziętych pod uwagę specjalistów. Tylko o poliwiedzach specjalistycznych rozumianych jako przekrój logiczny zbioru wziętych pod uwagę idiolektów można powiedzieć, że rzeczywiście istnieją, jeżeli potraktuje się je jako pewne części składowe każdej wziętej pod uwagę idiomów specjalistycznej. O tak rozumianych poliwiedzach można też powiedzieć, że są one rzeczywistymi, „wspólnymi” wiedzami specjalistycznymi zbioru wziętych pod uwagę specjalistów. Natomiast nie można potraktować jako rzeczywiście istniejących poliwiedzi, stanowiących sumę logiczną zbioru wziętych pod uwagę idiomów specjalistycznych, a to dlatego, że są one wyłącznie pewnymi konstruktami intelektualnymi.

Mimo że w języku polskim, jak w wielu innych językach, wyraz „wiedza” nie posiada liczby mnogiej, a ściślej rzecz ujmując nie jest używany w liczbie mnogiej, to jednak na potrzeby tej pracy będę go używał, ale jedynie w przypadku wyrażań „idiowiedza” i „poliwiedza”. Zdaję sobie sprawę też z tego, że wyrażenia „idiowiedza” i „poliwiedza” są słowotwórczymi hybrydami, składającymi się z członu łacińskiego i polskiego. Mimo to będę ich używał, ponieważ ich pierwszy człon „idio-”/”poli-” nawiązuje do terminów wprowadzonych już wcześniej, por. „idiolekt”, „idiokompetencja”, „idiokultura”, „polilekt”, „polikompetencja”, „polikultura”. W konsekwencji wyrażenia „idiowiedza” i „poliwiedza” w sposób najbardziej trafny oznaczają to, do czego się odnoszą.

W odniesieniu do wszystkich rodzajów wiedzy, a zatem także w odniesieniu do wiedzy specjalistycznej trzeba powiedzieć, że każdy człowiek tworzy (rekonstruuje) swoją własną wiedzę specjalistyczną „sam z siebie”, choć czyni to pod wpływem docierających do niego bodźców, początkowo na wzór i podobieństwo wiedzy specjalistycznych innych mówców-słuchaczy. To, co potocznie nazywa się „zdobywaniem” lub „przyswajaniem” wiedzy specjalistycznej jest w rzeczywistości procesem, w którym każdy człowiek rekonstruuje „wytwarza” (swoją własną) rzeczywistą wiedzę specjalistyczną. Uważam, że tak jak rekonstrukcja (uczenie się) języka możliwa jest w oparciu o specyficzny rodzaj biologiczno-genetycznych właściwości, określanych jako „właściwości lingwogeneratywne”, tak wytwarzanie wiedzy specjalistycznej, jak i wiedzy w ogóle możliwe jest także w oparciu o specyficzny rodzaj biologiczno-genetycznych właściwości, które przez analogię nazwę tu „właściwościami wiedzogeneratywnymi”.

Skoro wiedza jest immanentną właściwością ludzkich mózgów, to żadna wiedza (idiowiedza) specjalistyczna, tak jak żadna inna wiedza (idiowiedza) nie jest dostępna żadnej bezpośredniej obserwacji empirycznej. Oznacza to, że „opisać” idiomów specjalistyczną znaczy tyle, co „zrekonstruować” ją lub inaczej zrekonstruować odpowiednie właściwości konkretnego specjalisty na podstawie obserwacji i analizy jego konkretnych działań i/lub ich wytworów, bądź efektów. Szczególnym rodzajem wyników działań, na podstawie których można stwierdzić, czy i w jakim zakresie ludzie posiadają określoną wiedzę specjalistyczną, są teksty specjalistyczne, za pomocą których „wyrażają” oni tę wiedzę. W konsekwencji oznacza to, że wiedza specjalistyczna jest w dosłownym tego słowa znaczeniu nieprzekazywalna, że nikt nikomu jej przekazać nie może i każdy musi sam zrekonstruować (wytworzyć) swoją własną wiedzę specjalistyczną. Może to uczynić m.in. na podstawie tekstów specjalistycznych, które spełniają funkcję eksponentów wiedzy specjalistycznej, gdyż

ich płaszczyzna wyrażeniowa jest zastępnikiem płaszczyzny denotatywnej, tj. wiedzy specjalistycznej. Bardziej szczegółowo zajmę się tą kwestią w kolejnym rozdziale.

3.5.2. Kategoryzacja wiedzy specjalistycznej

Stwierdzenie, co jest, a co nie jest wiedzą specjalistyczną jest zadaniem przede wszystkim poszczególnych dziedzin/branży, natomiast odpowiedź na pytanie, w jaki sposób można dokonać kategoryzacji wiedzy specjalistycznej już nie – w tej sprawie wypowiadać się ma prawo także lingwistyka języków specjalistycznych. Ocena dotychczasowej dyskusji na temat kategoryzacji wiedzy w ogóle, a w szczególności kategoryzacji wiedzy specjalistycznej zmusza wręcz do zajęcia wyraźnego stanowiska w tej sprawie.

Na początek przytoczę kilka propozycji kategoryzacji wiedzy. I tak na przykład Arystoteles dzielił wiedzę na „episteme” – wiedzę uniwersalną, teoretyczną, „technè” – wiedzę instrumentalną, praktyczną oraz „phronesis” – wiedzę normatywną, opartą na doświadczeniach i zdrowym rozsądku. Wielu współczesnych autorów dokonuje klasyfikacji wiedzy na „wiedzieć co” (know-what), „wiedzieć dlaczego” (know-why), „wiedzieć jak” (knowhow), „wiedzieć kto” (know-who) (zob. B. Lundvall i B. Johnson 1994). Inni tymczasem dokonują podziału wiedzy na proceduralną i deklaratywną. W. Flakiewicz (2002: 36) proponuje, aby kategoryzacji wiedzy dokonać w oparciu o cztery kryteria podziału: (1) kryterium różnorodności – wiedza faktograficzna (oparta na faktach), wiedza proceduralna (algorytmiczna, heurystyczna), wiedza semantyczna (oparta o znaczenia terminów i wyrazów), wiedza normatywna (określająca normy i wzorce), wiedza strukturalna (dotycząca struktury zjawisk); (2) kryterium ogólności: wiedza teoretyczna (budowana w oparciu o twierdzenia, teorie itp.), wiedza empiryczna (oparta na obserwacji i doświadczeniu), wiedza sterująca (synteza wiedzy teoretycznej i empirycznej); (3) kryterium różnorodności: wiedza pewna (oparta na faktach i udowodnionych prawach), wiedza niepewna (częściowo tylko potwierdzona faktami i prawami), wiedza hipotetyczna (oparta o przypuszczenia), niewiedza (całkowity brak wiedzy w danym obszarze); (4) kryterium stopnia zbliżenia do danej dziedziny – wiedza specyficzna (bezpośrednio związana z daną dziedziną), wiedza abstrakcyjna (modelowa, ogólna), wiedza interdyscyplinarna (wykorzystująca połączenie wielu dziedzin wiedzy do opisu i analizy zjawiska).

Inni autorzy kategoryzują wiedzę ze względu na przedmiot, którego dotyczy (por. wiedza o człowieku, zwierzętach, roślinach etc.), dziedzinę (por. wiedza ekonomiczna, prawna etc.), sposób jej wytworzenia (por. wiedza empiryczna, aprioryczna, objawiona), status poznawczy (por. wiedza naukowa, prawdziwa, fałszywa, racjonalna), okres występowania (por. wiedza antyczna, współczesna), pochodzenie (wiedza genetyczna, nabyta), możliwość „dostępu” do niej (np. w ekonomii – wiedza jawna, skodyfikowana, ukryta, cicha) oraz sposób „utrwalenia” (np. w informatyce – e-wiedza, wiedza wirtualna, wiedza tradycyjna).

W języku polskim i w wielu innych językach pewnej kategoryzacji wiedzy dokonuje się także za pomocą szeregu różnych przymiotników określających właści-

wości kwalitatywne lub kwantytatywne wiedzy – o wiedzy mówi się, że jest: rozległa, rzetelna, poszerzona, gruntowna, powierzchowna, płytka, encyklopedyczna, książkowa, prawdziwa, fałszywa, doświadczalna, fachowa, tajemna, innowacyjna, nowa, ogólna, nowoczesna⁹⁷. Mówiąc krótko wiedza jest kategoryzowana na różne sposoby.

Głębsza analiza zarówno przytoczonych, jak i innych propozycji kategoryzacji wiedzy, przede wszystkim analiza tych, które zostały dokonane na gruncie nauki pokazuje, że większość z nich w żaden sposób nie uwzględnia, jak wiedza istnieje, czym jest, a czym nie jest – przykład stanowi tu większość kategoryzacji wiedzy dokonanych na gruncie nauk ekonomicznych i informatycznych. O zupełnym niezrozumieniu ontologicznego statusu wiedzy świadczą takie sformułowania, jak „wiedza jawna”, „wiedza skodyfikowana”, „e-wiedza”, „wiedza wirtualna”. W konsekwencji autorzy większości przedstawionych propozycji kategoryzacji wiedzy nie odróżniają w ogóle lub w nie wystarczający sposób „nośników” wiedzy od niej samej, a ponadto mieszają często kategorie wiedzy i kategorie jej „nośników”, czego wyrazem jest na gruncie nauk ekonomicznych opozycja „wiedza cicha-ukryta” (= wiedza nieuzewnętrzniona, znajdująca się w mózgu) vs. „wiedza formalna-jawna” (= wiedza uzewnętrzniona w postaci dokumentów, baz danych etc.).

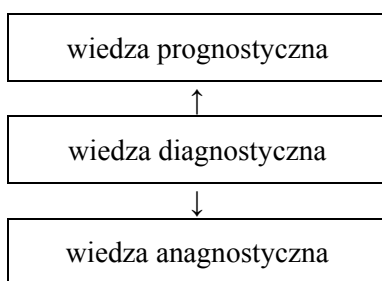
Na gruncie teorii antropocentrycznej trzeba najpierw wyraźnie odróżnić wyodrębnianie idiomiedzy specjalistycznej w obrębie całej wiedzy (idiomiedzy) konkretnego specjalisty od wyróżniania poszczególnych kategorii wiedzy specjalistycznej, czyli od tworzenia określonych logicznych przekrojów, bądź logicznych sum zbiorów idiomiedzy specjalistycznych wziętych pod uwagę specjalistów. Wynika to z faktu, że tak, jak żaden język (idiolekt) specjalistyczny i żadna kompetencja (idio-kompetencja) specjalistyczna, tak też żadna wiedza specjalistyczna nie jest czymś w konkretnym mózgu wyraźnie wyodrębnionym, że nie ma wyraźnych granic ani pomiędzy idiomiedzą specjalistyczną, a (całą) idiomiedzą, ani pomiędzy różnymi rodzajami idiomiedzy specjalistycznej. Oznacza to, że wyodrębnianie idiomiedzy specjalistycznej w obrębie całej wiedzy (idiomiedzy) ma charakter pojęciowy i arbitralny.

Następnie trzeba powiedzieć, że ponieważ każda wiedza (idiomiedza) specjalistyczna jest zawsze wiedzą o czymś konkretnym, jest zawsze konkretną wiedzą przedmiotową, bowiem nie ma wiedzy specjalistycznej jako takiej, czy też wiedzy specjalistycznej ogóle, to każda poliwiedza jest także zawsze konkretną wiedzą przedmiotową. W konsekwencji faktu kategoryzacji wiedzy specjalistycznej trzeba dokonać najpierw w zależności od tego, czego wiedza ta dotyczy (a) jakiego przedmiotu (obiektu), (b) jakich właściwości tego przedmiotu, (c) jakich relacji pomiędzy właściwościami tego przedmiotu. Jeżeli do zakresu przedmiotu zalicza się więcej niż jeden obiekt, to kategoryzacji wiedzy specjalistycznej można dokonać także w zależności od tego (d) jakich relacji pomiędzy elementami tego zbioru ona dotyczy.

Kategoryzacji wiedzy specjalistycznej można, a nawet trzeba dokonać także

⁹⁷ Liczne aforyzmy dotyczące wiedzy zostały zebrane m.in. na następujących stronach [www: \[http://www.cytaty.info/wiedza/\]](http://www.cytaty.info/wiedza/), [\[http://www.poezje.hdwo.pl/kategoria-cytatow-112-wiedza.html\]](http://www.poezje.hdwo.pl/kategoria-cytatow-112-wiedza.html), [\[http://ecytaty.pl/Nauka_i_Wiedza/\]](http://ecytaty.pl/Nauka_i_Wiedza/).

w zależności od tego, czy dotyczy ona przedmiotów, które (a) istnieją, (b) istniały, (c) będą istnieć. W konsekwencji takiego podziału można wyróżnić (a) specjalistyczną wiedzę diagnostyczną, czyli wiedzę dotyczącą stanów rzeczy w obrębie danego przedmiotu poznania, co do których zakłada się, że istnieją, (b) specjalistyczną wiedzę anagnostyczną, czyli wiedzę dotyczącą rekonstrukcji i/lub komparacji stanów rzeczy, co do których zakłada się, że istniały, (c) specjalistyczną wiedzę prognostyczną, czyli wiedzę dotyczącą stanów rzeczy w obrębie danego przedmiotu poznania, co do których zakłada się, że będą istnieć w przyszłości. W obrębie tej ostatniej wyróżnić trzeba wiedzę dotyczącą (ca) stanów rzeczy, co do których zakłada się, że zaistnieją jako następniki stanów rzeczy aktualnie stwierdzonych, (cb) wiedzę dotyczącą tego, jak zachowają się dane stany rzeczy, jeśli poddane zostaną określonym oddziaływaniom człowieka, (cc) wiedzę dotyczącą urzeczywistniania nowych stanów rzeczy, co do których zakłada się, że jeszcze nie istnieją. Relacje hierarchiczne, jakie zachodzą pomiędzy wiedzą anagnostyczną, diagnostyczną i prognostyczną można przedstawić graficznie w następujący sposób (por. F. Grucza 1983:77):



Schemat 11: Relacje hierarchiczne między wiedzą diagnostyczną, anagnostyczną i prognostyczną

Centralnym, podstawowym członem tak wyróżnionej wiedzy specjalistycznej jest wiedza diagnostyczna, gdyż stanowi podstawę derywacyjną zarówno dla wiedzy anagnostycznej, jak i prognostycznej. Wiedza anagnostyczna stanowi także w pewnym sensie uzupełnienie wiedzy diagnostycznej, gdyż „dostarcza jak gdyby genetycznej eksplikacji ustaleń diagnostycznych”. Natomiast wiedzę prognostyczną można:

(...) z jednej strony traktować jako swoistą kontynuację progresywnej (przebiegającej zgodnie z wektorem czasu) perspektywy anagnostycznej, z drugiej strony jako swoiste poprzedzenie regresywnej perspektywy anagnostycznej (F. Grucza 1983: 74).

Specjalistyczną wiedzę diagnostyczną, anagnostyczną i prognostyczną można jeszcze podzielić według kilku dalszych kryteriów, których nie będę tu jednak referował – zainteresowanych odsyłam do pracy F. Gruczy *Zagadnienia metalingwistyki. Lingwistyka – jej przedmiot, lingwistyka stosowana* (1983, 60-80), w której zostały one przedstawione szczegółowo.

3.6. Teksty specjalistyczne w świetle teorii antropocentrycznej

Swoje stanowisko względem tekstów w ogóle przedstawiłem już w monografii zatytułowanej *Od lingwistyki tekstu do lingwistyki tekstu specjalistycznego* (S. Grucza 2004, wyd. 2 popr. 2007). Zarysowałem tam również historię dziedzinowego rozwoju lingwistyki tekstu i lingwistyki tekstu specjalistycznego, w tym również historię rozwoju dotychczasowych sposobów lingwistycznego ujmowania tekstów. Charakterystykę tej historii uszczegółowiłem w wyniku spojrzenia na dotychczasową historię badań nad tekstami z punktu widzenia charakterystyki ogólnego przedmiotu nauki. Rozwinąłem ją nieco w rozdziale 1.5. niniejszej pracy. W poprzednich jej częściach przedstawiłem także propozycję poszerzenia ramy antropocentrycznej teorii języków ludzkich o człon reprezentowany przez lingwistykę tekstu, a ramy lingwistyki języków specjalistycznych o człon reprezentowany przez lingwistykę tekstu specjalistycznego.

Choć przedstawiłem tam także główne założenia antropocentrycznego podejścia do tekstów w ogóle oraz moją wizję przedmiotu lingwistyki tekstu i lingwistyki tekstu specjalistycznego, to jednak muszę zająć się tym zagadnieniem ponownie, bowiem w rezultacie rozważań przedstawionych w poprzednich rozdziałach niniejszej pracy zmieniłem moje dotychczasowe podejście do związków zachodzących pomiędzy lingwistyką języków specjalistycznych, a lingwistyką tekstów specjalistycznych. Na razie na ten temat powiem jedynie, że dotychczas traktowałem lingwistykę tekstów specjalistycznych jako pewne uzupełnienie lingwistyki języków specjalistycznych, teraz natomiast doszedłem do wniosku, że lingwistyka języków specjalistycznych jest w gruncie rzeczy zbieżna z lingwistyką tekstów specjalistycznych, która nie stanowi jej ostatniego ogniwa, lecz etap inicjalny i finalny zarazem, że teksty specjalistyczne wyznaczają jednocześnie jej początek, czyli jej przedmiot inicjalny, jak i jej zadania finalne. Teksty stanowią bowiem z jednej strony materiał wyjściowy, a z drugiej ostateczny cel poznawczy lingwistyki języków specjalistycznych. Jej zadaniem jest nie tylko poznanie „budowy” struktur tekstów specjalistycznych i ich funkcji, lecz także pozyskanie aplikatywnej wiedzy na ich temat.

Zanim przejdę do przedstawienia mojego aktualnego poglądu w tych kwestiach poddam nieco dokładniejszej analizie dotychczasowe sposoby prezentowania relacji pomiędzy tekstem specjalistycznym, a językiem (idiolektem) specjalistycznym, tekstem specjalistycznym, a leksyką specjalistyczną (terminami) oraz tekstem specjalistycznym, a dyskursem specjalistycznym. Zajmę się tymi zagadnieniami ze względu na mankamenty sposobów traktowania nie tylko tekstów specjalistycznych, lecz także terminów oraz dyskursów specjalistycznych na gruncie tradycyjnej lingwistyki języków specjalistycznych. Natomiast w ostatniej części niniejszego podrzdziału przedstawię główne założenia antropocentrycznego podejścia do tekstów specjalistycznych.

3.6.1. Teksty specjalistyczne a języki (idiolekty) specjalistyczne

Upraszczając nieco powiem, że teksty w przyjętym tu rozumieniu to wszelkie konkretne wyrażenia językowe – zarówno mowne, jak i pisemne – wytworzone przez jakiegokolwiek mówcę-słuchacza w jakimkolwiek konkretnym akcie (procesie) komunikacyjnym. Natomiast „teksty specjalistyczne” to – w przyjętym tu rozumieniu – wszelkie konkretne, mowne i pisemne wyrażenia językowe, które zostały wytworzone przez jakiegokolwiek specjalistę w jakimkolwiek konkretnym akcie komunikacji specjalistycznej. Teksty nie zawierają w sobie niczego poza swą fonemiczną lub graficzną substancją, ani tego, co nazywa się treścią, a jedynie ją „reprezentują” (wyrażają).

Główne uchybienie w dotychczasowym sposobie traktowania tekstów specjalistycznych polega na tym, że z reguły traktuje się je jakby były obiektami zawierającymi nie tylko wiedzę specjalistyczną, lecz także język specjalistyczny. Mankament ten wynika z tego, że ani badacze zajmujący się językami specjalistycznymi, ani reprezentanci ogólnej lingwistyki tekstu nie zadali sobie wystarczającego trudu, by dogłębnie rozważyć pytanie, czym są, a czym nie są teksty w ogóle, a teksty specjalistyczne w szczególności oraz co się zawiera, a co nie w tekstach specjalistycznych. Przykładów takiego traktowania tekstów specjalistycznych przytoczyć można wiele – tu podam tylko dwa.

W 1993 r. I. Hohnhold opublikował artykuł pt. *Fachsprache auf dem Weg zum Fachtext*. Już sam jego tytuł ujawnia, że autor nie rozumie czym są teksty specjalistyczne (1993: 145):

W tekście widzimy zorganizowany, tematycznie ukierunkowany na adresata, żyjący organizm języka, w którym mogą być zintegrowane pozajęzykowe wypowiedzi i który stanowi spójne stwierdzenie stanu rzeczy. Tekst zawiera, ewentualnie obok innych komponentów wypowiedzi, aktualizowany w sytuacji komunikacyjnej język⁹⁸.

Nie jest prawdą, że język jest jakimkolwiek organizmem – rzeczywisty język jest pewną właściwością człowieka, ani też, że w tekście zawiera się jakikolwiek język – rzeczywisty język zawiera się jedynie w ludzkich mózgach, jako ich określone właściwości, współczynniki. Natomiast języki definiowane jako abstrakcyjne systemy są bytami idealnymi. Myli się też I. Hohnhold pisząc, że język podlega aktualizacji w sytuacji komunikacyjnej – podlega jej wykorzystanie potencjału językowego.

Nie do końca trafny jest także pogląd I. Hohnholda, jakoby język specjalistyczny miał powstawać podczas pisania i czytania. W tej sprawie wypowiedział się on następująco (1993: 130f.): „(...) język specjalistyczny powstaje spontanicznie pod rękami

⁹⁸ Wir sehen in einem Text einen organisierten, thema- und adressatenbezogenen, lebenden Körper von Sprache, in den auch außersprachliche Aussagen integriert sein können und der eine zusammenhängende Sachaussage darstellt. Ein Text enthält, ggf. neben anderen Aussagekomponenten, auf eine Kommunikationssituation hin aktualisierte Sprache.

autora, ale tak samo spontanicznie powstaje on ponownie u czytelnika⁹⁹.

Żaden język nie powstaje ani podczas mówienia/pisania, ani podczas słuchania/czytania. Język jest tym, co działanie to umożliwia. To, co podczas mówienia/pisania powstaje, to teksty (wyrażenia językowe); natomiast to, co powstaje podczas słuchania/czytania tekstów, to ich rozumienie. Dokładniej rzecz ujmując można powiedzieć, że mówienie/pisanie jest materialną realizacją wypowiedzi językowych, natomiast słuchanie/ czytanie jest rekonstrukcją znaczeń tych wypowiedzi.

Nieco inaczej trzeba ocenić stwierdzenie I. Hohnholda, że „język powstaje podczas pisania, mówienia i czytania”, przy założeniu, że wyraża ono myśl, iż pewnym ubocznym skutkiem tworzenia i/lub rozumienia/analizy (konkretnych) tekstów, czyli używania języka (idiolektu) przez mówcę-słuchacza jest (może być) jego rozwój. W każdym razie tak samo jak zrekonstruowanie (nabycie) każdego konkretnego języka (idiolektu) możliwe jest wyłącznie poprzez tworzenie i recepcję konkretnych tekstów, tak też każda konkretna zmiana tego języka (idiolektu) możliwa jest jedynie w drodze tworzenia i recepcji konkretnych tekstów.

W tym samym roku G. Tschauder opublikował artykuł pt. *Fach- und Gemeinsprache als Makrotexte*. Także tytuł jego artykułu budzi dużo poważnych zastrzeżeń, ale jeszcze poważniejsze wątpliwości rodzą poglądy na temat tekstów i języków specjalistycznych, wyrażone przez G. Taschaudera w tym artykule. Pisze on bowiem tak: „Tak jak język podstawowy, tak też określony język specjalistyczny, np. język medycy, jest makrotextem”¹⁰⁰ (Ibid. s. 165).

Utożsamieniem jakiegokolwiek języka z jakimkolwiek tekstem, także jakimkolwiek makrotekstem jest niedopuszczalne bez względu na to, czy chodzi o język specjalistyczny, język podstawowy, socjolekt, dialekt itd. oraz bez względu na to, czy wyrażenie „język” rozumie się jako idiolekt, polilekt czy idealny wzorzec (model). Żaden język nie jest tożsamy z żadnym tekstem – ani makrotekstem, ani mikrotekstem. Teksty są tworem językowymi, obiektami wytworzonymi „za pomocą” jakiegoś języka – idiolektu. Jest rzeczą oczywistą, że język jako „narzędzie” tworzenia tych tekstów nie może się w nim zawierać.

Traktowanie tekstów, jakby zawierał się w nich język jest – powtórzę to raz jeszcze – bezpośrednią konsekwencją zaniedbania przez tradycyjną lingwistykę głębszej refleksji na temat istoty tekstów i języków. Natomiast fakt, że lingwistyka języków specjalistycznych w podobny sposób traktuje teksty specjalistyczne jest konsekwencją tego, że dotychczas przenosiła ona na grunt swoich rozważań na ogół bezkrytycznie, wybiórczo i stosunkowo dowolnie koncepcje tekstu sformułowane w ramach ogólnej lingwistyki tekstu. W wielu przypadkach nie podejmowano nawet próby adaptacji tych koncepcji na potrzeby badań dotyczących tekstów specjalistycznych. W konsekwencji wiele propozycji „definicji” tekstów specjalistycznych, sformułowanych na gruncie lingwistyki języków specjalistycznych jest albo bardzo zdawkowa lub ogólnikowa, a bywa, że także niezrozumiała.

⁹⁹ (...), dass Fachsprache unter den Händen des Autors spontan entsteht und beim Leser ebenso spontan noch einmal entsteht.

¹⁰⁰ Ebenso wie die Gemeinsprache ist auch eine bestimmte Fachsprache, etwa die der Medizin, ein Makrotext.

Jako przykład tego rodzaju „definicji” tekstu specjalistycznego można wymienić jej propozycję przedstawioną przez S. Göpferich (1995) w monografii *Textsorten in Naturwissenschaften und Technik. Pragmatische Typologie – Kontrastierung – Translation*. Jest to niezwykle obszerna, licząca ponad 500 stron praca. Autorka ograniczyła swą „definicję” tekstu specjalistycznego do jednego zdania: „Rezygnuję (...) z obu kategorii teksty ogólnojęzykowe i teksty specjalistyczne i zamiast tego mówię o spektrum tekstów o różnym stopniu fachowości¹⁰¹ (s. 58). Fakt, że S. Göpferich nie podjęła próby sformułowania pełniejszej definicji tekstu specjalistycznego jest tym bardziej niezrozumiałą, że cała praca poświęcona jest charakterystyce gatunków tekstów specjalistycznych.

Inny przykład minimalistycznego podejścia do sprawy definicji tekstu specjalistycznego, czy mówiąc inaczej, ich traktowania, można znaleźć u T. Icklera (1997: 160). W czterystu dwudziestu stronicowej monografii poświęconej językom specjalistycznym, zatytułowanej *Die Disziplinierung der Sprache. Fachsprachen in unserer Zeit* sprecyzowaniu pojęcia tekstu specjalistycznego poświęca on wyłącznie jedno zdanie: „Teksty specjalistyczne mają różne właściwości, które w tekstach ogólnojęzykowych albo nie występują w ogóle, albo nie w tej charakterystycznej konstelacji¹⁰² (s. 160).

Natomiast jako przykład zupełnie niezrozumiałej „definicji” tekstów specjalistycznych podam wypowiedź sformułowaną przez B. Schaedera (1996: 104). Napisał on mianowicie: „Odnoszą się one (teksty specjalistyczne – S.G.) do uprzednio wymodelowanego w celu pojęciowego opisanie i wyjaśnienia, w ramach określonych teorii, przedmiotu lub zdarzenia”¹⁰³.

Innym mankamentem większości propozycji „definicji” tekstu specjalistycznego, przedstawionych na gruncie lingwistyki języków specjalistycznych jest to, że ich autorzy traktują teksty specjalistyczne jakby zostały wytworzone na podstawie jakiegoś ogólnego, abstrakcyjnego języka specjalistycznego. Ponieważ rzeczywistość istnieje tylko konkretne języki (idiolekty) konkretnych osób (mówców-słuchaczy) każdy konkretny tekst trzeba traktować jako obiekt, który został wytworzony przez jakiegoś konkretnego mówcę-słuchacza, w oparciu o jego konkretny język (idiolekt), a każdy konkretny tekst specjalistyczny jako obiekt, który został stworzony przez jakiegoś konkretnego specjalistę na podstawie jego rzeczywistego języka (idiolektu) specjalistycznego. Inaczej mówiąc, każdy konkretny tekst specjalistyczny ma swojego konkretnego twórcę-specjalistę, a każdy konkretny twórca-specjalista ma swój konkretny język specjalistyczny.

Na wysoce niezadowolający stan teoretycznej refleksji w obrębie lingwistyki języków specjalistycznych bardzo wyraźnie uwagę zwrócił w 1998 r. L. Hoffmann

¹⁰¹ Ich verzichte (...) auf die beiden Kategorien *gemeinsprachlicher Texte* und *Fachtexte* und spreche statt dessen von einem Spektrum von Texten unterschiedlichen Fachlichkeitsgrades.

¹⁰² Fachtexte haben verschiedene Eigenschaften, die in allgemeinsprachlichen Texten entweder gar nicht oder nicht in dieser charakteristischen Zusammenstellung vorkommen.

¹⁰³ Sie beziehen sich auf einen im Rahmen bestimmter Theorien für deren Beschreibungs- und Erklärungszwecke begrifflich vorab modellierten Gegenstand bzw. Sachverhalt.

w artykule *Fachtextsorten: eine Konzeption für die fachbezogene Fremdsprachenausbildung*. Mimo upływu czasu wciąż aktualną pozostaje jego uwaga, że lingwistyka języków specjalistycznych przejmuje pomysły, czy idee zrodzone na gruncie lingwistyki tekstów specjalistycznych, ale czyni to z reguły fragmentarycznie, bowiem żadna koncepcja tekstu, ani transfrastyczna, ani transformacyjno-generatywna nie została przejęta w całości na potrzeby lingwistyki tekstów specjalistycznych. We wspomnianym artykule swój pogląd na ten temat L. Hoffmann (1998: 469) wyraził w ten sposób:

Współczesna lingwistyka tekstu specjalistycznego składa się z szeregu modułów, które w zależności od konkretnych celów mogą być zmieniane lub opuszczane. Już definicje podstawowych kategorii pozwalają dostrzec eklektyzm wymuszony aspektami praktycznymi (...)¹⁰⁴.

3.6.2. Teksty specjalistyczne a terminy i tezaury (specjalistyczne leksykony)

Wiele błędnych sposobów rozumienia zarówno języków specjalistycznych, jak i tekstów specjalistycznych jest konsekwencją niewystarczająco precyzyjnego traktowania wyrażenia „termin”. W konsekwencji często traktuje się języki specjalistyczne, jak i teksty specjalistyczne jakby ich jedynymi współczynnikami konstytutywnymi były obiekty określane jako terminy, a te z kolei, jakby były one jeśli nie jedynymi, to głównymi bytami wyrażającymi wiedzę specjalistyczną, często też, jakby ją w sobie zawierały. Autorzy piszący o języku i/lub tekstach specjalistycznych używają wyrażenia „termin” na określenie tylko takich wyrazów specjalistycznych, których znaczenie zostało wyraźnie zdefiniowane, a raz określenia „termin” używają względem wszystkich wyrazów uznanych za specjalistyczne, niezależnie od tego, czy są one jednoznaczne, czy też wieloznaczne.

Pewną próbę sprecyzowania sposobów posługiwania się wyrażeniem „termin” podjęli J. Lukszyn i W. Zmarzer (2006), dzieląc zbiory określanych za jego pomocą obiektów leksykalnych na quasi-terminy i terminy. W tej sprawie napisali m.in.:

Z reguły termin jest określany na podstawie stałych parametrów. Jest to zatem wyraz (połączenie wyrazowe) o konwencjonalnie określonej, ściśle zdefiniowanej strukturze pojęciowej, w zasadzie jednoznaczny i nie podlegający interpretacji o charakterze emocjonalnym, posiadający natomiast zdolności systemotwórcze (s. 21).

Quasi-termin jest to z reguły wyraz ogólny, którego definicję fachową wyprowadza się ze znaczenia językowego. Cechą charakterystyczną quasi-terminów

¹⁰⁴ Keine der Theorien, die von der einfachen Transphrastik bis zum anspruchsvolleren Generativismus reichen, ist in toto übernommen worden. Die gegenwärtige Fachtextlinguistik besteht eher aus einer Reihe von Versatzstücken, die je nach konkreter Aufgabenstellung ausgetauscht oder auch weggelassen werden können. Schon die Definitionen für Grundkategorien lassen einen durch Anwendungsaspekte erzwungenen Eklektizismus erkennen (...).

jest to, iż definicja odpowiednich pojęć jest permanentnie poszukiwana, co znajduje wyraz w dziesiątkach różnorodnych definicji (s. 24).

Uściślenia te nie rozwiązują jednak wszystkich problemów związanych z wyrażeniem „termin”. Z punktu widzenia antropocentrycznej teorii języków ludzkich obiekty określane jako „terminy” (czyli terminy), trzeba najpierw podzielić w zależności od tego, czy stanowią i czy są traktowane jako pewne elementy leksykalne (współczynniki) konkretnych języków (idiolektów) specjalistycznych konkretnych specjalistów, tzn. konkretnych tekstów specjalistycznych, czyli jako pewne elementy konkretnych, pisemnych lub mownych wyrażen językowych. Następnie trzeba zarówno jedne, jak i drugie odróżnić od terminów traktowanych jako elementy składowe (sporządzonych) zewnętrznych leksykonów specjalistycznych (w tym tezaursów), czyli jakichkolwiek zbiorów leksykalnych reprezentujących albo sumy logiczne, albo przekroje logiczne tych pierwszych, tzn. terminów stanowiących elementy wziętych pod uwagę konkretnych języków (idiolektów) specjalistycznych lub konkretnych tekstów specjalistycznych.

W każdym razie z ontologicznego punktu widzenia czym innym są terminy rozumiane jako składniki konkretnych języków (idiolektów) specjalistycznych i/lub konkretnych tekstów specjalistycznych, a czym innym terminy traktowane jako elementy takiego lub innego polilektu specjalistycznego i wreszcie zupełnie czym innym terminy traktowane jako elementy tego lub innego zbiorczego lub idealnego (wzorcowego, modelowego) konstruktu lingwistycznego. Ten ostatni nie jest oczywiście żadnym językiem rzeczywistym.

Z poczynionych w poprzedniej części tego podrozdziału uwag wynika ponadto, że rzeczywistymi środkami komunikacji specjalistycznej są teksty specjalistyczne, a nie terminy. Wiedzę specjalistyczną wyrażają teksty specjalistyczne, a nie poszczególne terminy. Inna sprawa, że zarówno konkretny tekst w ogóle, jak i konkretny tekst specjalistyczny może fizycznie zostać zrealizowany jako jednowyrazowy, czy jednoterminowy, że – inaczej mówiąc – konkretny tekst może wystąpić jako twór jednowyrazowy/jednoterminowy. Jest to jednak wyłącznie zbieżność fizyczna, a nie zbieżność strukturalna. Ze strukturalnego punktu widzenia istotne jest nie tylko to, co występuje fizycznie, czemu nadaje się fizyczną postać, ale także to, co nazywa się jego kontekstem, a ten może mieć zarówno charakter składniowy, jak dyskursywny i oczywiście także sytuacyjny.

Z uwag tych wynika także, że skoro (konkretne) teksty specjalistyczne są obiektami wytworzonymi za pomocą konkretnych języków (idiolektów) specjalistycznych, to funkcje tekstotwórcze przysługują „całym” językom (idiolektom) specjalistycznym, a nie tylko poszczególnym terminom i też nie ich zbiorom. Natomiast rację mają J. Lukszyn i W. Zmarzer (2006), że terminy jako jednostki leksykalne wyrażające istotne „jednostki konceptualne” stanowią najważniejsze składniki każdego języka specjalistycznego, że terminów nie można traktować jako zwykłych środków budowy tekstów specjalistycznych. Nie można tak postąpić zwłaszcza w odniesieniu do terminów, które są elementami określonych systemów terminologicznych.

Bezpośrednią konsekwencją przypisywania na gruncie tradycyjnej lingwistyki

języków specjalistycznych terminom funkcji tekstotwórczej jest traktowanie tekstów specjalistycznych tak, jakby za jedyny wykładnik ich fachowości należało uznać ich nasycenie odpowiednimi terminami, czyli ich terminologiczność. Nie jest to pogląd słuszny, bowiem pomiędzy fachowością tekstu a jego terminologicznością nie ma prostej zależności. Niemniej jednak pogląd ten na gruncie tradycyjnej lingwistyki języków specjalistycznych jest na tyle silnie zakorzeniony, iż wielu przedstawicieli lingwistyki języków specjalistycznych za jedyny definiens tekstu specjalistycznego uznaje jego terminologiczność.

Terminologiczne ujmowanie zarówno języków, jak i tekstów specjalistycznych stanowi duży mankament tradycyjnej lingwistyki języków specjalistycznych. Jednak jej najpoważniejszym zaniedbaniem jest zawężanie funkcji terminów, jak to napisał F. Gucza (1991: 33) do „etykietowania pojęć”, a funkcji tekstów specjalistycznych do ich funkcji komunikacyjnych i tym samym pominięcie ich funkcji kognitywnych. Jak słusznie zauważa F. Gucza (1991: 34):

(...) W jakimś stopniu wszelkie wyrażeniowe elementy językowe, wszystkie ich rodzaje służą zarówno celom kognitywnym, jak i praktycznym; że oba te rodzaje funkcji spełniają nie tylko terminy, lecz także wszystkie wyrazy nie będące terminami. Każdy wyraz spełnia jakąś funkcję kognitywną już choćby przez to tylko, że coś wyróżnia i tym samym to coś od czegoś innego odróżnia, albo mówiąc dokładniej: każdy wyraz spełnia określoną funkcję kognitywną przez to, że umożliwia, a przynajmniej ułatwia coś od czegoś innego odróżnić i jednocześnie kategoryalnie zakwalifikować. (...) O każdym wyrazie można również powiedzieć, że spełnia w jakimś stopniu funkcje narzędzia rejestracji informacji w tym przede wszystkim funkcje narzędzia jej memoryzacji.

Z punktu widzenia antropocentrycznej teorii języków pewnego uściślenia wymagają także sposoby dotychczasowego posługiwania się na gruncie lingwistyki języków specjalistycznych wyrażeniem „tezaurus”. W jej świetle obiekty określane jako „tezaurusy” trzeba najpierw podzielić, w zależności od tego, czy traktuje się je jako zbiory elementów leksykalnych, uznanych za terminy i składających się na konkretne języki (idiolekty) specjalistyczne konkretnych specjalistów, czy jako wspomniane zewnętrzne zbiory odpowiednich jednostek leksykalnych, czyli zbiory „reprezentujące” albo sumy logiczne, albo przekroje logiczne zbiorów konkretnych tezaursów wziętych pod uwagę specjalistów. Pośród tych ostatnich wyróżnić trzeba tezaursy traktowane jako składniki tego lub innego zbiorczego albo idealnego (wzorcowego, modelowego) konstruktów lingwistycznego.

Konieczność dokonania idącego w tym kierunku rozróżnienia obiektów, określanych jako „tezaursy”, dostrzegł już L. Hoffmann, jeden z głównych twórców podstaw lingwistyki języków specjalistycznych. Swoje stanowisko w tej sprawie przedstawił szerzej w ogłoszonej w 1993 r. pracy pt. *Fachwissen und Fachkommunikation. Zur Dialektik von Systematik und Linearität in den Fachsprachen*. L. Hoffmann (1993) ograniczył się jednak wyłącznie do odróżnienia tezaursów jako zbiorów elementów leksykalnych języków (idiolektów)¹⁰⁵ specjalistycznych,

¹⁰⁵ Wprawdzie L. Hoffmann nie używał w swoich pracach wyrażenia „idiolekt specjalistyczny”, ale jego wypowiedzi wskazują na to, że wyróżniał on indywidualne języki kon-

od tezaurysów jako zewnętrznych zbiorów konkretnych wyrażeń językowych. Dodam jeszcze, że L. Hoffmann traktował pierwsze z nich jako pewien rodzaj (leksykalno-semantycznego) mentalnego modułu. Uznał je także za najważniejszy element języków specjalistycznych:

Tezaurus w tym znaczeniu nie jest (jeszcze) oczywiście systematycznym zbiorem standardowych terminów w formie słowników czy też zbiorem danych językowych, które były by podstawą dla zautomatyzowanych systemów zarządzania informacjami, jak i dla różnych procedur przetwarzania tekstów. Jest to w pierwszej kolejności dynamiczny system przyporządkowywania znaków do pojęć specjalistycznych w pamięci specjalisty, stanowiący podstawę procesów kognitywnych i komunikatywnych¹⁰⁶ (1993: 606).

3.6.3. Teksty specjalistyczne a dyskursy specjalistyczne

Pewnego dodatkowego komentarza i uściślenia z punktu widzenia antropocentrycznej teorii języków ludzkich wymaga też kwestia stosunku tego, co nazywa się „tekstem” do tego, co określa się jako „dyskurs”, ze względu na to, że obie nazwy używane są szczególnie na gruncie lingwistyki polskiej w sposób mało precyzyjny, a często wręcz dowolny. Uściślenia wymaga również rozumienie określane za ich pomocą elementów rzeczywistości językowej i/lub komunikacyjnej. Na fakt mieszania obu tych nazw w obrębie polskiej lingwistyki uwagę zwróciła już m.in. A. Duszak (1998, 2002) i Z. Bilut-Homplewicz (2002, 2006). Na wynikające stąd problemy tłumaczeniowe wskazał m.in. G. Grochowski we wstępie do polskiego przekładu pracy *Discourse as Structure and Process*¹⁴⁸ (T.A. van Dijk 2001).

Dla przykładu: B. Boniecka (1998: 62) uważa m.in., że pojęcie dyskursu jest dubletem pojęcia tekst i na określenie dyskursu proponuje wprowadzenie określenia „tekst dialogowy”. Natomiast J. Bartmiński (1998: 18) twierdzi, że terminy „tekst” i „dyskurs” nie są (...) synonimami i proponuje, by nazwą „tekst” określać pewną jednostkę języka, a nazwą „dyskurs” użycie tej jednostki w akcie mowy. Jeszcze inaczej do sprawy podchodzi R. Grzegorzczkova (1998: 42) pisząc:

(...) Dyskursem proponowałabym nazwać większy (wielozdaniowy, najczęściej dialogowy) tekst zawierający rozumowanie lub też odpowiadającą mu jednostkę komunikacyjną, tzn. dłuższą wypowiedź tworzoną i percypowaną na żywo, zawierającą elementy rozumowania modyfikowanego w kontakcie z od-

kretnych mówców-słuczaczy, czyli to, co na gruncie teorii antropocentrycznej określane jest jako „idiolekt specjalistyczny”.

¹⁰⁶ Mit Thesaurus ist in diesem Zusammenhang natürlich (noch) nicht die systematische Sammlung standardisierter Termini in Form von Wörterbüchern oder Sprachdatenspeichern als Grundlage für automatisierte Systeme der Informationsrecherche und verschiedene Arten der Textverarbeitung gemeint. Es handelt sich zunächst einmal um den dynamischen Zuordnungsmechanismus von sprachlichen Zeichen zu Fachbegriffen im Gedächtnis des Fachmanns als Basis für kognitive und kommunikative Prozesse (...).

biorcą.¹⁰⁷

Natomiast L. M. Nijakowski¹⁰⁸ o dyskursie wypowiada się następująco:

Dyskurs to – w największym skrócie – tekst w kontekście, a zatem nie tylko utrwalony system znaków, ale również społeczny kontekst jego powstania, rozpowszechniania i odbioru¹⁰⁹.

Sumując uwagi dotyczące sposobów posługiwania się wyrażeniami „tekst” i „dyskurs” na gruncie lingwistyki polskiej, można powiedzieć, że ich krytyczna ocena przedstawiona w 1999 r. przez S. Gajdę (1999: 10) nie straciła na aktualności:

Termin dyskurs funkcjonuje wieloznacznie nie tylko treściowo, ale i zakresowo. Bywa odnoszony zarówno do (1) konkretnego, pojedynczego przypadku wydarzenia komunikacyjnego, jak i do (2) ogólnego wydarzenia, a także do (3) typu wydarzeń. Typy dyskursów bywają wydzielane albo bardziej „od dołu” (por. [...] „gatunkowe” sytuacje społeczno-kulturowe), albo „z góry” (por. „rodzajowe” sfery komunikacyjne, np. potoczna, artystyczna, administracyjna itd.).

Sprawa wyrażeń „tekst” i „dyskurs” przedstawia się podobnie także w wielu innych krajach. Także gdzie indziej ich odpowiedniki stosowane są w sposób mało systematyczny, a często nawet chaotyczny. Poza tym w jednych krajach lingwiści częściej posługują się wyrażeniem „dyskurs”, a w innych wyrażeniem „tekst”. Wydaje się, że z pierwszym przypadkiem mamy do czynienia na gruncie angloamerykańskim, a z drugim na obszarze niemieckojęzycznym. Być może na gruncie angloamerykańskim częściej używa się wyrażenia „dyskurs”, ponieważ tamtejsze lingwistyczne zainteresowania elementami rzeczywistości językowej i komunikacyjnej, określane tymi terminami, wyrosły z amerykańskiego nurtu etnometodologicznego.

Lingwistycznie ukierunkowana angloamerykańska analiza dyskursu sięga swymi korzeniami amerykańskiej etnometodologii, która rozwinęła się z badań i rozważań E. Goffmanna (1959) i H. Garfinkela (1967). Pierwsze badania z zakresu etnometodologicznej analizy dyskursu, początkowo określanej jako „conversational analysis” (analiza konwersacji), podjęte zostały dopiero pod koniec lat 60-tych XX w.

¹⁰⁷ [www.racjonalista.pl/kk.php/s,4820]

¹⁰⁸ Aby móc zrozumieć wypowiedź L.M. Nijakowskiego trzeba najpierw wyjaśnić następujące kwestie: co znaczy „tekst w kontekście”? Co oznacza „społeczny kontekst”? Co to znaczy, że „system znaków jest utrwalony”? Skoro dyskurs to „tekst w kontekście”, to czy zatem tekst jest czymś, co dokonuje się poza kontekstem, czy jest czymś bez kontekstu? Czy wyrażenie „utrwalony system znaków” odnosi się tylko do tekstów zrealizowanych graficznie, czy także do tekstów zrealizowanych dźwiękowo i/lub taktylnie?

¹⁰⁹ Przytoczone przykłady pokazują, że niektóre próby wyjaśnienia zagadnień związanych z tekstem i dyskursem jeszcze bardziej je komplikują. I tak aby zrozumieć wypowiedź R. Grzegorzycykowej trzeba by najpierw odpowiedzieć na następujące pytania: w jaki sposób tekst/wypowiedź zawiera rozumowanie lub jego elementy? Co to jest jednostka komunikacyjna odpowiadająca tekstowi? Co to znaczy, że „wypowiedź jest tworzona i/lub percypowana na żywo”?

(zob. H. Sachs 1992¹¹⁰)

Niemniej już na początku lat 70-tych ubiegłego wieku przedstawiono ich pierwsze wyniki (zob. H. Sachs, E.A. Schegloff, G. Jefferson 1974). Stąd też, jak pisze J. Edmonson (1981), a za nim E. Ventola (2000) pierwotne znaczenie terminu „discourse analysis” ograniczone było w terminologii anglosaskiej do badań zajmujących się mowną komunikacją dialogową (dyskursywną). Stosunkowo szybko nazwa „discourse analysis” została rozszerzona tak, że objęła również zakres określany wcześniej jako „text linguistics”.

W pewnym momencie nazwą „discourse” zaczęto obejmować zarówno zakres pojęciowy nazwy „dialog”, jak i nazwy „tekst pisany”. Obecnie w krajach anglojęzycznych nie wyróżnia się badań lingwistycznych nad tekstami w żaden szczególnie sposób (por. A. Duszak 2002, 2007). Przeważnie są one prowadzone w ramach lingwistyki dyskursu, ewentualnie w ramach analizy dyskursu. Zdaniem W. Thiele (2000: 132) dzieje się tak dlatego, że zarówno amerykańska, jak i brytyjska lingwistyka zajmuje się tekstami najczęściej z perspektywy socjolingwistycznej i funkcjonalnej, wysuwając na pierwszy plan dyskursywny charakter komunikacji ludzkiej. W. Thiele słusznie zauważa, że rezultatem takiego podejścia do tekstu jest przejmowanie do lingwistyki tekstu metod badawczych wypracowanych w ramach analizy dyskursu: „Dlatego dostęp do opisu komunikatów pisanych jest często nacechowany inwentarzem teoretycznym i medialnym, utworzonym dla komunikacji ustnej”¹¹¹.

Inaczej sprawa wyrażeń „tekst” i „dyskurs” przedstawia się w obrębie lingwistyki germanistycznej. Tutaj w przeciwieństwie do lingwistyki anglosaskiej w sposób wyraźny odróżnia się teksty od dyskursów. Wyrażeniem „tekst” obejmuje się zwykle monologowe wypowiedzi pisemne, a wyrażeniem „dyskurs” rozmowy, dialogi, konwersacje. W konsekwencji na gruncie lingwistyki niemieckiej wyraźnie rozróżnia się badania nad tekstami, określane jako „lingwistyka tekstu” (Textlinguistik) od badań nad dialogami, określanymi z reguły jako „analiza dialogu” (Dialoganalyse) lub „analiza rozmowy” (Gesprächsanalyse).

Wyodrębnienie obu kierunków badań w lingwistyce germanistycznej dokonało się też stosunkowo wcześniej, bo już mniej więcej na przełomie lat 60-tych i 70-tych XX w., tj. w okresie wyróżnianym w lingwistyce niemieckiej jako przełom pragmatyczny (pragmatische Wende; por. G. Helbig 1990). Już pod koniec lat 60-tych doszło tu do wyodrębnienia badań nad językiem mówionym (Gesprochne-Sprache-Forschung), a pod koniec lat 70-tych do ukonstytuowania dwóch kolejnych kierunków badawczych – analizy konwersacji (Konversationsanalyse), kształtującej się pod wpływem etnometodologicznie ukierunkowanych prac autorów północnoamerykańskich oraz opartej na teorii aktów mownych analizie rozmowy określanej po niemiecku jako „Sprechakttheoretische Gesprächsanalyse” lub w skrócie „Gesprächsanalyse”, rozwijającej się pod wpływem teorii aktów tych obok nazwy „Konversa-

¹¹⁰ H. Sachs od 1964 r. zapisywał swoje wykłady. Zostały one wydane pośmiertnie w 1992 r. przez G. Jeffersona.

¹¹¹ Daher sind Zugänge zur Beschreibung schriftlicher Kommunikate häufig durch ein Theorie- und Medieninventar gekennzeichnet, das für die mündliche Kommunikation entwickelt worden ist.

tionsanalyse” (analiza konwersacji) zaczęto używać także nazwy „Dialoganalyse” (analiza dialogu) oraz „Dialogforschung” (badania nad dialogiem). Obecnie w lingwistyce niemieckiej używane są przeważnie nazwy „Dialoganalyse” i „Dialogforschung”. Nazwa „Konversationsanalyse” używana jest raczej na określenie początkowego, ściśle etnometodologicznego etapu rozwoju tego kierunku badań nad komunikacją dialogową.

Mimo tego, że na gruncie lingwistyki niemieckiej granica pomiędzy tym, co określa się jako „tekst”, a tym co określa się jako „dyskurs” wyznaczana jest stosunkowo wyraźnie często brak dostatecznej jasności czym jest, a czym nie jest dyskurs. G. Fritz i F. Hundsnurscher (1994: XIII) we wstępie do pracy zbiorowej pt. *Handbuch der Dialoganalyse*¹⁵⁴ piszą początkowo, że:

Prototyp dialogu to dla większości współczesnych kierunków badawczych spontaniczne przemienne mówienie „twarzą w twarz” dwóch osób. (...) W podobny sposób używane jest w tzw. analizie konwersacji wyrażenie „conversation”¹¹².

Dodają następnie:

Ale z tego prototypu dialogu wywodzą się różne linie pokrewieństwa: dialog kilku osób, komunikacja ustna z ograniczonym mówieniem przemiennym (np. kazanie, wykład), technicznie przekazywana na odległość komunikacja ustna (przez telefon lub połączenie telekonferencyjne z obrazem), „rozmowa w listach”, kontrowersje naukowe w formie pisemnej, kontrowersje w listach od czytelników, nauczanie na podstawie materiałów nauczanie na podstawie materiałów pisanych i obrazów, komunikacja medialna (np. wiadomości telewizyjne), „dialog” człowiek-maszyna.¹¹³

Podzielam pogląd tych wszystkich autorów, którzy uważają, że wyrażen „tekst” i „dyskurs” nie należy znaczeniowo utożsamiać, że są istotne powody nadania im odmiennego znaczenia. Zgadzam zarazem się z poglądem M. Heinemann i W. Heinemann (2002: 108) co do tego, że pewną dyskursywnością nacechowane są wszelkie konkretne teksty, że:

(...) Cecha ta odnosi się nie tylko tekstu i jego relacji do innych dowolnych tekstów, lecz do jego stosunku jako części uporządkowanego wewnętrznie zbioru tekstów. Dyskursywność jest więc konstytuowana przez sieć związków

¹¹² Der Prototyp des Dialogs ist für die meisten gegenwärtigen Forschungsrichtungen die spontane mündliche Wechselrede zwischen zwei Personen face-to-face. (...) In ähnlich offener Weise wird übrigens auch in der sog. Konversationsanalyse der Ausdruck conversation verwendet.

¹¹³ Aber von diesem Prototyp des Dialogs gehen vielfältige Verwandtschaftslinien aus: Der Mehrpersonendialog, die mündliche Kommunikation mit eingeschränkter Wechselrede (z. B. Predigt, Vorlesung), die technisch über Entfernungen übertragene mündliche Kommunikation (über Telefon oder Konferenzschaltung mit Fernsehbild), das ‚Gespräch in Briefen’, die wissenschaftliche Kontroverse in schriftlicher Form, die Leserbriefkontroverse, das Lehren mit schriftlichen Materialien und mit Bildern, die Medienkommunikation (z. B. Fernsehnachrichten), der ‚Dialog’ zwischen Mensch und Maschine.

zachodzących pomiędzy pojedynczymi tekstami¹¹⁴.

Mówiąc krótko podzielam ich następujący pogląd w tej sprawie (W. Heinemann/
M. Heinemann 2002: 109):

(...) Nie tylko w przypadku (...) tekstów dialogowych można mówić o ich umiejscowieniu w nadrzędnych dyskursach; analogicznie sprawa przedstawia się w przypadku tzw. tekstów monologicznych: nawiązanie do poprzedzających zdarzeń i (przed)tekstów oraz ich kognitywne przetwarzanie jest właśnie cechą zasadniczą tekstów medialnych, bowiem dziennikarze w czasie ich tworzenia z reguły myślą już o kolejnych tekstach, nawiązujących do tworzonych. W książkach naukowych nawiązanie do przedtekstów jest wręcz obligatoryjne, o czym świadczą m.in. odsyłacze do materiałów źródłowych i bibliografia. W dużym stopniu dotyczy to także wszelkich książek popularnonaukowych. Tylko teksty monologowe beletrystyki radzą sobie bez takich bezpośrednich odsyłaczy; ale tym większą rolę odgrywają tu implicytne stylistyczne oraz tematyczne wzorce innych autorów: aluzje, częściowo dosłowne zapożyczenia, nowe opracowania motywów uwypuklają nawiązanie do ich przed-tekstów¹¹⁵.

Jednakże wyrażony przez tych autorów pogląd podzielam o tyle, że również w moim przekonaniu każdy tekst (w przyjętym tu rozumieniu) z natury rzeczy jest przynajmniej w tym sensie dyskursywny, że jest pewnym konkretnym wyrażeniem językowym, stworzonym przez kogoś (przez jakiegoś konkretnego mówcę lub pisarza, choć niekoniecznie znanego) – dla kogoś (dla jakiegoś słuchacza lub czytelnika, choć nie zawsze dla odbiorcy wyraźnie określonego) w nawiązaniu do jakiejś historii komunikacyjnej i zarazem z jakąś (progresywną) intencją komunikacyjną. Zgadzam się też co do tego, że niektóre teksty są nacechowane dyskursywnością nie tylko funkcyjną, lecz także formalną, zawierają w sobie pewne wyrażeniowe elementy (eksponenty) dyskursywności. Moim zdaniem trzeba jednak tę pierwszą – funkcyjną dyskursywność – odróżnić wyraźniej, niż czynią to M. i W. Heinemann od drugiej – formalnej dyskursywności (szerzej na ten temat zob. F. Grucza 2008b). Nie jest to najważniejszy wyróżnik mojego stanowiska.

¹¹⁴ Dieses Merkmal bezieht sich nicht nur auf einen Text und seine Relationen zu beliebigen anderen Texten, sondern auf seine Beziehung als Teilelement einer in sich geordneten und strukturierten Menge von Texten. Diskursivität wird folglich konstituiert durch das Netz der Bezüge zwischen den Einzeltexten.

¹¹⁵ Aber nicht nur für solche dialogischen Texte lässt sich das Eingebettetsein in übergreifende Diskurse behaupten; Analoges gilt für die sogenannten monologischen Texte: Die Bezugnahme auf voraufgegangene Ereignisse und (Vor-)Texte und deren kognitive Verarbeitung darf ja gerade als Wesensmerkmal von Medien-Texten gelten, wobei die Journalisten bei der Textproduktion in der Regel mögliche Folge-Texte mit im Blick haben. In wissenschaftlichen Büchern ist diese Bezugnahme auf Vor-Texte geradezu obligat, das zeigt sich u.a. bei Quellenverweisen und im Literaturverzeichnis. Zu einem relativ hohen Grade trifft das überdies für Sachbücher aller Art zu. Nur monologische Texte der Belletristik kommen ohne solche Direktverweise aus; eine um so größere Rolle aber spielen hier eher implizite stilistische sowie thematische Vorbilder anderer Autoren: Anspielungen, teils wörtliche Entlehnungen, die Neubearbeitung von Motiven machen die Bezugnahme auf deren Vor-Texte deutlich.

Przede wszystkim wyróżnia się ona tym, że nie przypisuje tekstom statusu bytów niezależnych, a już w żadnym razie bytów, którym można przyznać jakąkolwiek funkcję agentywną. Żaden tekst „nie radzi sobie” ani z dyskursywnością, ani z niczym innym. Teksty są bytami zależnymi; każdy konkretny tekst jest pewnym dziełem swego twórcy (mówcy/pisarza) – on nadaje mu funkcję znaczeniową, ale jego rozumienie jest tym niemniej zależne od jego konkretnego odbiorcy (słuchacza/czytelnika); każdy tekst jest dziełem z jednej strony wytworzonym przez konkretnego mówcę/pisarza, a z drugiej tekstem tylko o tyle, o ile jego odbiorca go rozumie. Teksty nie są bytami autonomicznymi przede wszystkim dlatego, że w żadnym tekście nie zawiera się żadna treść, żadne znaczenie, ani żadna wiedza – żadne znaczenie nie jest inherentnym składnikiem (ani strukturalnym, ani substancjalnym) żadnego tekstu (szerzej na ten temat zob. F. Gruzca 1992b, S. Gruzca 2007a).

W rozważaniach i badaniach tekstów trzeba wyraźnie odróżnić (a) tekst jako wyrażenie od tego, co tekst ten w intencji nadawcy wyraża i/lub od rozumienia mu przypisanego, od jego znaczenia, a następnie odróżnić trzeba (b) formę tekstu (wyrażenia) od jego konkretnej realizacji. W każdym razie w konkretnym wypadku może bowiem chodzić albo (a) o samą tylko formę (strukturę) albo (b) o jego konkretną realizację substancjalną implementującą tę formę (strukturę). Formy (struktury) tekstu to w przypadku konkretnego mówcy-słuchacza obiekty (fakty) mentalne, tzn. obiekty istniejące w jego mózgu jako pewne elementy jego wiedzy strukturalnej i operacyjnej. Konkretnie realizacje tekstów, w skrócie konkretne teksty, to obiekty eksternalizowane, czyli istniejące samodzielnie w postaci (zazwyczaj) dźwiękowej (fonicznej) lub literowej (graficznej), a czasem także taktylnej (dotykowej). Oznacza to, że czym innym są rozważania dotyczące „tekstów” jako konkretnych wyrażeń, a czym innym rozważania dotyczące ich mentalnych „form”, wobec czego odróżnić trzeba struktury tych pierwszych od struktur tych drugich. „Sygnałami” nazwać można tylko „konkretne wyrażenia”, czyli m.in. „konkretne teksty”, a nie ich „formy”.

Odnosnie różnicy między znaczeniem wyrażenia „tekst”, a znaczeniem wyrażenia „dyskurs” moje stanowisko w tej sprawie można przedstawić następująco: „tekstem” nazywam konkretne mowne i pisemne wyrażenia językowe, wytworzone przez jakiegokolwiek mówcę-słuchacza w konkretnym akcie językowej komunikacji. „Teksty” to konkretne wyrażenie wytworzone w funkcji znaku tego, dla „przedstawienia” czego zostały one wytworzone przez ich twórców. Każdy konkretny tekst to pewnego rodzaju zastępnik tego czegoś. Substancjalnie tekst w przyjętym tu rozumieniu może składać się z jednego wyrazu lub jednego zdania, ale także z wielu wyrazów lub wielu zdań. Na wszelki wypadek dodam, że czym innym jest konkretny tekst, czym innym jego mentalny prototyp, a jeszcze czym innym idealny wzorzec, czy model tekstu. Mentalne prototypy są elementami języka (idiolektu) ich posiadacza, konkretne teksty (wyrażenie językowe) nie muszą spełniać (i z reguły nie spełniają) wymogów przewidzianych we wzorcowych, idealnych modelach tekstowych. W ten sposób przedstawia się sprawa z punktu widzenia antropocentrycznej teorii języków ludzkich.

Natomiast wyrażenia „dyskurs” używam dla określenia interakcji komunikacyjnej realizowanej głównie za pomocą tekstów. Piszę „głównie”, ponieważ czysto

tekstowa komunikacja w rzeczywistości nie zachodzi. Dyskurs z punktu widzenia antropocentrycznej teorii języków ludzkich to posługiwanie się konkretnymi tekstami przez konkretnych uczestników konkretnej interakcji komunikacyjnej. Inaczej mówiąc to, co określam jako „dyskurs”, to interakcja realizowana przez konkretnych uczestników dyskursu za pomocą konkretnych tekstów. Każdy dyskurs jest językowym współdziałaniem przynajmniej dwóch osób (uczestników danej interakcji), „rozgrywa się” pomiędzy (przynajmniej) dwoma podmiotami. Inna sprawa, że w konkretnych dyskursach podmiot może istnieć na płaszczyźnie rzeczywistości mentalnej (zob. F. Grucza 1988, 1997b).

Z poczynionych uwag wynika, że utożsamianie dyskursu z konkretnym ciągiem konkretnych tekstów różnych autorów jest błędem. Z uwag tych wynika także, że samo wyróżnienie dyskursywności tekstów nie uprawnia do stwierdzenia, że teksty to dyskursy. Czym innym jest bowiem tworzenie tekstów, a czym innym posługiwanie się nimi w dyskursie. Teksty może tworzyć jedna osoba – jeden mówca/pisarz, do realizacji dyskursu potrzeba (przynajmniej) dwóch – mówcy/pisarza oraz słuchacza/czytelnika. W konsekwencji trzeba oddzielnie od siebie rozważać i analizować:

- (a) kwestie dotyczące tworzenia samych tekstów i kwestie dotyczące interakcji tekstowej (działań tekstowych), tj. płaszczyzny pragmatyki;
- (b) kwestie dotyczące tekstów monologicznych i kwestie dotyczące tekstów dialogowych;
- (c) kwestie związane z dyskursem prowadzonym za pomocą tekstów zrealizowanych audialnie i/lub wizualnie, kwestie związane z dyskursem prowadzonym za pomocą tekstów zrealizowanych graficznie i/lub taktylnie oraz kwestie związane z hybrydowym dyskursem specjalistycznym, tj. prowadzonym zarówno za pomocą tekstów zrealizowanych audialnie i/lub wizualnie, jak i graficznie i/lub taktylnie.

Wszystkie poczynione powyżej uściślenia, dotyczące obiektów określanych jako „teksty” i „dyskursy”, odnoszą się w równej mierze do obiektów określanych jako „teksty specjalistyczne” i „dyskursy specjalistyczne”, dlatego w tym miejscu ograniczę się jedynie do stwierdzenia, że także między tekstami specjalistycznymi a dyskursami specjalistycznymi nie można postawić znaku równości, ponieważ realizacja konkretnych dyskursów specjalistycznych nie jest sprawą wyłącznie językową. Innymi słowy do realizacji dyskursu specjalistycznego nie wystarczy posiadanie wyłącznie specjalistycznej kompetencji językowej, konieczne jest także posiadanie specjalistycznej kompetencji dyskursywnej. W przyjętym tu rozumieniu specjalistyczna kompetencja językowa jest jednym ze współczynników specjalistycznej kompetencji dyskursywnej. Dotyczy to także jej rozszerzonej postaci określanej jako kompetencja komunikacyjna. Z tej przyczyny nie będę zajmował się tu ani dyskursami, ani specjalistyczną kompetencją dyskursywną w sposób szczegółowy.

4. Materiał a przedmiot i zadania lingwistyki języków specjalistycznych

4.1. Uwagi ogólne

Powtórzmy najpierw, że z punktu widzenia antropocentrycznej teorii języków ludzkich trzeba podzielić lingwistykę języków specjalistycznych na:

- (a) lingwistykę zajmującą się rzeczywistymi (konkretnymi) językami specjalistycznymi, czyli lingwistykę rzeczywistych języków specjalistycznych,
- (b) lingwistykę zajmującą się wzorcami (modelami) języków specjalistycznych – ich tworzeniem i/lub doskonaleniem, czyli lingwistykę modeli języków specjalistycznych.

W dalszej części nie będę nominalnie wyróżniał pierwszej z nich, natomiast gdy będę mówił o drugiej wyróżnię ją za pomocą wyrażenia „lingwistykę modeli języków specjalistycznych”.

Odróżnienie ich już na samym początku rozważań jest konieczne, ponieważ w odniesieniu do każdej z nich inaczej prezentuje się sprawa jej materiału, przedmiotu i zadań. W niniejszej pracy, jak już wcześniej zaznaczyłem, zajmuję się w zasadzie wyłącznie lingwistyką rzeczywistych języków specjalistycznych – tej drugiej poświęcę na końcu tego rozdziału tylko tyle uwagi, na ile będzie tego wymagał związek z zadaniami lingwistyki rzeczywistych języków specjalistycznych.

W przypadku lingwistyki języków specjalistycznych ze stwierdzenia, iż rzeczywistymi środkami komunikacji specjalistycznej są (konkretne) teksty specjalistyczne wynika, że dziedzina ta musi z natury rzeczy rozpocząć swoje rozważania i badania od analizy konkretnych tekstów specjalistycznych wytwarzanych (wytworzonych) i/lub odbieranych (odebranych) w konkretnych aktach (procesach) komunikacji specjalistycznej – w aktach (procesach) dyskursów specjalistycznych. Wniosek z tego taki, że konkretne teksty specjalistyczne trzeba uznać za obiekty stanowiące prymarny materiał lingwistyki języków specjalistycznych.

W żadnym jednak razie konkretne teksty specjalistyczne nie są obiektami stanowiącymi właściwy przedmiot lingwistyki języków specjalistycznych. Nie jest tak, ponieważ w żadnych tekstach specjalistycznych nie zawierają się żadne języki (idiolekty) specjalistyczne ich twórców, a tym bardziej polilekty specjalistyczne, ani żadne modele intelektualne języków specjalistycznych. Teksty specjalistyczne mają się do języków (idiolektów) specjalistycznych tak, jak produkty do programów, na podstawie których zostały wytworzone. Przypomnijmy, że w tekstach specjalistycznych nie zawiera się także żadna wiedza specjalistyczna. Teksty specjalistyczne są językowymi zastępnikami (eksponentami, reprezentacjami) określonej wiedzy specjalistycznej – jej pewnych elementów, czy zakresów.

Zarówno konkretne języki (idiolekty) specjalistyczne, jak i (konkretna) wiedza specjalistyczna zawierają się – istnieją rzeczywiście – jedynie w mózgach konkretnych specjalistów. Tak jedne, jak i drugie są immanentnymi właściwościami (współczynnikami) konkretnych specjalistów. Dlatego za obiekty konstytuujące

prymarne przedmioty lingwistyki języków specjalistycznych trzeba uznać branych pod uwagę konkretnych specjalistów, raz jako konkretnych mówców/słuchaczy, a raz jako pisarzy/czytelników.

Sugestie, jakoby prymarnymi obiektami przedmiotu lingwistyki języków specjalistycznych były języki specjalistyczne są mylne, ponieważ języki (idiolekty) specjalistyczne, podobnie jak inne języki (idiolekty), nie są żadnymi bytami autonomicznymi. Jeszcze bardziej mylne są sugestie, jakoby obiektami konstytuującymi podstawowy przedmiot lingwistyki języków specjalistycznych były intelektualne wzorce, idealizacje języków specjalistycznych, ich abstrakcyjne modele. Inna sprawa, że języki (idiolekty) nie są dostępne bezpośredniej obserwacji empirycznej, że rekonstrukcja czyjegokolwiek języka możliwa jest jedynie poprzez obserwację i analizę (a) wytworzonych przez daną osobę (konkretnego specjalistę) tekstów (specjalistycznych) oraz (b) sposobów posługiwania się nimi. Z tego względu konkretne teksty specjalistyczne trzeba uznać za podstawowy materiał badawczy lingwistyki języków specjalistycznych; jej głównym zadaniem jest rekonstrukcja języków (idiolektów) specjalistycznych, na podstawie których badane teksty zostały stworzone przez swych autorów. Ponieważ żadne teksty, a więc również żadne teksty specjalistyczne nie zawierają w sobie żadnego języka i w dodatku nie są bytami autonomicznymi, więc z konieczności trzeba je rozważać i badać w powiązaniu z ich twórcami i odbiorcami. Z kolei z uwagi na fakt, że ani języki, ani dyskursy nie są dostępne bezpośredniej obserwacji należy uznać za mylne przedstawianie zadania lingwistyki języków specjalistycznych w taki sposób, jakoby polegało ono na dokonaniu ich opisu.

Z przedstawionych uwag wynika, że lingwistyka języków specjalistycznych musi wziąć pod uwagę także dyskursy specjalistyczne, ale tylko o tyle, o ile ich realizacja bazuje na regułach językowych. Nie jest bowiem tak, że są one w całości faktami językowymi. Inaczej mówiąc, dyskursy specjalistyczne należy włączyć do zakresu zainteresowań lingwistyki języków specjalistycznych o tyle, o ile ich komunikacyjna skuteczność jest uwarunkowana językową dokładnością tekstową. Natomiast nie jest sprawą lingwistyki języków specjalistycznych badanie uwarunkowania jej skuteczności takimi współczynnikami, jak zakres posiadanej przez jej uczestników wiedzy specjalistycznej, natomiast jest jej zadaniem badanie uwarunkowań adekwatności językowego wyrażania wiedzy specjalistycznej. Udzielenie odpowiedzi na pytanie, jak dalece dyskurs specjalistyczny bazuje na regułach językowych jest jednym z kolejnych zadań lingwistyki języków specjalistycznych. W tym celu musi ona zainteresować się m.in. analizą formalnych eksponentów specjalistycznej dyskursywności na płaszczyźnie tekstowej (nawiązywaniem do innych tekstów, cytowaniem, antycypacjami, etc.)

W konsekwencji poczynionych uwag okazuje się, że mówienie o lingwistyce tekstów specjalistycznych jest nie do końca precyzyjne, bowiem teksty specjalistyczne nie stanowią obiektów konstytuujących prymarny przedmiot lingwistyki języków specjalistycznych, a jedynie prymarny materiał badawczy lingwistyki języków specjalistycznych, że ich analiza stanowi punkt inicjalny rekonstrukcji języków specjalistycznych.

4.2. Konkretny i uogólniony przedmiot lingwistyki języków specjalistycznych

Chcąc dokładnie opisać (wyróżnić) przedmiot lingwistyki języków specjalistycznych trzeba, podobnie jak w przypadku przedmiotu jakiejkolwiek innej dziedziny nauki, ustalić najpierw konstytuujące go obiekty, następnie właściwości, z uwagi na które lingwistyka języków specjalistycznych interesuje się obiektami wziętymi pod uwagę oraz relacje pomiędzy tymi właściwościami, czyli pomiędzy obiektami wziętymi pod uwagę.

Jeśli dowolnemu specjalistcie przypisze się indyktor SP, to ich zbiór konstytuujący prymarny przedmiot lingwistyki języków specjalistycznych można zapisać następująco:

$$\{\text{SP}_1 \dots \text{SP}_x\}$$

Przypisując z kolei dowolnej właściwości językowej uznanej za element języka (idiolektu) specjalistycznego danego specjalisty indyktor W(JS) można zbiór właściwości wszystkich wziętych pod uwagę właściwości specjalistów $\{\text{SP}_1 \dots \text{SP}_x\}$, którymi interesuje się lingwistyka języków specjalistycznych, przedstawić następująco:

$$\{\text{W(JS)}_1 \dots \text{W(JS)}_y\}$$

I wreszcie jeżeli dowolnej relacji pomiędzy branymi pod uwagę właściwościami $\{\text{W(JS)}_1 \dots \text{W(JS)}_y\}$ wyróżnionych specjalistów przypiszemy indyktor R(JS), to zbiór relacji interesujących lingwistykę języków specjalistycznych można przedstawić tak:

$$\{\text{R(JS)}_1 \dots \text{R(JS)}_z\}$$

Ogólną postać przedmiotu lingwistyki języków specjalistycznych można zatem zdefiniować następująco:

$$\{\text{SP}_1 \dots \text{SP}_x; \text{W(JS)}_1 \dots \text{W(JS)}_y; \text{R(JS)}_1 \dots \text{R(JS)}_z\}$$

Zaznaczyć trzeba, że wzięci pod uwagę specjaliści interesują lingwistykę języków specjalistycznych o tyle, o ile potrafią tworzyć i nadawać i/lub odbierać i rozumieć teksty specjalistyczne oraz posługują się dyskursami specjalistycznymi, czyli o tyle, o ile „znają” jakiś (odpowiedni) język (idiolekt) specjalistyczny. Inaczej mówiąc konkretne osoby zalicza się do zbioru konstytuującego przedmiot lingwistyki języków specjalistycznych z uwagi na te właściwości, które określa się jako ich specjalistyczne właściwości językowe, czyli ze względu na ich specjalistyczne idiolekty.

Zdecydowanie podkreślić wypada zarazem, że definicja ta nie opisuje żadnego konkretnego przedmiotu lingwistyki języków specjalistycznych, lecz odzwierciedla pewną uogólnioną postać konkretnych przedmiotów lingwistyki języków specjalistycznych – ich pewną idealizację. By uniknąć nieporozumień trzeba ją opatrzyć przynajmniej następującymi komentarzami.

Po pierwsze, w rzeczywistości jest tak, że lingwistyka języków specjalistycznych musi z natury rzeczy zacząć swoje badania, mające na celu rekonstrukcję języków specjalistycznych, na podstawie których został wytworzony analizowany przez nią materiał od rekonstrukcji idiolektów konkretnych specjalistów – twórców badanego materiału.

Po drugie, niezależnie od tego, jak szeroko ujmie się właściwości, którymi powinna się zająć lingwistyka języków specjalistycznych, w konkretnym przypadku może się ona skoncentrować na tej lub innej właściwości, może też ograniczyć się do analizy tego lub innego tekstu specjalistycznego, bądź tych lub innych tekstów specjalistycznych i związanych z nimi konkretnych właściwości językowych konkretnego specjalisty. Innymi słowy realnie przedmiot lingwistyki języków specjalistycznych można zróżnicować w zależności od tego, jakie współczynniki umożliwiające specjalistę nadawanie (tworzenie) i/lub odbieranie (rozumienie) tekstów specjalistycznych weźmie ona pod uwagę lub wysunie na plan pierwszy rozważań i badań.

Po trzecie, w rzeczywistości nie ma specjalistów w ogóle; faktycznie istnieją tylko specjaliści będący specjalistami w jakimś konkretnym zakresie. Oznacza to, że faktycznie lingwistyka języków specjalistycznych jest najpierw lingwistyką zajmującą się jakimś konkretnym językiem specjalistycznym, czyli językami specjalistycznymi konkretnych osób reprezentujących jakąś konkretną wspólnotę specjalistyczną (zawodową). Trzeba zatem przyjąć, że realnie jest wiele przedmiotów lingwistyki języków specjalistycznych – tyle, ile specjalizacji (zawodów) wyodrębniono w ramach danej wspólnoty językowej. Jednakże ich wyróżnianie nie jest sprawą lingwistyki języków specjalistycznych.

Po czwarte, zadanie lingwistyki języków specjalistycznych nie kończy się na rekonstrukcji poszczególnych idiolektów specjalistycznych. Jej zadaniem jest, rzecz jasna, także rekonstrukcja polilektów specjalistycznych badanej wspólnoty specjalistycznej, zarówno rozumianych jako przekrój logiczny, jak suma logiczna zbioru idiolektów specjalistycznych wziętych pod uwagę specjalistów. Oznacza to, że lingwistyka języków specjalistycznych zajmująca się badaniem języków specjalistycznych danej wspólnoty specjalistycznej musi zakres swojego przedmiotu poszerzać tak, aby ostatecznie wziąć pod uwagę właściwości wszystkich specjalistów stanowiących tę wspólnotę. Nie jest zatem właściwe mówienie o jednym polilekcie specjalistycznym w odniesieniu do lingwistyki języków specjalistycznych. W jej obrębie można i trzeba wyróżnić wiele polilektów w zależności od tego, jakich specjalistów (jakich specjalności) weźmie się pod uwagę oraz w zależności od tego ilu specjalistów weźmie się pod uwagę: polilekty specjalistyczne dwóch różnych par specjalistów mogą, ale nie muszą być identyczne.

Po piąte, jednym z istotnych wymogów, jaki wynika z antropocentrycznej teorii języków ludzkich dla badań w zakresie lingwistyki języków specjalistycznych jest

konieczność badania tekstów specjalistycznych w powiązaniu ze specjalistami, którzy teksty te wytworzyli (wytwarzają) i/lub odebrali (zrozumieli). Innymi słowy jednym z wymogów antropocentrycznej lingwistyki języków specjalistycznych jest konieczność konkretyzacji jej badań, albo jeszcze inaczej traktowanie jej materiału badawczego jako zależnego od ich twórców i/lub odbiorców. Takie podejście do tekstów specjalistycznych odróżnia reprezentowaną tu antropocentryczną lingwistykę języków specjalistycznych od tradycyjnej lingwistyki języków specjalistycznych, która z reguły traktuje teksty specjalistyczne jako byty autonomiczne.

4.3. Zadania lingwistyki języków specjalistycznych

Z przedstawionych ustaleń wynika, że właściwy przedmiot lingwistyki języków specjalistycznych konstytuują konkretni (rzeczywiści) specjaliści i że podjęcie decyzji w sprawie, kto jest, a kto nie jest specjalistą, nie należy do lingwistyki języków specjalistycznych, lecz do wspólnoty konkretnych specjalistów. Zadaniem lingwistyki języków specjalistycznych nie jest także kategoryzowanie specjalistów, a tym samym nie jest też jej sprawą ustalenie kryteriów ich kategoryzacji. Do lingwistyki języków specjalistycznych nie należy też podejmowanie już na samym początku jej badań decyzji, czy wytworzone przez konkretnych specjalistów konkretne teksty są, czy też nie są tekstami specjalistycznymi. Lingwistyka języków specjalistycznych zrazu niejako przyjmuje do wiadomości, że dane konkretne osoby są specjalistami, że za takich zostały uznane i że (wy)tworzone przez nie w ramach odpowiednich specjalistycznych dyskursów teksty są tekstami specjalistycznymi.

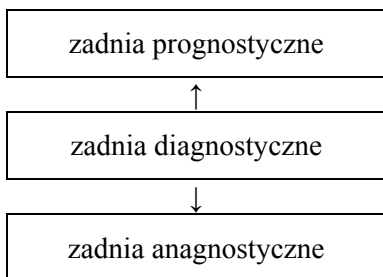
Z ustaleń tych nie należy jednak wyprowadzać wniosku, że lingwistyka języków specjalistycznych nie ma w tej sprawie w ogóle nic do powiedzenia. Jest tak na samym początku badań, natomiast może mieć i ma nawet wiele do powiedzenia, o ile właściwie sformułuje swoje zdania i odpowie na pytanie, w jakiej kolejności zadania te należy realizować. Z tej przyczyny podejmuję w tym rozdziale pewną próbę ich systematycznego opisu na podstawie przedstawionego przez F. Gruczę (1983, 2007) modelu zadań nauki w ogóle, jako że porządkuje on, moim zdaniem, w najlepszy sposób zadania nauki.

Tak jak zadania każdej innej empirycznej dziedziny nauki, czyli każdej nauki zakładającej, że konstytuujące jej przedmiot obiekty oraz ich właściwości rzeczywiście istnieją, lub istniały, tak zadania lingwistyki języków specjalistycznych można i trzeba w zgodzie z tym modelem najpierw podzielić na trzy człony główne – zadania diagnostyczne, anagnostyczne i prognostyczne, a następnie w każdym z nich wyróżnić zadania bardziej szczegółowe. W konsekwencji trzeba lingwistykę języków specjalistycznych podzielić na diagnostyczną, anagnostyczną i prognostyczną. Zadaniem każdej z nich jest pozyskanie innego rodzaju wiedzy, ale wiedzy o tym samym przedmiocie.

Człon zadań, od którego lingwistyka języków specjalistycznych – jak każda inna dziedzina nauki empirycznej – musi rozpocząć swoje rozważania i badania, to człon nazwany diagnozą. Zadaniem diagnostycznej lingwistyki języków specjalistycznych

jest pozyskanie wiedzy o językach specjalistycznych osób posługujących się nimi tu i teraz. Lingwistyka języków specjalistycznych musi zacząć swą pracę poznawczą od realizacji zadań diagnostycznych, ponieważ zarówno przeszłością, jak i przyszłością badanego przedmiotu można zająć się sensownie dopiero po sformułowaniu odpowiedzi na pytanie, czym jest przedmiot interesujący lingwistykę języków specjalistycznych, co go konstytuuje itd. Z drugiej jednak strony wiedzę pozyskaną w ramach anagnozy traktować można, a nawet trzeba, jako pewnego rodzaju uwierzytelnienie wiedzy diagnostycznej, a zadania prognostyczne jako kontynuację zadań diagnostycznych. Za finalny człon obligatoryjnych badań lingwistyki języków specjalistycznych trzeba uznać człon obejmujący badania stosowane, ponieważ praktyczna aplikacja wiedzy uzyskanej w jego ramach spełnia zarazem funkcję swego rodzaju testu wiedzy diagnostycznej (szerzej na ten temat zob. F. Grucza 1983, 2007).

Graficznie zależności między diagnostycznymi, agnostycznymi i prognostycznymi zadaniami lingwistyki języków specjalistycznych można przedstawić następująco:



Schemat 12: Zadania lingwistyki języków specjalistycznych

W kolejnych częściach tego rozdziału omówię nieco dokładniej zadania diagnostycznej oraz prognostycznej, w szczególności stosowanej lingwistyki języków specjalistycznych. Zadania anagnostycznej lingwistyki języków specjalistycznych pominię, ponieważ omówiłem je już w rozdziale pierwszym, przedstawiając uwagi dotyczące segmentacji i taksonomii historii języków specjalistycznych i zajmowania się nimi. Tu przypomnę jedynie, że trzeba je podzielić, po pierwsze, w zależności od tego, czy dotyczą one (a) języków specjalistycznych, którymi posługują się aktualnie istniejący specjaliści lub (b) języków specjalistycznych, którymi posługiwali się już nie istniejący specjaliści oraz po drugie, w zależności od tego, czy dotyczą one (a) historii języków specjalistycznych w ogóle, (b) historii języków specjalistycznych dawniej występujących, czy wreszcie (c) historii języków specjalistycznych tej lub innej wspólnoty specjalistycznej.

4.3.1. Zadania diagnostyczne – czysta lingwistyka języków specjalistycznych

Inicjalne badania diagnostyczne lingwistyki języków specjalistycznych, czyli badania, od których lingwistyka języków specjalistycznych musi rozpocząć, to naukowa obserwacja obiektów konstytuujących jej przedmiot, czyli specjalistów oraz analiza wytworzonego przez nich materiału, czyli wytworzonych przez nich tekstów specjalistycznych. Następną fazę tego członu lingwistyki języków specjalistycznych stanowi praca mająca na celu rekonstrukcję tych właściwości obserwowanych specjalistów, na bazie których tworzą oni teksty specjalistyczne, czyli ich języków specjalistycznych. Dodajmy od razu, że o opisie można mówić w tym przypadku tylko w odniesieniu do materiału, czyli do tekstów specjalistycznych, a nie w odniesieniu do właściwości ich twórców, czyli ich języków specjalistycznych. Rezultaty lingwistycznej rekonstrukcji tych ostatnich to w gruncie rzeczy pewne teorie. W konsekwencji zadania diagnostyczne lingwistyki języków specjalistycznych trzeba podzielić na dwie fazy – deskryptywną (opisową) i eksplikatywną (teoretyczną w *sensu stricte*).

Ze stwierdzenia, iż jej głównym zadaniem jest rekonstrukcja języków na podstawie których badane teksty zostały wytworzone, czyli rekonstrukcja idiolektów ich twórców, wynika, że do lingwistyki języków specjalistycznych należy zarazem ustalenie, czy lub w jakim stopniu (z)rekonstruowane idiolekty są rzeczywiście specjalistyczne, tzn. czy lub w jakiej mierze różnią się one od idiolektu podstawowego wziętych pod uwagę specjalistów, a czym od idiolektów specjalistycznych osób reprezentujących inne specjalizacje (zawody), funkcjonujące w obrębie danej wspólnoty językowej. Ale lingwistyka języków specjalistycznych może i powinna zająć się ustaleniem nie tylko odmienności, lecz także jakości rekonstruowanych języków specjalistycznych – najpierw odpowiednich idiolektów specjalistycznych, a następnie odpowiednich polilektów specjalistycznych.

Zarówno odmienność, jak i jakość badanych języków ma oczywiście z natury rzeczy charakter komparatywny. Wynika z tego, że zadania lingwistyki języków specjalistycznych trzeba podzielić na zadania rekonstrukcyjne („opisowe”) oraz komparatywne. Inaczej mówiąc do zadań lingwistyki języków specjalistycznych poza rekonstrukcją języków specjalistycznych włączyć trzeba także ich porównywanie. Lingwistyka języków specjalistycznych może porównywać:

- (a) poszczególne idiolekty specjalistyczne – zarówno specjalistów tej samej dziedziny, jak i specjalistów różnych dziedzin,
- (b) różne polilekty specjalistyczne (różnych zbiorów specjalistów) w obrębie tej samej wspólnoty specjalistycznej,
- (c) różne polilekty specjalistyczne różnych wspólnot specjalistycznych.

W przypadku ostatnim może ona porównywać albo polilekty specjalistyczne różnych wspólnot specjalistycznych, funkcjonujących w obrębie tej samej ogólnej wspólnoty językowej, albo polilekty specjalistyczne różnych dziedzin specjalistycznych funkcjonujących w obrębie dwóch lub więcej różnych ogólnych wspólnot językowych. W odniesieniu do pierwszego rodzaju badań porównawczych można mówić o monolingwalnych porównaniach języków specjalistycznych, a w odniesieniu do ich drugiego rodzaju o porównaniach bilingwalnych lub multilingwalnych.

Oczywiście we wszystkich przypadkach można pytać o różnice dotyczące wszystkich, bądź jedynie wybranych współczynników języków specjalistycznych.

W kwestii odmienności języków specjalistycznych nie ulega wątpliwości, że prymarnym zadaniem lingwistyki języków specjalistycznych jest ustalenie przede wszystkim wyrażeniowych eksponentów specyficznego myślenia i/lub mówienia o tym, czym dany (badany) przedstawiciel danej wspólnoty specjalistycznej lub badany podzbiór jej przedstawicieli się zajmuje, czyli ustalenie specyficznego dla niego ujęzyczenia jego pracy, przedmiotu tej pracy oraz jej wyników. Niemniej traktowanie języków specjalistycznych w taki sposób, jakby to, co je wyróżnia ograniczone było do ich sfery wyrażeniowej, jest mylne. Niektóre składniki inności języków specjalistycznych nie są dostępne bezpośredniej obserwacji, dlatego lingwistyka języków specjalistycznych musi zrazu wziąć pod uwagę wszystkie współczynniki języków (idiolektów), na podstawie którego badane przez nią teksty zostały uznane za specjalistyczne. Odpowiedź na pytanie, co wyróżnia zrekonstruowane języki (idiolekty) specjalistyczne w ogóle, jak też co wyróżnia ich współczynniki lingwistyka języków specjalistycznych można sformułować dopiero w dalszych etapach swych badań.

Najwyraźniejszy (najbardziej rzucający się w oczy) wyróżnik języków specjalistycznych na płaszczyźnie wyrażeniowej stanowi oczywiście składająca się nań leksyka specjalistyczna, w szczególności terminy. W żadnym jednak razie nie jest to ich jedyny wyróżnik wyrażeniowy, a w przypadku języków specjalistycznych niektórych dziedzin nie jest to nawet ich wyróżnik najważniejszy. Innymi wyróżnikami i zarazem współczynnikami języków specjalistycznych są: specjalistyczna dyskursywność (np. odwoływanie się do literatury przedmiotu, cytowanie), argumentacja, koherencja tekstu, gatunkowe wzorce tekstowe, ścisłość denotatywna. W przypadku wyróżników na płaszczyźnie wzorów tekstów różne wspólnoty specjalistyczne posługują się różnymi charakterystycznymi dla siebie gatunkami tekstów – np. w obrębie księgowości są to m.in. rachunki i faktury, w obrębie sądownictwa pozwы i wyroki, w obrębie nauki opinie i recenzje. Z drugiej strony wiele gatunków tekstów jest z góry wykluczone z obrębu tekstów specjalistycznych – np. teksty literackie.

W rozważaniach dotyczących odmienności tekstów specjalistycznych należy wziąć pod uwagę także to, że tekst specjalistyczny może tylko z pozoru składać się z tych samych elementów leksykalnych, z jakich składa się tekst potoczny, ale elementy te mogą w nim występować w uściślonym, czyli specjalistycznym znaczeniu (np. wyraz „serce” ma inne znaczenie specjalistyczne i inne potoczne, podobnie jest z wyrazem „język”, choć ma on na gruncie lingwistyki także różne znaczenia specjalistyczne). Różnice w stopniu terminologiczności porównywanych tekstów specjalistycznych mogą wynikać także z tego, że różni specjaliści posługują się w obrębie tej samej dziedziny częściej lub rzadziej terminami.

Rozpatrując terminologiczność tekstów specjalistycznych, warto też zauważyć, że terminy mogą nie tylko eksponować rzeczywistą specjalistyczność, lecz także pozorować ją na płaszczyźnie wyrażeniowej. Mam na myśli to, że autorzy niektórych tekstów posługują się tzw. pseudo-terminami, czyli wyrażeniami, które faktycznie nie spełniają funkcji terminów, ponieważ nie odnoszą się do żadnej ustalonej treści zna-

czeniuowej, mimo tego, że ich postać wyrażeniowa sugeruje ich terminologiczny charakter – potocznie tego typu wyrażenia określa się jako „puste słowa”. Wydaje się, że używanie pseudo-terminów spowodowane jest chęcią dodania konkretnemu tekstowi charakteru specjalistyczności. W konsekwencji trzeba odróżnić także właściwą terminologiczność tekstów specjalistycznych od pseudo-terminologiczności tekstów (specjalistycznych). Dlatego też nie tylko rekonstrukcja właściwej terminologiczności tekstów specjalistycznych, lecz także (z)badanie pseudo-terminologiczności tekstów (specjalistycznych) jest jednym z zadań lingwistyki języków specjalistycznych. Jest to także kolejny powód, dla którego lingwistyka języków specjalistycznych nie może ograniczać swoich badań do terminologii.

Jeszcze jedna uwaga – ścisłość na poziomie terminologii, czy ogólnie na poziomie leksyki specjalistycznej nie jest jedynym rodzajem językowej ścisłości specjalistycznej. Lingwistyka języków specjalistycznych musi uczynić jednym ze swych zadań także badanie ścisłości na poziomie tekstów specjalistycznych, a także dyskursów specjalistycznych dlatego, że, jak już wcześniej powiedziałem, wiedza specjalistyczna wyrażana jest nie na płaszczyźnie poszczególnych terminów lecz na płaszczyźnie konkretnych tekstów specjalistycznych (inną sprawą pozostaje, że konkretny tekst specjalistyczny może składać się z jednego terminu). Dodam tu jedynie, że chociaż stopień ścisłości tekstu specjalistycznego zależy w dużej mierze także od stopnia ścisłości jego komponentów, to ostatecznie jest on tylko pochodną ścisłości jego komponentów, w żadnym razie nie jest ich sumą.

Współczynniki leksykalne języków specjalistycznych, jak i teksty specjalistyczne, zarówno poszczególnych reprezentantów tej samej wspólnoty specjalistycznej, jak i różnych wspólnot specjalistycznych mogą się różnić nie tylko ścisłością, lecz także stopniem osiągniętej specjalizacji. Jest przecież tak, że jedni specjaliści osiągnęli wyższy, inni niższy stopień specjalizacji tak językowej, jak i tekstowej. Podobnie jest w przypadku odnośnych wspólnot specjalistycznych – jedne dziedziny specjalistyczne osiągnęły wyższy, inne niższy stopień specjalizacji językowej i tekstowej. Odnośnie tej kwestii koniecznie trzeba dodać, że stopień osiągniętej specjalizacji językowej tekstów w obrębie dowolnej wspólnoty językowej stanowi jeden z mierników jej cywilizacyjnego rozwoju (szerzej na ten tam zob. F. Grucza 2002, 2004).

Z faktu, że języki specjalistyczne różnych wspólnot specjalistycznych osiągnęły różne stopnie ścisłości i specjalizacji tak leksykalnej, jak tekstowej wynika także, że nie można ich wszystkich traktować tak samo, że nie wszystkie języki specjalistyczne spełniają w takim samym stopniu funkcje kognitywne i komunikacyjne, czyli że różne języki specjalistyczne w różnym stopniu umożliwiają wytwarzanie, porządkowanie, wyrażanie i transferowanie wiedzy specjalistycznej oraz że w różnym stopniu umożliwiają one prowadzenie dyskursów specjalistycznych.

4.3.2. Zadania prognostyczne – stosowana lingwistyka języków specjalistycznych

Podsumowując poczynione w poprzedniej części uwagi można powiedzieć, że zadaniem czystej lingwistyki języków specjalistycznych – ogólnie rzecz ujmując – jest udzielenie odpowiedzi na pytanie o aktualny stan rzeczywistości wyróżnionej jako

język specjalistyczny lub języki specjalistyczne – tzn. na pytanie o komplementalny skład i substancjalną, a także funkcjonalną odmienną tej rzeczywistości oraz na dotyczące tej rzeczywistości pytania porównawcze. W żadnym jednak razie zadania lingwistyki języków specjalistycznych nie kończą się ani na zrekonstruowaniu interesujących ją języków specjalistycznych, ani na ich porównaniu. Do jej zadań należy także zajęcie się przeszłością (historią) i przyszłością (rozwojem) badań języków specjalistycznych. Tu dodam tylko kilka uwag ogólnych na temat drugiego z tych zadań; dokładniej zamierzam zająć się tymi zagadnieniami w odrębnej pracy.

Zadaniem prognostycznej lingwistyki języków specjalistycznych, zgodnie z modelem nauki przyjętym za podstawę niniejszych rozważań, jest udzielenie najpierw odpowiedzi na pytanie o „naturalny” rozwój badanych języków specjalistycznych, tzn. o ich rozwój dokonujący się bez jakiegokolwiek ingerencji zewnętrznej. Jednakże z punktu widzenia pozalingwistycznych potrzeb praktycznych za najważniejsze pytanie, na jakie musi odpowiedzieć prognostyczna lingwistyka języków specjalistycznych, uznać trzeba pytanie o możliwości racjonalnego ingerowania w ich rozwój w celu (u)doskonalenia tak badanych języków specjalistycznych, jak i umiejętności posługiwania się nimi, a także pytanie o możliwości usprawnienia specjalistycznych dyskursów, czyli posługiwania się tekstami specjalistycznymi. Dotyczy to mianowicie takiego udoskonalenia języków specjalistycznych, które umożliwiłoby posługującym się nimi specjalistom spełnienie w możliwie jak najlepszy sposób ich potrzeb i/lub zadań zarówno kognitywnych, jak i komunikacyjnych – mam na myśli zmiany umożliwiające im lepsze niż dotychczas pozyskiwanie, przetwarzanie czy porządkowanie wiedzy specjalistycznej i/lub porozumiewanie się w interesujących ich sprawach specjalistycznych, a także skuteczniejszą niż dotychczas realizację swoich dyskursów specjalistycznych. Ogniwami lingwistyki języków specjalistycznych, które powinno zająć się tymi zagadnieniami jest stosowana lingwistyka języków specjalistycznych.

Doskonalenie (uściślanie i ujednocianie) języków specjalistycznych może dokonywać się zarówno w efekcie działań realizowanych nieświadomie, jak i świadomie. W jakiejś mierze każdy człowiek jest w stanie udoskonalic swój język (idiolekt)¹¹⁶. Każdy specjalista jest w stanie udoskonalic swój idiolekt specjalistyczny w wyższym stopniu, choć nie każdy jest w stanie zrobić to równie dobrze. Niektórzy specjaliści zaczęli już dawno podejmować świadomie działania zmierzające w tym kierunku, nie tylko w odniesieniu do swoich idiolektów, lecz także względem „swoich” polilektów, tzn. polilektów swoich wspólnot specjalistycznych. Jednak z reguły ograniczali i nadal ograniczają swoje działania do ujednociania (normalizowania) jedynie leksyki specjalistycznej (terminów), składającej się na ich języki specjalistyczne.

W rezultacie mamy do czynienia ze zgoła paradoksalną sytuacją na gruncie lin-

¹¹⁶ Potencjalnie każdy specjalista, który zajmuje się pozyskiwaniem i porządkowaniem określonej wiedzy specjalistycznej oraz nadaje (tworzy) i odbiera (recypuje) teksty specjalistyczne, czyli prowadzi specjalistyczną pracę poznawczą i/lub uczestniczy w dyskursie specjalistycznym w jakimś stopniu „automatycznie” doskonalic swój idiolekt specjalistyczny.

gwistycznych badań dotyczących języków specjalistycznych. Z uwagi na praktyczne aspekty (cele) realizowanych przez nią badań (czy działań) lub z uwagi na współuczestniczenie w badaniach (czy działaniach), mających na celu unifikację, bądź normalizację leksyki specjalistycznej traktuje się je tak, jakby wyrastająca z niej lingwistyka języków specjalistycznych cała należała do zakresu lingwistyki stosowanej i zarazem tak, o czym już wspomniałem, jakby zakres jej zainteresowań był z góry ograniczony do unifikacji, czy normalizacji leksyki specjalistycznej. Z drugiej strony lingwistykę języków specjalistycznych traktuje się w taki sposób, jakby należała do zakresu szerzej rozumianej czystej lingwistyki tekstu, czy dyskursu. Myślę, że nadszedł czas by tę sytuację zmienić, by połączyć jej różne nurty i tradycje w jedną całość.

5. Uwagi końcowe i podsumowanie

W pracy tej podjąłem próbę zarysowania obrazu lingwistyki języków specjalistycznych z punktu widzenia antropocentrycznej teorii języków ludzkich, albo inaczej mówiąc próbę przeniesienia jej głównych elementów na grunt lingwistyki zajmującej się (pragnącej się zająć) badaniem języków specjalistycznych. Podjąłem zarazem w tej pracy próbę uzupełnienia pierwotnej wersji tej teorii, przedstawionej głównie w pracach F. Gruczy, o wnioski wynikające z moich dotychczasowych rozważań dotyczących lingwistyki tekstu, a zwłaszcza lingwistyki tekstu specjalistycznego. W świetle antropocentrycznej teorii języków ludzkich inaczej przedstawia się zarówno to, do czego odnosi się wyrażenie „język specjalistyczny”, jak i to, co określa się jako „tekst specjalistyczny”. W konsekwencji inaczej przedstawia się w jej świetle zarówno przedmiot, jak i zadania lingwistyki języków specjalistycznych. W tej części przedstawię w skrócie najważniejsze wnioski, do jakich doszedłem w rezultacie rozważań zreferowanych w poprzednich częściach niniejszej pracy; niektóre z nich opatrzę kilkoma dalszymi komentarzami, wykorzystując przy tym uwagi przedstawione w najnowszych pracach F. Gruczy.

* * *

Czyniąc punktem wyjścia antropocentryczną teorię języków ludzkich byty, określane jako „języki specjalistyczne” trzeba z góry podzielić na dwie kategorie: (a) rzeczywiste języki specjalistyczne, czyli języki konkretnych specjalistów oraz (b) ogólne języki specjalistyczne (intelektualne konstrukty, idealne modele), określane też jako „branżowe” lub „dziedzinowe” języki specjalistyczne, jako języki określonych wspólnot specjalistycznych.

Rzeczywiście istnieją tylko języki specjalistyczne konkretnych (rzeczywistych) specjalistów, czyli idiolekty specjalistyczne. Języki (idiolekty) specjalistyczne istnieją bowiem rzeczywiście jedynie w mózgach konkretnych specjalistów – są ich pewnymi immanentnymi, integralnymi i konstytutywnymi właściwościami (współczynnikami). Tylko o konkretnych językach (idiolektach) specjalistycznych można powiedzieć, że spełniają konkretne funkcje – przede wszystkim kognitywne i komunikacyjne.

Przekroje logiczne lub sumy logiczne zbiorów idiolektów specjalistycznych wziętych pod uwagę specjalistów to polilekty specjalistyczne. Polilekty stanowią pewną kategorię bytów dynamicznych – czym innym jest polilekt dwóch, czym innym polilekt trzech, itd. specjalistów. Tylko polilekty specjalistyczne, rozumiane jako przekroje logiczne zbiorów idiolektów specjalistycznych wziętych pod uwagę specjalistów są rzeczywistymi wspólnymi językami specjalistycznymi zbioru wziętych pod uwagę specjalistów. Jako rzeczywiście istniejących polilektów nie można potraktować polilektów stanowiących sumę logiczną zbioru wziętych pod uwagę idiolektów specjalistycznych. Tak rozumiane polilekty to pewnego rodzaju konstrukty intelektualne. Ani rzeczywiste idiolekty, ani rzeczywiste polilekty nie są bytami istniejącymi autonomicznie.

Rzeczywistymi językami nie są też żadne uogólnienia języków specjalistycznych, żadne ich idealizacje, żadne abstrakcyjne modele, ani żadne wzorce języków specjalistycznych. Natomiast wszystkim tego rodzaju intelektualnym wytworom można przypisać status bytów autonomicznych, tyle tylko, że idealnych. Z reguły wyrażenie „język specjalistyczny” jest używane w funkcji wieloznacznej zarówno dla wyrażenia „rzeczywisty język specjalistyczny”, jak i na określenie pewnego konstruktów intelektualnego, a ponadto także w znaczeniu wyrażenia „idiolekt specjalistyczny”, jak i „polilekt specjalistyczny”.

* * *

Prymarna funkcja rzeczywistych języków specjalistycznych konkretnych specjalistów – tzn. ich idiolektów specjalistycznych – polega na tym, że umożliwiają ich posiadaczom z jednej strony tworzenie i nadawanie, a z drugiej odbieranie i rozumienie tekstów specjalistycznych oraz posługiwanie się nimi i uczestniczenie w dyskursach specjalistycznych. W tym sensie języki specjalistyczne pełnią funkcję „instrumentów” wytwarzania i wyrażania wiedzy specjalistycznej, a także porozumiewania się w odniesieniu do niej. W konsekwencji trzeba zaliczyć do zbioru współczynników konstytuujących języki specjalistyczne wszystkie współczynniki fundujące zdolności badanych specjalistów do tworzenia i nadawania oraz odbierania i rozumienia tekstów specjalistycznych, a także posługiwania się nimi i uczestniczenia w ten sposób w dyskursie specjalistycznym, czyli inaczej mówiąc zdolności wyrażania wiedzy specjalistycznej i komunikowania jej. Innymi słowy do zakresu języków specjalistycznych trzeba zaliczyć zarówno struktury wyrażeniowe powiązane ze znaczeniem, jak i reguły komunikacyjne (pragmatyczne). W skrócie funkcje tekstotwórcze spełniają „całe” języki (idiolekty) specjalistyczne, a nie tylko poszczególne wyrażenia specjalistyczne (terminy) i nie tylko ich zbiory.

Dodać do tego trzeba, po pierwsze, że rzeczywiste języki (idiolekty) konkretnych osób, czyli także rzeczywiste języki (idiolekty) specjalistyczne konkretnych specjalistów nie są czymś, co zostało komukolwiek „nadane z góry”, że każdy człowiek musi wytworzyć („przyswoić sobie”) sam swój język (idiolekt) i tylko on sam może go rozwijać. Po drugie to, co nazywa się „przyswajaniem języka” jest procesem, w którym każdy człowiek „wytwarza” (swoją własną) rzeczywisty język w oparciu o specyficzny rodzaj biologiczno-genetycznych właściwości lingwogenetywnych i że zarazem uczenie się języka „obejmuje” proces generowania językowej wiedzy o świecie – proces poznawania świata, że już na tym poziomie języki ludzkie „spełniają” istotne funkcje kognitywne. Istotne funkcje kognitywne pełnią języki ludzkie w ogóle, a języki specjalistyczne w szczególności.

Zanim jednak ktokolwiek osiągnie zdolność porozumiewania się z innymi osobami (komunikowania się) musi wiedzieć, co chce im zakomunikować. Chodzi nie o szczegółowy opis tego stanu rzeczy, ale o zwrócenie uwagi na niestosowność odgórnego ograniczania funkcji językowych do międzyludzkiej komunikacji, do funkcji komunikacyjnych. W każdym razie: języki (idiolekty) specjalistyczne spełniają także, a nawet przede wszystkim, funkcje kognitywne. Ich zadaniem jest umożliwienie pozyskania i przetwarzania oraz porządkowania wiedzy specjalistycznej.

* * *

Powtórzmy: W konsekwencji uznania języków specjalistycznych za współczynniki (instrumenty) umożliwiające specjalistom tworzenie (nadawanie) i rozumienie (odbieranie) tekstów specjalistycznych należy uznać je za pełne (kompletne) języki (idiolekty), inaczej mówiąc za współczynniki konstytuujące konkretne języki specjalistyczne trzeba uznać wszystkie właściwości językowe specjalistów, które umożliwiają im tworzenie i nadawanie oraz odbieranie i rozumienie tekstów specjalistycznych.

Inną sprawą jest natomiast, że niektóre współczynniki idiolektów specjalistycznych są w znacznej mierze zbieżne z odpowiednimi współczynnikami idiolektów podstawowych, że pokrywa się także wiele składników idiolektów specjalistycznych osób reprezentujących różne wspólnoty specjalistyczne, zwłaszcza w zakresie fonemiki, morfemiki i grafemiki. To prawda, że na płaszczyźnie konstytuujących je współczynników języki specjalistyczne różnią się od języków podstawowych głównie w zakresie leksyki, nie mniej z punktu widzenia funkcji tekstotwórczych nie wolno ich identyfikować wyłącznie ze zbiorami odpowiednich elementów leksykalnych – specjalistyczne słowniki stanowią istotne, ale nie jedyne współczynniki idiolektów specjalistycznych. Jakikolwiek „odgórne” ograniczanie języków (idiolektów) specjalistycznych do tych, bądź innych konstytuujących je współczynników leksykalnych jest na gruncie lingwistyki języków specjalistycznych niedopuszczalne.

Inna sprawa, że żaden język (idiolekt) specjalistyczny nie jest czymś w żadnym konkretnym mózgu wyraźnie wyodrębnionym. W mózgu żadnego specjalisty nie ma wyraźnych granic ani pomiędzy idiolektem specjalistycznym i idiolektem podstawowym, ani pomiędzy różnymi idiolektami specjalistycznymi, ani też pomiędzy nimi i istniejącymi w nim innymi rodzajami idiolektów. Wyraźnych granic nie ma pomiędzy nimi zarówno po ich stronie znaczeniowej, jak i wyrażeniowej.

* * *

W przyjętym tu rozumieniu teksty specjalistyczne to wszelkie konkretne – tak mowne, jak i pisemne – wyrażenia językowe, które zostały wytworzone przez jakiegokolwiek specjalistę w jakimkolwiek konkretnym akcie komunikacji specjalistycznej w celu wyrażenia jakiejś porcji wiedzy specjalistycznej. Rzeczywiste funkcje komunikacyjne spełniają tylko konkretne teksty specjalistyczne, wytworzone przez konkretnych specjalistów na podstawie ich konkretnych (rzeczywistych) języków (idiolektów) specjalistycznych. Tak rozumiane teksty mogą materialnie (substancjalnie) składać się z pojedynczych wyrazów, kilku wyrazów, pojedynczych zdań i krótszych lub dłuższych ciągów zdaniowych. Pamiętać jednak trzeba, że czym innym są wyrazy występujące w funkcji tekstów, a czym innym wyrazy pełniące funkcje pewnych elementów składowych idiolektów, a jeszcze czym innym wyrazy zebrane i przedstawione w jakimś słowniku.

To samo dotyczy terminów. Terminy to również nic innego jak pewien rodzaj (podzbiór) wyrazów. Odróżnić trzeba zatem terminy jako wyrazy występujące w funkcji tekstów, terminy pełniące funkcje pewnych elementów składowych idiolektów specjalistycznych, terminy zebrane i przedstawione w słowniku specjali-

stycznym. Zatem żadne wyrazy, a więc także żadne terminy, nie zawierają w sobie wiedzy (informacji) i też nie przenoszą jej niezależnie od tego, czy potraktujemy je jako wyrazy występujące w funkcji tekstów, czy też jako wyrazy zebrane i przedstawione w słowniku.

* * *

Substancjalnie teksty specjalistyczne w przyjętym tu rozumieniu mogą „obejmować” jeden wyraz lub jedno zdanie, ale także wiele wyrazów lub wiele zdań. Jednak ze strukturalnego i funkcjonalnego punktu widzenia nie wolno utożsamiać ani jednowyrazowych tekstów z pojedynczymi wyrazami, ani jednozdaniowych tekstów z pojedynczymi zdaniami. Dodajmy – nie tylko teksty jednowyrazowe nie zawierają w sobie żadnej wiedzy (żadnych informacji) i nie są nośnikami żadnych znaczeń – wiedzy, informacji, znaczenia nie zawierają w sobie żadne teksty, niezależnie od tego jaka jest ich długość i niezależnie od tego czy są, czy też nie są tekstami specjalistycznymi. Żadne teksty specjalistyczne nie zawierają w sobie też żadnego rzeczywistego języka specjalistycznego, ani żadnego konstrukt (modelu) intelektualnego określanego jako „język specjalistyczny. Teksty specjalistyczne mają się do języków (idiolektów) specjalistycznych, tak jak produkty do programów, na podstawie których zostały wytworzone. Każdy tekst specjalistyczny to konkretne wyrażenie językowe wytworzone w funkcji znaku (zastępnika) jakiejś porcji wiedzy specjalistycznej. Teksty specjalistyczne są językowymi tworam (obiektami) reprezentującymi wiedzę.

* * *

Lingwistyka języków specjalistycznych stanowi pewien względnie samodzielny zakres, czy pewną względnie samodzielną poddziedzinę lingwistyki w ogóle. Interesuje się ona podzbiorem osób stanowiących wziętą pod uwagę wspólnotę językową mówców-słuchaczy, a mianowicie tymi osobami, które zostały (są) uznane za specjalistów. A interesuje się nimi ze względu na te ich właściwości, które z punktu widzenia tworzonych przez nie tekstów specjalistycznych trzeba uznać za ich specjalistyczne właściwości językowe, czyli inaczej mówiąc – tymi właściwościami konkretnych specjalistów, które pozwalają im z jednej strony tworzyć i nadawać, a z drugiej odbierać i rozumieć teksty specjalistyczne oraz posługiwać się nimi i uczestniczyć w dyskursach specjalistycznych.

Obiekty konstytuujące prymarne przedmioty lingwistyki (rzeczywistych) języków specjalistycznych stanowią zatem wzięci pod uwagę konkretni specjaliści; lingwistykę języków specjalistycznych interesują ich konkretne specjalistyczne właściwości językowe, czyli ich idiolekty specjalistyczne. Obiektami konstytuującymi przedmiot lingwistyki języków specjalistycznych nie są i być nie mogą teksty specjalistyczne – nie mogą, bo nie zawierają w sobie tego, co jest celem badań lingwistyki języków specjalistycznych, a co lingwistyka języków specjalistycznych stara się zrekonstruować. Mówiąc krótko, lingwistyka języków specjalistycznych interesuje się specjalistami ze względu na to, że potrafią oni posługiwać się językami (idiolektami) specjalistycznymi w celu tworzenia i rozumienia tekstów specjalistycznych.

* * *

Ogólny przedmiot lingwistyki języków specjalistycznych można skonkretyzować w dwojaki sposób. Do zbioru konstytuujących go obiektów można bowiem w konkretnym przypadku zaliczyć wszystkich specjalistów (stanowiących daną wspólnotę specjalistyczną), lub tylko ich pewien podzbiór. Poza tym można wziąć pod uwagę wszystkie specjalistyczne właściwości językowe wziętych pod uwagę specjalistów lub tylko niektóre z nich. Słowem – konkretny podmiot lingwistyki języków specjalistycznych – zarówno indywidualny, jak i kolektywny – może zajmować się ogólnym lub jakimś cząstkowym przedmiotem lingwistyki języków specjalistycznych.

W konsekwencji trzeba w obrębie lingwistyki języków specjalistycznych, podobnie jak w obrębie lingwistyki w ogóle, wyróżnić ogólną lingwistykę języków specjalistycznych oraz różne szczegółowe lingwistyki języków specjalistycznych. Rzecz jasna, że początek badań lingwistyki języków specjalistycznych wyznaczają przedmioty „obejmujące” konkretnych specjalistów i ich konkretne idiolekty specjalistyczne. Jednakże lingwistyka języków specjalistycznych nie może poprzestać na rekonstrukcji idiolektów specjalistycznych poszczególnych specjalistów. Musi zmierzać do zrekonstruowania polilektów specjalistycznych, tak sum logicznych, jak i przekrojów logicznych wszystkich specjalistów konkretnych wspólnot specjalistycznych (zawodowych).

* * *

Obojętnie jednak, czy dany podmiot lingwistyki języków specjalistycznych pragnie zrekonstruować tylko idiolekt specjalistyczny jakiegoś konkretnego specjalisty, czy polilekt wziętych pod uwagę specjalistów swoje zadanie może wykonać jedynie poprzez obserwację i analizę konkretnych tekstów specjalistycznych, wytwarzanych (wytworzonych) i/lub odbieranych (odebranych) przez konkretnych specjalistów, w konkretnych aktach (procesach) komunikacji specjalistycznej.

Oznacza to, że (konkretne) teksty specjalistyczne trzeba uznać za obiekty stanowiące inicjalny materiał lingwistyki języków specjalistycznych. W gruncie rzeczy teksty specjalistyczne stanowią jednocześnie finalny cel poznawczy lingwistyki języków specjalistycznych, bowiem jej zadaniem jest nie tylko rekonstrukcja konkretnych języków specjalistycznych na podstawie tekstów specjalistycznych, ale pozyskanie wiedzy aplikatywnej, której praktyczne zastosowanie umożliwi (a) udoskonalenie badanych języków specjalistycznych, (b) usprawnienie aktów (procesów) tworzenia i nadawania oraz odbierania i rozumienia tekstów specjalistycznych w celu wyrażania i transferencji wiedzy specjalistycznej, w skrócie – usprawni komunikację specjalistyczną.

* * *

Rekonstrukcją rzeczywistych języków specjalistycznych można zająć się jednak dopiero wtedy, gdy zgromadzi się odpowiedni materiał badawczy, czyli utworzy się przede wszystkim odpowiednie korpusy tekstów specjalistycznych. Niemniej dotychczas lingwistyka języków specjalistycznych nie zajęła się tym zadaniem w sposób systematyczny. Jeśli zajmowała się tworzeniem korpusów tekstów specjalistycznych to czyniła to do tej pory jedynie cząstkowo. W dodatku korpusy tekstów

specjalistycznych z reguły tworzone dotychczas nie dla celów naukowych, lecz głównie na użytek czysto praktyczny – po to, aby na ich podstawie opracować leksykony specjalistyczne lub programy translacyjne. Mówiąc krótko korpusy tekstów specjalistycznych tworzone były dotychczas jedynie na potrzeby praktycznej terminografii specjalistycznej. Projekty realizowane pod nagłówkiem „lingwistyka korpusowa” omówiłem dokładniej w pracy opublikowanej pt. O konieczności tworzenia korpusów tekstów specjalistycznych (S. Grucza 2007e).

Do uwag poczynionych wcześniej dodam trzy następujące uściślenia. Po pierwsze – posługiwanie się dziś nazwą „lingwistyka korpusowa” uważam za niestosowne. Sugeruje ona bowiem, że określane nią prace czy projekty stanowią jakąś odrębną dziedzinę lub poddziedzinę lingwistyki, a tak nie jest. Gromadzenie jakiegokolwiek materiału badawczego – w naszym przypadku tworzenie korpusów tekstów specjalistycznych – jest inicjalnym zadaniem każdej lingwistyki zajmującej się rzeczywistymi językami, a zatem również lingwistyki zajmującej się rzeczywistymi językami specjalistycznymi. Inaczej mówiąc to, co nazywa się „lingwistyką korpusową” jest pierwszym etapem (pierwszą fazą) lingwistyki języków specjalistycznych – w dodatku z punktu widzenia jej zadań naukowych jest to faza wstępna, tzn. polegająca na przygotowaniu możliwości rozpoczęcia badań, mających na celu rekonstrukcję języków specjalistycznych. Po drugie – lingwistyka języków specjalistycznych musi zająć się tworzeniem korpusów tekstów specjalistycznych dla rekonstrukcji „całych” języków specjalistycznych, wszystkich ich komponentów, a nie tylko korpusów potrzebnych do rekonstrukcji jedynie ich leksykalnych współczynników. Powtórzmy raz jeszcze: komponenty terminologiczne stanowią istotne, ale nie jedyne współczynniki języków specjalistycznych. Po trzecie – lingwistyka języków specjalistycznych musi zająć się tworzeniem korpusów tekstów specjalistycznych potrzebnych do realizacji celów naukowych, a nie jedynie na użytek czysto praktyczny.

* * *

Poszczególne podmioty lingwistyki języków specjalistycznych mogą zająć się tylko rekonstrukcją leksykalnych składników języków specjalistycznych badanych przedstawicieli tej lub innej wspólnoty specjalistycznej. Z całkiem zasadniczym nieporozumieniem mamy natomiast do czynienia, gdy zadania badawcze (naukowe) lingwistyki języków specjalistycznych w ogóle ogranicza się do rekonstrukcji leksykalnych składników języków specjalistycznych.

Podobnie sprawa przedstawia się, gdy chodzi o pracę poznawczą, którą ma do wykonania lingwistyka języków specjalistycznych: poszczególne podmioty mogą się ograniczyć do rekonstrukcji tych lub innych współczynników języków specjalistycznych, natomiast nie może tego uczynić lingwistyka języków specjalistycznych w ogóle. Jako pewna dziedzina nauki lingwistyka języków specjalistycznych musi zrekonstruować wszystkie człony i wszystkie segmenty języków specjalistycznych i to w odpowiedniej kolejności. Oznacza to, że ostatecznie lingwistyka języków specjalistycznych musi uwzględnić zarówno badania przewidziane dla członu diagnostycznego, jak i dla członów określanych jako anagnostyczny i prognostyczny oraz że jako nauka nie może zaczynać swych badań od realizacji zadań aplikatywnych, lecz musi je rozpocząć od diagnozy.

Pogląd, jakoby możliwe było ograniczenie z góry lingwistyki języków specjalistycznych do stosowanej lingwistyki języków specjalistycznych, jakoby w całości stanowiła ona jedynie pewien składnik lingwistyki stosowanej jest zasadniczym nieporozumieniem. Człon obejmujący badania stosowane jest bowiem finalnym członem obligatoryjnych zadań każdej lingwistyki, a więc także lingwistyki języków specjalistycznych. Zagadnieniami aplikatywnymi lingwistyka języków specjalistycznych może zająć się w sposób naukowy tylko na bazie wcześniej uzyskanych rezultatów badania diagnostycznego.

* * *

Najważniejsze bodaj nieporozumienie wyraża się w mniemaniu, jakoby językami specjalistycznymi w ogóle, a terminologiami w szczególności należało się zajmować z uwagi na praktyczne potrzeby innych dziedzin, w tym z jednej strony dziedzin (jeżeli można tak powiedzieć) „posługujących” się badanymi językami, a z drugiej strony na potrzeby takich dziedzin, jak nauka języków specjalistycznych (praktyczna glottodydaktyka), czy translacja tekstów specjalistycznych (praktyczna translatoryka). W rzeczywistości językami specjalistycznymi trzeba zająć się najpierw po prostu dla ich poznania. Lingwistyce języków specjalistycznych uda się pomóc w zaspokojeniu owych praktycznych potrzeb, tylko o tyle, o ile uda się wcześniej odpowiedzieć na pytanie, czym są języki specjalistyczne, jak funkcjonują, itd. Wyraźnie trzeba przy tym podkreślić, że fazę badań stosowanych lingwistyka języków specjalistycznych musi ukonstytuować nie tylko z uwagi na owe praktyczne potrzeby, lecz w pierwszej kolejności ze względu na wewnętrzne potrzeby naukowe: praktyczna aplikacja wiedzy uzyskanej w ramach badań prognostycznych spełnia funkcję swego rodzaju testu wiedzy diagnostycznej. Podjęcie badań zmierzających do wypracowania i przedstawienia wiedzy potrzebnej innym dziedzinom nauki, np. glottodydaktyce, czy translatoryce nie jest zadaniem prymarnym lingwistyki języków specjalistycznych. Zupełnym nieporozumieniem jest natomiast utożsamianie stosowanej lingwistyki języków specjalistycznych zarówno z praktycznym nauczaniem języków specjalistycznych, jak i z kształceniem nauczycieli języków specjalistycznych. To samo powiedzieć trzeba o traktowaniu stosowanej lingwistyki specjalistycznej jako pewnej poddziedziny kształcenia tłumaczy tekstów specjalistycznych.

* * *

Inny deficyt dotychczasowego podejścia do badań dotyczących języków specjalistycznych polega na tym, że z reguły uwzględnia się w nich tylko funkcję komunikacyjną języków specjalistycznych, a niemal całkowicie ignoruje ich funkcję kognitywną, czyli rolę, jaką pełnią języki specjalistyczne w tworzeniu i porządkowaniu wiedzy specjalistycznej. Powtórzę jedynie, że języki specjalistyczne są „narzędziami” spełniającymi szczególnie istotną rolę nie tylko w aktach (procesach) wyrażania (transferencji) wiedzy, lecz także w aktach (procesach) jej pozyskiwania (tworzenia i porządkowania). Oznacza to, że lingwistyka języków specjalistycznych musi jak najszybciej włączyć w obręb swoich zainteresowań badawczych także te zagadnienia oraz że lingwistyka języków specjalistycznych będzie musiała poświęcić szcze-

gólną uwagę tworzeniu także takich korpusów tekstów specjalistycznych, na podstawie których będzie możliwe dokonanie rekonstrukcji nie tylko funkcji komunikacyjnych języków specjalistycznych ale także, a nawet przede wszystkim ich funkcji kognitywnych. Wynikają z tego również nowe zadania dla stosowanej lingwistyki języków specjalistycznych. Nie mogą one ograniczać się do usprawniania jedynie funkcji komunikacyjnej języków specjalistycznych, ale muszą objąć także usprawnianie ich funkcji kognitywnych.

* * *

Kończąc wypada zgodnie z poczynioną wcześniej zapowiedzią poświęcić kilka zdań lingwistyce języków specjalistycznych, stawiającej sobie za cel tworzenie i/lub doskonalenie modeli, czy wzorców języków specjalistycznych. Trzeba o niej przynajmniej wspomnieć, ponieważ w pewnej mierze do jej zakresu należy terminologia zajmująca się unifikacją, normalizacją i/lub kodyfikacją terminologicznych zbiorów rozmaitych dziedzin. Należy też poświęcić jej kilka zdań, gdyż jest to niewątpliwie dziedzina działań bardzo potrzebnych. Ta potrzeba właśnie wyznaczyła początek zajmowania się językami specjalistycznymi, a później także początek lingwistycznego zainteresowania nimi. Rzecz w tym, by powiązać wykonywane w jej zakresie prace z przedstawioną tu koncepcją lingwistyki rzeczywistych języków specjalistycznych. Lingwistycznej wartości naukowej dziedzina ta nabierze bowiem dopiero wtedy, gdy potraktuje się ją jako pewnego rodzaju nadbudowę, czy przedłużenie tej pierwszej, gdyż powiąże się ją z naukową stosowaną lingwistyką języków specjalistycznych. Jest to zadanie, którym lingwistyka języków specjalistycznych musi zająć się w najbliższej przyszłości.

W nawiązaniu do tego pragnę również zauważyć, że traktowanie lingwistyki modeli języków specjalistycznych w taki sposób, jakoby jej zadanie ograniczało się do unifikacji, normalizacji i/lub kodyfikacji jedynie zbiorów leksykalnych tego lub innego języka specjalistycznego jest równie poważnym nieporozumieniem, jak ograniczenie lingwistyki rzeczywistych języków specjalistycznych do rekonstrukcji jedynie zbiorów leksykalnych odnośnych języków specjalistycznych. Zadaniem lingwistyki zajmującej się modelami języków specjalistycznych jest unifikacja, normalizacja i/lub kodyfikacja wszystkich innych współczynników języków specjalistycznych, a więc także syntaktycznych, tekstowych i dyskursywnych, czyli wytworzenie odpowiednich wzorów zdań, tekstów i dyskursów na miarę potrzeb tej lub innej wspólnoty specjalistów. Oznacza to, że lingwistyka języków specjalistycznych musi podjąć także te problemy językowe, którymi od wieków zajmuje się filozofia, logika i teoria poznania, ale nie może z góry ograniczyć swych rozważań do poziomu zdaniowego, jak uczyniły to te dziedziny, lecz musi do zakresu swych zadań włączyć również poziom tekstów i dyskursów.

Bibliografia

- Adamzik, K. (1998), *Fachsprachen als Varietäten*, (w:) L. Hoffmann/ H. Kalverkämper/ H.E. Wiegand (red.), *Fachsprachen*, t. 1., Berlin – New York, s. 181–189.
- Adamzik, K. (2002), *Zum Problem des Textbegriffs. Rückblick auf eine Diskussion*, (w:) U. Fix/ K. Adamzik/ G. Antos/ M. Klemm (red.), *Brauchen wir einen neuen Textbegriff?: Antworten auf eine Preisfrage*, Wien, s. 163–171.
- Ajdukiewicz, K. (1934/1985), *Obraz świata i aparatura pojęciowa*, (w:) K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie. Tom I: Wybór pism z lat 1902–1939*, Warszawa (1985), s. 175–195.
- Ajdukiewicz, K. (1938a/1985), *Metodologiczne typy nauk*, (w:) K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie. Tom I: Wybór pism z lat 1902–1939*, Warszawa, s. 287–313.
- Ajdukiewicz, K. (1949 (wyd. 3 2003), *Zagadnienia i kierunki filozofii. Teoria poznania. Metafizyka*, Warszawa.
- Ajdukiewicz, K. (1985), *Język i poznanie. Tom I: Wybór pism z lat 1902–1939. Tom II: Wybór pism z lat 1945–1963*, Warszawa.
- Albrecht, J./ R. Baum (1982), *Fachsprache und Terminologie in Geschichte und Gegenwart*, Tübingen.
- Anthony, L. (1997), *ESP: What does it mean?*, (w:) ON CUE. [<http://interserver.miyazaki-med.ac.jp/~cue/pc/anthony.htm>].
- Antos, G. (1997), *Texte als Konstitutionsformen von Wissen. Thesen zu einer evolutionstheoretischen Begründung der Textlinguistik*, (w:) G. Antos/ H. Tietz (red.), *Die Zukunft der Textlinguistik. Traditionen, Transformationen, Trends*, Tübingen, s. 43–63.
- Antos, G. (2007a), „*Texte machen Wissen sichtbar!*“ *Zum Primat der Medialität im Spannungsfeld von Textwelten und (interkulturellen Wirklichkeitskonstruktionen*, (w:) F. Grucza/ M. Olpińska/ H.-J. Schwenk (red.), *Germanistische Perspektiven der Multimedialität, Multilingualität und Multikulturalität. Materialien der Jahrestagung des Verbandes Polnischer Germanisten, Opole 11–13 Mai 2007*, Warszawa, s. 34–45.
- Antos, G. (2007b), *Semiotik der Text-Performanz. Symptome und Indizien als Mittel der Bedeutungskonstitution*, (w:) A. Linke/ H. Feilke (red.), *Sprache und mehr. Ansichten einer Linguistik der sprachlichen Praxis*, Tübingen, s. 407–427.
- Antos, G./ J. Spitzmüller (2007), *Was „bedeutet“ Textdesign?*, (w:) K. Roth/ S. Roth/ J. Spitzmüller (red.), *Textdesign und Textwirkung in der massenmedialen Kommunikation*, Konstanz, s. 35–48.
- Arntz, R./ E. Edyam (1993), *Zum Verhältnis von Sprachund Sachwissen beim Übersetzen von Fachtexten*, (w:) Th. Bungarten (red.), *Fachsprachentheorie*, t. 1: *Fachsprachliche Terminologie, Begriffsund Sachsysteme, Methodologie*, Toestedt, s. 189–227.
- Arystoteles (1975), *Kategorie*, Warszawa.

- Auburger, L. (1981), *Funktionale Sprachvarianten. Metalinguistische Untersuchungen zu einer allgemeinen Theorie*, (w:) „Zeitschrift für Dialektologie und Linguistik“, Beiheft 38.
- Austin, J. L. (1962), *How to do things with words*, Oxford.
- Ballod, M. (2001), *Verständliche Wissenschaft. Ein informationsdidaktischer Beitrag zur Verständlichkeitsforschung*, Tübingen.
- Bartmiński, J. (1998), *Tekst jako przedmiot tekstologii lingwistycznej*, (w:) J. Bartmiński/ B. Boniecka (red.), *Tekst. Problemy teoretyczne*. Lublin, s. 9–25.
- Bartmiński, J. (2003), *Odmiany a style języka*, (w:) J. Bartmiński/ J. Szadura (red.), *Współczesna polszczyzna. Wybór opracowań*, t. 2: Warianty języka, Lublin, s. 53–58 (przedruk z: S. Gajda, red., 1991, *Wariacja w języku*, Opole).
- Baudouin de Courtenay, J. N. (1889/1974), *O zadaniach językoznawstwa*, (w:) Jan Niesław Baudouin de Courtenay, *Dzieła wybrane* (1974), t. I. Warszawa, s. 176–201.
- Baumann, E. (1971), *Die Funktion der Sprache in der gesellschaftlichen Kommunikation – Auftrag und Wissen der fachsprachlichen Lehre und Forschung*, (w:) „Wissenschaftliche Zeitschrift der Technischen Universität Dresden“ 20, z. 5, s. 1205–1208.
- Baumann, K.-D. (1992), *Integrative Fachtextlinguistik*, Tübingen.
- Baumann, K.-D. (1993), *Ein komplexes Herangehen an das Phänomen der Fachlichkeit von Texten*, (w:) Th. Bungarten (red.), *Fachsprachentheorie*, t. 1: *Fachsprachliche Terminologie, Begriffs- und Sachsysteme, Methodologie*, Toestedt, s. 395–429.
- Baumann, K.-D. (1994), *Fachlichkeit von Texten*, Engelsbach.
- Baumann, K.-D. (1995), *Die Verständlichkeit von Fachtexten. Ein komplexer Untersuchungsansatz*, (w:) *Fachsprache* 17), s. 115–126.
- Baumann, K.-D. (1996), *Fachtextsorten und Kognition – Erweiterungsangebote an die Fachsprachenforschung*, (w:) H. Kalverkämper/ K.-D. Baumann (red.), *Fachliche Textsorten. Komponenten – Relationen – Strategien*, Tübingen, s. 355–388.
- Baumann, K.-D. (1997), *Die interdisziplinäre Betrachtung von Kenntnissystemen auf der Ebene der Fachtexte*, (w:) *Materialien Deutsch als Fremdsprache* 26), *Fach- und Sprachunterricht: Gemeinsamkeiten und Unterschiede. Studiengänge Deutsch als Fremdsprache: Von der Theorie zur Praxis*, A. Wolff, W. Scheyer (red), Regensburg, s. 5–20.
- Baumann, K.-D. (1998a), *Das Postulat der Exaktheit für den Fachsprachengebrauch*, (w:) L. Hoffmann/ H. Kalverkämper/ H.E. Wiegand (red.), *Fachsprachen*, Bd. 1), Berlin – New York, s. 373–377.
- Baumann, K.-D. (1998b), *Textuelle Eigenschaften von Fachsprache*, (w:) L. Hoffmann/ H. Kalverkämper/ H.E. Wiegand (red.), *Fachsprachen*, t. 1, Berlin – New York, s. 408–416.
- Baumann, K.-D. (2001), *Kenntnissysteme im Fachtext*, Engelsbach/ Frankfurt a. M.
- Bąk, M. (1984), *Powstanie i rozwój terminologii nauk ścisłych*, Wrocław.
- Beaugrande, R. de, W. Dressler (1981), *Einführung in die Textlinguistik*, Tübingen.

- Becker, T./ L. Jäger/ W. Michaeli/ H. Schmalen (red.) (1990), *Sprache und Technik. Verständliches Gestalten technischer Fachtexte*, Aachen.
- Behrendt, M. (1998), *Die Verständlichkeit von Fachtexten in Abhängigkeit vom Gegenstandsbereich*, Egelsbach/ Frankfurt a. M.
- Bilut-Homplewicz, Z. (2002), *Gesprächsanalyse in Deutschland und Polen im Vergleich*, (w:) R. Rapp (red.), Sprachwissenschaft auf dem Weg ins dritte Jahrtausend: Text, Bedeutung, Kommunikation. Akten des 34 Linguistischen Kolloquiums in Germersheim 1999, t. 1. Frankfurt a. M., s. 573-581.
- Bilut-Homplewicz, Z. (2006), *Diskurslinguistik – ein Paradigmenwechsel*, (w:) J. Homa/ L. Wille (red.), Menschen – Sprachen – Kulturen, Marburg, s. 39–47.
- Biniewicz, J. (1990), *Rozwój polskiej terminologii chemii nieorganicznej*, Opole.
- Blühdorn, H. (red.) (2006), *Text – Verstehen: Grammatik und darüber hinaus*, Berlin.
- Bobran, M. (2006), *Mój głos w dyskusji o językoznawstwie kognitywnym*, [www.kognitywistyka.net].
- Bolten, J. (2006), *Interkulturowe kompetencje*, Poznań.
- Bolten, J. (2007), *Einführung in die Interkulturelle Wirtschaftskommunikation*, Göttingen.
- Boniecka, B. (1998), *Tekst potoczny a dyskurs*, (w:) J. Bartmiński/ B. Boniecka (red.), *Tekst. Problemy teoretyczne*, Lublin, s. 45–62.
- Brandt, M./ W. Koch/ W. Motsch/ J. Rosengren/ D. Viehweger (1983), *Der Einfluß der kommunikativen Strategie auf die Textstruktur – dargestellt am Beispiel des Geschäftsbriefes*, (w:) I. Rosengren (red.), *Sprache und Pragmatik Lunder Symposium 1982*, Lund, s. 105–135.
- Brandt, M./ I. Rosengren (1991a), *Handlungsstruktur und Informationsstruktur – zwei Seiten einer Münze*, (w:) *Sprache & Pragmatik, Arbeitsberichte 24*, s. 120–139.
- Brandt M./ Rosengren I. (1991b), *Zur Handlungsstruktur des Textes*, (w:) *Sprache & Pragmatik. Arbeitsberichte 24*, s. 3–46.
- Brünner, G. (2000), *Wirtschaftskommunikation. Linguistische Analyse ihrer mündlichen Formen*, Tübingen.
- Bühler, K. (1934), *Sprachtheorie. Die Darstellungsfunktion der Sprache*, Jena.
- Bühler, K. (2004), *Teoria języka. O językowej funkcji przedstawiania*, (tł. Jan Koźbiał), Kraków.
- Bungarten, Th. (1993), *Hinsichten zu einer Theorie der Fachsprachen. Zur Einführung*, (w:) Th. Bungarten (red.), *Fachsprachentheorie, t. 1, Fachsprachliche Terminologie, Begriffsund Sachsysteme, Methodologie*, Toestedt, s. 13–35.
- Busse, D. (1989), *Sprachwissenschaftliche Terminologie. Verständlichkeitsund Vermittlungsprobleme der linguistischen Fachsprache*, (w:) „Muttersprache“, 99, s. 27–38.
- Bußmann, H. 1990), *Lexikon der Sprachwissenschaft*, Stuttgart.
- Carter, D. (1983), *Some propositions about ESP*, (w:) “The ESP Journal”, 2, s. 131–137.
- Castells, M. (2007), *Spółeczeństwo w sieci*, Warszawa.

- Chludiński, A. (2002), *Wykorzystanie metod sztucznej inteligencji w badaniach nad umysłem*, [<http://www.kognitywistyka.net>].
- Chomsky, N. (1957), *Syntactic Structures*, Gravenhage.
- Chomsky, N. (1965), *Aspects of the Theory of Syntax*, Cambridge, Mass.
- Christmann, U. (2000), *Aspekte der Textverarbeitungsforschung*, (w:) K. Brinker/ G. Antos/ W. Heinemann/ S.F. Sager (red.), *Text und Gesprächslinguistik*, t. 1., Berlin/ New York, s. 113–122.
- Christmann, U./ N. Groeben (1996), *Textverstehen, Textverständlichkeit – Ein Forschungsüberblick unter Anwendungsperspektive*, (w:) H. P. Krings (red.), *Wissenschaftliche Grundlagen der technischen Kommunikation*, Tübingen, s. 129–189.
- Clark, A. (2001), *Mindware: An Introduction to the Philosophy of Cognitive Science*, New York.
- Cloeren, H.J. (1992), *Historisch orientierte Sprachphilosophie im 19. Jahrhundert*, (w:) M. Dascal/ D. Gerhardus/ K. Lorez/ G. Meggle (red.), *Sprachphilosophie*, t. 1. Berlin/ New York, s. 144–162.
- Danerer, M. (1999), *Besprechungen im Betrieb. Empirische Analysen und didaktische Perspektiven*, München.
- Dembowski, J. (2005), *W stronę autonomicznej teorii poznania*, (w:) Diametros, nr 6 (grudzień 2005), s. 147–164, [www.diametros.iphils.uj.edu.pl/pdf/diam6f2debowski.pdf].
- Deppert, A. (2001), *Verstehen und Verständlichkeit. Wissenschaftstexte und die Rolle themaspezifischen Vorwissens*, Wiesbaden.
- Detel, W. (2007), *Grundkurs Philosophie*, t. 4: Erkenntnis und Wissenschaftstheorie, Stuttgart.
- Dębski, A. (2000), *Problem stosowalności opisu lingwistycznego*, (w:) B.Z. Kielar/ T.P. Krzeszowski/ J. Lukszyn/ T. Namowicz (red.), *Problemy komunikacji międzykulturowej. Lingwistyka, translatoryka, glottodydaktyka*, Warszawa s. 35–66.
- Dijk, T.A. van (1972), *Some aspects of text grammars. A study in theoretical linguistics and poetics*, The Hague/ Paris.
- Dijk, T.A. van (1977), *Text and context. Explorations in the semantics and pragmatics of discourse*, London.
- Dijk, T.A. van (1980), *Textwissenschaft. Eine interdisziplinäre Einführung*, München.
- Dijk, T.A. van (1995), *On macrostructures, mental models, and other inventions: A brief theory of the Kintsch-van Dijk theory*, (w:) Ch.A. Weaver/ S. Mannes/ Ch.R. Fletscher (red.), *Discourse comprehension. Essay in Honor of Walter Kintsch*, Hillsdale, s. 383–410.
- Dijk, T.A. van, (red.) (2001) *Dyskurs jako struktura i proces*, Warszawa.
- Dijk, T.A. van, Kintsch W. (1983), *Strategies of discourse comprehension*, New York/ London.
- Drelichowski, L. (2004), *Podstawy inżynierii zarządzania wiedzą*, Bydgoszcz. [http://www.pszw.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=4&Itemid=4].

- Drozd, L./ W. Seibicke (1973), *Deutsche Fach- und Wissenschaftssprache. Bestandsaufnahme – Theorie – Geschichte*, Wiesbaden.
- Dudley-Evans, T. (1997), *Developments in English for Specific Purposes: A Multi-disciplinary Approach*, Cambridge.
- Dudley-Evans, T. (1998), *An Overview of ESP in the 1990s. Paper presented at The Japan Conference on English for Specific Purposes*, Fukushima.
- Dudley-Evans, T./ M.J.S. John (1998), *Developments in English for specific purposes: A multi-disciplinary approach*, New York.
- Duszak, A. (1998), *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa.
- Duszak, A. (2002), *Dokąd zmierza tzw. lingwistyka tekstu?*, (w:) Z. Krążyńska/ Z. Zagórski (red.), *Poznańskie Spotkania Językoznawcze IX*, s. 29–37.
- Duszak, A. (2007), *Discourse pragmatics and 'physicality' of texts*, (w:) *Current Trends in Pragmatics*, Cambridge, s. 33–51.
- Dziarnowska, W./ A. Klawiter (2003), *Kognitywistyka a filozofia: uzurpacja, emancypacja, rywalizacja o przetrwanie najstosowniejszego czy pomoc wzajemna?*, (w:) „*Studia z Kognitywistyki i Filozofii Umysłu*”, 1, s. 7–14.
- Eberhard, K. (1999), *Einführung in die Erkenntnis- und Wissenschaftstheorie. Geschichte und Praxis der konkurrierenden Erkenntniswege*, Stuttgart.
- Ebert, H. (2002), *Brauchen wir einen neuen Textbegriff? Thesen*, (w:) U. Fix/ K. Adamzik/ G. Antos/ M. Klemm (red.), *Brauchen wir einen neuen Textbegriff?: Antworten auf eine Preisfrage*, Wien, s. 73–76.
- Eckhammer, E.M. (2002), *Brauchen wir einen neuen Textbegriff?*, (w:) U. Fix/ K. Adamzik/ G. Antos/ M. Klemm (red.), *Brauchen wir einen neuen Textbegriff?: Antworten auf eine Preisfrage*, Wien, s. 31–59.
- Edmonson, W. (1981), *Spoken Discourse. A Model for Analysis*, London.
- Ehlich, K. (2002), *Schrift, Shrifträger, Schriftform: Materialität und semiotische Struktur*, (w:) E. Greber/ K. Ehlich/ J.-D. Müller (red.), *Materialität und Medialität on Schrift*, Bielefeld, s. 91–111.
- Enard, W./ M. Przeworski/ S.E. Fisher/ C.S.L. Lai/ V. Wiebe/ T. Kitano/ A.P. Monaco/ S. Pääbo (2002), *Molecular evolution of FOXP2, a gene involved in speech and language*, (w:) *Nature* 418, s. 869–872.
- Encyklopedia Katolicka* (1983), Lublin.
- Engberg, J. (1997), *Konventionen von Fachtextsorten. Kontrastive Analysen zu deutschen und dänischen Gerichtsurteilen*. Tübingen.
- Engberg, J. (2002a), *Fachsprachen – Grundlagen ihrer (kognitionslinguistischen) Beschreibung*, (w:) M. et al. Koskela (red.), *Porta Scientiae, Vasa*, s. 161–173.
- Engberg, J. (2002b), *Fachsprachlichkeit – eine Frage des Wissens*, (w:) Schmidt Ch. (red.), *Wirtschaftsalltag und Interkulturalität. Fachkommunikation als interdisziplinäre Herausforderung*, Wiesbaden, s. 219–238.
- Engberg, J. (2007), *Wie und warum sollte die Fachkommunikationsforschung in Richtung Wissenstrukturen erweitert werden?*, (w:) „*Fachsprache. International Journal of LSP*“, 3–4, s. 2–25.
- Engberg, J./ N. Janich (2007), *Über die Komplexität fachkommunikativer Sprachkompetenz und ihre Beschreibung*, (w:) D. Heller/ K. Ehlich (red.), *Studien zur Rechtskommunikation*, Bern etc., 209–234.

- Ernst, G. (2007), *Einführung in die Erkenntnistheorie*. Darmstadt.
- Ernst, G./ M.D. Gleißner/ C. Schmitt/ W. Schwieckard (red.) (2003), *Romanische Sprachgeschichte: ein internationales Handbuch zur Geschichte der romanischen Sprachen. Histoire linguistique de la Romania: manuel international d'histoire linguistique de la Romania* (= Handbücher zur Sprach- und Kommunikationswissenschaft (= Handbooks of Linguistics and Communication Science t. 23.1). Berlin/ New York.
- Esser, U. (1983), *Textverarbeitung/ ein schemageleiteter kognitiver Prozeß*, (w:) „Deutsch als Fremdsprache“, 1, s. 26–29.
- Evans, C. (2005), *Zarządzanie wiedzą*, Warszawa.
- Ewer, J.R./ G. Latorre (1969), *A course in basic scientific English*, London.
- Felber, H. (1993), *Fachsprache aus der Sicht der Allgemeinen Terminologielehre*, (w:) Th. Bungarten (red.), *Fachsprachentheorie*. T. 1: *Fachsprachliche Terminologie, Begriffs- und Sachsysteme, Methodologie*, Toestedt, s. 36–84.
- Felber, H. (1995), *Allgemeine Terminologielehre und Wissenstechnik. Theoretische Grundlagen*, Wien.
- Felber, H./ G. Budin (1994), *Teoria i praktyka terminologii*, Warszawa.
- Felix, S.W./ C. Habel/ G. Rickheit (1994), *Einleitung*, (w:) S.W. Felix/ C. Habel/ G. Rickheit (red.), *Kognitive Linguistik. Präsentation und Prozesse*, Opladen, s. 1–8.
- Figge, U.L. (1994), *Kognitive Grundlagen textlicher Kohärenz*, (w:) P. Canisius/ C.-P. Herbermann/ G. Tschauder (red.), *Text und Grammatik. Festschrift für Roland Harweg zum 60. Geburtstag*, Bochum, s. 1–28.
- Figge, U.L. (2000), *Die kognitive Wende in der Textlinguistik*, (w:) K. Brinker/ G. Antos/ W. Heinemann/ S.F. Sager (red.), *Text- und Gesprächslinguistik. Ein internationales Handbuch zeitgenössischer Forschung*. T. 1, Berlin/ New York, s. 96–104.
- Fijas, L. (1998), *Das Postulat der Ökonomie für den Fachsprachengebrauch*, (w:) L. Hoffmann/ H. Kalverkämper/ H.E. Wiegand (red.), *Fachsprachen*, t. 1, Berlin/ New York, s. 390–397.
- Fix, U./ St. Habscheid/ J. Klein (red.) (2001), *Zur Kulturspezifität von Textsorten*, Tübingen.
- Falkiewicz, W. (2002), *Systemy informacyjne w zarządzaniu. Uwarunkowania, technologie, rodzaje*, Warszawa.
- Fluck, H.-R. (1976), *Fachsprachen. Einführung und Bibliografie*, München.
- Fluck, H.-R. (1985), *Fachsprachen* (3 aktualisierte und erweiterte Aufl.), München.
- Fluck, H.-R. (1996), *Fachsprachen: Einführung und Bibliographie* (5. überarbeitete und erweiterte Auflage), Tübingen, Basel.
- Fodor, J.A. (1983), *The Modularity of Mind. An Essay on Faculty Psychology*, Cambridge/Mass.
- Forner, W. (red.) (2000), *Fachsprachliche Kontraste oder: die unmögliche Kunst des Übersetzens. Akten des SISIB-Kolloquiums vom 11.–12. Juni 1999*, Frankfurt a. M.
- Fritz, G./ F. Hundsnurscher (red.) (1994), *Handbuch der Dialoganalyse*, Tübingen.
- Furda, A. 1990), *Językoznawstwo otwarte*, Wrocław (wyd. 2 rozszerz.).

- Gaiger, U. (1992), *Johan Georg Herder (1744–1803)*, (w:) M. Dascal/ D. Gerhardus/ K. Lorez/ G. Meggle (red.), *Sprachphilosophie*, t. 1. Berlin/ New York, s. 343–362.
- Gajda, S. (1976), *Rozwój polskiej terminologii górniczej*, Opole.
- Gajda, S. (1982), *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, Wrocław.
- Gajda, S. (1989), *Internacjonalne afiksy w terminologii* (= Zeszyty Naukowe WSP w Opolu. Językoznawstwo XIV), Opole.
- Gajda, S. (1990a), *Wprowadzenie do teorii terminu*, Opole.
- Gajda, S. (1990b), *Współczesna polszczyzna naukowa. Język czy żargon*, Opole.
- Gajda, S. (1999), *Język nauk humanistycznych*, (w:) W. Pisarek (red.), *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, Kraków, s. 12–32.
- Gajda, S. (1999), *Współczesny polski dyskurs naukowy*, (w:) S. Gajda (red.), *Dyskurs naukowy – tradycja i zmiana*, Opole, s. 9–17.
- Garfinkel, H. (1967), *Studies in Ethnomethodology*. Englewood Cliffs, N.J.
- Geier, M. (1998), *Der Wiener Kreis*, Reinbek.
- Geiger, U. (1988), *Herders Sprachphilosophie und Erkenntniskritik*. Stuttgart
- Gläser, R. (1998), *Fachsprachen und Funktionalstile*, (w:) L. Hoffmann/ H. Kalverkämper/ H.E. Wiegand (red.), *Fachsprachen*, t. 1, Berlin/ New York, s. 199–208.
- Gläser, R. (red.) (1992), *Aktuelle Probleme der anglistischen Fachtextanalyse*, Frankfurt a. M.
- Goffmann, E. (195), *The presentation of self in everyday life*, New York
- Goldman, A. (1993), *Philosophical Applications of Cognitive Science*, Boulder.
- Göpferich, S. (1995), *Textsorten in Naturwissenschaften und Technik. Pragmatische Typologie – Kontrastierung – Translation*, Tübingen.
- Göpferich, S. (1997), *Fachliches adressatengerecht vermitteln. Interkulturelles Technical Writing. Ein Lehr- und Arbeitsbuch*, Tübingen.
- Göpferich, S. (2006), *Textproduktion im Zeitalter einer Didaktik des Wissenstransfers*, Tübingen.
- Goźdźka, E.J. (2003), *Genetyczne źródła języka*, (w:) „Scripta Neophilologica Posnaniensia”, V, s. 49–54.
- Götze, A. (1919), *Anfänge einer mathematischen Fachsprache in Keplers Deutsch*, Berlin.
- Górnicz, M. (2003), *Terminologizacja tekstów specjalistycznych*, (w:) B.Z. Kielar/ S. Grucza (red.), *Lingwistyczna identyfikacja tekstów specjalistycznych* (= Języki Specjalistyczne 3), Warszawa, s. 106–117.
- Graham, A.C. (1992), *Chinese philosophy of language*, (w:) M. Dascal/ D. Gerhardus/ K. Lorez/ G. Meggle (red.), *Sprachphilosophie*, t. 1, Berlin/ New York, s. 94–104.
- Griffith, T. (2006), *Intertextualität in linguistischen Fachaufsätzen des Englischen und Deutschen*, Frankfurt a. M.
- Grosche, Ch./ Voght G. (1991), *The Evolution of Languages for Specific Purposes in the United States*, (w:) “Modern Language Journal” 75/2, s. 181–195.
- Grucza, F. (1976), *Lingwistyczne uwarunkowania glottodydaktyki* (w:) F. Grucza (red.), *Glottodydaktyka a lingwistyka*, Warszawa, s. 7–25.

- Grucza, F. (1978), *Glottodydaktyka, jej zakres i problemy*, (w:) „Przegląd Glottodydaktyczny”, 1, s. 29–44.
- Grucza, F. (1979), *Ansätze zur wissenschaftlichen Fundierung der Glottodidaktik*, (w:) „Beiträge zur Fremdsprachenvermittlung aus dem Konstanzer SLI“, 6, Konstanz, s. 50–54.
- Grucza, F. (1981a), *Zagadnienia translatoryki*, (w:) F. Grucza (red.), *Glottodydaktyka a translatoryka*, Warszawa, s. 9–30.
- Grucza, F. (1981b), *Glottodydaktyczne implikacje bilingwizmu*, (w:) F. Grucza (red.), *Bilingwizm a glottodydaktyka*, Warszawa, s. 9–40.
- Grucza, F. (1983), *Zagadnienia metalingwistyki. Lingwistyka/ jej przedmiot, lingwistyka stosowana*, Warszawa.
- Grucza, F. (1985), *Pierwsze dziesięciolecie Instytutu Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego*, (w:) F. Grucza (red.), *Lingwistyka, glottodydaktyka, translatoryka*, Warszawa, s. 9–17.
- Grucza, F. (1988), *Zum Begriff der Sprachkompetenz, Kommunikationskompetenz und Kulturkompetenz*, (w:) CHLOE. Beihilfe zum Daphnis 7. Daß eine Nation die Andere verstehen möge. Festschrift für Marian Szyrocki zu seinem 60. Geburtstag, Amsterdam, s. 309–331.
- Grucza, F. (1989), *Język a kultura, bilingwizm a bikulturyzm: lingwistyczne i glottodydaktyczne aspekty interlingwalnych i interkulturowych różnic oraz zbieżności*, (w:) F. Grucza (red.), *Bilingwizm, bikulturyzm/ implikacje glottodydaktyczne*, Warszawa, s. 9–49.
- Grucza, F. (1991a), *Terminologia – jej przedmiot, status i znaczenie*, (w:) F. Grucza (red.), *Teoretyczne podstawy terminologii*, Wrocław, s. 11–43.
- Grucza, F. (1992b), *O komunikacji międzyludzkiej/ jej podstawach, środkach, rodzajach, płaszczyznach, składnikach i zewnętrznych uwarunkowaniach*, (w:) W. Woźniakowski (red.), *Modele komunikacji międzyludzkiej*, Warszawa, s. 9–30.
- Grucza, F. (1992c), *Kulturowe determinanty języka oraz komunikacji językowej*, (w:) F. Grucza (red.), *Język, kultura/ kompetencja kulturowa*, Warszawa, s. 9–70.
- Grucza, F. (1993a), *Język, ludzkie właściwości językowe, językowa zdolność ludzi*, (w:) J. Piontka/ A. Wiercińska (red.), *Człowiek w perspektywie ujęć biokulturowych*, Poznań, s. 151–174.
- Grucza, F. (1993b), *Zagadnienia ontologii lingwistycznej: O językach ludzkich i ich (rzeczywistym) istnieniu*, (w:) Opuscula Logopaedica. In honorem Leonis Kaczmarek, Lublin, s. 25–47.
- Grucza, F. (1993c), *Interkulturelle Translationskompetenz – ihre Struktur und Natur*, (w:) A.P. Frank/ F. Paul/ H. Turk/ K-J. Maaß (red.), *Übersetzen verstehen, Brücken Bauen. Geisteswissenschaftliches und Literarisches Übersetzen im internationalen Kulturaustausch*, Berlin, s. 158–171.
- Grucza, F. (1994a), *O językach specjalistycznych (= technolektach) jako pewnych składnikach rzeczywistych języków ludzkich*, (w:) F. Grucza/ Z. Kozłowska (red.), *Języki specjalistyczne*, Warszawa, s. 7–27.
- Grucza, F. (1994b), *Drugie dziesięciolecie Instytutu Lingwistyki Stosowanej*, (w:) B.Z. Kielar/ L. Bartoszewicz/ J. Lewandowski (red.), *Polska szkoła lingwistyki stosowanej*, Warszawa, s. 21–32.

- Grucza, F. (1994c), *O wieloznaczności nazwy „język”, heterogeniczności wiązanych z nią desygnatów i istocie rzeczywistych języków ludzkich*, (w:) „Przegląd Glottodydaktyczny”, 13, s. 7–38.
- Grucza, F. (1997a), *Języki ludzkie a wyrażenia językowe, wiedza a informacja, mózg a umysł ludzki*, (w:) F. Grucza/ M. Dakowska (red.), *Podjęcia kognitywne w lingwistyce, translatoryce i glottodydaktyce*, Warszawa, s. 7–21.
- Grucza, F. (1997b), *Problemy historii i genezy języków ludzkich*, (w:) A. Dębski (red.), *Plus ratio quam vis. Festschrift für Aleksander Szulc zum 70. Geburtstag*, Kraków 1997), s. 77–99.
- Grucza, F. (1999), *Nauka – pseudonauka – paranauka*, (w:) E. Hałoń/ G. Labuda (red.), *O nauce, pseudonauce, paranauce. Zbiór wypowiedzi*, Warszawa, s. 137–164.
- Grucza, F. (2002), *Języki specjalistyczne/ indykatory i/lub determinatory rozwoju cywilizacyjnego*, (w:) J. Lewandowski (red.), *Problemy technolingwistyki (=Języki specjalistyczne 2)*, Warszawa, s. 9–26.
- Grucza, F. (2004), *O językach dotyczących europejskiej integracji i Uni Europejskiej i potrzebie ukonstytuowania ogólnej lingwistyki języków specjalistycznych*, (w:) J. Lewandowski (red.), *Leksykografia terminologiczna/ teoria i praktyka (= Języki specjalistyczne 4)*, Warszawa, s. 9–51.
- Grucza, F. (2005), *Wyrażenie „upowszechnianie nauki” – jego status i znaczenie w świetle teorii aktów komunikacyjnych i lingwistyki tekstów*, (w:) F. Grucza/ W. Wiśniewski (red.) *Teoria i praktyka upowszechniania nauki wczoraj i jutro*, Warszawa, s. 41–76.
- Grucza, F. (2006), *Glottodydaktyka: nauka – praca naukowa – wiedza*, (w:) „Przegląd Glottodydaktyczny”, 20, s. 5–48.
- Grucza, F. (2007b), *Lingwistyka stosowana. Historia – zadania – osiągnięcia*, Warszawa.
- Grucza, F. (red.) (1991b), *Terminologia – jej przedmiot, status i znaczenie*, Wrocław.
- Grucza, F./ M. Dakowska (red.) (1997), *Podjęcia kognitywne w lingwistyce, translatoryce i glottodydaktyce*, Warszawa.
- Grucza, S. (2004), *Od lingwistyki tekstu do lingwistyki tekstu specjalistycznego*, Warszawa.
- Grucza, S. (2005), *Lingwistyczne badania nad dialogiem w Niemczech. Zarys historii*, (w:) „Orbis Linguarum”, 28, s. 343–352.
- Grucza, S. (2006a), *Idiolekt specjalistyczny – idiolekultura specjalistyczna – interkulturowość specjalistyczna*, (w:) J. Lewandowski/ M. Kornacka (red.), *Teksty specjalistyczne w kontekstach zawodowych i tłumaczeniach (= Języki Specjalistyczne 6)*, Warszawa, s. 30–49.
- Grucza, S. (2006b), *Zu den Forschungsgegenständen und den Forschungszielen der Fachtextlinguistik*, (w:) F. Grucza/ H.-J. Schwenk/ M. Olpińska (red.), *Texte – Gegenstände germanistischer Forschung und Lehre. Materialien der Jahrestagung des Verbandes Polnischer Germanisten, 12.–14. Mai 2006*, Toruń/ Warszawa, s. 101–122.
- Grucza, S. (2007a), *Od lingwistyki tekstu do lingwistyki tekstu specjalistycznego* (wydanie 2 poprawione i uzupełnione), Warszawa.

- Grucza, S. (2007b), *Glottodydaktyka specjalistyczna. Cz. I: Założenia lingwistyczne dydaktyki języków specjalistycznych*, (w:) „Przegląd Glottodydaktyczny”, 23, s. 7–20.
- Grucza, S. (2007c), *Glottodydaktyka specjalistyczna. Cz. II: Bibliografia analityczna prac z zakresu dydaktyki języków specjalistycznych*, (w:) „Przegląd Glottodydaktyczny”, 23, s. 139–167.
- Grucza, S. (2007d), *Zwischen Fachtext und Nicht-Fachtext: Grenzbereiche*, (w:) F. Grucza/ M. Olpińska/ H.-J. Schwenk (red.), *Germanistische Perspektiven der Multimedialität, Multilingualität und Multikulturalität. Materialien der Jahrestagung des Verbandes Polnischer Germanisten, Opole 11–13 Mai 2007*, Warszawa, s. 151–160.
- Grucza, S. (2007e), *O konieczności tworzenia korpusów tekstów specjalistycznych*, (w:) S. Grucza (red.), *W kręgu teorii i praktyki lingwistycznej*, Warszawa, s. 103–122.
- Grucza, S. (2008), *Lingwistyka tekstu a Analiza dialogu/ w sprawie nieporozumień wokół ich przedmiotowej dyferencjacji*, (w:) „Przegląd Glottodydaktyczny”, 24, s. 7–18.
- Grundmann, T. (2003) (red.), *Erkenntnistheorie. Positionen zwischen Tradition und Gegenwart*, Paderborn.
- Grzegorzcykowi, R. (1993), *Teoretyczne i metodologiczne problemy semantyki w perspektywie tzw. kognitywnej teorii języka*, (w:) R. Grzegorzcykowa/ Z. Zaron (red.) *Polono-Slavica Varsoviensia. Studia Semantyczne*, Warszawa, s. 9–22.
- Grzegorzcykowi, R. (1996), *Filozoficzne aspekty kategoryzacji*, (w:) R. Grzegorzcykowa/ A. Pajdzińska (red.), *Językowa kategoryzacja świata*, Lublin, s. 11–45.
- Grzegorzcykowi, R. (1998), *Głos w dyskusji o pojęciu tekstu i dyskursu*, (w:) J. Bartmiński/ B. Boniecka (red.), *Tekst. Problemy teoretyczne*, Lublin, s. 37–43.
- Habscheid, S./ H. Gaus (2005), *Social Style in Advertising. Current Approaches in Linguistics and Consumer Research*, (w:) “Sociolinguistica. International Yearbook of European Sociolinguistics“, 19, s. 58–72.
- Habscheid, S./ W. Holly/ F. Kleemann/ I. Matuschek/ G.G. Voß (red.) (2006), (unter Mitarbeit von K. Arnold, J. Haase, G. Jochum, F. Kraus, K.-H. Renner, A. Schütz, I. Teichert): *Über Geld spricht man... Kommunikationsarbeit und medienvermittelte Arbeitskommunikation im Bankgeschäft*, Wiesbaden.
- Habscheid, S./ K. Lehmann/ H. Gaus (2004), *Soziale Stile in der Automobilwerbung. Anzeigen und Spots*, (w:) C. Zanger/ S. Habscheid/ H. Gaus (red.), *Bleibt das Auto mobil? Mobilität und Automobil im interdisziplinären Diskurs*, Frankfurt a. M. etc., s. 107–126.
- Hahn, W. von (1980a), *Fachsprachen* (w:) H.P. Althaus/ H. Henne/ H.E. Wiegand (red.), *Lexikon der germanistischen Linguistik*, Tübingen, s. 390–395.
- Hahn, W. von (1983), *Fachkommunikation. Entwicklung. Linguistische Konzepte. Betriebliche Beispiele*, Berlin/ New York.
- Hahn, W. von (1998a), *Das Postulat der Vagheit für den Fachsprachengebrauch*, (w:) L. Hoffmann/ H. Kalverkämper/ H.E. Wiegand (red.), *Fachsprachen*, t. 1, Berlin/ New York, s. 378–382.

- Hahn, W. von (1998b), *Das Postulat der Expliziertheit für den Fachsprachengebrauch*, (w:) L. Hoffmann/ H. Kalverkämper/ H.E. Wiegand (red.), *Fachsprachen*, t. 1, Berlin/ New York, s. 383–389.
- Hahn, W. von (red.) (1980b), *Fachsprachen. Wege der Forschung*, Darmstadt.
- Haller, R. (1993), *Neopositivismus. Eine historische Einführung in die Philosophie des Wiener Kreises*, Darmstadt.
- Halliday, M.A.K./ A. McIntosh/ P. Strevens (1964), *The linguistic science and language teaching*, London.
- Haman, J. (2005), *Strategia i praktyka upowszechniania nauki*, (w:) F. Grucza/ W. Wiśniewski (red.) *Teoria i praktyka upowszechniania nauki wczoraj i jutro*, Warszawa, s. 77–85.
- Hausendorf, H./ U.M. Quasthoff (1996), *Sprachentwicklung und Interaktion. Eine linguistische Studie zum Erwerb von Diskursfähigkeiten*, Opladen.
- Havránek, B. (1932), *Úkoly spisovného jazyka a jeho kultura. Výběr*, (w:) *The functional differentiation of the standard language. A Prague school reader on esthetics, literary structure and style. Selected and translated by Paul M. Garvin*, Washington, D.C. (1964), s. 3–16.
- Havránek, B. (1943), *Terminologie*, (w:) *Ottov slovník naučný nové doby. Dodatky VI*, Praha, s. 1074.
- Heinemann, W./ M. Heinemann (2002), *Grundlagen der Textlinguistik*, Tübingen.
- Heinemann, W./ D. Viehweger (1991), *Textlinguistik. Eine Einführung*, Tübingen.
- Helbig, G. (1990), *Entwicklung der Sprachwissenschaft seit 1970*, Opladen
- Sempoliński, M. (1989), *Filozofia współczesna: wprowadzenie do zagadnień i kierunków*, t. 1, Warszawa.
- Hennig, J. (1999), *Verständlichkeit und Nutzungsfreundlichkeit von technischer Dokumentation*, Lübeck.
- Herbert, A.J. (1965), *The structure of technical English*, London.
- Hetmański, M. (red.) (2007), *Epistemologia współczesnie*, Kraków
- Hinner, M. B. (red.) (2007), *The influence of culture in the world of business*, Frankfurt a. M.
- Hoffmann, L. (1968), *Probleme der Fundierung eines modernen fachbezogenen Fremdsprachenunterrichts*, (w:) R. Ružička (red.), *Probleme der strukturellen Grammatik und Semantik*, Leipzig, s. 271–287.
- Hoffmann, L. (1969), *Prolegomena zu einem Programm für die Untersuchung der Wissenschaftssprache und methodischen Problemen der fachbezogenen Fremdsprachenausbildung*, (w:) „Wissenschaftliche Zeitschrift der Humboldt-Universität zu Berlin, Gesellschaftlich-Sprachwissenschaftliche Reihe“, XVII, 3, s. 369–373.
- Hoffmann, L. (1976), *Kommunikationsmittel Fachsprache. Eine Einführung*, Berlin.
- Hoffmann, L. (1978), *Sprache in Wissenschaft und Technik*, Leipzig.
- Hoffmann, L. (1981), *30 Jahre fachsprachliche Lehre und Forschung an den Universitäten und Hochschulen der DDR*, (w:) „Fachsprache“, 3/1, s. 2–10.
- Hoffmann, L. (1988), *Vom Fachwort zum Fachtext. Beiträge zur Angewandten Linguistik*, Tübingen.

- Hoffmann, L. (1993), *Fachwissen und Fachkommunikation. Zur Dialektik von Systematik und Linearität in den Fachsprachen*, (w:) Th. Bungarten (red.), Fachsprachentheorie, t. 2 Fachsprachliche Terminologie, Begriffs- und Sachsysteme, Methodologie, Toestedt, s. 595–617.
- Hoffmann, L. (1998), *Fachtextsorten: eine Konzeption für die fachbezogene Fremdsprachenausbildung*, (w:) L. Hoffmann/ H. Kalverkämper/ H.E. Wiegand (red.), Fachsprachen, t. 1, Berlin/ New York, s. 468–482.
- Hoffmann, L. (red.) (2000), *Sprachwissenschaft. Ein Reader*, Berlin/ New York.
- Hoffmann, L./ H. Kalverkämper/ H.E. Wiegand (red.) (1998), *Fachsprachen. Ein internationales Handbuch zur Fachsprachenforschung und Terminologiewissenschaft*, t. 1 i 2), Berlin/ New York.
- Hohnhold, I. (1993), *Fachsprache auf dem Weg zum Fachtext*, (w:) Th. Bungarten (red.), Fachsprachentheorie, t. 1: Fachsprachliche Terminologie, Begriffs- und Sachsysteme, Methodologie, Toestedt, s. 111–154.
- Hörmann, H. (1967), *Psychologie der Sprache*. Berlin/ Heidelberg New York.
- Humboldt, W. von (1968), *Über das Vergleichende Sprachstudium*, (w:) W. von Humboldt 1903–36. Gesammelte Schriften (red. Albert Leitzmann), t. IV, Berlin.
- Hutchinson, T./ A. Waters (1987), *English for Specific Purposes. A Learning-centred approach*, Cambridge.
- Jadacki, J. (2003), *Człowiek i świat. Propedeutyka filozofii*, Warszawa.
- Jäger, L. (2002), *Medialität und Mentalität. Die Sprache als Medium*, (w:) S. Krämer/ E. König (red.), Gibt es eine Sprache hinter dem Sprechen? Frankfurt, s. 45–75.
- Jäger, L. (2004), *Wie viel Sprache braucht der Geist? Mediale Konstitutionsbedingungen des Mentalen*, (w:) L. Jäger/ E. Linz (red.), Medialität und Mentalität. Theoretische und empirische Studien zum Verhältnis von Sprache, Subjektivität und Kognition, München, s. 15–42.
- Jahr, S. (1993), *Verständlichkeit von Fachtexten in der Verständigung zwischen Experten und Laien*, (w:) „Info Deutsch als Fremdsprache“, 20, s. 651–658.
- Jahr S. (1996), *Das Verstehen von Fachtexten. Rezeption –Kognition –Applikation*, Tübingen.
- Janich, N. (2002), *Des Kaisers neue Kleider oder: Die Suche nach einem neuen Textbegriff*, (w:) U. Fix/ K. Adamzik/ G. Antos/ M. Klemm (red.), Brauchen wir einen neuen Textbegriff?: Antworten auf eine Preisfrage, Wien, s. 77–82.
- Jashapava, A. (2006), *Zarządzanie wiedzą*, Warszawa.
- Johns, A./ T. Dudley-Evans (1991), *English for Specific Purposes: International in scope, specific in purpose*, (w:) TESOL Quarterly, 25), s. 297–314.
- Johns, A.M. (1991), *English for specific purposes (ESP): Its history, contributions, and future*, (w:) M. Celce-Murcia (red.), Teaching English as a foreign language, New York, s. 10–15.
- Johnson-Laird, P. (1988), *The Computer and the Mind: An Introduction to Cognitive Science*, Cambridge, MA.
- Jordan, R.R. (1997), *English for Academic Purposes: A Guide and Resource Book for Teachers*, Cambridge.

- Judycki, S. (2005), *Ewolucja epistemologii w XX wieku: kontynuacja czy zmiana tematu?*, (w:) Księga Pamiątkowa VII Polskiego Zjazdu Filozoficznego w Szczecinie, Szczecin, s. 140–148.
- Jurkowski, M. (1991), *Metajęzyk terminologii*, (w:) F. Grucza (red.), *Teoretyczne podstawy terminologii*, Wrocław, s. 45–60.
- Juszkiewicz, U. (1982), *Z historii i teorii prac nad polską terminologią techniczną*, (w:) „Poradnik Językowy”, 2, s. 82–88.
- Kalverkämper, H. (1990), *Der Einfluß der Fachsprachen auf die Gemeinsprache*, (w:) G. Stichel (red.), *Deutsche Gegenwartssprache. Tendenzen und Perspektiven*, Berlin/ New York, s. 88–101.
- Kalverkämper, H. (1996), *Im Zentrum der Interessen: Fachkommunikation als Leitgröße*, (w:) „Hermes”, 16, s. 1–61.
- Kalverkämper, H. (1998a), *Fach und Fachwissen*, (w:) L. Hoffmann/ H. Kalverkämper/ H.E. Wiegand (red.), *Fachsprachen*, t. 1), Berlin/ New York, s. 1–24.
- Kalverkämper, H. (1998b), *Fachsprache und Fachsprachenforschung*, (w:) L. Hoffmann/ H. Kalverkämper/ H.E. Wiegand (red.), *Fachsprachen*, t. 1), Berlin/ New York, s. 48–59.
- Kalverkämper, H./ K.-D. Baumann (red.) (1996), *Fachliche Textsorten. Komponenten – Relationen – Strategien*, Tübingen.
- Kątny, A. (red.) (2001), *Języki fachowe, problemy dydaktyki i translacji*, Olecko.
- Kledzik, S.M. (1992), *Wilhelm von Humboldt (1767–1835)*, (w:) M. Dascal/ D. Gerhardus/ K. Lorez/ G. Meggle (red.), *Sprachphilosophie*, t. 1, Berlin/ New York, s. 362–381.
- Kern, A. (2006), *Quellen des Wissens: zum Begriff vernünftiger Erkenntnisfähigkeiten*, Frankfurt.
- Kesselheim, W./ B. Thörle (2002), *Sprachvariation in Betrieben*, (w:) C.D. Pusch/ W. Raible (red.), *Romanistische Korpuslinguistik: Korpora und gesprochene Sprache Romance Corpus Linguistics: Corpora and Spoken Language*, Tübingen, s. 439–450.
- Kępa-Figura, D. (2007), *Kategoryzacja w komunikacji językowej: na przykładzie leksemu ptak*, Lublin.
- Khella, K. (2008), *Die Universalistische Erkenntnisund Geschichtstheorie*, Hamburg.
- Kielar, B.Z. (1994), *Kształtowanie się translatoryki w latach 1972–1992*, (w:) B.Z. Kielar/ L. Bartoszewicz/ J. Lewandowski (red.), *Polska szkoła lingwistyki stosowanej*, Warszawa, s. 45–60.
- Kielar, B.Z./ S. Grucza (red.) (2003), *Języki Specjalistyczne 3. Lingwistyczna identyfikacja tekstów specjalistycznych*, Warszawa.
- Kielar, B.Z./ W. Woźniakowski (1984), rec.: *F. Grucza, Zagadnienia Metalingwistyki. Lingwistyka/ jej przedmiot, lingwistyka stosowana*, (w:) „Kwartalnik Neofilologiczny”, XXXI, 3, s. 369–373.
- Kintsch, W. (1974), *The representation on meaning in meaning*, Hillsdale, NJ.
- Kintsch, W./ T.A. van Dijk (1978), *Toward a model of text comprehension and production*, (w:) “Psychological Review”, 85, s. 363–394.
- Kleiber, G. (2003), *Semantyka prototypu. Kategorie i znaczenie leksykalne*, Kraków.

- Klemm, M. (2002), *Textbegriff? Pragmatische Antworten auf eine Gretchenfrage der (Text)Linguistik*, (w:) U. Fix/ K. Adamzik/ G. Antos/ M. Klemm (red.), Brauchen wir einen neuen Textbegriff?: Antworten auf eine Preisfrage, Wien, s. 143–161.
- Knobloch, C. (1998), *Grundlegende Begriffe und zentrale Fragestellungen der Textlinguistik, dargestellt mit Bezug auf Fachtexte*, (w:) L. Hoffmann/ H. Kalverkämper/ H.E. Wiegand (red.), Fachsprachen, t. 1, Berlin/ New York, s. 443–456.
- Knobloch, C./ B. Schaefer (red.) (1996), *Nomination/ fachsprachlich und gemeinsprachlich*, Opladen.
- Koch, W./ I. Rosengren/ M. Schonebohm (1981), *Ein pragmatisches Textanalyseprogramm*, (w:) I. Rosengren (red.), Sprache und Pragmatik. Lunder Symposium 1980, Lund, s. 155–203.
- Kornacka, M. (2003), *Identyfikatory morfologiczne tekstów specjalistycznych*, (w:) B.Z. Kielar/ S. Grucza (red.), Lingwistyczna identyfikacja tekstów specjalistycznych (= Języki Specjalistyczne 3), Warszawa, s. 74–93.
- Kotarbiński, T. (1957), *Wykłady z dziejów logiki*, Łódź.
- Kowalczyk, A./ B. Nogalski (2007), *Zarządzanie wiedzą: koncepcja i narzędzia*, Warszawa.
- Kraft, V. (1997), *Der Wiener Kreis. Der Ursprung des Neopositivismus*, Wien New York
- Krämer, S. (2002), *Sprache und Sprechen oder: Wie sinnvoll ist die Unterscheidung zwischen einem Schema und seinem Gebrauch? Ein Überblick*, (w:) S. Krämer/ E. König (red.), Gibt es eine Sprache hinter dem Sprechen? Frankfurt a. M., s. 97–125.
- Krause, J./ C. Lalueza-Fox/ L. Orlando/ W. Enard/ R.E. Green/ H.A. Burbano/ J.-J. Hublin/ J. Bertranpetit/ C. Hänni/ J. Fortea/ M. de la Rasilla/ A. Rosas/ S. Pääbo (2007), *The derived FOXP2 variant of modern humans was shared with Neandertals*, (w:) “Current Biology”, 17, s. 1–5.
- Krąpiec, M.A. (1995), *Dziela XIII. Język i świat realny*, Lublin.
- Krąpiec, M.A. (2002), *Epistemologia*, (w:) Powszechna Encyklopedia Filozofii, t. III, Lublin, s. 193–196.
- Krzyszowski, T.P. (1997), *O znaczeniu przymiotnika „kognitywny”*, (w:) F. Grucza/ M. Dakowska (red.), Podejścia kognitywne w lingwistyce, translatoryce i glotto-dydaktyce, Warszawa, s. 23–34.
- Krzyszowski, T.P. (2002a), *Problems that are not supposed to arise?*, (w:) “Cognitive Linguistics”, 13/3, s. 265–269.
- Krzyszowski, T.P. (2002b), *Metaphors made real: from target to source*, (w:) “Cognitive Linguistics Today”, 17, s. 139–158.
- Krzyszowski, T.P. (2004), *Metaphors of discourse: Between co-operative and oppositional discourses*, (w:) Speaking from the Margin. Global English from a European Perspective, s. 107–116.
- Kühn, C. (2004), *Handlungsorientierte Gestaltung von Bedienungsanleitungen*, Lübeck.
- Kurcz, I. (1967), *Psycholingwistyka. Przegląd problemów badawczych*, Warszawa.

- Labuda, G. (1999), *O symbiozie nauki i paranauki*, (w:) E. Hałoń/ G. Labuda (red.), O nauce, pseudonauce, paranauce. Zbiór wypowiedzi, Warszawa, s. 7–27.
- Labuda, G. (2005), *Z historii i terażniejszości upowszechniania wiedzy i nauki*, (w:) F. Grucza/ W. Wiśniewski (red.) Teoria i praktyka upowszechniania nauki wczoraj i jutro, Warszawa, s. 19–40.
- Labuda, G. (2008), *Rozważania nad teorią i historią kultury i cywilizacji*, Poznań.
- Lakoff, G. (1987), *Women, Fire, and Dangerous Things: What Categories Reveal About the Mind*, Chicago.
- Lakoff, G./ M. Johnson (1980), *Metaphors We Live By*, Chicago.
- Langacker, R.W. (1987), *Foundations of Cognitive Grammar. T. 1. Theoretical Prerequisites*, Stanford.
- Langacker R.W. (1991), *Concept, Image, and Symbol: The Cognitive Basis of Grammar*, Berlin/ New York.
- Laurén, C./ J. Myking/ H. Picht (1998), *Terminologie unter der Lupe. Vom Grenzgebiet zum Wissenszweig*, Wien.
- Laurén, C./ M. Nordmann (1996), *Wissenschaftliche Technolekte*, Tübingen.
- Lehfeldt, W. (1985), rec.: *Grucza, F.: Zagadnienia metalingwistyki. Lingwistyka – jej przedmiot, lingwistyka stosowana. Warszawa 1983*, (w:) „Germanistik”, 26/1, s. 28–29.
- Lewandowska-Tomaszczyk, B. (1996), *Uniwersalizm a relatywizm na tle nowych teorii kognitywnych*, (w:) R. Grzegorzczkowska/ A. Pajdzińska (red.), Językowa kategoryzacja świata, Lublin, s. 4770.
- Lewandowski, J. (1994), *Scjentyistyczny model badań naukowych prowadzonych przez ILS w latach 1972–1992*, (w:) B.Z. Kielar/ L. Bartoszewicz/ J. Lewandowski (red.), Polska szkoła lingwistyki stosowanej, Warszawa, s. 35–44.
- Lewandowski, J. (2002), *Paratypologie i quasi-klasyfikacje polskich języków profesjonalnych*, (w:) J. Lewandowski (red.), Problemy technolingwistyki (= Języki specjalistyczne 2), Warszawa, s. 27–40.
- Lewandowski, J. (red.) (2002), *Problemy technolingwistyki (= Języki specjalistyczne 2)*, Warszawa.
- Liebert, W.-A. (2002), *Wissenstransformationen: Handlungssemantische Analysen von Wissenschaftsund Vernunftstexten*, Berlin.
- Linz, E. (2002), *Indiskrete Semantik. Kognitive Linguistik und neurowissenschaftliche Theoriebildung*, München.
- Lobin, H./ L. Lemnitzer (red.) (2004), *Texttechnologie. Perspektiven und Anwendungen*, Tübingen.
- Lönneker, B. (2005), *Weltwissen in Textannotationen mit Konzeptframes: Modell, Methode, Resultate*, (w:) S. Braun/ K. Kohn (red.), Sprache(n) in der Wissensgesellschaft, Frankfurt a. M., s. 127–142.
- Lukszyn, J. (1991), *Lingwistyczne problemy badań terminologicznych*, (w:) F. Grucza (red.), Teoretyczne podstawy terminologii, Wrocław, s. 79–96.
- Lukszyn, J. (2001), *Termin i system terminologiczny w świetle praktyki*, (w:) J. Lukszyn (red.), Metajęzyk Lingwistyki (= Języki specjalistyczne 1), Warszawa, s. 7–25.

- Lukszyn, J. (2004), *Leksykon specjalistyczny/ słownik terminologiczny – seria terminograficzna*, (w:) J. Lewandowski (red.), *Leksykografia terminologiczna/ teoria i praktyka* (= Języki specjalistyczne 4), Warszawa, s. 55–64.
- Lukszyn, J./ W. Zmarzer (2001/2006), *Teoretyczne podstawy terminologii*, Warszawa.
- Lundvall, B./ B. Johnson (1994), *The Learning Economy*, (w:) *Journal of Industry Studies* (1994), Vol. 1), No. 2.4), s. 23–42.
- Majerska, K. (2004), *Kodyfikacja wiedzy w organizacji*, (w:) „*Studia i materiały Polskiego Stowarzyszenie Zarządzania Wiedzą*”, 3, s. 75–85 [http://www.pszw.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=4&Itemid=4].
- Majta, M. (2005), *Rola informacji w kształtowaniu nowych społeczeństw*, (w:) „*Publikacje EBIB nr 1 © EBIB 2005*” [<http://ebib.oss.wroc.pl/pub/001/index.php>].
- Mangaser-Wahl, M. (2000), *Von der Prototypentheorie zur empirischen Semantik*, Frankfurt a. M.
- Mańczyk, A. (1985), rec.: *Grucza, F.: Zagadnienia metalingwistyki. Lingwistyka – jej przedmiot, lingwistyka stosowana, Warszawa 1983*, (w:) „*Zeszyty Naukowe WSP Zielona Góra. Studia i Materiały*”, XXI, s. 112–114.
- Matilal, B.K. (1992), *Indian philosophy of language*, (w:) M. Dascal/ D. Gerhardus/ K. Lorez/ G. Meggle (red.), *Sprachphilosophie*, t. 1. Berlin/ New York, s. 75–94.
- Mazur, M. (1961), *Terminologia techniczna*, Warszawa.
- Meier, Ch. (1997), *Arbeitsbesprechungen, Interaktionsstruktur, Interaktionsdynamik und Konsequenzen einer sozialen Form*, Opladen.
- Meier, J. (2002), *Zwischen Textphilologie, Kulturwissenschaft und „neuen Medien“*. *Interdisziplinäre Anmerkungen und Fragestellungen zum Textbegriff*, (w:) U. Fix/ K. Adamzik/ G. Antos/ M. Klemm (red.), *Brauchen wir einen neuen Textbegriff?: Antworten auf eine Preisfrage*, Wien, s. 83–92.
- Meng, K. (1994), *Entwicklung der Dialogfähigkeit bei Kindern*, (w:) G. Fritz/ F. Hundsnurscher (red.), *Handbuch der Dialoganalyse*, Tübingen, s. 377–392.
- Mentrup, W. (red.) (1979), *Fachsprachen und Gemeinsprache* (Jahrbuch 1978 des Instituts für deutsche Sprache), Düsseldorf.
- Menz, F. (2000a), *Selbstund Fremdorganisation im Diskurs. Interne Kommunikation in Wirtschaftsunternehmen*, Wiesbaden.
- Menz, F. (2000b), *Selbst- und Fremdorganisation als Erklärungsmodell. Zur Komplexität von Unternehmenskommunikation*, (w:) M. Becker-Mrotzek/ R. Fiehler (red.), *Unternehmenskommunikation*, Tübingen, s. 231–256.
- Miczka, E. (2000), *Prototyp w lingwistyce tekstu*, (w:) D. Ostaszewska (red.), *Gatunki mowy i ich ewolucja. T. 1: Mowy piękno wielorakie*, Katowice, s. 20–31.
- Mikołajczyk S. (1990), *Składnia tekstów naukowych (dyscypliny humanistyczne)*, Poznań.
- Miller, G.A. (2003), *The cognitive revolution: a historical perspective*, (w:) „*TRENDS in Cognitive Sciences*”, 7/3, March 2003, s. 141–144.
- Möhn, D. (1963), *Die Industrielandschaft ein neues Forschungsgebiet der Sprachwissenschaft*, (w:) „*Marburger Universitätsbund. Jahrbuch*“, 2, s. 303–343.

- Möhn, D. (1967), *Zur Sprache der Arbeit im industriellen Großbetrieb*, (w:) G. Heilfurth/ L. Weber-Kellermann (red.), Arbeit und Volksleben, Göttingen, s. 216–222.
- Möhn, D. (1968), *Fach- und Gemeinsprache. Zur Emanzipation und Isolation der Sprache*, (w:) W. Mitzka (red.), Wortgeographie und Gesellschaft. Festgabe für Ludwig Erich Schmitt zum 60. Geburtstag, Berlin, s. 23–42.
- Möhn, D. (1975), *Sprache – Schlüssel zur Technik*, (w:) K.-H. Bausch/ H.U. Sche-we/ H.-R. Spiegel (red.), Fachsprachen. Terminologie/ Struktur/ Normung, Berlin/ Köln, s. 20–37.
- Möhn, D. (1975), *Sprachliche Sozialisation und Kommunikation in der Industriegesellschaft. Objekte der fachsprachlichen Linguistik*, (w:) „Muttersprache“, 85, s. 169–185.
- Möhn, D. (1977a), *Ziele und Ergebnisse der Fachsprachenforschung und der Terminologearbeit*, (w:) „Muttersprache“, 87, s. 67–76.
- Möhn, D. (1977b), *Zur Entwicklung neuer Fachsprachen*, (w:) Deutsche Gesellschaft für Dokumentation e.V. (red.): Deutscher Dokumentartag 1976, München, s. 311–321.
- Möhn, D. (1979), *Formen der fachexternen Kommunikation. Linguistische Analyse und fachdidaktische Vermittlung*, (w:) „Der Deutschunterricht“ (Stuttgart), 31/5, s. 71–88.
- Möhn, D. (1979), *Zur Aktualität der Fachsprachenforschung*, (w:) W. Mentrup (red.), Fachsprachen und Gemeinsprache (Jahrbuch 1978 des Instituts für deutsche Sprache), Düsseldorf, s. 10–24.
- Möhn, D. (1980a), *Zum Fortgang der germanistischen Fachsprachenforschung in den 70er Jahren*, (w:) „Zeitschrift für Germanistische Linguistik“, 8/3, s. 352–370.
- Möhn, D. (1980b), *Sondersprachen*, (w:) Lexikon der Germanistischen Linguistik (wyd. 2.), Tübingen, s. 384–390.
- Möller, L. (2002), *Beitrag zur Diskussion: Brauchen wir einen neuen Textbegriff?*, (w:) U. Fix/ K. Adamzik/ G. Antos/ M. Klemm (red.), Brauchen wir einen neuen Textbegriff?: Antworten auf eine Preisfrage, Wien, s. 93–97.
- Monaka, I./ H. Takeuchi (2000), *Kreowanie wiedzy w organizacjach: jak spółki japońskie dynamizują procesy innowacyjne*, Warszawa.
- Moore, G. E. (1902), *Truth and Falsity*, (w:) Dictionary of Philosophy and Psychology, ed. J. Baldwin, Macmillan, London; przedr. (w:) Moore G.E. 1993), Selected Writings, London, s. 20–22.
- Morris, Ch. (1938), *Foundations of the Theory of Signs*, Chicago.
- Motsch, W. (1979), *Einstellungskonfigurationen und sprachliche Äußerungen. Aspekte des Zusammenhangs zwischen Grammatik und Kommunikation*, (w:) Untersuchungen zum Verhältnis von Grammatik und Kommunikation, Berlin, s. 19–47.
- Motsch, W. (1986), *Anforderungen an eine handlungsorientierte Textanalyse*, (w:) „Zeitschrift für Germanistik“, 3/1986, s. 261–282.
- Motsch, W. (1989), *Dialog-Texte als modular organisierte Strukturen*, (w:) Sprache und Pragmatik 11, s. 37–67.

- Motsch, W. (1991), *Anforderungen an eine modulare Textanalyse*, (w:) Sprache und Pragmatik 24, s. 47–61.
- Motsch, W. (1992), *Ist die Sprechakttheorie eine Theorie der gesprochenen Sprache?*, (w:) M. Kohrt/ A. Wrobel (red.), *Schreibprozesse/ Schreibprodukte*. Festschrift für Gisbert Keseling, Hildesheim/ Zürich/ New York, s. 243–253.
- Motsch, W. (1996a), *Ebenen der Textstruktur. Begründung eines Forschungsprogramms*, (w:) W. Motsch (red.), *Ebenen der Textstruktur. Sprachliche und kommunikative Prinzipien*, Tübingen, s. 3–33.
- Motsch, W. (1996b), *Zur Sequenzierung von Illokutionen*, (w:) W. Motsch (red.), *Ebenen der Textstruktur. Sprachliche und kommunikative Prinzipien*, Tübingen, s. 3–33.
- Motsch, W./ R. Pasch (1984), *Bedeutung und illokutive Funktion sprachlicher Äußerungen*, (w:) „Zeitschrift für Phonetik, Sprachwissenschaft und Kommunikation“, 37, s. 471–489.
- Motsch, W./ R. Pasch (1986), *Illokutive Handlungen*, (w:) W. Motsch (red.), *Satz, Text, sprachliche Handlung*, Berlin, s. 11–79.
- Motsch, W./ M. Reis/ I. Rosengren (1990), *Zum Verhältnis von Satz und Text*, (w:) „Deutsche Sprache“, 1990/2, s. 97–125.
- Motsch, W./ D. Viehweger (1981), *Sprachhandlung, Satz und Text*, (w:) I. Rosengren (red.), *Sprache und Pragmatik. Lunder Symposium 1980*, Lund, s. 125–153.
- Müller, A.P. (2002), *Aspekte kommunikativer Stilik in organisationalen (Sub-)Kulturen*, (w:) H. Kotthoff (red.), *Kultur(en) im Gespräch*, Tübingen, s. 181–209.
- Müller-Tochtermann, H. (1959), *Struktur der deutschen Rechtssprache. Beobachtungen und Gedanken zum Thema Fachsprache und Gemeinsprache*, (w:) „Muttersprache“, 69/2–3), s. 84–92.
- Nadel, L. (red.) (2003), *Encyclopedia of Cognitive Science*, London.
- Nagalski, A./ A. Kowalczyk (2004), *Strategia oparta na wiedzy jako kierunek zarządzania strategicznego*, (w:) R. Krupski (red.), *Krytyczna analiza szkół i kierunków zarządzania strategicznego. Nowe koncepcje zarządzania*, Wałbrzych, s. 25–27.
- Ney, B. (2005), *Upowszechnianie a popularyzacja nauki*, (w:) F. Grucza/ W. Wiśniewski (red.) *Teoria i praktyka upowszechniania nauki wczoraj i jutro*, Warszawa, s. 86–92.
- Niederhauer, J. (1999), *Wissenschaftssprache und populärwissenschaftliche Vermittlung*, Tübingen.
- Nowicki, W. (1978), *O ścisłość pojęć i kulturę słowa w technice. Poradnik terminologiczno-językowy opracowany na przykładzie telekomunikacji i dziedzin pokrewnych*, Warszawa.
- Nowicki, W. (1978a), *O ścisłości pojęć i kulturę słowa*, Warszawa.
- Nowicki, W. (1978b), *Działalność twórcza i działalność odtwórcza w pracach terminologicznych*, (w:) „Zagadnienia Naukoznawstwa”, 4.
- Nowicki, W. (1984), *System pojęciowy terminologii*, (w:) „Nauka Polska”, 3.

- Nowicki, W. (1985), *Zarys metody pracy terminologicznej w wybranej dziedzinie wiedzy*, (w:) „Zagadnienia Naukoznawstwa”, 3.
- Nowicki, W. (1986), *Podstawy terminologii*, Wrocław.
- Nowicki, W. (1979), *Metoda pracy nad terminologią wybranej dziedziny wiedzy*, Warszawa.
- Nussbaumer, M. (2007), *Gesetzestext und Wissenstransfer? Welche Funktionen Gesetzestexte erfüllen müssen und wie man sie optimieren kann?*, (w:) D. Heller/ K. Ehlich (red.), *Studien zur Rechtskommunikation*, Bern etc., s. 17–45.
- O’Hear, A. (2007), *Philosophy of science*, Cambridge.
- Oeser, E. (1997), *Terminologie und Wissenschaftstheorie*, (w:) G. Budin/ E. Oeser (red.), *Beiträge zur Terminologie und Wissenschaftstheorie*, Wien, s. 9–21.
- Oeser, E./ C. Galinski (red.) (1998), *Eugen Wüster (1898–1977): Leben und Werk, ein österreichischer Pionier der Informationsgesellschaft. Ein österreichischer Pionier der Informationsgesellschaft*. Proceedings of the International Conference on Professional Communication and Knowledge Transfer (Vienna, 24–26 August 1998), Wien.
- Oksar, E. (1998), *Das Postulat der Anomimität für den Fachsprachengebrauch*, (w:) L. Hoffmann/ H. Kalverkämper/ H.E. Wiegand (red.), *Fachsprachen*, t. 1, Berlin/ New York, s. 397–403.
- Olechnicka, A. (2004), *Regiony peryferyjne w gospodarce informacyjnej*, Warszawa.
- Oleński, J./ Z. Olejniczak/ J.S. Nowak (red.) (2005), *Informatyka: strategie i zarządzanie wiedzą*, Katowice.
- Ostaszewska, D. (1991), *Organizacja tekstu a problem gromadzenia i scalania jego informacji*, Katowice.
- Pasterniak, W. (1984), rec.: *Grucza, F.: Zagadnienia metalingwistyki. Lingwistyka – jej przedmiot, lingwistyka stosowana*, Warszawa 1983, (w:) „Dialectics and Humanism”, XI, 1984/4, s. 697–700.
- Paul, H. 2002 (1880), *Prinzipien der Sprachgeschichte*, Tübingen.
- Peirce, Ch. (1878), *How to Make Our Ideas Clear*, (w:) *Popular Science Monthly* 12), s. 286–302; tłum. polskie (Z. Dyjas), *Jak uczynić nasze myśli jasnymi?*, (w:) H. Buczyńska-Garewicz/ H. Peirce Warszawa 1966), s. 128–151 oraz (w:) Peirce Ch., *Wybór pism semiotycznych*, pod red. H. Buczyńskiej-Garewicz, *Znak – Język – Rzeczywistość*, Polskie Towarzystwo Semiotyczne, Warszawa 1997, s. 73–93.
- Pérennec, M.-H. (2002), *Von der notwendigent Untersuchungen von Fiktion und Nicht-Fiktion bei einer Text-Typologie*, (w:) U. Fix/ K. Adamzik/ G. Antos/ M. Klemm (red.), *Brauchen wir einen neuen Textbegriff?: Antworten auf eine Preisfrage*, Wien, s. 97–107.
- Piech, K. (2004a), *Gospodarka oparta na wiedzy jako etap przemian społeczno-gospodarczych krajów transformacji systemowej*, (w:) J. Nowakowski/ A. Skowronek-Mielczarek (red.), *Gospodarka, przedsiębiorstwo i konsument a wyzwania europejskie*, Warszawa, s. 15–21.
- Piech, K. (2004b), *Gospodarka oparta na wiedzy i jej rozwój w Polsce*, [http://www.e-mentor.edu.pl/artukul_v2.php?numer=6&id=75].

- Radden, G. (1999), *Towards a theory of metonymy*, (w:) K.-U. Panther/ G. Radden (red.), *Metonymy in language and thought*, Amsterdam, s. 17–59.
- Radden, G. (2002), *How metonymic are metaphors?*, (w:) R. Dirven/ R. Pörings (red.), *Metaphor and Metonymy in Comparison and Contrast*, Berlin/ New York, s. 407–434.
- Radden, G./ E. Matthias (2002), *Why similar to, but different from?*, (w:) H. Cuyckens/ G. Radden (red.), *Perspectives on Prepositions*, Tübingen, s. 231–255.
- Radden, G./ R. Dirven (2007), *Cognitive English Grammar*, Amsterdam. Rahnfeld M. (2006), *Gibt es sicheres Wissen? Aktuelle Beiträge zur Erkenntnistheorie*, Leipzig.
- Rasch, T. (2006), *Verstehen abstrakter Sachverhalte. Eemantische Gestalten in der Konstruktion mentaler Modelle*, Berlin.
- Reitbauer, M. (2000), *Effektiver lesen mit Superstrukturen. Eine empirische Untersuchung anhand der Fachtextsorte Abstract*, Tübingen.
- Rheinberger, H.-J. (2007), *Historische Epistemologie zur Einführung*, Hamburg.
- Robinson, P. (1980), *ESP (English for Specific Purposes): The Present Position*, Oxford.
- Robinson, P. (1991), *ESP Today: A Practitioner's Guide*, London.
- Roeckle, Th. (1999), *Fachsprachen*, Berlin.
- Rosch, E. (1977), *Human Categorisation*, (w:) N. Warren (red.), *Studies in Cross-Cultural Psychology*, London etc., s. 1–49.
- Rosch, E. (1983), *Prototyp. Classification and Logical Classification. The Two Systems*, (w:) E.K. Scholnick (red.), *New Trends in Conceptual Representation: Challenges to Piaget's Theory?* Hillsdale/ New York, s. 73–86.
- Rosch, E./ C.B. Mervis (1975), *Family Resemblances: Studies in the Internal Structure of Categories*, (w:) *Cognitive Psychology* 7), s. 583–605.
- Rosengren, I. (1983), *Die Textstruktur als Ergebnis strategischer Überlegungen des Senders*, (w:) *Sprache und Pragmatik. Lunder Symposium 1982*, Lund, s. 157–191.
- Rosengren, I. (1987), *Hierarchisierung und Sequenzierung von Illokutionen zweier interdependente Strukturierungsprinzipien bei der Textproduktion*, (w:) *Zeitschrift für Phonetik, Sprachwissenschaft und Kommunikation* 40), s. 28–44.
- Rosengren, I. (1988), *Die Beziehung zwischen Satztyp und Illokutionstyp aus einer modularen Sicht*, Lund.
- Roth, G. (1996), *Das Gehirn und seine Wirklichkeit: kognitive Neurobiologie und ihre philosophischen Konsequenzen*, Frankfurt a. M.
- Roth, G. (2003), *Fühlen, Denken, Handeln: Wie das Gehirn unser Verhalten steuert*, Frankfurt a. M.
- Russell, B. (1903), *Principles of Mathematics*, London.
- Sachs, H. (1992), *Lectures on conversation. Vol I & II. Edited by Gail Jefferson with introduction by Emanuel A. Schegloff*, Oxford.
- Sachs, H./ E. A. Schegloff/ G. Jefferson (1974), *A simplest systematics for the organization of turn-taking for conversation*, (w:) "Language", 50, s. 696–735.

- Sadziński, R. (1986/1987), rec.: *F. Grucza: Zagadnienia metalingwistyki. Lingwistyka/ jej przedmiot, lingwistyka stosowana, Warszawa 1983*, (w:) „Zeitschrift für Phonetik und Kommunikationsforschung” 39/4 (1986), s. 495–498; „Zeitschrift für Sprachwissenschaft“, 6/1 (1987), s. 156–160.
- Sandig, B. (2000), *Text als prototypisches Konzept*, (w:) M. Mangasser-Wahl (red.), *Prototypentheorie in der Linguistik*, Tübingen, s. 93–112.
- Sandig, B. (2006), *Textstilistik des Deutschen*, Berlin.
- Sandkühler, H. J. (2007), *Repräsentation und Wissenskulturen*, Frankfurt a. M.
- Sapir, E. (1921), *Language: An introduction to the study of speech*, New York.
- Schaeder, B. (1996), *Wörterbuchartikel als Fachtexte*, (w:) H. Kalverkämper/ K.-D. Baumann (red.), *Fachliche Textsorten. Komponenten – Relationen – Strategien*, Tübingen, s. 100–124.
- Scherner, M. (1994), *Textverstehen als „Spurenlesen“/ Zur texttheoretischen Tragweite dieser Metapher*, (w:) P. Canisius/ C.-P. Herbermann/ G. Tschander (red.), *Text und Grammatik. Festschrift für R. Harweg zum 60. Geburtstag*, Bochum, s. 317–340.
- Scherner, M. (1996), „Text“. *Untersuchungen zur Begriffsgeschichte*, (w:) „Archiv für Begriffsgeschichte“, XXXIX, s. 103–160.
- Scherner, M. (2000), *Kognitionswissenschaftliche Methoden in der Textanalyse*, (w:) K. Brinker/ G. Antos/ W. Heinemann/ S. F. Sager (red.), *Text und Gesprächslinguistik*, t. 1. Berlin/ New York, s. 186–195.
- Schirmer, A. (1913), *Die Erforschung der deutschen Sondersprachen* (w:) „Germanisch-Romanische Monatsschrift“ 1913/5, 1–22.
- Schmidt, Ch. M. (2001), *Abstraktionsgrad als Fachsprachenparameter? Die methodologische Relevanz eines kognitionslinguistisch fundierten Fachsprachenbegriffs aus interkultureller Perspektive*, (w:) „Zeitschrift für Angewandte Linguistik“, 34, s. 83–104.
- Schmidt, Ch. M./ D. Neuendorff (red.) (2007), *Sprache, Kultur und Zielgruppen Bedingungsgrößen für die Kommunikationsgestaltung in der Wirtschaft*, Wiesbaden.
- Schmidt, V. A. (2003), *Grade der Fachlichkeit in Textsorten zum Themenbereich Mathematik*, Berlin.
- Schnädelbach, H. (2004), *Erkenntnistheorie zur Einführung*, Hamburg
- Schneider, H. J. (2002), *Beruhet das Sprechenkönnen auf einem Sprachwissen?*, (w:) S. Krämer/ E. König (red.), *Gibt es eine Sprache hinter dem Sprechen?*, Frankfurt a. M., s. 129–150.
- Schnöring, S. (2007), *Kommunikation im Spiel der Unternehmenskultur. Dialogisches Handeln und unternehmerische Zwecke*, Tübingen
- Schnotz, W. (1994), *Aufbau von Wissenstrukturen. Untersuchungen zur Kohärenzbildung beim Wissenserwerb mit Texten*, Weinheim.
- Schönberger, A. (2003), *Drei falsche Grundannahmen der modernen Sprachwissenschaft*, (w:) H.-I. Radatz/ R. Schlösser (red.), *Donum grammaticorum: Festschrift für Harro Stammerjohann*, Tübingen, s. 267–286.
- Schröder, H. (1993a), *Interkulturelle Fachkommunikationsforschung. Aspekte kulturkontrastiver Untersuchungen schriftlicher Wirtschaftskommunikation*, (w:)

- Th. Bungarten (red.), *Fachsprachentheorie*, t. 1, Fachsprachliche Terminologie, Begriffs- und Sachsysteme, Methodologie, Toestedt, s. 517–550.
- Schröder, H. (1993b), *Thematische Einleitung. Von der Fachtextlinguistik zur Fachtextpragmatik*, (w:) H. Schröder (red.), *Subject-oriented Texts. Language for Special Purposes and Text Theory*, Berlin/ New York, s. IX–XIII.
- Schwarz, M. (1992), *Einführung in die Kognitive Linguistik*, Tübingen.
- Searl, J.R. (1969), *Speech acts*, Cambridge.
- Sedmak, C. (2003), *Erkennen und Verstehen. Grundkurs Erkenntnistheorie und Hermeneutik*, Innsbruck.
- Seibicke, W. (1959), *Fachsprache und Gemeinsprache*, (w:) „Muttersprache“, 69, s. 70–84.
- Seutels, J. (1992), *Philosophical foundations of psychology of language and of psycholinguistics*, (w:) M. Dascal/ D. Gerhardus/ K. Lorez/ G. Meggle (red.), *Sprachphilosophie*, t. 1, Berlin/ New York, s. 797–809.
- Simon, H.A/ C. Kaplan (1989), *Foundations of Cognitive Science*, (w:) M. Posner (red.), *Foundations of Cognitive Science*, Cambridge, MA., s. 1–48.
- Simonnæs, I. (2007), *Rückblick und Überblick über Terminologie und Fachsprachenforschung in Norwegen*, (w:) „Fachsprache. International Journal of LSP“ 3–4, s. 56–69.
- Sobel, C. P. (2001), *The Cognitive Sciences: An Interdisciplinary Approach*. Mountain View, California.
- Spilner, B. (2007), *Sprachliche und kulturelle Kontraste von Fachtexten/ am Beispiel von Rechtsverordnungen*, (w:) D. Heller/ K. Ehlich (red.), *Studien zur Rechtskommunikation*, Bern etc., s. 83–113.
- Stachowski, R. (2000), *Historia współczesnej myśli psychologicznej. Od Wundta do czasów najnowszych*, Warszawa.
- Stadle, F. (1997), *Studien zum Wiener Kreis. Ursprung, Entwicklung und Wirkung des Logischen Empirismus im Kontext*, Frankfurt a. M.
- Stadtmüller, K. (1922), *Słownictwo techniczne*, (w:) „Poradnik Językowy”, 33–39, s. 49–58.
- Steche, T. (1925), *Neue Wege zum reinen Deutsch*, Breslau.
- Stechow, A. von/ W. Sternefeld (1988), *Bausteine syntaktischen Wissens. Ein Lehrbuch der modernen Generativen Grammatik*, Opladen.
- Stickel, G. (red.) (1990), *Deutsche Gegenwartssprache. Tendenzen und Perspektiven*, Berlin/ New York.
- Straszak, A. (2004), *Miejsce sektora E-Wiedza w społeczeństwie internetowym*, (w:) *Studia i materiały Polskiego Stowarzyszenie Zarządzania wiedzą*, Bydgoszcz, t. 2., s. 4–18
[http://www.pszw.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=4&Itemid=4].
- Straszak, A. (2005), *Strategia lizbonska UE kluczowy czynnik tworzenia sie społeczeństwa wiedzy i gospodarki opartej na wiedzy w Polsce*, (w:) „*Studia i materiały Polskiego Stowarzyszenie Zarządzania Wiedzą*”, 4., s. 158–170
[http://www.pszw.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=4&Itemid=4].

- Strevens, P. (1988), *ESP after twenty years: A re-appraisal*, (w:) M. Tickoo (red.), *ESP: State of the Art*. Singapore, s.1–13.
- Strevens, P./ E. Johnson (1983), *SEASPEAK: A project in applied linguistics, language engineering, and eventually ESP for sailors*, (w:) “English for Specific Purposes” 2(2), s. 123–29.
- Strohner, H. (1990), *Textverstehen: Kognitive und kommunikative Grundlagen der Sprachverarbeitung*, Opladen.
- Strohner, H./ G. Rickheit (1990), *Kognitive, kommunikative und sprachliche Zusammenhänge: Eine systemtheoretische Konzeption linguistischer Kohärenz*, (w:) „Linguistische Berichte“, 125, s. 3–23.
- Strojny, M./ A. Sobczak (2004), *Zarządzanie wiedzą jako czynnik zwiększania konkurencyjności organizacji gospodarczych* [<http://www.egov.pl/index.php?option=content&task=view&id=84>].
- Sucharowski W. (1996), *Sprache und Kognition. Neue Perspektiven in der Sprachwissenschaft*, Opladen.
- Swales, J.M. (1989), *Service English program design and opportunity cost*, (w:) R. K. Johnson (red.), *The second language curriculum*, Cambridge, s. 79–90.
- Swales, J.M. (1971), *Writing scientific English, Walton-on-Thames*. Swales J.M. (1985), *Episodes in ESP*, Oxford.
- Swales, J.M. (1990), *Genre analysis: English in academic and research settings*, Cambridge.
- Swales, J.M. (1992), *Language for Specific Purposes (LSP)*, (w:) *International Encyclopedia of Linguistics*, t. 2, Oxford, s. 300–303.
- Szymczak, M. (1961), *Uwagi słowotwórcze o polskim współczesnym słownictwie technicznym*, (w:) „Poradnik Językowy”, 1961, s. 269–278.
- Szymczak, M. (1978), *Rola i miejsce terminologii w języku ogólnonarodowym*, (w:) „Zagadnienia Naukoznawstwa”, 4, s. 513–521.
- Tatarkiewicz, W. (1958), *Historia filozofii*, t. 2, Warszawa.
- Taylor, J.R. (2001), *Kategoryzacja językowa. Prototypy w teorii językowej*, Kraków.
- Taylor, J.R. (2007), *Gramatyka kognitywna*, Kraków.
- Thagard, P. (2005), *Mind: Introduction to Cognitive Science*, Cambridge, MA.
- Thiele, W. (2000), *Textlinguistik im englischsprachigem Raum*, (w:) K. Brinker/ G. Antos/ W. Heinemann/ S.F. Sager (red.), *Textund Gesprächslinguistik*, t. 1, Berlin/ New York, s. 132–139.
- Toffler, A. (1980), *The third wave*, New York.
- Toffler, A. (1993), *Trzecia fala*, Warszawa.
- Tschauder, G. (1993), *Fach- und Gemeinsprache als Makrotexte*, (w:) Th. Bungarten (red.), *Fachsprachentheorie*, t. 1: *Fachsprachliche Terminologie, Begriffsund Sachsysteme, Methodologie*, Toestedt, s. 155–188.
- Vater, H. (1990), *Einführung in die Textlinguistik*, Köln.
- Ventola, E. (2000), *Discourse Studies in the English-Speaking Countries*, (w:) K. Brinker/ G. Antos/ W. Heinemann/ S.F. Sager (red.), *Textund Gesprächslinguistik*, t. 2, Berlin/ New York, s. 979–994.
- Viehweger, D. (1988), *Illokutionswissen und Handlungsstruktur*, (w:) „Neuphilologische Mittelungen“, LXXXIX, s. 497–512.

- Viehweger, D. (1989a), *Illokutionswissen: Repräsentationsformen und Organisationsprinzipien*, (w:) „Linguistica“, 17, s. 33–48.
- Viehweger, D. (1989b), *Illokutive Handlungen, globale Handlungen, Illokutionsstrukturen*, (w:) „Linguistische Studien“, 191, s. 20–35.
- Viehweger, D./ G. Spies (1987), *Struktur illokutiver Handlungen in Anordnungstexten*, (w:) W. Motsch (red.), *Satz, Text, sprachliche Handlung*, Berlin, s. 81–118.
- W kręgu filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Z dyskusji o dorobku Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej z okazji 60-lecia Uczelni*, (w:) „Życie i Myśl” 28(11), s. 21–72.
- Warnke, J. (2002), *Adieu Text/ bienvenue Diskurs? Über Sinn und Zweck einer post-strukturalistischen Entgrenzung des Textbegriffs*, (w:) U. Fix/ K. Adamzik/ G. Antos/ M. Klemm (red.), *Brauchen wir einen neuen Textbegriff?: Antworten auf eine Preisfrage*, Wien, s. 125–141.
- Wawrzyniak, Z. (1986), *Rozumienie i zrozumienie tekstu*, (w:) F. Grucza (red.), *Problemy translatoryki i dydaktyki translatorycznej*, Warszawa, s. 131–137.
- Wąsik, E. (2006), *Porozumiewanie się językowe jako gatunkowo-specyficzna właściwość człowieka uwarunkowana rozwojem ekologiczno-społecznym ludzkości*, (w:) „Scripta Neophilologica Posnaniensia”, VIII, s. 223–234.
- Wąsik Z. (1986), *W sprawie koncepcji antropocentrycznej języka na potrzeby lingwistyki stosowanej. Na marginesie książki Franciszka Gruczy „Zagadnienia Metalingwistyki”*, (w:) „Acta Universitatis Wratislaviensis. Studia Linguistica”, X, s. 91–102.
- Wąsik, Z. (1987), *Semiotyczny paradygmat języka*, Wrocław.
- Wąsik, Z. (1996), *O heteronomicznej naturze przedmiotu nauk o języku i sposobach jego autonomizowania*, (w:) Z. Wąsik (red.), *Heteronomie języka*, Wrocław, s. 9–26.
- Wąsik, Z. (2005a), *Język, języki czy właściwości językowe członków wspólnot komunikatywnych w przedmiocie badań lingwistycznych*, (w:) „Scripta Neophilologica Posnaniensia”, VII, s. 195–219.
- Wąsik, Z. (2005b), *Rozumienie sposobów istnienia języka a kryteria podziału pracy lingwistycznej*, (w:) M. Balowski/ W. Chlebda (red.), *Ogród nauk filologicznych. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Stanisławowi Kochmanowi*, Opole, s. 657–65.
- Wąski, E. (2007), *Język/ narzędzie czy właściwość człowieka?*, Poznań.
- Weidacher, G. (2004), *Der gefrorene Text. Zur Rolle der Textoberfläche als Grenze der Interpretation*, (w:) „Zeitschrift für Angewandte Linguistik”, 41, s. 49–66.
- Welter, R. (1992), *Johan Georg Hamann (1730-1788)*, (w:) M. Dascal/ D. Gerhardus/ K. Lorez/ G. Meggle (red.), *Sprachphilosophie*, t. 1, Berlin/ New York, s. 339–343.
- West, R. (1995), *ESP: State of the art*, (w:) „ESP SIG Newsletter”, 4, s. 16–25.
- Whorf, B.L. (1956), *Language, thought and reality: Selected Writings of Benjamin Lee Whorf* (edited by John B. Carroll), Cambridge.
- Whorf, B.L. (1982), *Język, myśl i rzeczywistość* (tłum. T. Hołówka), Warszawa.
- Wilkoń, A. (1987), *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice.

- Yngve, V.H. (1991), *Concepts of text and knowledge*, (w:) A.D. Volpe (red.), The 17th LACUS Forum (1990), Linguistic Association of Canada and the United States. Lake Bluff, IL, s. 539–550.
- Yngve, V.H. (1996), *From Grammar to Science: New Foundations for General Linguistics*, Amsterdam/ Philadelphia.
- Zemło, M. (2006), *Pragmatyczny model socjologii wiedzy*, (w:) P. Bytniewski/ M. Chałubiński (red.), *Teoretyczne podstawy socjologii wiedzy*, t. 1. Lublin, s. 23–37.
- Zimmer, H. D. (1996), *Gädechnispsychologie und technisches Schreiben. Textoptimierung als Optimierung der Gedeächtnisnutzung*, (w:) H.P. Krings (red.), *Wissenschaftliche Grundlagen der technischen Kommunikation*, Tübingen, s. 235–289.
- Zimmermann, K. (2004), *Die Frage der Sprache hinter dem Sprechen: Was kann die Gehirnforschung dazu beitragen?*, (w:) A. Graumann/ P. Holz/ M. Plümacher (red.), *Towards a Dynamic Theory of Language. A Festschrift for Wolfgang Wildgen on Occasion of his 60th Birthday*, Bochum, s. 21–57.
- Zimmermann, K. (2006), *Wilhelm von Humboldts Verstehensund Wortbegriff. Eine konstruktivistische Sprachtheorie avant la lettre*, (w:) „Beiträge zur Geschichte der Sprachwissenschaft”, 16, s. 1–26.
- Zmarzer, W. (1991), *Leksykografia terminologiczna*, (w:) F. Grucza (red.), *Teoretyczne podstawy terminologii*, Wrocław, s. 117–132.
- Żebrowska, E. (2008), *Die sog. „kognitive Wende” in der Linguistik – Möglichkeiten und Begrenzungen des neuen Ansatzes*, (w:) B. Mikołajczyk/ M. Kotin (red.), *Terra grammatica: Ideen – Methoden – Modelle. Festschrift für Józef Darski zum 65. Geburtstag*, Frankfurt a. M., s. 464–473.

IKL@

Wydawnictwo Naukowe

Institutu Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej

Uniwersytet Warszawski